BIAŁOSTOCKA
GAZETA
Współczesna
Nakład 58 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 SIERPNIA 2001 NR 150 (14 813) CENA 1,50 zł

TYKOCIN
Tykocin otrzymał nagrodę w Konkursie na Najlepszy Projekt Kulturalny Adresowany do Społeczności Wiejskiej.
Czytaj na str. 3.

BIELSK PODLASKI
Policjanci z bielskiej komendy powiatowej zatrzymali trzech rolników, którzy w poprzek rzeki zastawili sieć.
Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK
W pierwszym półroczu tego roku urzędy skarbowe i celny przekazały na konto białostockiej komendy wojewódzkiej 40,7 tys. zł z tytułu przepadku rzeczy z ujawnionych przez policję przestępstw gospodarczych i skarbowych.
Czytaj na str. 7.

DZIŚ wydanie weekendowe

- Więcej patroli, mniej strachu
- W Mrągowie rządził „szeryf"
- Skansen na telefon
- Cygańska dusza
- Sanktuarium ptaka kiwi

DZIENNIKARZE WYJDĄ NA ULICE

Już w najbliższą niedzielę dziennikarze prawie wszystkich białostockich mediów wyjdą na ulice Białegostoku, aby kwestować na rzecz mieszkańców gminy Zator w powiecie oświęcimskim, których szczególnie mocno dotknęła klęska powodzi. W tym samym czasie przy ratuszu odbędzie się wielki festyn, z którego cały dochód zostanie przekazany powodzianom.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Przypomnijmy, że wielka fala powodziowa nawiedziła Zator w ubiegłym tygodniu. Według wstępnych szacunków woda zalała wówczas całkowicie ponad 100 gospodarstw, a poszkodowanych zostało w sumie ponad tysiąc rodzin. Mieszkańcy Zatora nie są w stanie sami poradzić sobie z rozmiarami tej tragedii, długo jeszcze nie odbudują swoich domostw. Świadkami ich dramatu byli dziennikarze „Gazety Współczesnej", którzy wraz z redakcjami innych podlaskich mediów błyskawicznie postanowili zorganizować akcję pomocy powodzianom pod hasłem „Ratujemy Zator". Sytuacja w Zatorze nadal jest bardzo trudna – w dwóch wsiach Palczowicach i Smolicach nadal utrzymuje się wysoki poziom wód.

– Ludzie są kompletnie załamani – powiedział nam wczoraj burmistrz Zatora Zbigniew Biernak. – Wielu siedzi i płacze. Przed chwilą byłem u gospodarza, którego już czwarty raz zalało. Ma dość życia. W najgorszej sytuacji są ci, którzy się nie ubezpieczyli. Mogą liczyć tylko na jednorazowy zasiłek wypłacony przez gminę (ok. 4 tys. zł).

Powodzianom brakuje właściwie wszystkiego, ale teraz najbardziej potrzebują materiałów remontowych i budowlanych: farb, lakierów, klejów, środków do spłukiwania mułu ze ścian. Nadal pilnie potrzebne są też środki czystości oraz szczepionki przeciwtężcowe, gdyż gminie grozi epidemia.

Kulminacyjnym punktem naszej akcji będzie niedzielny festyn pod białostockim ratuszem, który poprowadzą dziennikarze TVB: Marek Tyszkiewicz i Grażyna Ikonowicz. Do Białegostoku przyjedzie specjalnie wiceburmistrz Zatora Mariusz Makuch. Na pobliskiej scenie wystąpi (oczywiście charytatywnie) wiele znanych na podlaskich scenach zespołów (szczegółowy program drukujemy w ramce). Aukcję, z której dochód zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów wyjazdu najuboższych dzieci z Zatora na kolonie do Jastarni, organizowane przez Stowarzyszenie „Droga" ojca Edwarda Konkola, poprowadzi popularny białostocki dziennikarz i znawca sztuki Andrzej Koziara. Na aukcji będzie można wylicytować wiele cennych dzieł sztuki, a także piłkę z podpisami piłkarzy Jagiellonii. Ulicą Lipową przemaszeruje orkiestra Zespołu Szkół Melioracji Wodnych pod batutą Franciszka Mocarskiego. Na ulicy Suraskiej staną cztery radiostacje, za pomocą których „na żywo" połączymy się z Zatorem.

Cd. na str. 2.

Prorok od suszy

BIAŁYSTOK. Wyznawcy prawosławia obchodzili w czwartek uroczystości ku czci proroka Eliasza. W Białymstoku główne obchody odbyły się w cerkwi pw. proroka Eliasza na Dojlidach, gdzie świętą liturgię o godz. 10 celebrował metropolita Sawa, zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce, w asyście biskupa Jakuba, ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej.

Czytaj na str. 3.

PODARUJ DZIECIOM
WAKACJE

Czytaj na str. 5.

współczesna KSIĘGA REKORDÓW

Do oddziału „Gazety Współczesnej" w Suwałkach pan Witold Mokrzycki przyniósł okaz huby giganta. – Ma 45 centymetrów długości, 25 szerokości i ponad 20 lat.

Czytaj na str. 5.

Połamał gabloty i uciekł

BIAŁYSTOK. Policjanci zatrzymali w środę 35-letniego białostoczanina, który zdemolował wnętrze sklepu w centrum Białegostoku. Mężczyzna najpierw usiłował zabrać jeden z zegarków, następnie zaś, gdy sprzedawczyni nie pozwoliła mu go przymierzyć, potłukł gablotki uszkadzając 37 zegarków.

Czytaj na str. 7.

20.000 zł! NAGRODA GŁÓWNA
JUŻ DZIŚ NOWA GRA
JUBILATKA 3

pit, jj

SONDA

Jak pomagamy powodzianom?

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Tomasz Surynowicz – rzecznik prasowy wojewody podlaskiego:

– Bardzo dużo osób pomaga powodzianom. Do Centrum Zarządzania Kryzysowego przy ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku dary są przynoszone mniej więcej co 10-15 minut. Ludzie ofiarowują na przykład wodę mineralną, ubrania, żywność paczkowaną. Są też osoby, które chcą przekazać powodzianom pralki, lodówki, meble. Zgłaszają się firmy i samorządy lokalne. Wśród pracowników Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego została przeprowadzona zbiórka pieniędzy na rzecz powodzian. Pieniądze będą wykorzystane na sfinansowanie pobytu dzieci powodzian na koloniach w województwie podlaskim.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Marek Ledowicki – wiceprezes Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Białymstoku:

– Nie można patrzeć obojętnie na to, co dzieje się na terenach dotkniętych przez powódź. Tragedia tych ludzi, skala nieszczęścia jest ogromna. Dlatego Białostockie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych włączyło się do akcji pomocy powodzianom. Nasi artyści przekazali swoje prace na aukcję charytatywną, która odbędzie się w najbliższą niedzielę w czasie festynu pod hasłem „Ratujmy Zator" przy ul. Suraskiej w Białymstoku. Całkowity dochód ze sprzedaży tych prac będzie przeznaczony na pomoc powodzianom. Jest to akcja spontaniczna. Żaden z artystów zapytany, czy chce pomóc, nie powiedział – nie.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Alina Prokopczyk – specjalista do spraw organizowania pomocy w razie klęsk żywiołowych Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku:

– Akcja pomocy powodzianom przebiega dosyć sprawnie. Otrzymujemy dary od osób indywidualnych oraz firm. Zbieramy także wpłaty pieniężne. Zebraliśmy już około 12 tys. zł. Jeżeli chodzi o pieniądze, to najczęściej ludzie wpłacają po 10-20 zł, czasem – 50 zł. Są również osoby, które ofiarowują nawet po 200 zł. To zależy od zasobności portfela. Następny transport z darami wyruszy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, jak zbierzemy wystarczającą ilość rzeczy potrzebnych powodzianom. Wiele darów jest przewożonych bezpośrednio z zakładów pracy na tereny dotknięte powodzią, do miejscowości wskazanych przez PCK. Na przykład TIR z mlekiem z Grajewa pojechał do Sandomierza. (MN)

Dziennikarze wyjdą na ulice

Cd. ze str. 1.

Cieszy nas, że coraz więcej darów napływa na naszą akcję. Wczoraj do naszej redakcji trafiło ponad tysiąc butelek wody mineralnej, którą ofiarowali pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej Rodzina Kolejowa, którzy zrezygnowali z przysługujących im w czasie upałów napojów. Rodzina Kolejowa zadeklarowała również uszycie pokrowców na pościel. PKS Białystok pokryje zaś koszt przejazdu dzieci z Zatora na kolonie w Jastarni. W razie potrzeby dzieci będą tam mogły zostać nawet po rozpoczęciu roku szkolnego w „zielonej szkole".

Do naszej akcji włączył się też Klub Rozrywki „Krąg". W sobotę od 11 do 18 odbędzie się tu „Wielkie szaleństwo bobasa" – dzieci będą mogły poszaleć na karuzelach i skuterach. W niedzielę zaś o 20.30 w „Kręgu" zacznie się dyskoteka, z której dochód zostanie przekazany powodzianom. Również Jagiellonia Białystok przyłączyła się do naszej akcji. Część dochodu z najbliższego spotkania ligowego władze klubu postanowiły przekazać powodzianom.

Akcję organizują i popierają: „Gazeta Współczesna", „Kurier Poranny", Telewizja Białystok, Radio Białystok, Radio „Jard" i Radio Akadera.

Naszą akcję wspierają również:
Kredyt Bank SA
PDH Serwis
Muzeum Podlaskie
Zakład Energetyczny Białystok
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Jard"
Urząd Miejski w Białymstoku
Policja i Straż Miejska
ELdom
Przemysł Mięsny Białystok
Giełda Rolno-Spożywcza w Fastach
Falck – ochrona
Dro-Bud
Warsztaty Terapii Zajęciowej w Sokółce.

●●●

Poszukujemy transportu, którym moglibyśmy zawieźć dary powodzianom z Zatora. Prosimy o kontakt pod nr. tel. 748-74-74 – „Gazeta Współczesna", 744-53-25 – „Kurier Poranny".

Już dziś możecie Państwo wrzucać pieniążki do skarbonek, które są ustawione w naszych redakcjach w trzech woj.: podlaskim, mazowieckim i warmińsko-mazurskim (adresy redakcji podajemy poniżej).

Białystok, ul. Suraska 1
Suwałki, Kościuszki 32
Grajewo, osiedle Centrum 7A
Mońki, Kolejowa 2
Hajnówka, 3 Maja 20
Łomża, Aleja Legionów 7
Ełk, Wojska Polskiego 55
Giżycko, ul. Pocztowa 3
Ostrołęka, ul. Prądzyńskiego 4, lok. 29.

Liczymy na Państwa hojność!
(rw, j)

Apelujemy do dyrektorów firm i instytucji, VIP-ów, ludzi gospodarki i biznesu, a także wszystkich chętnych o liczny i hojny udział w naszej niedzielnej aukcji, na której będzie można nabyć wiele cennych dzieł sztuki i atrakcyjnych przedmiotów. Dochód z niej zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów wyjazdu 50 najuboższych dzieci powodzian z Zatora na kolonie w Jastarni, organizowane przez ojca Edwarda Konkola z białostockiego Stowarzyszenia „Droga" (koszt pobytu jednego dziecka wynosi ok. 500 zł). Na aukcji będzie można licytować obrazy ofiarowane przez artystów ze Stowarzyszenia na Rzecz Twórców Niepełnosprawnych „Nike" oraz prace, które są darem Galerii Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych: rzeźby Ryszarda Bołtowicza i Dionizego Purty; obrazy olejne Małgorzaty Jaromy, Janusza Wasilewskiego, Andrzeja Łuszczyńskiego oraz witraż Iwony Werpechowskiej. Prace plastyczne zaofiarowało też Liceum Plastyczne w Supraślu. Będzie też gratka dla kibiców. Na aukcji zostanie zlicytowana piłka z podpisami piłkarzy Jagiellonii. W dalszym ciągu oczekujemy na zgłoszenia innych ofiarodawców.

Program imprezy – „Ratujemy Zator" (niedziela – Rynek Kościuszki przy Ratuszu i Muzeum Podlaskie).

12–12.40 – rozpoczęcie i występ zespołu Bomb Shelter z Ełku
12.50–13.30 – występ zespołu Twins (muzyka taneczna)
13.40–14.40 – występ zespołu Skaner – gwiazdy muzyki tanecznej
14.50–15.30 – występ zespołu Tasmania (rock)
15.40–16.20 – występ zespołu Blue Jeans
16.30–17.10 – występ zespołu Strych
17.15–18.15 – aukcja obrazów i piłki z podpisami piłkarzy Jagiellonii, którą poprowadzi znany białostocki dziennikarz i koneser sztuki Andrzej Koziara
18.30–19.20 – występ zespołu Stereotyp (muzyka taneczna)
19.30–20.20 – występ zespołu Bright Ophidia
Ratusz
18.30–19.50 – koncert Roberta Panka, spotkanie VIP-ów, które poprowadzi Andrzej Koziara.
Od 11 do 18 w centrum miasta kwestować będą dziennikarze białostockich mediów!

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Refleksje rocznicowe

Jak co roku, uroczystości rocznicy wybuchu ostatniego powstania narodowego zgromadziły pod pomnikiem Powstania Warszawskiego przedstawicieli najwyższych władz państwowych i samorządowych stolicy, powstańców i harcerzy. Publiczność Warszawy nie dopisała. Były natomiast momenty budzące refleksje.

Apel poległych jest rytualną uroczystością wojskową, podczas której celebrans wymienia nazwy oddziałów biorących udział w walce i ich dowódców a żołnierze kompanii honorowej odpowiadają: „Polegli na polu chwały", po czym werble grają żałobne tremolo. W tym roku autorzy apelu ze szczególną pieczołowitością wymienili nazwy oddziałów liniowych, służb i broni, nie zapominając o oddziałach pomocniczych i tyłowych z harcerską pocztą polową, dziennikarzami prasy powstańczej i radia „Błyskawica". Przypomniano żołnierzy – obcokrajowców, lotników z Kanady, Nowej Zelandii i Afryki Południowej, niosących pomoc walczącej Warszawie. Jednakże pominięto milczeniem zrzuty rosyjskie, które wprawdzie były wykonywane nieudolnie, z małej wysokości i bez spadochronów, tak, że worki z żywnością i amunicją oraz bronią często ulegały uszkodzeniu, ale były celne w przeciwieństwie do zrzutów alianckich.

Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (cichociemnych i lotników) wymieniono obok żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, ale pominięto nazwisko ich dowódcy generała Berlinga w przeciwieństwie do generałów powstańczych: Komorowskiego – „Bora", Pełczyńskiego – „Grzegorza" i Chruściela – „Montera", których nazwiska padły i zostały skwitowane okrzykiem kompanii honorowej: „Cześć ich pamięci", albowiem nie padli na polu chwały i poszli do niewoli.

Żyjący powstańcy, organizatorzy uroczystości, skarżyli się publicznie, że od lat nie widać końca budowy Muzeum Powstania Warszawskiego, w adaptowanych ruinach przedwojennego Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej w Warszawie, jednej z niepokonanych redut powstańczych. Na koniec, prowadzący uroczystość zapytał z goryczą, kiedy wreszcie władze miasta zdejmą z barków powstańców ciężar i koszty organizacji uroczystości rocznicowych. Odpowiedzi nie było, ale prezydent Piskorski zapewnił mnie w rozmowie prywatnej, że w przyszłym roku organizacją zajmą się władze miasta.

Polacy leczą powoli rany wojenne i niwelują wojenne podziały polityczne. Andersowcy i berlingowcy stanęli podczas apelu poległych w jednym ordynku, ordynku polskim. Nie dotyczy to jeszcze generałów, ale wierzę, że nastąpi to w roku przyszłym, jak również przypomnienie poświęcenia lotników rosyjskich. Ryzykowali oni bowiem życiem, aby wzbogacić szczupły arsenał powstańczy i złagodzić głód ludności cywilnej.

Adam F. Wojciechowski

KRÓTKO

Na rzecz powodzian

60 mieszkańców Białegostoku ofiarowało 30 litrów krwi.

Na zamieszczony w czwartkowej „Współczesnej" apel Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku o przekazywanie „daru serca" na rzecz powodzian, już od godz. 9 do budynku przy ul. Skłodowskiej 23 poczęli się zgłaszać honorowi dawcy krwi. Ogółem w godz. 9-14 sześćdziesięciu białostoczan przekazało blisko 30 litrów najcenniejszego leku. Wśród ofiarodawców było dwanaście osób, które po raz pierwszy przekazały krew.

– Dziękujemy za tak wspaniały odruch. Otrzymujemy prośby ze szpitali i stacji krwiodawstwa z terenów powodziowych o nadesłanie krwi. Dlatego zwracam się do wszystkich, którzy – w tej pięknej humanitarnej formie – mogą pomóc powodzianom. Zgłoszenia przyjmujemy codziennie – mówi dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa dr Piotr Radziwon.

Jak się dowiadujemy, kolejny, drugi transport krwi zostanie wysłany w przyszłym tygodniu. **(h)**

Zmiana tras autobusów

Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku informuje, że w niedzielę, 5 sierpnia, dla ruchu zamknięta zostanie, w godzinach 12-21, ulica Lipowa. Ulica będzie zamknięta na odcinku od ul. Malmeda do ul. Rynek Kościuszki. Powodem zamknięcia jest koncert na rzecz pomocy powodzianom z południa Polski. W związku z tym autobusy linii nr 2, 4, 5, 7, 21 w obu kierunkach będą kursować na trasie zastępczej – al. Piłsudskiego. Na trasach zastępczych będą obowiązywały istniejące przystanki. **(u)**

O POMOCY DLA POWODZIAN PISZEMY TAKŻE NA STR. 6.

W każdym oddziale Kredyt Banku wystarczy podać hasło „Powódź" lub „Ratujemy Zator", aby dokonać wpłaty na rzecz powodzian. Kredyt Bank uruchomił specjalne konto: 15001083–13–291–195 Kredyt Bank S.A. I Oddział w Białymstoku z dopiskiem „Powódź" lub „Ratujemy Zator"

Pracownicy chcą pieniędzy

Zarząd Województwa Podlaskiego w najbliższych dniach zamierza podjąć negocjacje z ZUS-em w sprawie odblokowania kont Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku. Byłby to pierwszy krok ku możliwości wypłacenia pracownikom przychodni zaległych i bieżących pensji.

Obwód Lecznictwa Kolejowego od dawna boryka się z trudnościami finansowymi. Na ponad sześciomilionowy dług placówki w połowie składają się wierzytelności wobec ZUS-u. Zakład kilka miesięcy temu zablokował konto OLK, co sprawiało, że wszystkie środki, jakie otrzymywał obwód, zamiast do przychodni trafiały do ZUS-u. W związku z tą sytuacją, Branżowa Kasa Chorych od 1 lipca zaprzestała finansowania placówki. Kilka dni temu sejmik województwa postanowił o postawieniu OLK w stan likwidacji. Zakład ma przestać istnieć od 1 stycznia 2002 r.

– W całej tej procedurze ciągle nie ma mowy o naszych pensjach – mówią pracownicy OLK, którzy zastanawiają się nad akcją protestacyjną w obronie swoich wypłat. – My nie dostajemy pieniędzy od kwietnia. Ostatnio usłyszeliśmy, że będą one dopiero po zakończeniu procesu likwidacji.

– Zarząd Województwa Podlaskiego dokłada wszelkich starań, aby tak się nie stało – uspokaja Marek Karp, dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim. – W najbliższych dniach będą podjęte rozmowy z ZUS-em w sprawie odblokowania kont OLK. Równolegle będą prowadzone rozmowy z Branżową Kasą Chorych w sprawie kontraktu dla zakładu w likwidacji. Wtedy pieniądze zaczęłyby trafiać do pracowników przychodni.

Jak mówi dyrektor Karp, organ założycielski placówki (Urząd Marszałkowski), do czasu zakończenia likwidacji, nie ma możliwości wypłacenia jej pracownikom pensji.

– Jeśli nie uda nam się porozumieć z kasą i ZUS-em, rzeczywiście na pensje trzeba by czekać do zakończenia procesu likwidacji – mówi Marek Karp. – Ale to też zależy od pracowników OLK. Powinni jak najszybciej tworzyć niepubliczne ZOZ-y i zawierać kontrakty z kasą, przez co zyskaliby środki do życia.

Mimo uchwały o likwidacji i ciągłego braku kontraktu z kasą chorych, OLK cały czas przyjmuje pacjentów. BKCh będzie nadal refundować wystawiane przez kolejowych lekarzy recepty.

(luk)

Nagroda za kulturalną wieś

Centrum Kultury, Sportu i Turystyki Ziemi Tykocińskiej otrzymało nagrodę w Konkursie na Najlepszy Projekt Kulturalny Adresowany do Społeczności Wiejskiej. Konkurs zorganizowała Fundacja im. Stefana Batorego. Nagroda w wysokości 20 tys. zł zostanie przeznaczona na realizację projektu pn. „Wielki Teatrzyk Świata – Sztuka dla Kresów Wschodnich".

Tykocińskie Centrum Kultury otrzymało II nagrodę w konkursie organizowanym przez Fundację Batorego. Konkurs ten miał na celu rozpowszechnianie sztuki teatralnej na wsiach i w małych osadach. Miejsko-Gminne centra kultury z całej Polski składały do Fundacji Batorego projekty, w których prezentowały swoje pomysły na popularyzację kultury teatralnej w małych miejscowościach.

– W sumie zgłoszonych zostało kilkaset projektów – mówi Maria Chętnicka dyrektor Centrum Kultury w Tykocinie. – Cieszymy się, że właśnie nasz projekt uznany został za jeden z najlepszych.

Projekt tykocińskiego centrum kultury zatytułowany „Wielki Teatrzyk Świata Sztuka dla Kresów Wschodnich" zakłada, że repertuar przedstawień teatralnych obejmie zarówno dzieci jak i dorosłą publiczność.

W ramach realizacji tego projektu dzieci będą mogły obejrzeć przedstawienie „Motyl. Inspiracje Biblijne". Młodzież i dorośli obejrzą natomiast sztukę „Kuglarz i śmierć" oraz przedstawienie „Romans Perlimplina i Belisy".

– Jeszcze w sierpniu planujemy występy m.in. w Czeremsze, Białowieży, Gródku, Puńsku i Wiżajnach – powiedziała Chętnicka. – Mamy nadzieję, że nasz projekt rzeczywiście umożliwi ludziom we wsiach i małych miasteczkach kontakt ze sztuką teatralną. **(u)**

Apel do Buzka

Klub Więzionych Internowanych, Represjonowanych w Białymstoku skierował wczoraj do premiera Jerzego Buzka pismo z prośbą o osobistą interwencję w sprawie polityki kadrowej w organach białostockiej prokuratury.

WIR zwracał się wcześniej do ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego, przekazując mu szereg materiałów „świadczących o łamaniu prawa i prześladowaniu działaczy opozycji w latach 80-tych oraz niepraworządnych działaniach władz miejscowej Prokuratury Apelacyjnej w latach 90-tych. Informacje te dotyczyły prokuratora apelacyjnego Marii Zawadzkiej i jej zastępcy Janusza Kossakowskiego". Zarzuty te stały się podstawą do odwołania obu prokuratorów z zajmowanych przez nich stanowisk szefa i zastępcy.

– „Zaczęliśmy wówczas mieć nadzieję na wymierzenie naszym prześladowcom sprawiedliwości" – czytamy w piśmie WIR. – „Ku naszemu całkowitemu zaskoczeniu, nowy minister sprawiedliwości po niespełna dwóch miesiącach przywrócił Marię Zawadzką na zajmowane uprzednio stanowisko, ignorując całkowicie nasz protest, jej negatywną opinię środowiskową, niewyjaśnienie do końca stawianych jej zarzutów o niepraworządne działania, nepotyzm i obronę swojego skompromitowanego zastępcy".

WIR wyraża oburzenie, że obecny „awuesowski" minister prowadzi politykę kadrową godną działaczy SLD, a opartą na kryterium personalnych powiązań, a nie merytorycznej oceny.

Zdaniem WIR, politowania godna jest sytuacja, jaka zdarzyła się w białostockiej prokuraturze – dla jednego ministra Maria Zawadzka jest osobą nieetyczną i skompromitowaną, dla drugiego ministra tego samego rządu po niespełna dwóch miesiącach – jest wzorem uczciwości i praworządności. **(aż)**

Uroczystości w Dojlidach

Prorok od suszy

Wyznawcy prawosławia obchodzili w czwartek uroczystości ku czci proroka Eliasza. W Białymstoku główne obchody odbyły się w cerkwi pw. proroka Eliasza w Dojlidach, gdzie świętą liturgię o godz. 10 celebrował metropolita Sawa, zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce, w asyście biskupa Jakuba, ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej. Liturgia zakończyła się uroczystą procesją, z udziałem duchowieństwa i wiernych.

W regionie uroczystości ku czci proroka odbyły się w: Siemiatyczach, Jacznie k.Dąbrowy Białostockiej, Dubinach, Czeremsze, Hryniewiczach k.Bielska Podlaskiego, Morzu k.Starego Kornina i Podbielach. Uroczystości ku czci Świętego Eliasza gromadzą zawsze tłumy wiernych, ponieważ jest to jedno z ważniejszych świąt prawosławnych.

Prorok Eliasz jest postacią ze Starego Testamentu. Był on bardzo srogim człowiekiem. Zabił 440 niewiernych, składających ofiary swoim bóstwom.

Do św. Eliasza wierni prawosławni modlą się w czasie suszy. Poza tym uważają, że za nieprzestrzeganie dni świętych zostaną ukarani przez proroka. W ich domostwa, jak mówi tradycja, może uderzyć piorun.

(KP)

Duda ma wyłączność

Zakłady Mięsne Duda z Grąbkowa złożyły ofertę wiążącą i otrzymały wyłączność negocjacyjną przy prywatyzacji Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku.

– Nadal trwają negocjacje z wojewodą podlaskim w sprawie prywatyzacji białostockiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego, jednak uzyskaliśmy wyłączność negocjacyjną do 30 września – powiedział Maciej Duda, dyrektor generalny Zakładów Mięsnych Duda z Grąbkowa. – Chcemy szybko zakończyć negocjacje prywatyzacyjne, bo białostockie zakłady potrzebują inwestora. Negocjacje planujemy zakończyć we wrześniu lub październiku.

Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego nie chciał ustosunkować się do uzyskanych informacji twierdząc, że jest to tajemnica handlowa.

Pewne opóźnienie może być spowodowane, zdaniem Macieja Dudy, zmianami w komisji prywatyzacyjnej, m.in. odwołaniem ze stanowiska dyrektora Wydziału Przekształceń Własnościowych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego Danuty Zawadzkiej.

Zakłady Mięsne Duda z Grąbkowa zatrudniają ponad 300 osób. W ubiegłym roku zakład osiągnął przychód w wysokości 128 mln zł. Szacuje się, że przychód w 2001 r. wyniesie 180 mln zł (przychód w I półroczu przekroczył 100 mln zł). Zakłady złożyły także ofertę wiążącą na zakup od 10 do 70 proc. akcji Zakładów Mięsnych Łmeat-Łuków. **(MG)**

Dyżur Gazety Współczesnej w Tykocinie

Już dziś, 3 sierpnia, dziennikarze „Gazety Współczesnej" dyżurują w Choroszczy. Od godz. 11 do 15 czekamy na Państwa w Urzędzie Miasta i Gminy. Chcemy poznać, jakie macie Państwo problemy, czy potrzebujecie pomocy. Czekamy na informacje o sprawach miłych, ale i tych bulwersujących. Można do nas przyjść albo zadzwonić – wystarczy wykręcić numer centrali Urzędu Miasta i Gminy w Choroszczy (719 10 12) i poprosić o połączenie z dziennikarzami „Gazety Współczesnej". Tematy, o których dowiemy się podczas dyżuru, przedstawimy na łamach „Gazety Współczesnej" w wydaniu wtorkowym (7 sierpnia) i czwartkowym (9 sierpnia).

Czekamy na Państwa w Choroszczy. **(ka)**

REKLAMA

BIURO SENATORA STANISŁAWA MARCZUKA
ŚWIADCZY BEZPŁATNE PORADY PRAWNE
W PONIEDZIAŁKI I ŚRODY
W GODZ. 9.00–15.00 W:
- BIAŁYMSTOKU PRZY UL. SURASKIEJ 1, POKÓJ NR 12
- BIELSKU PODLASKIM PRZY UL. KOŚCIELNEJ 4A
- HAJNÓWCE PRZY UL. KS. ŚCIEGIENNEGO 7

M1040294

Strategia ochrony przeciwpowodziowej w Polsce ta sama od 100 lat

Wały nie wystarczą

Zaplanowanie miejsc na przyjęcie wielkich wód z wezbranych rzek pozwoli zmniejszyć przyszłe straty powodziowe – uważa WWF Polska, polski oddział Światowego Funduszu Na Rzecz Przyrody.

Podczas powodzi nie sprawdzają się dotychczasowe metody ochrony przeciwpowodziowej, polegające głównie na zachowywaniu i modernizacji istniejących obwałowań, często zbytnio zwężających koryto – uważają przedstawiciele WWF. Ich zdaniem, dowodem na nieskuteczność budowy wałów jako metody ochrony przed żywiołem były straty popowodziowe w 1997 r. i obecne wylewy.

– Skutkom powodzi winna jest błędna strategia ochrony przeciwpowodziowej, która nie zmieniła się co najmniej od 100 lat – powiedział dr inż. Janusz Żelaziński, specjalista z dziedziny gospodarki wodnej.

Po powodzi 1997 roku nawet znacznie uszkodzone wały odbudowuje się w tych samych miejscach. W ten sposób utrzymuje się zagrożenie dla terenów, które już zostały zalane. Wałów nie odsuwa się, by dać więcej miejsca rzece na przeprowadzenie wielkich wód. Nie powstrzymuje się też zabudowywania terenów najbardziej zagrożonych – podkreśla organizacja.

Techniczne i ekologiczne metody zapobiegania skutkom powodzi powinny polegać m.in. na rozszerzaniu koryt rzek, gdzie mogą spływać wielkie wody. Wały należy przesunąć dalej od głównego nurtu rzeki. Efektywne może być także wprowadzenie polderów zalewowych na mniej zagospodarowanych terenach – sugeruje WWF.

Tymczasem w czwartek na Mazowszu, Podkarpaciu, w Małopolsce, Świętokrzyskiem i Lubelskiem woda w Wiśle stopniowo opadała. Stany alarmowe przekroczone były w woj. kujawsko-pomorskim. W Lipnie zalanych zostało 60 ha pól uprawnych usytuowanych tuż przy rzece. W miejscowości Złotoria zalany był wjazd do dworca PKP. 800 ha gruntów rolnych i uprawnych zostało także zalanych w okolicach Bydgoszczy. **(PAP)**

– Rok 2001 ze względu na liczne nawałnice, deszcze i powodzie nękające Europę zapisze się w kronikach meteorologicznych jako „Rok Noego". To pojęcie pojawiło się w klimatologii w początkach XX wieku dla określenia katastrofalnych powodzi. Rok 1997 był też „Rokiem Noego". Takie „potopowe" lata nie zmieniają wieloletnich tendencji do osuszania się klimatu – mówi prof. Halina Lorenc z IMiGW.

Klienci prefiksu 1044 na razie raczej nie zapłacą za rozmowy telefoniczne

Rozliczyć nie ma komu

WARSZAWA. TP SA nie może rozliczać na swojej fakturze usług innych operatorów, m.in. NOM, który od 1 lipca oferuje połączenia międzymiastowe, bo narusza to przepisy podatkowe – poinformował w czwartek Piotr Gawron, rzecznik TP SA.

Gawron powiedział, że na sierpniowej fakturze abonenci TP SA otrzymają rozliczenie usług świadczonych tylko przez tego operatora.

NOM zaczął świadczyć usługi 1 lipca br. Połączenia międzymiastowe realizowane są za pomocą tzw. prefiksu, czyli numeru poprzedzającego numer kierunkowy miejscowości. Prefiks NOM to 1044.

Przedstawiciele NOM i TP SA mają rozwiązać problem wspólnych rozliczeń. Na razie nie wiadomo jednak, jak będą rozliczeni abonenci, którzy skorzystali z usług NOM.

– NOM nie wystawi faktur. Do wystawienia faktur jest zobowiązana TP SA przez decyzję URT – powiedział po konferencji Marcin Gruszka, rzecznik NOM.

Jego zdaniem, w polskiej sieci telekomunikacyjnej niemożliwe jest funkcjonowanie operatora międzystrefowego takiego jak NOM, bez bilingowania przez operatora lokalnego, którym jest w tym wypadku TP SA.

W środę NOM poinformował, że wystąpił do Urzędu Skarbowego o wykładnię w tej sprawie i urząd uznał, że fakturowanie przez TP SA w opisanym przez NOM przypadku jest możliwe i zgodne z prawem. **(PAP)**

Policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o nadzorowanie obrotu kokainą

W imieniu Pruszkowa

WARSZAWA, OLSZTYN. UOP zatrzymał mężczyznę podejrzewanego o nadzór obrotu kokainą w imieniu szefów gangu pruszkowskiego, a w szczególności o dokonywanie rozliczeń finansowych gangu.

Do zatrzymania doszło w środę – Urząd poinformował o tym w czwartek. – Funkcjonariusze Urzędu Ochrony Państwa zatrzymali w Warszawie 50-letniego Andrzeja G. – podał UOP.

Zatrzymanie jest kontynuacją tzw. sprawy kokainowej prowadzonej przez UOP od 1999 r. UOP szacuje, że „Pruszków" przerzucił z Ameryki Południowej do Europy Zachodniej ok. 2,5 tony kokainy wartej około 700 mln dolarów.

Na trop grupy UOP wpadł, kiedy z północno-wschodnich województw na luksusowe wyjazdy do krajów Ameryki Południowej wybierały się osoby, których status materialny nie pozwalał na to – byli to np. bezrobotni i uczniowie. – Kiedy Polaków z tych województw zaczęto zatrzymywać w krajach Ameryki Południowej za przemyt narkotyków, zaczęliśmy łączyć te fakty – mówił wcześniej Jan Adamowicz, rzecznik olsztyńskiej delegatury UOP.

Zdaniem prokuratury i UOP, grupa wynajdywała osoby, którym proponowano atrakcyjne wyjazdy do Ameryki Południowej w zamian za wyświadczenie „drobnej przysługi". Przysługą tą było przemycenie narkotyków z Ameryki Południowej (Peru, Chile lub Kolumbii) do Holandii lub Hiszpanii. Za taką przysługę kurier dostawał 3-5 tys. dolarów. **(PAP)**

Koniec Kassy

WARSZAWA. Zarząd TVP zdecydował w czwartek o odwołaniu Marka Kassy z funkcji wicedyrektora ds. programowych TAI. Według rzecznika telewizji publicznej Janusza Cieliszaka Zarząd uczynił tak na prośbę samego Kassy.

Marek Kassa był ostatnio m.in. bohaterem reportażu w „Gazecie Wyborczej". Jego autorzy pisali m.in., że Kassa steruje telewizyjną informacją lansując PSL. **(PAP)**

Ataki i odwety

WATYKAN. Papież Jan Paweł II powiedział w czwartek przywódcy palestyńskiemu Jaserowi Arafatowi, że przemoc na Bliskim Wschodzie osiągnęła apogeum i wezwał obie strony konfliktu do przerwania błędnego koła ataków i odwetów. Papież rozmawiał z Arafatem przez 25 minut w swojej letniej rezydencji w Castel Gandolfo. **(PAP)**

113 osób opuściło szeregi SLD

Co oni robią z partią

POLKOWICE. 113 osób opuściło szeregi SLD w Polkowicach. Z członkostwa w partii zrezygnowali niemal wszyscy członkowie jednego z sześciu kół SLD w mieście – poinformował Jerzy Molski z zarządu SLD w powiecie.

113 na 136 członków koła złożyło swoje legitymacje wraz z identycznie brzmiącymi uzasadnieniami. Swoją decyzję motywują „utraceniem wiary w możliwość realizacji lewicowych idei w ramach SLD" oraz tym, że – ich zdaniem – obecni lokalni liderzy stawiają dobro własne nad dobrem partii.

– Nie mogliśmy godzić się na to, co oni robią z tą partią. Ta sytuacja trwa od roku. W polkowickim SLD zapomnieli, dla kogo istnieje to ugrupowanie, rządzi tu niemal totalitarnie wąskie grono liderów. Jeździliśmy w tej sprawie do Wrocławia, ale to nie przyniosło żadnego efektu – powiedział Jan Janicki, dotychczasowy przewodniczący koła SLD, z którego odeszło 113 członków.

Inaczej konflikt tłumaczy Molski. – Tym kołem (Janickiego – przyp. red.) kierują panowie, którzy odpowiadali przed sądem partyjnym SLD we Wrocławiu i zostali ukarani naganą. Był nawet wniosek o ich usunięcie z partii. Z tego co wiem, to chodzili po domach i namawiali innych członków do rezygnacji – twierdzi.

W polkowickim SLD od dawna dochodziło do tarć. Nieoficjalnie wiadomo, że ostatnio konflikty dotyczyły również list kandydatów w nadchodzących wyborach. Molski przyznał, że koło, z którego tak licznie odeszli członkowie, należało do największych w Polkowicach. W całym powiecie jest ok. 450 członków SLD. **(PAP)**

REKLAMA

KOMUNIKAT

Jeśli musisz płacić - płać za swoje

Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne obsługujące I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy pragnie pogratulować wszystkim Klientom, którzy skorzystali z naszej oferty w maju i czerwcu. Na Państwa wnioski przedłużamy ją do 8.08.2001 z jednoczesnym ostrzeżeniem, iż oferta jest ograniczona ilościowo.

Jest to jedyna oferta pozwalająca uzyskać środki na zakup mieszkania, domu lub remont nieruchomości nie pociągająca za sobą konieczności wykazania się zdolnością kredytową.

Oprocentowanie wynosi tylko od 2 do 6% rocznie. Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne gwarantuje stałą wysokość raty nawet przy 20-letnich okresach spłaty. Nasi doradcy finansowi mogą dostosować spłaty do indywidualnych możliwości każdego klienta. Proszę wziąć pod uwagę fakt, iż tylko przy okazji tej oferty możecie Państwo zawiesić spłatę swoich zobowiązań do 6 miesięcy.

Gwarantujemy stałe raty

50.000 - 375 zł **100.000 - 750 zł** **200.000 - 1.500 zł**

Dowiedzcie się o szczegółach i podejmijcie właściwą decyzję.
Zapraszamy do naszych oddziałów na terenie całej Polski!

infolinia 0801-603-603

Białystok, ul. św. Rocha 5
III p., pok. 204 (Zielona Kamienica), tel. (085) 746-00-60, 746-00-81

N1040359

Senat znowelizował budżet państwa

Więcej powodzianom

WARSZAWA. Senat przyjął w czwartek bez poprawek nowelizację budżetu państwa na 2001 rok zwiększającą deficyt o 8,6 mld zł do 29,14 mld zł. Ustawa trafi teraz do prezydenta, który ma na jej podpisanie siedem dni, ale nie może jej zawetować.

Nowelizację poparło 47 senatorów, jeden było przeciw, a 33 wstrzymało się od głosu. Nowelizacja zakłada zwiększenie deficytu o 8,6 mln zł do 29,14 mld zł oraz zmniejszenie planowanych dochodów o 8,6 mld zł do 152,46 mld zł, ale utrzymuje dotychczasowy plan wydatków państwa na niezmienionym poziomie 181,6 mld zł.

Zwiększony deficyt ma być finansowany dodatkową emisją bonów i obligacji skarbowych. W środę minister finansów Jarosław Bauc powiedział, że nie będzie potrzeby ponownego nowelizowania ustawy budżetowej w tym roku. Obecna nowelizacja wraz z programem ograniczania wydatków jest bowiem wystarczająca, aby pokryć niedobór wydatków, nawet jeśli wyniesie on 17,24 mld zł. Według Bauca, tegoroczna powódź nie zmniejszy dodatkowo dochodów budżetu.

Do rewizji budżetu rząd został zmuszony znacznym ubytkiem dochodów spowodowanym niższym tempem wzrostu gospodarczego, niższą inflacją oraz mocnym kursem złotego w pierwszym półroczu.

Nowelizacja zawiera też przesunięcia w wydatkach budżetu zwiększające pomoc dla powodzian o 110 mln zł. **(PAP)**

„Współczesna księga rekordów"

Huba gigant

Do oddziału „Gazety Współczesnej" w Suwałkach pan Witold Mokrzycki przyniósł okaz huby giganta.

– Ma 45 centymetrów długości, 25 szerokości i ponad 20 lat – opowiada. – Do lasu w Bakaniuku wybrałem się na borowiki, a znalazłem ten okaz huby. Rosła na pniu brzozy. Odcinając ją od pnia złamałem nóż.

Wysuszona i polakierowana huba wisi na ścianie w mieszkaniu pana Mokrzyckiego.

– Zrobiłem z niej półkę – mówi nasz Czytelnik.

Witold Mokrzycki z hubą-gigantem

FOT. T. MOĆKUN

Pan Witold był zawodowym żołnierzem. Przez 11 miesięcy (na przełomie lat 1996-97) służył w Polskiej Misji Wojskowej ONZ w Libanie. Teraz jest na emeryturze, a czas wolny najchętniej spędza spacerując po lesie.

– Uwielbiam zbieranie grzybów – dodaje. – Na borowiki, kurki, opieńki jeżdżę do Bakaniuka, Strękowizny, Rygola, Zelwy. Mam nadzieję, że uda mi się znaleźć jeszcze coś, co trafi do waszej księgi.

współczesna KSIĘGA REKORDÓW

Przypominamy, że nadal zbieramy regionalne rekordy do „Współczesnej Księgi Rekordów". Zgłoszenia są przyjmowane we wszystkich oddziałach „Gazety Współczesnej" oraz pod nr. tel. (0-85) 747-74-74.

(tam)

Kto spełni dziecięce marzenia?

Ponad dwieście dzieci, które marzą o tym, by wyjechać w sierpniu na kolonie do Jastarni, czeka na Waszą pomoc. Podopieczni Stowarzyszenia „Droga" wrócili już z pierwszego turnusu kolonii. Teraz stowarzyszenie przygotowuje się do przyjęcia w Jastarni drugiej grupy dzieci.

Ile maluchów pojedzie nad morze w połowie sierpnia, zależy tylko od Państwa. Rodzice nie mają bowiem pieniędzy na opłacenie kolonii dla swoich pociech.

Stowarzyszenie „Droga" od lat organizuje kolonie dla dzieci z rodzin najuboższych i patologicznych. Wielu podopiecznych nigdy wcześniej nie wyjeżdżało poza miejsce zamieszkania – głównie z powodów finansowych. „Droga" daje im szansę na prawdziwy odpoczynek i przeżycie przygody. Maluchy są uszczęśliwione tym, że mogą zobaczyć morze, zwiedzić Trójmiasto, a przede wszystkim – przez dwa tygodnie beztrosko się bawić.

Pobyt jednego dziecka na koloniach kosztuje 500 zł. „Gazeta Współczesna" od połowy czerwca zbiera datki na ten cel. Do końca lipca na koncie Stowarzyszenia „Droga" zebrano 24,5 tys. zł. To oznacza, że 49 dzieci pojedzie do Jastarni za Państwa pieniądze. I za to – w imieniu najmłodszych – dziękujemy. Prosimy jednak o dalsze datki. W ośrodku wypoczynkowym w Jastarni zmieści się ponad dwieście dzieci. Wszystko jest przygotowane. Brakuje jedynie pieniędzy...

Codziennie do połowy sierpnia drukujemy blankiet (dziś na str. 13.) – dowód wpłaty, gotowy do wypełnienia. Wystarczy wpisać na nim określoną przez siebie kwotę i pójść z pieniędzmi na pocztę. Liczy się każdy grosz. (ka)

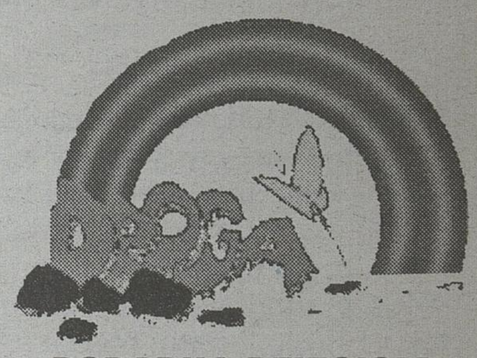

PATRONAT współczesna

Kupon na Internet

Dzięki kuponowi, który drukujemy poniżej, można przez godzinę, w każdy piątek, bezpłatnie korzystać z Internetu w kafejce internetowej przy ul. Starobojarskiej 8, lok. nr 3. Kafejka czynna jest w godz. 10-22.

Piątkowa oferta ważna jest w godz. 10-18. Poza tym w każdą środę z kuponem można korzystać z Internetu za pół ceny. W kafejce internetowej przy ul. Starobojarskiej za dzień w Internecie trzeba zapłacić 18 zł. Godzina serwowania w sieci kosztuje 3,5 zł, a 30 minut – 2 zł.

Zapraszamy do współpracy wszystkich właścicieli kafejek internetowych z Suwałk, Ełku, Łomży, Grajewa i innych miejscowości, którzy chcieliby w ten sposób promować się na łamach „GW". **(KP)**

DO SIECI ZA DARMO

Kupon upoważnia do korzystania z Internetu przez 1 godzinę w kafejce przy ul. Starobojarskiej 8 lokal 3

Akcja firmy CONNECT SYSTEMY KOMPUTEROWE (tel. 085 744-62-72) i "Gazety Współczesnej"

R E K L A M A

W związku z dynamicznym rozwojem sieci sprzedaży

"RUCH" S.A. Oddział Mazowsze

zaprasza do współpracy na atrakcyjnych warunkach osoby zainteresowane sprzedażą prasy we własnych lokalach.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy naszych Zespołów:

- **Białystok ul. Kopernika 95, tel. 742-12-58(59), adres e-mail kolportaz@bialystok.ruch.mazowsze.pl,**
- **Ełk ul. Mickiewicza 43, tel. 610-43-21, adres e-mail kolportaz@elk.ruch.mazowsze.pl,**
- **Łomża ul. Nowogrodzka 41, tel. 216-44-76, adres e-mail kolportaz@lomza.ruch.mazowsze.pl**

(1040366)

Konkurs „Gazety Współczesnej" i Radia Plus Białystok

Kartka z wakacji

W dobie telefonów komórkowych, SMS-ów i Internetu zanika zwyczaj wysyłania kartek pocztowych z wakacyjnych wyjazdów. Szkoda, bo oprócz pięknych widoków, trafiały się na pocztówkach prawdziwe perły humoru lub też minidzieła literackie.

„Gazeta Współczesna" i Radio Plus Białystok ogłaszają konkurs na najciekawszą bądź najdowcipniejszą kartkę z wakacji. Należy je przesyłać pod adresem: Radio Plus, 15-872 Białystok, ul. ks. A. Abramowicza 1A. Na kartkę należy koniecznie nakleić kupon wycięty z „Gazety Współczesnej". Autorzy 15 najciekawszych kartek otrzymają nagrody, a treść najdowcipniejszych opublikujemy na łamach gazety.

Dotychczas przesłano do nas kilkanaście kartek wakacyjnych z wierszykami i historyjkami. Ich autorami są mieszkańcy Białegostoku i okolic oraz Łomży i Wizny.

Możemy poinformować, że zwycięzcy konkursu otrzymają: aparat fotograficzny „Olympus", albumy fotograficzne, karnety na siłownię, gry planszowe, puzzle, książki i oprawki na zdjęcia.

Sponsorami konkursu są: Foto Ansam II, Centrum Sportu i Rekreacji Maniac Gym, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Wojciech Zawadzki, Agencja Zanlux – Świat Zabawek, Dom Książki – największy dystrybutor podręczników szkolnych na Podlasiu oraz Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział w Białymstoku. **(jaż)**

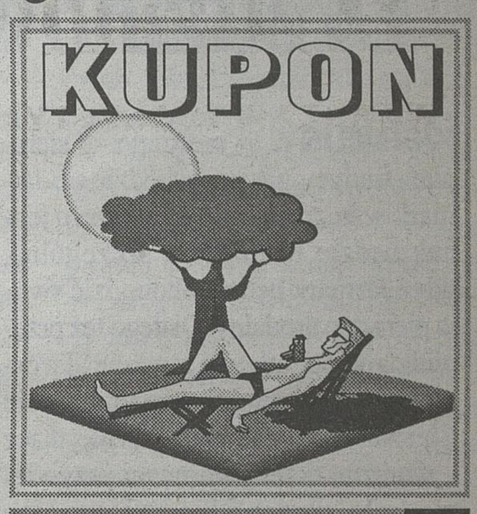

Plus radio 103,3 FM BIAŁYSTOK

Coraz więcej witryn

Każdego dnia napływają nowe zgłoszenia do naszego konkursu na najlepszą stronę internetową „Internet po polsku".

Jury najlepsze strony będzie oceniało pod kątem doboru tematu, grafiki, jak również poprawności językowej. W konkursie nie mogą brać udziału firmy komercyjne. Odrzucone zostaną strony zawierające wulgaryzmy, pornografię, przemoc oraz treści polityczne.

Przypominamy, że warunkiem zgłoszenia witryn do konkursu jest nie tylko przesłanie ich danych na adres konkurs@iq.pl, lecz również wycięcie kuponu zgłoszeniowego z „Gazety Współczesnej" i wysłanie go do Klubu Grajewskich Internautów przy Publicznym Gimnazjum nr 1 w Grajewie, ul. Szkolna 12. Na zgłoszenia czekamy do 26 sierpnia. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody. Organizatorami konkursu są „Gazeta Współczesna", Urząd Miejski w Grajewie, Klub Grajewskich Internautów, Stowarzyszenie „Bezpieczne Grajewo" oraz Szkolne Centrum Aktywności Lokalnej przy Gimnazjum nr 1, Miejski Dom Kultury w Grajewie.

Szczegółowy regulamin konkursu umieszczono na stronach www.konkurs.iq.pl, www.wspolczesna.pl, www.scal.grajewo.net/konkurs.

(an)

Kupon zgłoszeniowy do konkursu

„INTERNET PO POLSKU"

(II edycja)

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon e-mail

.....

adres zgłaszanej strony www

Kupon należy przesłać na adres:
Klub Grajewskich Internautów przy Publicznym Gimnazjum nr 1
ul. Szkolna 12
19-200 Grajewo

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883 wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

Rolnicy spod Brańska kłusowali ryby na rzece Nurzec

Kłusownicy w sieci

BIELSK PODLASKI. Funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej i policjanci z bielskiej komendy powiatowej zatrzymali przedwczoraj trzech rolników, którzy dokonywali nielegalnego połowu ryb na rzece Nurzec. W poprzek rzeki zastawili sieć – tzw. drgawicę. Zanim na miejscu zjawili się strażnicy, złowili 4 kg okoni, szczupaków i płoci.

Przedwczoraj ok. godz. 16 funkcjonariusze straży rybackiej patrolujący pieszo brzegi Nurca w pobliżu wsi Karp zauważyli dwa traktory stojące przy brzegu – jeden pusty, drugi z przyczepą wypełnioną sianem. Zobaczyli też, że trzech mężczyzn kłusuje ryby przy pomocy sieci. Strażnicy schwytali dwóch mężczyzn i wezwali na pomoc policję. Trzeciemu udało się uciec.

– Okazało się, że kłusownicy to 58-letni rencista Ludwik S. ze wsi Mień w gm. Brańsk oraz 40-letni bezrobotny Krzysztof T. ze wsi Korycin w gm. Grodzisk – mówi nadkom. Jan Opaliński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim. – W trakcie dalszych czynności ustaliliśmy personalia i zatrzymaliśmy trzeciego kłusownika – również rencistę, 55-letniego Eugeniusza Z.

Na przyczepie z sianem policjanci znaleźli 21 skłusowanych ryb o wadze 4 kg. Podczas przeszukania mieszkania i zabudowań Ludwika S. funkcjonariusze znaleźli 4 kolejne sieci służące do kłusowania ryb oraz aparaturę bimbrowniczą i 1,5 litra gotowego samogonu. Wszystkim trzem mężczyznom przedstawiono zarzuty kłusowania ryb, Ludwikowi S. zarzucono również niedozwolony wyrób spirytusu.

(jg)

Urodzinowy Jarmark

KIERMUSY. W niedzielę – 5 sierpnia – tradycyjnie już odbędzie się Jarmark w Kiermusach. Tym razem jednak będzie to impreza szczególna, gdyż Jarmark będzie obchodzić swoje pierwsze urodziny. Dlatego też przewidziano dodatkowe atrakcje. Twórcy ludowi na miejscu urządzą swoje warsztaty pracy: kowal – kuźnię, tkacz – warsztat tkacki, garncarz przywiezie koło garncarskie. Na miejscu będą robione również wycinanki i pisanki. Zadbano też o bogatszą niż zwykle oprawę artystyczną. Gospodarzem imprezy będzie Mistrz Twardowski, czas umilać będą dwie kapele: Jankiela i kurpiowska z Nowogrodu, kataryniarz i kuglarze.

Jarmarki w Kiermusach odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w godz. 10-14. Według szacunku organizatorów, odwiedza je po kilka tys. osób. Patronat nad Jarmarkiem w Kiermusach objął marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa. **(koci)**

Zmuszała do żebrania?

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku rozpoczął się wczoraj proces 48-letniej Olgi P. obywatelki Mołdawii, której prokuratura zarzuca groźby karalne i zmuszanie do żebractwa dwóch innych kobiet z Mołdawii oraz zabranie im paszportów, by nie mogły wyjechać. Oskarżona została doprowadzona na salę z aresztu. Nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Płacząc zapewniała sąd, że to nieprawda.

W połowie kwietnia br. patrol policyjny zatrzymała mołdawianka Angela P., która żebrała w okolicach ulic Wasilkowskiej i Gen. Andersa. Kobieta powiedziała, że jest codziennie zmuszana przez Olgę P. i Viktora J. do żebrania, którzy jej pilnują, odwożą na miejsce, zabierają zarobione pieniądze. Zabrali jej również paszport i grożą pozbawieniem życia. Podobne zeznania złożyła także druga poszkodowana Anna S., również mołdawianka.

Olga P. wyjaśniła, że obie kobiety zmówiły się by ją skrzywdzić. Przyjechała do Polski z Angelą, sąsiadką z tej samej miejscowości. Angela była jej winna pieniądze – 1000 USD. Przyjechały żebrać. Angela wzięła ze sobą 3-letnie dziecko siostry. Oldze nie udawało się nic zarobić, ale Angeli z dzieckiem ludzie dawali pieniądze. Potrafiła zebrać nawet 100 zł dziennie. Dzieliły się utargiem. Jeździły z miasta do miasta. Poznały też Annę S. We trzy przyjechały do Białegostoku. Tu na którejś ulicy zaczepił ich Rumun i powiedział, że to jego teren, a one zabierają mu chleb. Mogą żebrać pod warunkiem, że będą mu oddawać 400 zł tygodniowo. Potem zszedł do 250 zł. Anna zamieszkała z Rumunem Viktorem J., a Angela z Olgą. Po jakimś czasie i Angela przeniosła się do Viktora.

Zdaniem oskarżenia, wyjaśnieniom Olgi nie można dać wiary. Znaleziono u niej paszporty obu kobiet (poszkodowane wyjechały już do Mołdawii), one twierdzą, że Olga wraz z Viktorem pozbawili ich wolności, uniemożliwili wyjazd z Polski i zmuszali do żebrania, a potem zabierali wszystkie pieniądze. Nie mogły wyjechać, dopóki na ich miejsce nie przyjadą inne kobiety z Mołdawii.

Materiały dotyczące Viktora J. zostały wyłączone do osobnego rozpatrzenia, gdyż Rumun się ukrywa. Jest poszukiwany listem gończym.

(aż)

Wszyscy pomagamy powodzianom

Dajmy im nadzieję

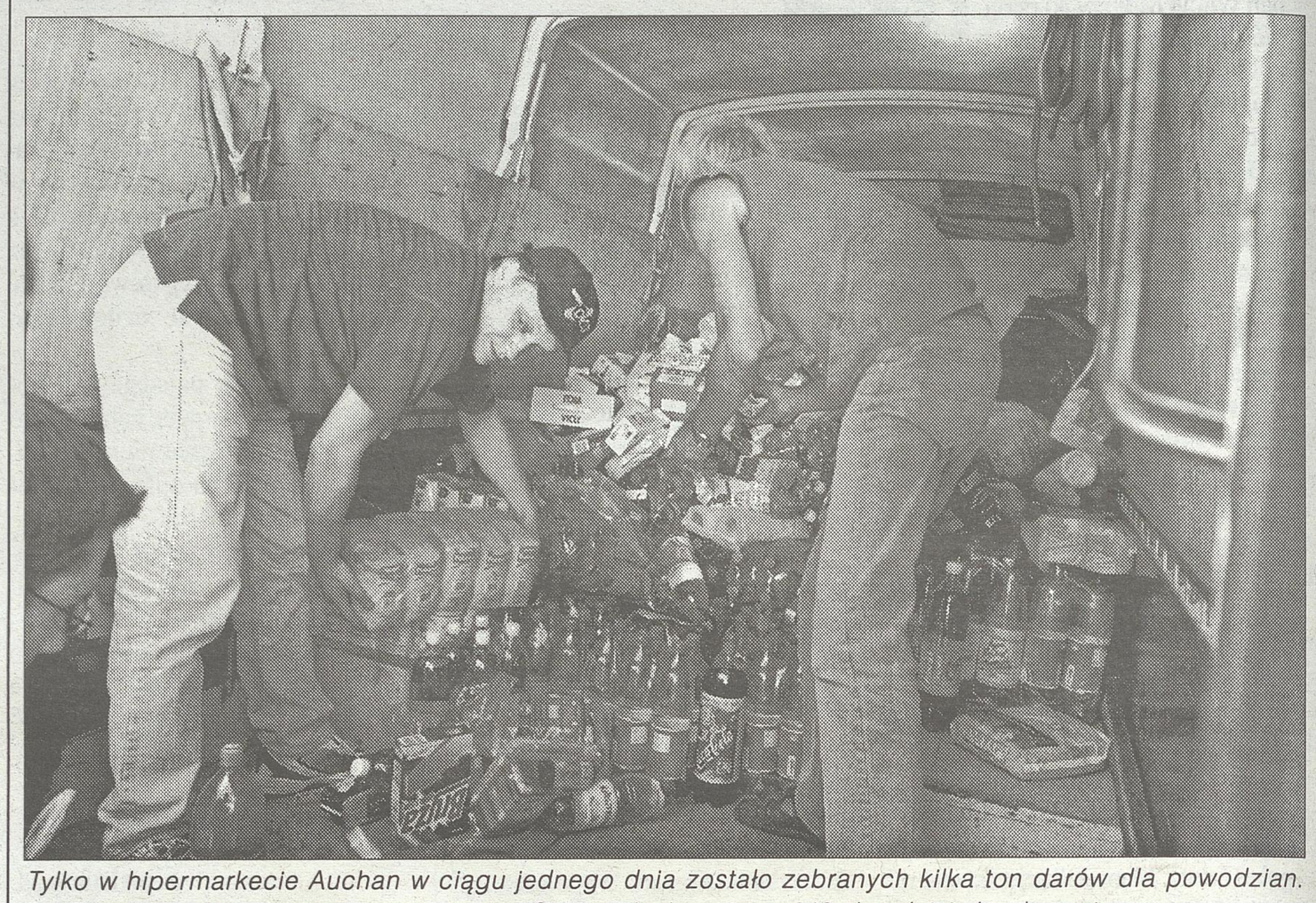

Tylko w hipermarkecie Auchan w ciągu jednego dnia zostało zebranych kilka ton darów dla powodzian. Natychmiast znalazł się bezpłatny transport. Ciężarówka bagażowa 919 okazała się bardzo pojemna.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

PODLASIE. Woda pitna, środki czystości, gumowe buty, łopaty i oczywiście pieniądze na remont oraz odbudowę domów – takich darów najbardziej potrzebują obecnie powodzianie na południu i północy Polski. Mieszkańcy naszego regionu bezinteresownie pomagają poszkodowanym przez żywioł.

Dary rzeczowe, kwesty przed kościołami, wpłaty pieniężne na konta organizacji charytatywnych, honorowe oddawanie własnej krwi, festyny, aukcje prac plastycznych, zbiórki pieniędzy w zakładach pracy – formy pomocy powodzianom są różne.

Bezpłatny spektakl

Dziś (3 sierpnia) w Porcie Żeglugi Augustowskiej zostanie wystawiony spektakl Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu" dla 3,5 tys. widzów. Zarówno aktorzy, jak i Żegluga Augustowska, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Agencja Artystyczna „Majak", które biorą udział w zorganizowaniu spektaklu, zrezygnowali ze swoich wynagrodzeń. Całkowity dochód będzie przeznaczony na rzecz powodzian.

Początek spektaklu o godz. 22 w porcie w Augustowie. Sceną będzie tratwa pływająca po jeziorze. Bilety są do nabycia w Domu Kultury w Augustowie, Porcie Żeglugi Augustowskiej, Kawiarni Teatralna na Rynku w Augustowie. Będzie je można kupić również tuż przed spektaklem.

Zbiórki w sklepach

W tym tygodniu pojemniki na dary rzeczowe dla powodzian zostały ustawione w supermarketach Massa przy ulicach Wierzbowej oraz Andersa (Centrum Handlowe Marko), hipermarkecie Auchan, sklepach PMB oraz Leader Price w Białymstoku. Akcji patronuje „Gazeta Współczesna".

Hojność klientów tych sklepów jest ogromna. Tylko w hipermarkecie Auchan w ciągu jednego dnia zostało zebranych kilka ton darów dla powodzian. Ze względu na ogromną ilość ofiarowanych rzeczy, mieliśmy trudności z przewiezieniem ich do magazynu w naszej redakcji.

Wystarczył jeden telefon do Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkarskiego „Super Taxi 919" w Białymstoku i natychmiast znalazł się bezpłatny transport. Ciężarówka bagażowa 919 okazała się bardzo pojemna.

Wszystkim klientom Massy, Auchan, PMB, Leader Price, Taxi 919 oraz pracownikom i właścicielom tych firm dziękujemy za pomoc. Zbiórka darów w sklepach trwa nadal. Już wkrótce dary pojadą na tereny dotknięte powodzią.

Dary rzeczowe

...są przyjmowane także przez całą dobę w Centrum Zarządzania Kryzysowego przy ul. Mickiewicza 3 (wjazd od ul. Świętojańskiej) oraz Domu dla Bezdomnych Caritas Archidiecezji Białostockiej przy ul. Sienkiewicza 81/9 w Białymstoku.

Dary można również przynosić m.in. do:

- oddziałów PCK
- Caritas przy ul. Warszawskiej 32 w Białymstoku
- Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Branickiego 25 w Białymstoku.

Bardzo potrzebne są narzędzia do sprzątania, jak łopaty, szczotki, miotły, obuwie gumowe, a także środki sanitarne, odkażające i czystości, woda pitna, żywność o przedłużonym okresie przydatności do spożycia (np. konserwy), koce, pościel. Jeśli odzież – to wyłącznie nowa albo w idealnym stanie.

Do PCK oraz Caritas mogą się także zgłaszać firmy, które chciałyby ofiarować swoje towary, np. łopaty czy wodę mineralną albo zaproponować transport.

Potrzebne pieniądze

Oprócz pomocy rzeczowej, potrzebne są pieniądze na odbudowę zniszczeń. Można je wpłacać m.in. na konta największych w Polsce instytucji charytatywnych.

Bank PKO BP SA nie pobiera prowizji od wpłat na konta:

- Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża – BIG Bank Gdański SA I oddział Warszawa 11601029-30206050 z dopiskiem „Powódź";
- Caritas Polska – PKO BP SA I oddział Warszawa 90-10201013-122640130 z dopiskiem „Powódź";
- Polski Komitet Pomocy Społecznej – BPH SA II oddział Warszawa 10601015-32000045-9872 z dopiskiem „Powódź";
- Polska Akcja Humanitarna – PBK IV oddział Warszawa 11101109-401100001906 z dopiskiem „Powódź";
- Telewidzowie – Powodzianom – BPH oddział Warszawa 10601060-330000218106.

Bank Gospodarki Żywnościowej zrezygnował od prowizji przy wpłatach na konto:

- Caritas Archidiecezji Warszawskiej – BGŻ 20300029-510310-2759-9900 z dopiskiem „Pomoc dla powodzian".

Firmy też poszkodowane

Trwa usuwanie szkód wyrządzonych przez ogromne opady deszczu w Gdańsku, Pruszczu Gdańskim i innych miejscowościach na Pomorzu.

Powódź zniszczyła wiele zakładów pracy. W odbudowie zniszczeń pomaga im Fundusz Mikro we współpracy z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności. Fundusz udzieli 300 niskooprocentowanych, bezprowizyjnych pożyczek – każda do wysokości 8 tys. zł, na remont zalanych budynków.

Jako pierwszy taką pożyczkę otrzymał Marek Chumowicz – właściciel małej, rodzinnej firmy wydawniczo-poligraficznej w Gdańsku-Wrzeszczu. Remont już trwa; w zakładzie są wymieniane tynki, izolacja zewnętrzna, instalacja elektryczna, podłogi.

O udzielenie pomocy dla małych i średnich firm zniszczonych przez powódź zaapelowała do przedsiębiorców Polska Unia Gospodarcza.

– Powódź dotknęła wiele tysięcy małych i średnich firm, gospodarstw wiejskich. Stanowi to realne zagrożenie dla istnienia tych firm, a w konsekwencji pracy dla wielu ludzi – stwierdził Wojciech Kornowski, prezydent Polskiej Unii Gospodarczej.

Dlatego PUG będzie kontaktować firmy poszkodowane z tymi, które chciałyby pomóc. Szczegółowe informacje: (0-85) 745-15-81.

(MN)

Weekend w Czeremsze i Narwi

Muzycznie i literacko

CZEREMCHA. W najbliższą sobotę i niedzielę Związek Ukraińców Podlasia zaprasza do Czeremchy i Narwi na III Polsko-Ukraińskie Spotkania Muzyczne. Oprócz występów zespołów prezentujących ukraiński i polski folklor w ramach festiwalu planowana jest sesja literacka.

Dwudniową imprezę pod hasłem „Republika poetów – w poszukiwaniu tożsamości" zainauguruje o godz. 13 w Bibliotece Gminnej w Czeremsze spotkanie literatów tworzących w języku ukraińskim i polskim, które poprowadzi Jerzy Hawryluk. W sesji poświęconej współistnieniu na Podlasiu poezji polskiej i ukraińskiej udział wezmą: prof. Teresa Zaniewska z Uniwersytetu w Białymstoku, dr Bazyli Nazaruk z Uniwersytetu Warszawskiego, białostocki poeta Jan Leończuk oraz Tadej Karabowicz z Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Następnie o godz. 17 na placu przy GOK w Czeremsze odbędą się koncerty zespołów folklorystycznych i folkowych z Polski i Ukrainy. Zespoły te zaprezentują się ponownie w niedzielę na rynku w Narwi, gdzie od godz. 15 przewidziane są występy muzyczne. Sobotnią część festiwalu zakończy zaplanowana na godz. 22 wspólna zabawa taneczna pod gołym niebem.

Ostatnim akcentem dwudniowej imprezy będzie koncert zespołu „Veseli Muzyky", który odbędzie się o godz. 19 w pubie „Chata Puchata" przy ul. Mazowieckiej w Białymstoku. Wstęp wolny.

Organizatorem Polsko-Ukraińskich Spotkań Muzycznych jest Związek Ukraińców Podlasia we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Czeremsze oraz Narwiańskim Ośrodkiem Kultury. **(jb)**

Jeszcze przed dwoma laty te kamienie leżały na dnie. Obecnie woda cofnęła się daleko. FOT. ARCHIWUM

Mimo wielkich upałów zakwity sinic są mniejsze

Jaśniej nad Siemianówką

EDMUND BUREL

PODLASIE. Na zalewie Siemianówka nadal są zamknięte kąpieliska, zielona woda odstrasza turystów, wielu pomstuje na zmniejszenie powierzchni zbiornika. Jednak już dziś można mieć ostrożny optymizm, że przyjęty przed kilku laty program rekultywacji zbiornika przynosi pierwsze efekty.

Przypomnijmy, że przed dwoma laty zaczęto nazywać siemianowski zalew bombą ekologiczną. Olbrzymie zakwity sinic groziły całkowitą degradacją zbiornika i doszczętnym wygubieniem wszystkich gatunków ryb. Spływające Narwią sinice mogły zagrozić ujęciom wody pitnej.

Mamy obecnie połowę lata, olbrzymie upały, czyli wymarzone wręcz warunki do rozwoju glonów, a sinic jest mniej. Naukowcy nie mają wątpliwości, że ma na to wpływ zmniejszona powierzchnia zbiornika i agresywna gospodarka rybacka w stosunku do kilku gatunków ryb.

Nie oznacza to jednak, że Siemianówka nie stwarza problemów. Niedawno było głośno o zarzutach władz nadnarwiańskich gmin, które zmniejszenie powierzchni zalewu wiążą z niskim stanem wody w Narwi.

Jednak badania wykazały, że w okresie letnim woda ze zbiornika Siemianówka stanowi zaledwie 7,2 procent ogólnego przepływu wód w Narwi. Badający stwierdzili również, że na pogorszenie stanu i jakości wody w Narwi wpływa przede wszystkim mineralizacja torfowisk i oddawanie zmagazynowanej w nich wody do rzeki. Jest to woda z potężnym ładunkiem substancji organicznych i mineralnych.

– Tym niemniej dostrzegamy ten problem i nie lekceważymy go – mówi Stanisław Hołubowski, dyrektor departamentu geodezji, rolnictwa i mienia w Urzędzie Marszałkowskim. Wspólnie z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej będziemy prowadzić kompleksowe badania nad Narwią, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu nań zalewu Siemianówka. Jestem również ostrożnym optymistą jeśli chodzi o przyszłość zalewu. Już w tym roku zakwit sinic jest do tej pory mniejszy. Realizujemy nasz program rekultywacji, ale na tym nie poprzestajemy.

Jak dowiedziałem się, duże zainteresowanie zalewem Siemianówka wyrazili fachowcy od biomanipulacji z jednej z najsłynniejszych w Europie firm Vitte & Bos. Duńczycy chcą współpracować w poprawieniu jakości wody w zalewie. Co ważniejsze, proponują również pomoc w znalezieniu źródeł finansowania tego przedsięwzięcia. Ich zdaniem, dobrze skonstruowany program ma wszelkie szanse na skorzystanie z europejskich funduszy unijnych i specjalnych funduszy bankowych.

Jeszcze w tym roku mocne wejście na Siemianówkę planują białostoccy żeglarze. Może za parę lat będzie to piękny i prawdziwie turystyczny akwen...

Połamał gabloty i uciekł

Policjanci zatrzymali w środę 35-letniego białostoczanina, który zdemolował wnętrze sklepu w centrum Białegostoku. Mężczyzna najpierw usiłował zabrać jeden z zegarków, następnie zaś, gdy sprzedawczyni nie pozwoliła mu go przymierzyć, potłukł gablotki uszkadzając 37 zegarków.

– Mężczyzna przez jakiś czas oglądał towar wyłożony w sklepie, następnie poprosił o pokazanie jednego z czasomierzy. Ponieważ chciał go „przymierzyć" na zewnątrz sklepu, ekspedientka odmówiła podania towaru. Mężczyzna najpierw zaczął złorzeczyć, potem, po wyładowaniu agresji na gablotce, uciekł – mówi podkom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Sprzedawczyni powiadomiła policję, która zatrzymała wandala kilka minut później. Funkcjonariusze nie mieli problemów z rozpoznaniem go, gdyż mężczyzna ma amputowaną prawą rękę. **(jg)**

SZPITALE

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 3 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka, neurologia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – wewnętrzny, dla dorosłych: Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy I (tel. 7409-532), Gruźlicy II (tel. 7409-523), dla dzieci: Oddział Dziecięcy Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-502); codzienne ostre dyżury: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).

Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842), Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-06-19), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-09-31), Ambulatorium pediatryczne: pokój 5025 (tel. 7450-525), pokój 5026 (tel. 7450-583).

SOBOTA, 4 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziejęcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia, chirurgia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – codzienne dyżury ostre: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy.

Szpital Miejski Im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny.

Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

NIEDZIELA, 5 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 7409-500 – dla dorosłych: Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy I (tel. 7409-532), Gruźlicy II (tel. 7409-523), dla dzieci: Oddział Dziecięcy Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-502); codzienne dyżury ostre: dla dorosłych – Oddział Neuroinfekcji i Chorób Pasożytniczych (tel. 7409-518), Oddział Obserwacyjno-Zakaźny (tel. 7409-478), Oddział Chorób Wątroby (tel. 7409-488), Stacja Dializ (tel. 7409-471), dla dzieci – Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy dla Dzieci (tel. 7409-507).

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia.

Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 74-50-541 – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842), Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-06-19), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-09-31), Ambulatorium pediatryczne: pokój 5025 (tel. 7450-525), pokój 5026 (tel. 7450-583).

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, **ul. Mickiewicza 27 „SALUS"**, tel. 73-23-24 (całą dobę), **ul. Warszawska 13**, tel. 7436-655 (8-20.00), niedziela (10-17), **ul. Lipowa 45**, niedziela (8-15), **ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie"**, soboty 10-18, niedziela 10-14, **ul. Spółdzielcza 8**, soboty 8-16.00.

Na zakupy rzeczowe i premie dla policjantów

Pieniądze z „odzysku"

W pierwszym półroczu tego roku urzędy skarbowe i celny przekazały na konto białostockiej komendy wojewódzkiej 40,7 tys. zł z tytułu przepadku rzeczy z ujawnionych przez policję przestępstw gospodarczych i skarbowych. 10 proc. tej sumy zgodnie z przepisami zasili konto komendy głównej, reszta zostanie po połowie przeznaczona na zakupy rzeczowe dla tych komend, które prowadziły dane sprawy i na premie dla policjantów, którzy przy nich pracowali.

40,7 tys. zł to 20 proc. wartości mienia zabezpieczonego przez policję w trakcie realizowanych spraw.

– Przy czym pieniądze te pochodzą ze sprzedaży tych przedmiotów, których przepadek na rzecz Skarbu Państwa orzekły sądy prawomocnym wyrokiem – mówi aspirant Alina Sidoruk z wydziału dochodzeniowo-śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Chodzi głównie o alkohol i papierosy bez akcyzy oraz samochody pochodzące z przestępstwa lub sprowadzone nielegalnie na polski obszar celny.

Znaczna część pieniędzy trafia na konto KWP w Białymstoku dopiero po kilku latach od realizacji sprawy przez funkcjonariuszy – niektóre śledztwa i procesy trwają bardzo długo. Aktualnie spore sumy zabezpieczone przez policję w toku prowadzonych postępowań znajdują się w depozytach sądowych, gdyż nie zapadły jeszcze wyroki w tych sprawach.

W pierwszym półroczu br. wszystkie policyjne jednostki woj. podlaskiego w 400 sprawach zabezpieczyły mienie podlegające przepadkowi o łącznej wartości ponad 2,2 mln zł. Jest to wartość szacunkowa, sumy uzyskiwane ze sprzedaży zabezpieczonych towarów są z reguły znacznie od niej niższe.

KWP skrupulatnie oblicza, jakie sumy należą się poszczególnym podlaskim komendom. Okazuje się, że najwięcej pieniędzy z „odzysku" regularnie inkasują jednostki przygraniczne – KPP w Sejnach (11 tys. zł za I półrocze) i KMP w Suwałkach (blisko 6 tys. zł). Białostocka komenda miejska otrzyma blisko 5 tys. zł, augustowska komenda powiatowa – 3,7 tys. zł. Najmniej pieniędzy otrzymają policjanci z Łomży i Wysokiego Mazowieckiego. Z sumy przeznaczonej na wydatki rzeczowe komendy kupują sprzęt i artykuły biurowe, meble, benzynę.

– Pieniędzy, które otrzymaliśmy w ciągu pierwszego półrocza, jest więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W całym 2000 r. otrzymaliśmy 53 tys. zł. Dwa lata temu natomiast suma ta była znacznie wyższa, wyniosła 184 tys. zł. Różnice te wynikają głównie ze zmiany przepisów, obecnie większość spraw akcyzowych prowadzą urzędy celne – mówi aspirant Sidoruk. **(jg)**

Hamlet

BIAŁYSTOK „Forum". Nowy Jork, rok 2000. Prezes potężnej korporacji Denmark umiera w zagadkowych okolicznościach. Schedę po nim (włącznie z żoną) przejmuje jego brat, co nikogo nie dziwi. Jedynie Hamlet, syn zmarłego, na co dzień uczący się w college`u we Francji podejrzewa spisek. Dlatego rozpoczyna „prywatne śledztwo" wspomagane z zaświatów przez ducha swego ojca. Fakty, jakie odkryje, nie tylko każą mu przewartościować wszystkie wartości, ale także doprowadzą go do pytania o sens życia w ogóle...

„Hamlet" to bez wątpienia jeden z najbardziej oczekiwanych filmów roku (rozgłos zdobył jeszcze przed zakończeniem realizacji, kiedy dziennikarzom udostępniono krótki trailer). Reżyserowi Michaelowi Almereyda (m.in. „Nadja") udało się zaprosić do realizacji tej uwspółcześnionej wersji klasycznego dramatu Szekspira prawdziwą śmietankę gwiazd. Poza występującym w roli tytułowej Ethanem Hawke`iem, zobaczymy również Billa Murraya, Lieva Schreibera i Diane Venorę.

Hamlet. USA, 2001. Reż. Michael Almereyd. Wyk. Ethan Hawke, Kyle Machlachlan, Bill Murray, Sam Shepard. 123 min.

Dr Dolittle 2

BIAŁYSTOK „Pokój". Dr John Dolittle zyskał wielką sławę dzięki niezwykłemu darowi, który pozwala mu rozmawiać ze zwierzętami. Sława ma jednak i swoje złe strony: doktor cieszy się tak wielkim wzięciem, że nie jest w stanie przyjąć wszystkich pacjentów, którzy się do niego zgłaszają. Z trudem godzi obowiązki zawodowe i rodzinne, a żona i dzieci coraz częściej czynią mu wyrzuty. Jakby tego było mało, czworonożni pacjenci zwracają się do niego z niezwykłą misją: chcą, by uratował ich las przed bezwzględnymi przedsiębiorcami, którzy planują wyciąć go w pień. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dr Dolittle spotyka na swej drodze Avę, niedźwiedzicę z gatunku, któremu grozi wyginięcie. Ava może stać się kluczem do powodzenia misji doktora – jeśli znajdzie partnera, wpisana zostanie na listę gatunków chronionych, a tym samym zapobiegnie zagładzie lasu. Doktor znajduje jej idealnego kandydata na męża w osobie Archie`ego, przemądrzałego niedźwiedzia cyrkowego, którego największą wadą jest niepohamowane łakomstwo. Przekonuje go, że w naturalnym środowisku spotka miłość swojego życia. Nie tracąc ani chwili dr Dolittle i jego pies Lucky zabierają Archie`ego do lasu, by nauczyć go życia na swobodzie. Niestety, Ava i Archie niezbyt przypadają sobie do gustu – niedźwiedzicę rażą wielkomiejskie nawyki potencjalnego kandydata na męża. Lucky`emu wiedzie się niewiele lepiej, zakochuje się bowiem w pięknej wilczycy, która pozostaje obojętna na jego zaloty. Doktor nie ma chwili spokoju, bo leśne zwierzęta notorycznie lekceważą ustalone przez niego godziny przyjęć i nawiedzają go dniem i nocą. Zakłócają przy tym spokój całej rodziny Dolittle`ów, a zwłaszcza córki doktora, Charisse, która zaczyna nabierać przekonań, że odziedziczyła po ojcu dar rozumienia mowy zwierząt. Dolittle nie ma ani chwili do stracenia, bo przedsiębiorcy planujący wyrąb lasu nie próżnują. Czy uda mu się wyswatać Avę i Archie`ego zanim nie będzie za późno? Czy uspokoi zaniepokojoną rodzinę? Czy Lucky podbije serce swej wybranki?

„Dr Dolittle 2" to kontynuacja jednego z najbardziej kasowych filmów familijnych ostatnich lat. W rolę doktora i tym razem wcielił się niezawodny Eddie Murphy, któremu partnerują gadające zwierzęta wykreowane dzięki inwencji hollywoodzkich mistrzów od efektów specjalnych.

Dr Dolittle 2. USA, 2001. Reż. Steve Carr. Wyk. Eddie Murphy, Kristen Wilson, Kyla Pratt, Raven-Symone. 88 min.

W sieci pająka

BIAŁYSTOK „Ton". Gary Soneji porywa córkę ważnego polityka. Przy czym nie chodzi mu o okup, a pragnie czegoś znacznie większego – miejsca w podręcznikach historii. Jego każdy ruch zaplanowany jest z precyzją pająka tkającego własną sieć... W sprawę angażuje się były agent Cross i agentka służb specjalnych Jezzie Flannigan...

W thrillerze „W sieci pająka", nominowany trzykrotnie do Nagród Akademii Morgan Freeman powraca do roli doktora Crossa, specjalisty ds. tworzenia profili psychologicznych kryminalistów. Freeman po raz pierwszy zagrał Crossa w filmie „Kolekcjoner" w roku 1997.

W sieci pająka. USA, 2001. Reż. Lee Ytamahori. Wyk. Morgan Freeman, Monica Potter. 105 min.

2001: Odyseja komiczna

BIAŁYSTOK „Pokój". Kiedy w oficjalnych kanałach pojawiły się doniesienia, że prezydent USA jest trzymany jako zakładnik w tajnej, międzynarodowej bazie księżycowej, zwanej Vegan i że na Ziemi został zastąpiony przez klona, biuro dochodzeniowe US Marshall Servis nie waha się wysłać swojego „najlepszego" człowieka, szeryfa Richarda „Dicka" Dixa, aby zbadał tę sprawę. Dzielny, ale zawsze trochę głupawy Dix wkrótce stwierdza, że znalazł się w samym środku intrygi, która może zniszczyć wszystko, w co do tej pory wierzył, ale nie zawsze w pełni rozumiał: prawdę, sprawiedliwość oraz amerykańskość. Uzyskawszy od swojego szefa sekretarza Osgooda oraz czarującej wysłanniczki ze stacji Vegan Cassandry Menage przegląd informacji na temat misji, Dix odlatuje statkiem kosmicznym na Księżyc. Grawitacja nie współpracuje jednak z Dixem. Walczy on z podanym w czasie lotu posiłkiem i napojami, które nie chcą utrzymać się na tacy. Doprowadza nieomal do zniszczenia statku, kiedy przykry epizod z gazami w toalecie zamienia go w żywą rakietę, wystrzeliwując go z toalety do głównej kabiny. Statek kosmiczny, szarpany i kołysany gwałtownie przez obijającego się w środku Dixa, jakimś cudem pozostaje na kursie i bezpiecznie ląduje na Księżycu. Po krótkim czasie niemożliwy szeryf Dix wywołuje takie samo spustoszenie, z jakiego jest już sławny na Ziemi, kiedy nieomal sam jeden starł bazę z powierzchni Księżyca. Dix daje się z łatwością oszukać, że złowieszczy doktor Pratt, szef badań na stacji Vegan, jest po jego stronie i chce mu pomóc. Daje się Prattowi zaprowadzić do prezydenta, który jest zamknięty w podziemnym pomieszczeniu. Pratt wkrótce zrzuca maskę. Przypiera Dixa i Cassandrę do muru i nakazuje swoim poplecznikom, Obcym, aresztować ich. W walce, w której wszystkie chwyty były dozwolone, Dix i Cassandra ścierają Obcych na miazgę i szmuglują prezydenta na Ziemię. Jednak Dix nie wie, że prezydent, którego przetransportował, jest w rzeczywistości klonem, częścią sprytnej intrygi wymyślonej przez Pratta…

2001: Odyseja komiczna. USA, 2001. Reż. Allan A. Goldstein. Wyk. Leslie Nielsen, Damien Masson. 100 min.

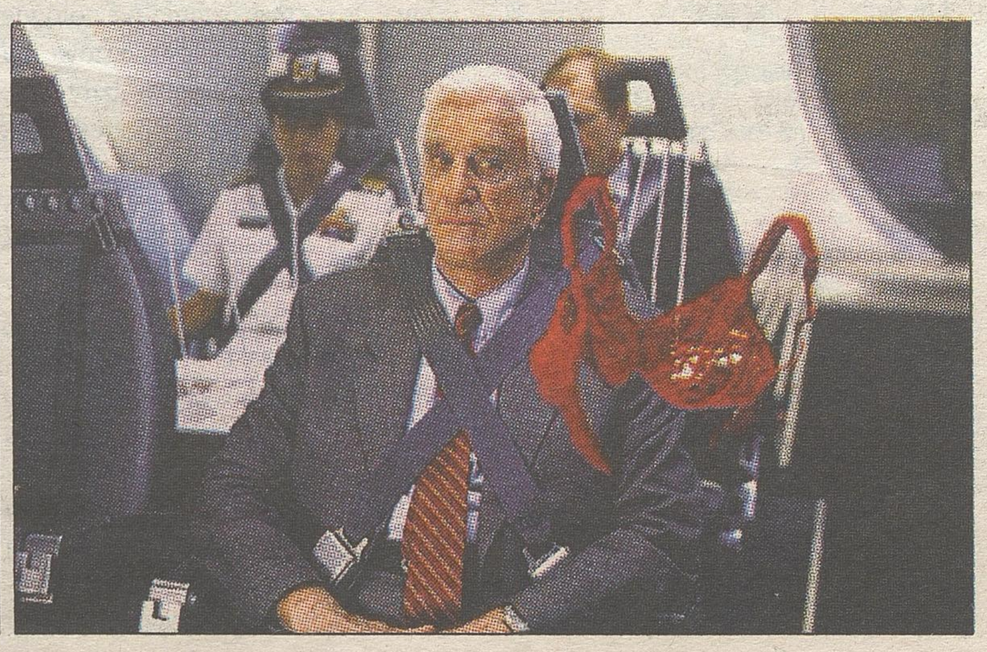

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek, sobota „Doktor Dolittle 2" (USA, b.o.), godz. 10.00, 11.45, 14.30, 16.00, „2001 – odyseja komiczna" (USA, l. 15), godz. 12.45, 18.30, 20.15, „Hannibal" (USA, l. 18), godz. 13.30, 16.15, 18.00, 20.30, 22.45 (seans nocny), niedziela „Doktor Dolittle 2" (USA, b.o.), godz. 10.00, 11.45, 14.30, 16.00, „2001 – odyseja komiczna" (USA, l. 15), godz. 12.45, 18.30, 20.15, „Hannibal" (USA, l. 18), godz. 13.30, 16.15, 18.00, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Shrek" (USA, b.o. – dubbing), godz. 12.00, 14.00, 18.00, 22.00, „W sieci pająka" (USA, l. 15), godz. 16.00, „Ewolucja" (USA, l. 15), godz. 20.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Desperaci" (USA, l. 15), godz. 17.00, „Hamlet" (USA, l. 15), godz. 19.00, „Samotni" (czechosł., l. 15), godz. 21.00.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela kino wakacyjne dla dzieci „Pokemon 1" (USA, b.o.), godz. 15.15, „Jossi i kociaki" (USA, l. 15), godz. 16.45, „15 minut" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.30.

Białowieża „Żubr", Bielsk Podlaski „Znicz", Dąbrowa Białostocka „Lotos" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Sexy Beat" (an.-hiszp., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Traffic" (USA, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Pearl Harbor" (USA, l. 15).

Łosice Dom Kultury – nieczynny.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Pytanie do Boga" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Kameralne", Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – piątek, sobota, niedziela „Czego pragną kobiety?" (USA, l. 15).

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Dr Dolittle 2", „Hamlet" i „2001: Odyseja komiczna". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11 i podadzą tytuł filmu, w którym zadebiutował Eddie Murphy (dla ułatwienia podajemy, że występował w nim razem z Nickiem Nolte). Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Magia muzyki, czyli sobotnie koncerty na Sangórce

Przy wtórze świerszczy

ANIELA ŁABANOW

Sangórka to miejsce po starym młynie, obsadzone krzewami wzniesienie wśród łąk, nad dawną odnogą Narwi odciętą po melioracji. Kilkaset metrów stąd znajduje się dworek majątku Pentowo, słynnego z bocianów. To właśnie tutaj, w niepowtarzalnej scenerii zachodzącego słońca, szybujących nad kwitnącymi łąkami ptaków, przy wtórze świerszczy, odbywają się od kilku lat słynne „Koncerty na Sangórce".

Koncerty, które po trzech latach objął mecenatem minister kultury i dziedzictwa narodowego, zainicjował Marek B. Chodaczyński. Z zawodu reżyser teatru lalek, prezes stowarzyszenia twórczego Unia „Teatr Niemożliwy", która ma siedzibę w kuchniach królewskich Pałacu w Wilanowie. Teatr ostatnio miał dwie nowe premiery: monodram „Wesele" według Wyspiańskiego i „Robinsona Crusoe" według oryginalnej wersji Daniela Defoe. Latem aktorzy dużo jeżdżą po Europie, prowadzą też warsztaty z młodzieżą.

Jeśli chodzi o koneksje rodzinne, Marek B. Chodaczyński jest kuzynem Bogdana Toczyłowskiego, właściciela majątku Pentowo i stąd właśnie lokalizacja wieczorów z muzyką. Koncerty odbywają się od maja do października, w ostatnią sobotę miesiąca. Tegoroczny sezon rozpoczął, jak zwykle, Bogdan Szczepański na kontrabasie i Andrzej Boruszewski – na skrzypcach. A w ubiegłym tygodniu wystąpił słynny polski wibrafonista, o nie mniej słynnym nazwisku – Karol Szymanowski.

W ostatnią sobotę lipca na Sangórce wystąpił wibrafonista Karol Szymanowski FOT. A. ZGIET

– Muszę przyznać, że w mojej muzycznej karierze to nazwisko raczej mi nie przeszkadzało. Wręcz przeciwnie – pomagało, budziło zainteresowanie – śmieje się imiennik kompozytora. – Szczerze mówiąc, nie doszukałem się wspólnych korzeni z Karolem Szymanowskim z Tomaszówki; pochodzę z Kujaw i widocznie jest to inna gałąź Szymanowskich, niż ta z Ukrainy. Natomiast na pytania o imię odpowiadam żartobliwie: sprawiłem rodzicom psikusa rodząc się 1 kwietnia, a oni zrewanżowali mi się nadając takie sławne imię. Jak widać, nie muszą się tego wstydzić. Staram się podążać w ślady mojego wielkiego poprzednika.

To nazwisko przewija się przez jego życiorys. Wibrafonista ukończył Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, wydział jazzu muzyki rozrywkowej. Po zajęciu II miejsca na konkursie improwizacji jazzowej występował w różnych znanych polskich zespołach, po czym założył swoje „Trio Karola Szymanowskiego" (wibrafon, kontrabas, perkusja), starając się prezentować autorską muzykę.

– Jestem klasycznie wykształconym perkusistą, a wibrafon wchodzi w zakres gry adepta klasy perkusji – wyjaśnia. – Moje poglądy, które się wykrystalizowały na temat wykonywanej muzyki, najlepiej mogły znaleźć ujście w grze na wibrafonie. Na tym instrumencie perkusyjnym można wykonywać nie tylko rytm, ale również melodie i – co najważniejsze – harmonię. Praktycznie można więc grać takie utwory jak na fortepianie czy gitarze. A moje pianistyczne dokonania na niwie jazzu najlepiej pasowały do przetransponowania właśnie na wibrafon.

Na wibrafonie gra się zwykle dwiema pałkami, ale trudno realizować wtedy złożone faktury pianistyczne. Aby wzbogacić możliwości instrumentu, Karol Szymanowski stworzył dwadzieścia jeden lat temu technikę sześciopałkową. Ze swoim pierwszym zespołem nagrał płytę zatytułowaną „Sześćsił" – od sześciu pałek, które pozwalają zagrać to, czego normalnie wibrafonista nie jest w stanie wykonać.

Przed pięciu laty wibrafonista stworzył nową formację: duet ze śpiewaczką i wokalistką jazzową Renatą Banacką. Nagrał z nią następne płyty, jedną ze standardami jazzowymi, drugą ze swoimi kompozycjami do tekstów Renaty – „Jeden sen". Nie jest to muzyka jazzowa, a raczej rodzaj piosenki poetyckiej czy poezji śpiewanej. Obecnie nagrywa w studiu trzecią płytę, ze standardami jazzowymi, ale z kolejną innowacją. Karol Szymanowski gra jednocześnie na dwóch instrumentach: wibrafonie i marimbie basowej.

Podczas „Koncertu na Sangórce" artysta wykonywał impresje wibrafonowe, czyli rodzaj swobodnej improwizacji na luźne tematy tworzone na żywo, czy też zapisane wcześniej.

– Moim wielkim idolem jest Kitch Jarret, który lubował się w tego rodzaju improwizowanych koncertach mówi. – Takie wyzwania są naprawdę czymś wspaniałym dla muzyka: może stanąć oko w oko z publicznością i nastrojem chwili budować wzajemną relację.

REKLAMA

Studio Lato Radia Białystok
w CHOROSZCZY
5 sierpnia od 12.00 w Parku Pałacowym Branickich
XII JARMARK DOMINIKAŃSKI
Powiatowy Przegląd "W poszukiwaniu Folkloru", zespoły ludowe, kapele i soliści.
Rękodzieło ludowe, konkursy, pływanie kajakami po kanałach parkowych, przejażdżki bryczką,
samochodowa jazda sprawnościowa, bicie hetmańskiej monety - Gryfa, zabawa ludowa.
Wystąpią: Elena Rutkowska, zespół "Junior"
Gwiazda: KRYSTYNA PROŃKO
Studio Lato Radia Białystok
TYSKIE
Tyskie Browary Książęce
kurier Poranny
GAZETA współczesna
Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz

Bezpłatne koncerty zdobyły dużą popularność

Muzyka przed hejnałem

Dużym zainteresowaniem cieszył się nowy tegoroczny cykl otwartych dla publiczności wakacyjnych koncertów, zatytułowany „Koncerty przed hejnałem". W każdą niedzielę lipca o godz. 11.15 przed białostockim ratuszem można było delektować się muzyką kameralną. A w samo południe, jak co dzień, rozlegał się z wieży ratusza hejnał Białegostoku.

„Koncerty przed hejnałem" to inicjatywa Impresariatu Muzycznego „Pro Art", poparta przez Wydział Kultury Urzędu Miejskiego, Muzeum Podlaskie i Stowarzyszenie Miłośników Muzyki „Musica Sacra". Cykl zorganizowany został w celu promowania młodych białostockich muzyków, którzy nie zawsze mają możliwość zaprezentowania się publiczności, jak również białostockich kompozytorów.

Jeden z „Koncertów przed hejnałem" przed ratuszem, występują Irena Szawiel i Tadeusz Trojanowski FOT. A. ZGIET

Przed ratuszem występowali autorzy białostockiego hejnału i fanfary Robert Panek i Tadeusz Trojanowski. Koncertowały zespoły instrumentalne: muzyki dawnej „Il Piacere" oraz „Carpe Diem", wokalistki: Irena Szawiel (sopran) i Patrycja Gabrel (alt). Łącznie odbyło się pięć koncertów, które prowadziła inicjatorka cyklu – Lidia Trojanowska.

Z każdą niedzielą koncertom przybywało słuchaczy. Byli wśród nich Polacy z zagranicy, odwiedzający rodziny. Przychodzili seniorzy spędzający wczasy na działkach, zorganizowane przez Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zatrzymywali się turyści zwiedzający miasto. Z uznaniem wyrażali się o nich profesorowie Filii Akademii Muzycznej. Publiczność postuluje też, aby koncerty weszły do stałego programu imprez miejskich.

Koncerty były bezpłatne, do czego przyczynili się mecenasi, wspierający inicjatywy kulturalne. **(a)**

REKLAMA

SPONSORZY: KIA TOP MOTORS
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A. Oddział w Białymstoku
PKO BANK POLSKI
Bukiety Jana KWIACIARNIA
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A. WARTA ROK ZAŁOŻENIA 1920
Bank Śląski
PATRONAT MEDIALNY: Współczesna TVP3 Białystok Polskie Radio Białystok

Stowarzyszenie Chrześcijańskie Kairos zaprasza na Piknik „Środek Lata 2001"

Niedziela w Zwierzyńcu

Moc konkursów i zabaw zapowiadają organizatorzy Pikniku „Środek Lata 2001", który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 5 sierpnia, w Parku Zwierzynieckim. Patronat nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna".

Już po raz trzeci Stowarzyszenie Chrześcijańskie Kairos organizuje w Białymstoku Piknik „Środek Lata". Festyn rozpocznie się o godz. 14 w Zwierzyńcu przy scenie.

– Nasz festyn skierowany jest do całych rodzin – powiedziała Ewa Gierejko, prezes zarządu Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Kairos. – Przygotowaliśmy wiele atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Przez cały dzień na festynie brzmieć będzie muzyka. W trakcie pikniku białostoczanom zaprezentują się m.in. zespoły Kenet, Sun Day oraz nowa grupa Tomka Budzyńskiego pod nazwą Zbylaki Maryi.

Wśród konkursów przewidziane są wyścigi w workach, przeciąganie liny oraz... mistrzostwa w wiązaniu krawatów i ubijaniu piany.

– Te dwie ostatnie konkurencje stały się już tradycją naszych pikników – powiedziała E. Gierejko.

Początek pikniku o godz. 14. Jego zakończenie jest planowane na godz. 20. **(u)**

KRÓTKO

CHOROSZCZ. W niedzielę, 5 sierpnia, w parku pałacowym w Choroszczy, odbędzie się XII Jarmark Dominikański. W jego programie, w godz. 12.15-16, znajduje się Powiatowy Przegląd „W poszukiwaniu Folkloru". O godz. 16 rozpocznie się impreza dla dzieci, o godz. 17 odbędzie się występ Eleny Rutkowskiej (Cygańska miłość), o godz. 18 – koncert Krystyny Prońko, o godz. 20 – zabawa z zespołem „Junior".

Zaplanowano także liczne atrakcje, jak pokaz kawalerii, pływanie kajakami, przejazdy bryczką, bicie monety – Gryfa Branickich, samochodową jazdę sprawnościową, konkursy oraz pokaz sztucznych ogni. Stoiska rozstawią twórcy ludowi, rękodzielnicy, kolekcjonerzy i hobbyści. **(a)**

BIAŁYSTOK. W cyklu koncertów kameralnych Letnie Divertimento, w ogródku kawiarni „Fama" w niedzielę, 5 sierpnia, o godz. 18, wystąpi Zespół „Etno-Syndicate" w składzie: Piotr Krakowiak – skrzypce, Mirosław Jaroszuk – akordeon, Cezary Just – gitara basowa, Jacek Olchanowski – saksofon, Radosław Koper – tarabuka, gitara.

W programie: Suity – irlandzka, żydowska, bałkańska i latynoamerykańska. **(a)**

TYKOCIN. W sobotę w Centrum Kultury w Tykocinie odbędzie się wernisaż wystawy rzeźb Andrzeja Powichrowskiego zatytułowanej „Ocalone".

Andrzej Powichrowski jest białostoczaninem. Rzeźbi od czterech lat. Jako materiał do swoich prac wykorzystuje spróchniałe i zleżałe drewno, przeznaczone na spalenie. Stąd właśnie tytuł wystawy – „Ocalone". Powichrowski tworzy przede wszystkich rzeźbę figuralną, świeczniki, szkatułki, kinkiety. Wśród jego prac znaleźć można również biżuterię. Materiał do prac czerpie, jak sam mówi, z tego, co daje mu Puszcza Knyszyńska. Fascynuje go struktura drewna. Rzeźbi zarówno w zdrowym, jak i w chorym drzewie.

Początek wernisażu o godz. 18 w siedzibie Centrum Kultury w Tykocinie, przy ul. 11 Listopada 8. **(u)**

Koncert w tykocińskim kościele

Weekend z organami

Zygmunt Antonik na organach i Stanisław Kuk na skrzypcach zagrają podczas Podlaskich Koncertów Organowych: w piątek, 3 sierpnia o godz. 19.15 w Starej Farze w Białymstoku i w niedzielę, 5 sierpnia o godz. 18 w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie.

W programie: Johan J. Fraberger – Toccata a-mol, John Stanley – Voluntary F-dur op. 7 nr X, Cztery tańce renesansowe (Polska), Trzy tańce angielskie, Dwa tańce francuskie, J.S. Bach – II Partita skrzypcowa d-moll BWV 1004, Joao de Sousa Carualho – Toccata in g, Jose Blasco de Nebra – „Fanfanga de Espana", Girolamo Frescobaldi – Mesa della Domenica (fragmenty), Toccata in d.

Zygmunt Antonik studiował w katowickiej Akademii Muzycznej, brał udział w pierwszym kursie organowym w Kamieniu Pomorskim i – jako stypendysta Rządu Belgijskiego – w Mistrzowskim Kursie Organowym w Mechelen koło Brukseli. Propaguje muzykę, organizując koncerty muzyki organowej i kameralnej w kościołach Górnego Śląska.

Stanisław Kuk, koncertmistrz Filharmonii Białostockiej, pochodzi z Bielska Białej. Swoje umiejętności doskonalił pod kierunkiem wybitnych pedagogów, jak Wanda Wiłkomirska, Renata da Barbieri, Wolfgang Marschner, Rugierro Ricci, Ida Haendel. **(a)**

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).
Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

„Katedralne koncerty organowe" (Stara Fara), godz. 19.15, Zygmunt Antonik – organy, Stanisław Kuk – skrzypce.

FILHARMONIA BIAŁOSTOCKA z cyklu „LETNIE DIVERTIMENTO" (ogródek kawiarni „Fama"), Zespół „ETNO-SYNDICATE" w składzie: Piotr Krakowiak – skrzypce, Mirosław Jaroszuk – akordeon, Cezary Just – gitara basowa, Jacek Olchanowski – saksofon, Radosław Koper – tarabuka, gitara.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Here & Now", „Klepsydra – Agnieszka Tarasiuk".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Secesja", „Prywaciarze 1945-1989", „Jarmark na Jana".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego. Wystawa czasowa: „Malarstwo – Beata Wasilewicz".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie", „Papua – Nowa Gwinea. Wyspa Rajskiego Ptaka" (ze zbiorów Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Ekspozycja czasowa: „Poczta powstańcza walczącej Warszawy".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Pędzlem pisany pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego" (zbiory z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty" (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyk).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo – Jerzy Oleksiak".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 682-22-75) – godz. 9-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Fauna Puszczy Białowieskiej, narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Bielska Straż Ogniowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w godz. 8-15 od wtorku do piątku, godz. 9-17 w soboty, godz. 11-18 w niedziele. Wystawy stałe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, Plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Dziedzictwo unicestwione" (poświęcona drewnianym synagogom zniszczonym w czasie ostatniej wojny).

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycja czasowa: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa. **(MN)**

Kończymy Jubilatkę 2

Dzisiaj końcówka zgłoszeń z drugiego etapu Jubilatki 2. Jest ich niewiele, ale mamy nadzieję, że w ostatnich dniach odpoczywacie Państwo zbierając siły na JUBILATKĘ 3. Przypominamy, że na ostatnie zgłoszenia wygranych z drugiego etapu JUBILATKI czekamy w piątek 3 sierpnia do końca dnia i nazwiska tych szczęśliwców pojawią się w gazecie w poniedziałek.

Wczoraj wygrane zgłosili:

805. Alicja Kurianowicz – Białystok – czajnik bezprzewodowy
806. Zofia Kawałoko – Ełk – radiobudzik
807. Joanna Żołądkowska – Sokółka – komplet pościeli

Gratulujemy!

Uwaga! Odcinki kart konkursowych „Jubilatki 1 i Jubilatki 2" na publiczne losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 11 września br., można wysyłać już teraz! Prosimy nie wysyłać całych kart, nie dołączać do nich kompletu kuponów, nie naklejać ich na kartki pocztowe. Na odcinki kart „Jubilatki 3", która zaczyna się dzisiaj, czekamy po zakończeniu etapu, w końcu sierpnia. **(TO)**

Dzisiaj Jubilatka 3

Rozpoczynamy ostatni etap naszej loterii jubileuszowej związanej z 50-leciem Gazety Współczesnej – JUBILATKA 3.

Dzisiaj otrzymujecie Państwo karty konkursowe naszej jubileuszowej zakreślanki, na których będziemy sprawdzać numerki przez cały sierpień.

Przypominamy, że każdy etap naszej loterii jest w zasadzie oddzielnym konkursem i można rozpocząć grę od dzisiejszego dnia. Tym razem na diagramach do zakreślania przygotowaliśmy dla Państwa konkretne nagrody: gotówkę w wysokości 1000 złotych, rowery górskie, aparaty fotograficzne, radioodbiorniki, sprzęt AGD (do wyboru), komplety pościeli, komplety szklanek.

Górna część karty konkursowej jest odcinkiem, który należy dostarczyć do nas na publiczne losowanie nagrody głównej w wysokości **20.000 złotych** w gotówce. Losowanie odbędzie się w siedzibie gazety po zakończeniu loterii w dniu 11.09.2001 r. Do wygrania w trakcie losowania będą też inne nagrody, które pozostaną nam po zakończeniu loterii. Zapraszamy do gry i życzymy powodzenia! **(TO)**

JAK GRAĆ?

1. **Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa" JUBILATKA 3 potrwa od 3 sierpnia 2001 r. do 31 sierpnia 2001 r.**
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:
A. Zakreślanka – górna część karty konkursowej
– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów);
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0-10@#85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.
Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00 -16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.
B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej
Po zakończeniu 3 etapów „Jubilatki" uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 11 września br.
Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Jubilatki" w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.
3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.
4. W „Loterii jubileuszowej" nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO" Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA", „Franpress", „Kolporter SA", „Poczta Polska" oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". (TO)

REKLAMA

AMC
NR 1 NA ŚWIECIE
W związku z dynamicznym rozwojem naszego przedsiębiorstwa poszukujemy kandydatów na stanowiska:
PRZEDSTAWICIELI
(dorywczo i w pełnym wymiarze)
Od kandydatów oczekujemy:
• wysokiej motywacji
• prawa jazdy
• wolnych popołudni
• wieku ponad 25 lat
Oferujemy:
• profesjonalne i bezpłatne szkolenia
• możliwość awansu w dużej międzynarodowej organizacji
• atrakcyjny system wynagrodzeń
Kontakt: tel./fax (085) 743-30-55, tel.kom.0-600-207-824
N1040288

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❐ ZATRUDNIĘ

FIRMA Leasingowa zatrudni młodą do sekretariatu. Kontakt osobisty, Suraska 1, pokój 217, ☎(0-85)745-50-54.
1332124

NIERUCHOMOŚCI

❐ SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Gruntowa. ☎0-605-086-172, ☎(0-85)651-99-48.
1332027

2-POKOJOWE, wydzierżawię lokal. ☎(0-85)6-515-608.
1332123

2-POKOJOWE 48 mkw. Kleosin. ☎(0-85)868-10-34.
1332093

DZIAŁKA 500 mkw., Białystok, Dworska 86.
1332026

M-3 39 mkw. II p. Wasilków. ☎(0-85)718-56-09.
1332004

MIESZKANIE 46 mkw. w centrum Suwałk, III piętro, ☎0604-167-255.
1332000

❐ POSZUKUJĘ

NA działalność sportowo-rekreacyjną 80-100 mkw. ☎0-605-374-992, ☎0-504-510-093.
1332009

❐ WYNAJMĘ

DO wynajęcia 3-pokojowe, umeblowane, telefon, Dziesięciny. ☎0-601-25-40-08.
1332065

MIESZKANIE do wynajęcia, centrum, umeblowane, ☎(0-85)745-49-31.
1332112

❐ STANCJE

DZIEWCZYNIE pracującej, ☎(0-85)732-67-92.
1332007

PRZYJMĘ na mieszkanie. ☎(0-85)675-49-81.
1331983

PRZYJMĘ na mieszkanie dziewczyny. ☎(0-85)675-49-81.
1332060

USŁUGI

❐ BUDOWA, REMONT

POLBRUK, starobruk, kompleksowo, ☎(0-85)743-41-26.
1331997

POLBRUK, starobruk, ☎(0-85)710-41-10.
1332068

❐ INNE

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Odbieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062, ☎0-607-149-302.
1332090

AUTOMOTO

❐ SPRZEDAM

126P, (1989), po remoncie, 2.900 zł, ☎(0-85)716-92-29.
1331989

DAIHATSU charade 1.0GTTi 102 KM (1994), stan bdb. ☎0-606-508-213.
1332062

FIAT siena 1.4 (1997), 55.000 km okazyjnie z powodu wyjazdu. ☎(0-85)65-30-999, ☎0-502-279-070.
1332117

KEMPING 4-osobowy, ☎(0-85)868-19-08.
1332119

MERCEDES E-290TD (1997), 145.000 km, kupiony u Zasady, bezwypadkowy, serwisowany, I właściciel, 85.000,-. ☎(0-85)65-30-999, ☎0-502-279-070.
1332121

PRZYCZEPĘ kampingową 2-osiową, Ford transit w całości lub na części, ☎0-606-925-451.
1332017

WARTBURG, (1987), 1.000 zł, ☎(0-85)717-19-53.
1332088

BIZNES

KREDYT 30.000,- bez poręczycieli z ubezpieczeniem na życie. ☎0-602-46-37-66.
1332069

NAUKA

CENTRUM- kurs prawa jazdy 6.08. godz. 18.00, Lipowa 31/33 lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.
1331998

ZDROWIE

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul. Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.
1332086

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00 -13.00. Soboty: 9.00 - 14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.
1332087

REHABILITACJA, masaż u pacjenta. ☎0-605-374-992.
1332010

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul.Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.
1332085

SKUTECZNE leczenie otyłości. Centrum Psychiatryczne, Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎0502-05-50-70.
1332084

ROLNICTWO

❐ KUPIĘ

PRZYCZEPY 10-tonowe, ☎(0-85)650-13-61.
1332013

❐ SPRZEDAM

KOSIARKĘ rotacyjną, ☎(0-85)717-19-53.
1332089

PRASĘ Z-224/1 kostkującą, Z-279/1 belującą, ☎(0-85)650-13-61.
1332015

PRASY kostkujące Welger 45, 5.800 zł, Claas Markant 60, 7.300 zł, ☎(0-85)716-55-08.
1332115

ROZRZUTNIK, ☎(0-86)274-32-21.
1332101

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎(0-85)67-63-756.
1332083

Zarząd Powiatu Grajewskiego ul.Strażacka 6B 19-200 GRAJEWO
ogłasza konkurs na stanowisko
PREZESA ZARZĄDU Spółki komunalnej
"Szpital Powiatowy im. dr Witolda Ginela w Grajewie Spółki z o.o."

Wymagania:
– wykształcenie wyższe,
– doświadczenie na stanowiskach kierowniczych minimum 5 lat,
– umiejętności organizatorskie i kierownicze niezbędne w zarządzaniu w warunkach gospodarki rynkowej (znajomość procesów restrukturyzacji, zagadnień ekonomiczno - finansowych i analizy strategicznej),
– dobry stan zdrowia.

Oferty kandydatów powinny zawierać:
– zgłoszenie do konkursu i motywację ubiegania się o stanowisko,
– życiorys zawodowy,
– kopie dokumentów poświadczających posiadane kwalifikacje zawodowe,
– zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowiskach kierowniczych,
– oświadczenie o niekaralności.

1. Oferty należy składać w Sekretariacie Starostwa Powiatowego w Grajewie ul. Strażacka 6B pokój nr 29 w terminie do 16.08.2001r. do godz. 10.00 w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Konkurs".
2. Nadesłanych ofert nie zwracamy. Zastrzegamy sobie możliwość nawiązania kontaktu wyłącznie z wybranymi osobami.
3. W aplikacji prosimy o zamieszczenie następującej klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. o ochronie danych osobowych." (Dz.U. nr 133, poz. 883 z późn. zm.)
Zarząd Powiatu Grajewskiego nie wyklucza możliwości zaproponowania wybranym kandydatom objęcia funkcji w Zarządzie Spółki. Zarząd Powiatu Grajewskiego zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.
(1040362)

USŁUGI

❒ TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)66-34-606, ☎0603-128-033.
1322181

BUSEM- kraj, niedrogo. ☎0-604-861-985.
1331511

BUSEM 9-osob., 1,1t, najtaniej, ☎(0-85)68-18-104.
1330169

BUS osobowy, ☎0502-565-228.
1328821

OSTRÓWKIEM. ☎0-605-830-333.
1329289

STAREM- tanio, żwir, piasek, inne ładunki. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-600-706-544.
1331505

ŻWIR starem najtaniej. ☎0-605-830-333.
1329283

❒ INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0601-56-61-81.
1328718

PIECZĄTKI wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06
1320693

REKLAMA, TABLICE, BANERY, FREZOWANIE- PLEXI, PCV, LITERY PRZESTRZENNE, RABATY AGENCJOM, WIEJSKA 74, ☎(085)745-47-07, 730-00-35, 0-501-511-887.
1330610

WYWÓZ nieczystości płynnych i gruzu budowlanego, tanio, ☎(085)675-27-36.
1331130

ZAKŁADANIE ogrodów- tanio, solidnie. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-609-522-494.
1324842

ZAKŁAD dezynsekcji i deratyzacji wykonuje usługi tępienia owadów; odszczurzania. ☎0602-193-044.
114742

❒ MEBLE

DRZWI przesuwane, szafy, żaluzje, rolety. ☎0-602-337-249.
1330717

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.
1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359.
1304451

***ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY, ☎(0-85)716-48-16.**
1328991

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych. Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl). Punkt przyjęć samochodów do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83 (zaświadczenia do wyrejestrowania). Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.
1330647

KAŻDY powypadkowy, ☎(0-87)428-59-45.
1330505

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.
1330648

WARTBURGA 1.3 uszkodzonego. ☎0-604-474-680.
1330726

❒ SPRZEDAM

126P na części lub do remontu (składak 1994): ☎(0-86)473-14-26.
114729

126P na części lub do remontu (składak 1994): ☎(0-86)473-14-26.
1331364

1998R. Nubira 1600 16v lub zamienię ☎(085)744-55-48
1330601

AUDI 80 B3 (1987) z gazem. ☎(0-86)47-64-856.
1331823

AUDI A4 (1994) 26 84.000 km, oryginał, elektryka, 24.600,-. ☎(0-85)711-24-11.
1330874

AUTOKOMIS Dobrzyniewo k.Nowego Aleksandrowa, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.
1330844

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady, 10 zł, ☎(0-85)744-17-19.
1330872

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2 (róg Krakowskiej). Raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.
1331023

BMW 316 kombi 93r ☎(085)744-55-48
1330600

CAMPINGI. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.
1303552

CC-704 (1996). ☎(0-86)275-03-63, ☎0-604-639-226.
1330887

CC 900, (1995), ☎(0-85)712-80-47.
1331264

CITROEN AX, 1.0 kat., (1993), bezwypadkowy, 9.200 zł, ☎0600-267-602.
1330799

CITROEN xsantia 2.0 gaz (1994), 18.000,-. ☎(0-85)873-28-87, ☎0-604-09-64-14.
1330891

CZĘŚCI hondy civic 1.400 automat (1988), ☎(086)47-30-876.
114815

CZĘŚCI używane, nowe, ford, ☎(0-85)740-45-95, ☎0604-258-533.
1330750

DAEWOO matiz, (1999), 18.500 zł, bezwypadkowy, ☎(0-85)656-12-37.
1331980

DAEWOO matiz 99X ☎(085)652-37-24
1330604

DAEWOO nexia (1997), 14.000,-. ☎0-502-176-581.
1330889

EWENTUALNIE zamienię, mazda 626 (1994) ☎(085)744-55-48
1330608

FIAT CC-704, gaz, (1997), 11.500 zł, ☎0504-99-22-12.
1330767

FIAT CC 700 (1995): ☎(086)2191-404.
114796

FIAT EL 126 czerwony (1994), 98.000 km, cena 3.000 zł. ☎0-606-136-741.
1331562

FIAT palio weekend 1998 ☎(085)744-55-48.
1330664

FIAT punto II, 28.000,-. ☎0-502-30-42-71.
1330881

FIAT Seicento 99, 900 bordo met. 29000 km 18800 ☎(085)744-55-48
1330594

FIAT siena, (1999), 21.000 zł, ☎0604-668-129.
1331636

FIAT siena HL, (1998), 20.500 zł, ☎0606-206-860.
1328908

FIAT uno 1.0, (1994), 11.500 zł, ☎(0-85)66-32-218.
1331812

FIESTA courier, (1992), Grajewo, ☎(0-86) 272-21-70.
1329912

FIRMA AUTO BUZUN W BRUKSELI PROWADZI SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH OD PIERWSZEGO WŁAŚCICIELA MŁODYCH ROCZNIKÓW, CENY OKAZYJNE. ☎00-32-476307149, FAX 00-32-2-343-92-66.
215411

FORD escord kombi 1,8D (1992). (0-87)567-82-03.
215463

FORD Ka 97 ☎(085)652-37-24
1330605

FORD mondeo TDI, (1997), ☎(0-85)655-78-40.
1331981

FORD scorpio, 2,5D, (1987), ☎0607-346-507.
1327987

FORD sierra 1.8 LX (1990) białe blachy, 4.000,-. ☎0-604-737-329.
1331731

FORD sierra combi, 1.8TD, (1990), ☎(086)272-90-37.
1331300

GARBUSA, ☎(0-85)651-55-96.
1330660

HONDA civic 1,4, (1998), czerwona, ☎0602-893-829.
1331230

IVECO 8-40 4x2x2 1450 kg. ☎6-531-946.
1330321

IVECO s-35 '93 lub zamienię ☎(085)744-55-48, 085 652-37-24
1330609

JAWA TS-350, czarna, 850 zł, ☎0-608-482-851.
1330550

KOMIS, Suwałki, ul. W. Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.
1331231

KOMIS, ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.
1331227

MAN 8.163LC (1997), skrzynia 7,2. ☎0604-104-978.
114757

MAZDA 121 97 lub zamienię, ☎(085)744-55-48
1330598

MERCEDES 124 300D, ABS, c.zamek, alarm, el. szyby, 22.000,-. ☎(0-85)7-120-112.
1330791

MERCEDES 1419- praca. ☎(0-87)567-08-17, ☎0605-201-012.
215442

MERCEDES 190D, 2.0 (1992/96). Suwałki, ☎0604-236-302.
215441

MERCEDES 190D (1990) pilnie. ☎(0-85)650-19-87, ☎0-606-745-116.
1331883

MERCEDES 220D (1978) stan dobry, 4500,-. ☎719-77-96.
1330784

MERCEDES sprinter 208D bus (1995). Suwałki, ☎0609-524-408.
215465

MERCEDES vito (1998), 48.000 km: 606-387-316, 600-827-190; rano, wieczorem: ☎(0-86)216-50-10, 216-55-32.
114784

MOTOCYKLE, ROWERY. HURTOWNIA "REGINA". EŁK, GDAŃSKA 9A. ☎(0-87)610-27-97.
1325562

NISSAN maxima 3.0 V6 (1991) lub zamienię, 13.300,-. ☎(0-85)719-77-96.
1330777

OKAZJA! opel vectra GLS (1992), bogato wyposażony. ☎(0-86)215-05-56.
114808

OPEL ascona (1985), białe numery. ☎(0-86)215-75-22.
114812

OPEL astra 1.6 (1993) hatchback, 13.400,-. ☎0-600-26-76-02.
1330775

OPEL astra kombi 1.6 (1992), 11.900,-. ☎0-600-26-76-02.
1330772

OPEL kadett 1,7D (1990). ☎(0-87)568-51-51.
215449

OPEL omega kombi 2.0 16V (1996), klimatyzacja, elektryka, 33.900,-. ☎0-602-128-965, ☎(0-86)476-01-23.
1330761

OPEL omega kombi 2.0i (1987) uderzony tył, 3.500 zł, Citroen C-35 diesel (1981), 4.000 zł. ☎0-605-234-228, ☎(0-87)644-30-11.
1331564

PEUGEOT 406 (1996), I właściciel. ☎(0-85)676-35-85.
1329803

POLONEZ 1500, (1993), instalacja gazowa, ☎(0-85)661-54-00.
1331893

POLONEZ (1990): ☎(0-86)218-63-78, kom. 503-089-550.
114805

POLONEZ caro 1.6GLI (1997), gaz, alarm, 12.000,-. ☎0-604-631-086.
1331796

RENAULT 19 (1989) zadbany, 6.800 zł. ☎(0-87)427-48-41.
1331933

RENAULT megane 1,4CAT (1996), grafit metalic, 21.500 zł, stan bdb. ☎0604-438-129.
114799

RENAULT Scenic 97 lub zamienię ☎0604-459-461
1330602

SIMSON skuter, (1994), idealny, ☎(087)642-41-26.
1330792

STAR 200, stan dobry. ☎(0-85)650-19-87, ☎0-606-745-116.
1331881

STAR 200 (1990) - lub zamienię na traktor. ☎0608-304-978.
114756

STAR 200 (1992). Cena 10.000. DT- 100 sprzedam- zamienię na C-360. ☎0604-631-297.
215466

STAR 266 dłużyca. Dmusy 12.
1331929

SUZUKI sidekick 4x4, 5-drzwiowa (1995), bogate wyposażenie. Cena 31.500. ☎0608-674-666.
215410

TATRA 148, kamaz 5511, tanio, ☎0604-06-18-75.
1329136

TAWRIA, (1995), przyczepka zarejestrowana, ☎(0-85)675-29-87.
1331711

TICO (1998), bogate wyposażenie, 13.000,-. ☎(0-85)71-80-991.
1330898

TOYOTA corolla, (1997), 1.4 i., klima, ABS, AIR-BAG, centralny zamek, ☎(085)715-33-73.
1330783

UMOWĘ na matiza w Auto Systemie, ☎(0-86)477-10-77, wieczorem.
1330549

UNO 1,0 fire, (1996), ☎(0-87)642-41-26.
1330790

VOLKSWAGEN polo 1.100 (1987) -4.200 zł, ☎(086)47-30-876.
114814

VW golf 1.6TD (1987): ☎0606-394-493.
114790

VW golf III, 1.4kat, (1992), stan bdb, 15.300 zł, ☎0-600-267-602.
1330773

VW golf III, TDI, kombi, biały, z różnymi dodatkami, ☎(085)716-71-19.
1330762

VW passat, 1.9TD, GL, (1992), 18.700 zł, ☎(085)711-47-75, 0-608-253-254.
1330884

VW passat, (1990), stan idealny, 18.400 zł, ☎0-607-351-336, (085)654-32-06.
1330888

VW passat 1,6 (1981), stan dobry. ☎00608-662-151.
114800

VW vento 1992 ☎(085)744-55-48.
1331566

VOLKSWAGEN passat 1,9 diesel (1991), stan bdb. ☎(0-86)219-32-86.
114811

VOLKSWAGEN polo clasyc 1,4 (1996, pierwsza rejestracja: 1997): ☎0503-76-76-89.
114795

WYWROTKA star 200 diesel, ☎0602-713-610.
1330374

CITROEN ZX 1,9 Diesel, (1992), 132.000 km, po wypadku (przód), nieoclony, cena do uzgodnienia, ☎(085)682-31-40.
1331597

ŻUK (1990) z instalacją gazową -3.400 zł. ☎(0-86)218-10-48.
114809

❒ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.
1323741

❒ INNE

SPROWADZAM samochody z Holandii i Belgii na zamówienie, atrakcyjne ceny, ☎0-600-130-720.
1331607

❒ USŁUGI

AUTO-SZYBY, sprzedaż, wymiana, przyciemnianie. ☎(0-85)743-72-76, 0-602-192-185 Nowowarszawska 128/1
1330356

PROFESJONALNY montaż instalcji gazowych, KAMIR, ☎(0-85)741-89-39.
1322559

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.
1330745

SPECTRUM, ☎(085)651-69-11, TELEGAZETA STR. 638.
1323444

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
1266085

KIOSK handlowy w Wasilkowie sprzedam, ☎0608-43-02-27.
1331891

KREDYTY- współpraca. ☎0601-665-334.
215450

KREDYTY bez poręczycieli, Mońki, ☎(0-85) 716-37-21, ☎0602-37-07-44.
1329211

KREDYTY gotówkowe - bez poręczycieli: Łomża, ☎(086)216-69-63; Ełk, ☎(087)610-62-30; Suwałki, ☎(087)563-16-70; Bielsk Podlaski, ☎(085)833-23-30.
114767

LEASING - samochody osobowe, ciężarowe, dostawcze, ciągniki siodłowe, naczepy, ☎(0-85)745-50-54, ☎0605-104-638.
1331945

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.
1328637

SZUKAM wspólnika do prowadzenia lokalu gastronomiczno-rozrywkowego. ☎0-600-615-922.
1331211

TANIO sprzedam kompletne wyposażenie sklepu mięsno-spożywczego, ☎(087)621-07-41, po 20.00.
1331555

USA; porady wizowo-emigracyjne, wypełnianie wniosków wizowych i loteryjnych, wyjazdy. Firma; Mtz Consulting Ltd. ☎(0-85) 741-70-74
1330651

Salon firmowy komputerów ADAX
Największa księgarnia informatyczna w Białymstoku
computer plus
T-MATIC Grupa Computer Plus Sp. z o.o.
15-304 Białystok, ul. Waszyngtona 23 tel. (085) 748-91-03, (085) 748-91-04 fax (085) 748-91-01
N1040355

ZNICZE do sklepu -na telefon!- dostarczy producent. Ponad 90 wzorów. ☎0602-38-77-72.
114496

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.
1266087

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, Mońki, ☎(0-85)716-37-21, ☎0602-37-07-44.
1329209

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna, ☎(085)744-55-48.
1331232

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

NAUKA

1-ROCZNE Studium Psychologiczne, Sekretarsko-Asystenckie; ☎(085)65-13-494.

1331576

AGENT celny- roczne studium policealne, licencja państwowa, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-603-99-55-86.

1319862

ATRAKCYJNY zawód zdobędziesz w Studium gastronomii, hotelarstwa, informatyki, turystyki. Kraszewskiego 33. ☎(0-85)732-42-16.

1328364

AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.

1327059

EUROPEJSKA Szkoła Biznesu i Administracji kierunki: Administracja, Organizacja Reklamy, Rachunkowość, Ekonomia; ☎(085)65-13-494,al.Solidarności 15.

1331580

LO dla Dorosłych, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04.

1318532

LO Zaoczne, Bielsk Podlaski, Wojska Polskiego 17, ☎(0-85)730-23-57.

1318534

PŁATNIK i przekaz elektroniczny -szkolenia z obsługi programu. Informacje i zapisy. "MERINOSOFT", ☎(0-85)675-48-55.

1330644

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Informatyki i Poligrafii prowadzi nabór do szkoły i kursy do licencji I, II stopnia. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎/fax (0-85)742-47-42, ☎0-502-454-047.

1330165

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony prowadzi zapisy do szkoły. Kursy do licencji I, II stopnia. Atrakcyjne warunki. Białystok, Wesoła 11a (0-85)742-12-30, Ełk, Małeckich 1, (0-87)610-36-01, 0602-65-08-28.

1331593

POLICEALNE Studium Usług Pocztowych i Telekomunikacyjnych, 15-307 Białystok, ul. Wesoła 11a, ☎(0-85)654-68-32, 0608-391-193, zapisy codziennie 9.00-15.00.

1331604

POLSKI, ☎(0-85)661-08-39.

1326700

PRAWO jazdy 550 lub 600 zł. ☎(0-85)732-89-44.

1331680

STUDIUM Marketingu i Reklamy; Integracji Europejskiej; ☎(085)65-13-494, al. Solidarności 15.

1331572

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

przyjmuje dokumenty do:

- **Policealnego Studium Ekonomicznego TWP** zaocznego (po szkole średniej)
- **Zaocznego Liceum Handlowego TWP** (po zasadniczej szkole zawodowej - wymagany zawód sprzedawca)
- **Liceum Ekonomicznego dla Dorosłych Zaocznego TWP** (po szkole podstawowej)
- **Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Zaocznego TWP** (po zasadniczej szkole zawodowej)

Każda ze szkół posiada uprawnienia szkoły publicznej

O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń

Zapewniamy:

- wysoko wykwalifikowanych wykładowców
- odpowiednio wyposażone sale wykładowe (oddzielne pracownie: komputerowa i maszynopisania)
- dogodne warunki płatności i zniżki w opłatach czesnego)

Informacje i zapisy:
Białystok
ul. Warszawska 2
tel. 74-35-106
74-35-705
(poniedziałek-piątek w godz. 8-16)

N1040329

STUDIUM Techniki Dentystycznej- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.

1331674

ZAOCZNE L.O. zapisy. ☎(0-85)732-89-44.

1331678

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04.

1318525

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki- zapisy. ☎(0-85)732-89-44.

1331675

ZAOCZNIE: -zbrojarz, -cieśla, -technik budownictwa, -technik mechanik. ☎(0-85)6-533-270, ☎0-606-758-757.

1279343

TURYSTYKA

AUGUSTÓW- domki letniskowe, kwatery. ☎(0-87)643-05-33.

215439

BELGIA, Holandia, Niemcy, ☎(0-86)476-00-65, ☎0607-436-684.

1328185

BELGIA, Niemcy -poniedziałek, wtorek, ☎(0-85)655-68-19.

1331979

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

1287635

BELGIA -czwartek. ☎(0-85)711-42-08, 0-604-46-39-27.

1326084

BELGIA- piątki. ☎0-608-839-619, ☎0-503-983-555.

1330706

BELGIA- tanio, ☎(086)273-81-05, ☎0-604-826-319, ☎0-606-518-860.

1330673

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.

1323820

DOMEK- 6 osób, k.Rajgrodu, jezioro, las, cisza. ☎0-604-249-902.

1330547

DOMEK letniskowy - Giby. ☎(0-85)7-121-360.

1330694

DOM wczasowy -Jezioro Rajgrodzkie, ☎(0-86)273-32-60.

1330362

JACHTY żaglowe tradycyjne wykonuje szkutnik artysta, komfortowe wykończenie. ☎0608-634-955.

215440

LETNISKOWY nad jeziorem. ☎(0-87)567-86-51, ☎0604-901-772.

215479

LETNI wypoczynek, Władysławowo, pełne wyżywienie, pokój, łazienka, 49 zł, wspólna łazienka 39 zł, ☎(0-58)67-43-465.

1330539

NIEMCY -busem: ☎(0-86)2188-223, 0602-59-59-64.

114721

PRZEWÓZ- Italia, Niemcy. ☎(0-87)615-17-54, ☎(0-87)615-29-72, ☎0607-651-036.

215300

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

113069

ŚRODA, Belgia, wideo, ☎(0-85) 716-10-19, ☎0602-854-383. KOŻUSZKO.

1326643

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1331896

ZAKUPY

❒ SKLEPY

KOSIARKI SPALINOWE, elektryczne, glebogryzarki, myjki, agregaty prądotwórcze, pilarki, sprzedaż - serwis, Solo, ul. Wasilkowska 47b, ☎(085)675-20-69

1329681

Termitech
WENTYLACJA
KLIMATYZACJA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

M1040315

BLACHY Najtaniej w regionie
GORĄCOWALCOWANE
grubość 2-100 mm
STAL ŻEBROWANA
1200 zł/tona
1180 zł/tona
„BISTAR" Białystok
ul. Nowosielska 2A
tel. 868-22-13 do 16

N1040171

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA odzieży używanej- zaprasza. ☎(0-85)653-59-94.

215451

OPAKOWANIA, folie budowlane, ogrodnicze, ☎(0-85)745-51-56.

1323606

❒ PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY, DOWOLNA DŁUGOŚĆ 10,80 MB, CENY Z VAT-EM, ☎ (0-85)712-17-04. PRZY WIĘKSZYCH ILOŚCIACH TRANSPORT GRATIS.

1328594

BOAZERIA szalówka. ☎(0-87)421-86-20, ☎0-605-825-312.

1330277

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.

1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56

1316770

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.

1320217

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.

1330584

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

1323805

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1323804

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego, ☎0606-134-936, (0-85)66-15-333.

1311133

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1327270

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1327271

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.

1327274

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77.

1327275

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

1331892

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

1327276

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

114346

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. Zaburzenia miesiączek, nadżerki. ☎67-61-828 wieczorem.

1323605

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

1309593

KURS bioenergoterapii Reiki 10-12.08. Bioenergoterapia, masaże. ☎675-10-54, ☎0-607-450-184.

1331689

"LEŚNA" doktora LU-KI. Naturalna woda bezpośrednio ze źródła o walorach leczniczych. Poprawia przemianę materii, sprawność organizmu, usuwa zmęczenie. Zalecana osobom z osteoporozą, dolegliwościami układu krążenia, nadwagą i cukrzycą. ☎(0-87) 611-24-76.

215376

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.

1320581

PSYCHIATRA - Rafał Modzelewski- nerwice, depresje, odtrucia po ciągu alkoholowym, Esperal. Kuracje Solcoserylem i Nootropilem. ☎66-15-333, 66-19-188. Upalna 88, codziennie 9.00-19.00; wizyty domowe.

1311130

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. Psychiatra Rafał Modzelewski, ul. Upalna 88, 9.00-19.00. ☎0-606-134-936; (0-85)66-15-333.

1311421

SPECJALISTA Psychiatra Jankowska, Kręta 56e/ lok.2. Poniedziałki, czwartki 16-18.00, soboty 10-12.00. ☎(085)746-42-46, 0603-260-334.

1318623

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

1309595

UWAGA PALACZE! REWELACYJNE EFEKTY. BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 7A, ☎(0-85)743-59-36.

1327127

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

JAŁÓWKI hodowlane cielne, ☎0-604-462-265.

1331781

TOPOLA- duże ilości. ☎(0-86)27-41-171.

1330823

❒ SPRZEDAM

2 silniki do bizona SW-400. ☎(0-85)650-19-87, ☎0-606-745-116.

1331882

BECZKOWÓZ 4.000-litrowy. ☎(0-86)4721-229.

114803

C-330M, (1987), kabina, ☎0-608-482-851.

1330553

C-360, sprawny, 10.800 zł, ☎(0-87)521-54-56, ☎0502-097-599.

1330461

C-360 (1982). ☎(0-87)621-42-47.

1331254

C-385 z napędem sprzedam lub zamienię na mniejszy, ☎0604-785-865.

1330785

CHŁODNIĘ do mleka 320l, ☎(0-87)517-11-45.

1328903

CHŁODZIARKI 650l, 800l, 1500l. ☎(0-86)277-67-28.

1329254

CIĄGNIK 2812, C-360, U-912, U-914, U-1014, U-1224, U-1614, MTZ turbo, kombajny, cyklop, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa, ☎0502-387-992.

1325566

CIĄGNIKI: T-25 (1990), C-360. ☎0606-108-375.

114786

CIĄGNIKI Ursus, Zetor; prasy, prasy belujące: ☎(086)47-31-396, 0605-687-897.

114096

CIĄGNIKI: Zetory, Ursusy, MTZ, ładowacze czołowe sprzedam. ☎(0-87)516-36-58.

215458

CLASS 3,70, rozdrabniacz- tanio. ☎(0-87)565-57-96.

215373

CZĘŚCI do kombajnów Claas, od 10 zł, ☎0-603-813-901.

1330850

DO bizona rozdrabniacz słomy sprawny, ☎0607-89-25-47.

1331357

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87) 423-07-54.

1330974

EŁCKA CENTRALA NASIENNA oferuje usługowe: -suszenie, czyszczenie rzepaku, zbóż, -oznaczanie wartości siewnej, paszowej nasion, -przechowywanie nasion. Sprzedajemy kwalifikowany materiał siewny. Skupujemy nasiona wyki, peluszki, łubinu. EŁK, Tęczowa 7, ☎(0-87)610-20-82.

1330216

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI- RATY. TRANSPORT GRATIS.

1321905

GOSPODARSTWO rolne- Przechody k.Grajewa, kozy, przekładnia wyciągu obornika. ☎0-608-868-404.

1331591

JAŁÓWKA 78%HF. ☎(0-86)270-51-70.

1331624

JAŁÓWKĘ hodowlaną HF wycielenie 6.08. ☎(0-86)27-75-127.

1331420

JAŁÓWKI hodowlane cielne. ☎(0-85)650-13-21.

1330704

KOMBAJN New Holland heder 4,5m, ☎0-607-049-485.

1331853

KOMBAJNY, prasy, sieczkarnie inne. ☎(0-87)569-41-42.

215172

POTWIERDZENIE DLA WPŁACAJĄCEGO

zł.....gr.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

KASZ DOM — STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. Datownik

POTWIERDZENIE DLA POSIADACZA RACHUNKU

zł.....gr.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

KASZ DOM — STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. Datownik

POTWIERDZENIE DLA BANKU

zł.....gr.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

KASZ DOM — STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. Datownik

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej:

- dn. 7.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Łubin Kościelny od nr. 39 w kierunku Rudołt do nr. 56 (w tym: Szkoła Podstawowa, Parafia, Ośrodek Zdrowia), gospodarstwa od Zlewni w kierunku Bielska Podlaskiego,
- dn. 8.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Bielsk Podlaski, ul. Jagiellońska domy jednorodzinne i pawilony usługowe (od ul. Widowskiej do Kopernika), ul. Kazimierzowska (od ul. Jagiellońskiej do Dubicze), ul. Kazimierzowska blok nr 7; m. Baciki Bliższe, Baciki Dalsze, Baciki Prewentorium, Baciki Średnie, Romanówka wieś i kol.,
- dn. 9.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Hajnówka, ul. Prosta (od Brzeskiej do Długiej), Niecała, Bielska (od Wiaduktu do ul. Polnej łącznie z Zakładem Stolarskim), Polna, Skarpowa, Mazurska, Bielska (od Prostej do Południowej), Szkoła Podstawowa nr 6; m. Hornowszczyzna, Hornowo-Żuniewo, Hornowo-Zaporośle, Osmola wieś i kol., Malewice wieś i kol., Jasionówka, Choroszczewo wieś i kol., Hornowo,
- dn. 10.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Leszczka, Wiercień Duży, Wiercień Mały, Wólka Biszewska, Żurobice wieś i kol., Kol. Czartajew, Kol. Romanówka, Stolarnia Romanówka, Masarnia Zurobice, Kurnik Zurobice,
- dn. 13.08.2001 r. godz. 8.30-14.00 m. Bielsk Podlaski, ul. Ogrodowa domy jednorodzinne i pawilony usługowe (od ul. Kazimierzowskiej do Widowskiej), ul. Ogrodowa bloki nr 1,3,4,5, ul. Kazimierzowska blok nr 5,
- dn. 16.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Siemiatycze, ul. Słowiczyńska (od ul. Górnej do Kochanowskiego wraz z pawilonami usługowymi), Krzywa,
- dn. 17,20,21.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Ogrodniki wieś i kol., Użyki, Hołody,
- dn. 21.08.2001 godz. 8.30-14.00 m. Milejczyce Wodociąg i SKR, Jałtuszczyki, Grabarka, Kol. Sobiatyn.

Wyłączenia spowodowane będą przeglądem urządzeń energetycznych. Dotyczą odbiorców komunalnych, zakładów usługowych i sklepów przy ww. ulicach. Za wynikłe kłopoty przepraszamy. (1040367)

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028. 1323781

KOMBAJNY buraczane, ciągnik C-385, wały pierścieniowo-kolczaste, ☎(0-86)476-12-35, ☎(0-86)477-12-06. 1331438

KOMBAJNY zbożowe, zachodnie, ☎(0-85) 685-21-41. 1328757

KOMBAJNY zbożowe Claas, Fahr, przyczepy samozbierające, inne. Raty. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26. 1325272

KOMBJAN Claas. Gwarancja pracy. Raty 2 lata, ☎(0-85)715-49-30, ☎0504-985-278. 1331864

KOPACZKĘ, przyczepę, ☎(0-87)621-01-77. 1330684

KURKI jaminy. ☎(0-87)641-30-77. 1330580

LTZ, maszyny rolnicze, ☎(0-85)744-95-82. 1329877

MASZYNA do cięcia kukurydzy, 540 obr./min. 3.600 zł: (086)47-30-876. 114816

MIKROCIĄGNIK z przystawkami, ☎(0-87)643-35-55. 1331832

NEW Holand - sprawny. Możliwość rat. ☎(086)2196-102. 114792

OTRĘBY pszenne- 320 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87)516-10-18. 215407

OTRĘBY żytnie- 230 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87)516-10-18. 215406

PRASA belująca 150. Raty 0%. ☎(0-85)715-49-30. 1331866

PRASA belująca do słomy Claas, dmuchawa do zboża, Ruciane Nida, ☎(087)423-11-26. 1330452

PRASA belująca łańcuchowa, 120x120, ☎(085)715-38-98. 1330838

PRASA fahr. ☎(0-85)716-54-86 po 20.00. 1330701

PRASA kostkująca Z-224 (1988). ☎(0-87)523-41-79. 215476

PRASĘ belującą Sipma (1996). ☎(0-85)712-19-99. 1330992

PRASĘ samozbierającą "Kuna" sprawną. ☎(0-87)563-80-87. 215467

PRASY belujące, kombajny, sieczkarnie: ☎(086)279-15-65. 114459

PRASY belujące Claas, Welger, ☎(0-85) 650-19-13. 1330387

PRASY belujące wałkowe, duży wybór, transport gratis. ☎(0-85)741-84-37. 1330816

SCHŁADZALNIKI MLEKA, DOJARNIE PRZEWODOWE, HALE UDOJOWE - UŻYWANE I NOWE. AGRO-MILK, JAROSŁAW GRODZKI, BIAŁYSTOK. DEALER WESTFALII, ☎(085)66-18-480, 0602-333-260. 1331206

SCHŁADZALNIK mleka 550-litrowy, kosiarka rotacyjna. ☎(0-86)4721-229. 114802

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367. 113474

SIECZKARNIE samobieżne i zaczepiane, ciągniki, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, beczkowozy. ☎(0-86)474-26-29, 0604-423-193. 114724

SIEDLISKO, ziemię, las, działki nad jeziorem k.Ełku. ☎0-502-594-008. 1331014

SPRZEDAM "Annę", kombajn. ☎(086)273-63-77. 114810

ZAKŁAD OBSŁUGI ROLNICTWA "BIRAWIT", SZCZUCZYN, ŁOMŻYŃSKA 24, ☎(0-86)271-58-82, OFERUJE MASZYNY, CIĄGNIKI ROLNICZE WSZYSTKICH TYPÓW (NOWE, UŻYWANE). GOTÓWKA, RATY. CENY KONKURENCYJNE. 1327355

ZBIORNIK mleka 250 l, ☎(086)273-13-62. 1330667

ZETOR 7745 (1990), prasy belujące na łańcuch, wałki. ☎(01033-86)217-56-00. 114555

ZWIERZĘTA

BAŻANTY w różnym wieku sprzedam. ☎(0-87) 566-41-06, ☎0504-601-074. 215464

BEAGLE 4-miesięczną rodowodową sprzedam. ☎(0-87)566-59-11. 215495

BORDER collie szczenięta po Interchampionie. ☎(0-85)74-36-212. 1330956

JAŁÓWKI HF kupię. ☎0606-876-444. 215351

JAMNIKI, owczarki niemieckie, foksterriery, ☎(0-86)279-12-14. 1331869

RATLERKI sprzedam: ☎9086)216-26-44. 114671

ROTTWEILERY: ☎(0-86)215-75-13. 114779

SPRZEDAM rottweilery, buldożkę francuską. ☎(0-86)215-76-11. 114789

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego. ☎(0-86)476-88-95. 1331626

STARE knury, maciory skupuję, knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(0-87)644-63-26. 215488

SZCZENIĘTA SHIH-TSU sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-66-51. 215431

SZCZENIĘTA wyżeł niemiecki krótkowłosy. ☎(0-85)737-35-34. 1331603

SZKOLENIE psów, sprzedaż - owczarki niemieckie, czarne teriery, sznaucery. ☎0-602-877-544. 1330989

SZNAUCERKA miniaturowa, czarno-srebrna. ☎(0-85)712-40-44. 1331885

YORKI mini szczenięta. ☎(0-86)216-97-36, 0503-37-96-94. 114761

ZAGINĘŁA złota bokserka z białym krawatem. ☎(0-85)7-415-411.. ☎(0-85) 1331912

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14. 1314809

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

KUPIĘ las liściasty. ☎0602-525-921. 114717

MIÓD pszczeli. ☎(0-85)7-186-842. 1331171

OLCHĘ tartaczną, gotówka przy odbiorze. ☎(0-85)650-19-87, ☎0-606-745-116. 1331880

SZKŁO na szklarnię, ☎(0-85)719-17-64. 1331829

TRAK taśmowy. ☎0602-687-237. 215452

ZŁOM, dobra cena, odbiór. ☎(0-85)74-74-075. 1331585

❐ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(0-58)550-76-23, ☎0606-46-47-49. 215397

BLACHODACHÓWKA szwedzka -15,99, blacha trapezowa -10,99, dachówka betonowa -16,42, dachówka ceramiczna -20,99. ☎/fax (0-87)621-29-79, ☎0600-311-263. 1328220

COMPAQ Presario Laptop 200 MHC 2 Gig 64 RAM 56K modem 2300 zł. ☎685-82-64. 1331920

DESKI sosnowe 3x10 suche, 8-letnie. ☎0602-492-594. 215459

DWIE komory chłodnicze firmy Linde używane z Niemiec, kompletne z agregatami, 4500 zł. ☎0-502-566-521. 1331067

FOLIA DO SIANOKISZONEK BELGIJSKA SILOTITE. FOLIA DO PRYZM. HURT - TRANSPORT GRATIS. ☎(0-55)24-22-491. 1322781

KLIMATYZACJA pomieszczeń, nowa 2100 zł, ☎(0-86)279-03-12. 1328756

KLIMATYZACJE zachodnie używane- do 40 mkw. Komplet- 1.500 zł. ☎(086)273-16-09. 1330543

ŁÓDŹ wiosłową. Suwałki, ☎(0-87)565-30-15. 215473

ŁÓŻECZKO dziecięce, kojec, wózek z nosidełkiem, fotelik samochodowy. ☎(0-85)74-22-105. 1331648

MAGIEL elektryczny lub wynajmę, ☎(0-85)664-07-96, ☎0601-538-048. 1331619

NOWY fax z kopiarką firmy Panasonic, 800 zł. ☎0-600-763-302. 1331952

OSTRZAŁKĘ do pił trakowych, ☎0602-48-41-66. 1330431

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.** Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny. **Załatwimy za Państwa wszystkie formalności** (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

N1039633

PŁYTA bukowa klejona łączona na minizłącza, o wymiarach 470x67x4 cm, ☎0605-317-686. 1329482

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60. 1330645

PRZYCZEPKA do przewozu koni -3.600 zł. ☎(086)47-30-876. 114813

PUSTAKI, bloczki, ☎(0-85)741-81-96. 1330862

RADIO Taxi 96-26. ☎(0-85)653-33-88. 1331862

SNOPOWIĄZAŁKĘ ☎(087)428-55-01. 1330501

SOLARIA, ☎(0-85)66-222-42, www.pol-fran.pl 1331127

SOLARIA. Urządzenia do wyszczuplania, lasery, ☎(0-58)664-64-51. 1327344

SOLARIUM Ergolaine 450 -50, ☎0502-827-581, ☎(0-85)654-60-35. 1329241

STÓŁ bilardowy. ☎(0-85)710-24-21. 1330560

STÓŁ bilardowy. ☎(0-85)7-102-421. 1330590

SUFITY podwieszane. Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60. 1330646

TARCICA budowlana. ☎0-604-39-39-47. 1331732

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby; usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049. 114637

TOKARKI uniwersalne TUR-50/2500, TU-35-600, ☎(087)610-39-09. 1331944

ZBIORNIKI i piec olejowy. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00. 215174

❐ INNE

ORKIESTRA-CZŁOWIEK, akordeon, klawisze, śpiew. ☎0 608-835-768. 1323773

WRÓŻBY kart, Giżycko, ☎(0-87)421-16-96. 1328760

WRÓŻKA. ☎6-515-924. 1330905

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi, maszyn. ☎(0-85)74-48-482. 1325406

MATRYMONIALNE

AMERYKANIN kawaler (mówi po polsku) zapozna pannę do lat 30. ☎0601-803-230. 215485

FOTOKATOLOGI, adresy samotnych "Dyskrecja", zadzwoń: ☎0604-507-058. 1326883

INTERESUJĄCE oferty pań. ☎(0-85)664-22-44. 1331355

"REGINA". ☎(0-87)567-57-88, ☎0502-823-208. 214450

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

DOM POGRZEBOWY „NOWOGRÓDZKA”

ŚWIADCZY CAŁODOBOWE USŁUGI:
załatwianie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebu
przewóz zwłok
przechowywanie zwłok w chłodni
trumny (również chłodnicze)
wieńce i wiązanki - wyrób własny
garderoba - pełny wybór
inne usługi zlecane przez rodzinę
KREDYTOWANIE POGRZEBU

Białystok, Nowogródzka 13 tel. (085) 675-26-22

M1039635

N00 1 w Białymstoku Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki

INTERNATIONAL SERVICES 1982

Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.

ul. Tęczowa 6 (róg Bema) Tel. 744-21-33, 742-06-33

N1039898

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!

.....

.....

.....

PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!

.....

.....

.....

PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!

.....

.....

.....

PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

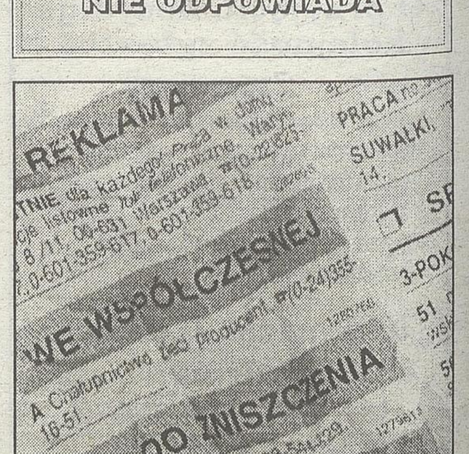

Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce

Zaczynają maratończycy

Po raz pierwszy w historii lekkoatletycznych mistrzostw świata rywalizacja maratończyków rozpocznie dzisiaj w kanadyjskim Edmonton zmagania najlepszych sportowców globu w tej dyscyplinie.

Zawodnicy wybiegną na trasę jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem imprezy. Dotychczas w mistrzostwach świata lub igrzyskach olimpijskich maraton mężczyzn był ostatnią rozgrywaną konkurencją.

Złoto dla nowej ojczyzny

Kandydatów do złotego medalu jest kilku. Jednym z nich jest Amerykanin Khalid Khannouchi, który uzyskał najlepszy czas na tym dystansie w historii (2:05.42). Pochodzący z Maroka Khannouchi ma nadzieję zdobyć tytuł mistrza świata, by ofiarować go swej nowej ojczyźnie. W barwach USA wystąpi po raz pierwszy na tego rodzaju imprezie, gdyż amerykański paszport otrzymał dopiero w zeszłym roku.

Ale w realizacji tego celu będą mu chcieli przeszkodzić inni, m.in. zwycięzca maratonu z Rotterdamu Kenijczyk Josephat Kiprono, legitymujący się najlepszym wynikiem w tym sezonie (2:06.50), Koreańczyk Lee Bong-Ju, triumfator prestiżowego maratonu w Bostonie, czy Marokańczyk Abdelkader El Mouaziz, który wygrał w tym roku w Londynie.

Pierwszy maratończyk zostanie powitany na stadionie Commonwealthu w Edmonton przez co najmniej 40 tysięcy widzów, którzy nieco wcześniej obejrzą ceremonię otwarcia lekkoatletycznego czempionatu.

Nagrody, nagrody...

Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) przeznaczy ponad 7 mln dolarów na nagrody dla sportowców biorących udział w rozpoczynających się w piątek w kanadyjskim Edmonton mistrzostwach świata.

Nagrody pieniężne od światowej federacji otrzymywać będzie finałowa ósemka w danej konkurencji. Mistrz świata, podobnie jak w 1999 rok w Sewilli i 1997 w Atenach, otrzyma 60 tys., srebrny medalista – 30 tys., a brązowy – 20 tys. dolarów. Po raz pierwszy jednak nagrody otrzymają zawodnicy z miejsc 4.-8.

Łączna suma nagród ma wynieść 7,04 miliona dolarów i będzie o prawie dwa miliony wyższa niż na ostatnim czempionacie.

Nagrody finansowe na największej i najważniejszej lekkoatletycznej imprezie na świecie po raz pierwszy pojawiły się w 1993 roku – mistrz świata otrzymywał w nagrodę najnowszy model mercedesa. Miało to związek z protestami zawodników przed MŚ mającymi się odbyć w niemieckim Stuttgarcie. Niektórzy w przypadku braku nagród rozważali możliwość bojkotu zawodów.

Podobnie sytuacja wyglądała dwa lata później w Goeteborgu – IAAF wygospodarowała fundusze na 40 samochodów dla mistrzów świata. Jednak niektórzy zawodnicy byli niezadowoleni z otrzymywania bardzo drogich samochodów – wiele z sumy nagrody pochłaniało obowiązkowe cło lub podatek od wzbogacenia.

Między innymi z tego powodu sportowcy woleli otrzymywać nagrody w postaci gotówki do ręki. Tak stało się po raz pierwszy w Atenach w 1997 roku.

Od 1997 roku IAAF rozpoczął płacenie za medalowe miejsca – odpowiednio 60, 30 i 20 tysięcy dolarów. Na dodatkową nagrodę – sto tysięcy dolarów – sportowiec może liczyć w przypadku pobicia rekordu świata.

Pod przewodnictwem Włocha Primo Nebiolo IAAF systematycznie podnosił wartość zawodów z serii Grand Prix i Pucharu Świata. Dla zaspokojenia finansowych roszczeń zawodników utworzono m.in. cykl mityngów „Złota Liga", które najlepszym przynosiły wysokie nagrody finansowe.

Bez gwiazd nie ma widowiska

Algierczyk Noureddine Morceli, sześciokrotny mistrz świata w skoku o tyczce – Sergiej Bubka, Michael Johnson z dziewięcioma tytułami mistrza świata, Carl Lewis czy inni czołowi lekkoatleci świata, dbali o systematyczny wzrost nagród finansowych na światowych salonach królowej sportu.

Rolę gwiazd dla rozwoju i popularyzacji dyscypliny podkreślał sekretarz generalny IAAF – Istvan Gyulai. Bez gwiazd nie ma widowiska, na które czekają wszyscy kibice sportu – powiedział.

Głównym źródłem finansowania największej lekkoatletycznej imprezy na świecie są zyski ze sprzedaży praw telewizyjnych do pokazywania zawodów. Obecnie po bankructwie firmy ISMM/ISL IAAF nie ma podpisanej stosownej umowy na sprzedaż praw telewizyjnych. **(PAP, mask)**

Już tylko godziny pozostały do jutrzejszego otwarcia 8. lekkoatletycznych mistrzostw świata w Edmonton na stadionie Commonowealthu FOT. PAP/CAF

Nagrody finansowe w mistrzostwach świata

1. miejsce: 60 000
2. miejsce: 30 000
3. miejsce: 20 000
4. miejsce: 15 000
5. miejsce: 10 000
6. miejsce: 6 000
7. miejsce: 5 000
8. miejsce: 4 000

rekord świata: 100 000

Po awansie Wisły do III rundy eliminacji Ligi Mistrzów

Czas na wielką Barcelonę

Po wyeliminowaniu mistrza Łotwy Skonto Ryga, piłkarze Wisły Kraków awansowali do trzeciej rundy eliminacji Ligi Mistrzów. W rewanżowym meczu drugiej rundy pokonali w Krakowie Skonto Ryga 1:0. Jedynego gola w 86 minucie zdobył Maciej Żurawski.

Rywalami Polaków w trzeciej rundzie będzie słynna hiszpańska drużyna – FC Barcelona. Pierwszy mecz zostanie rozegrany w Krakowie 8 sierpnia. Rewanż – 22 sierpnia w Barcelonie.

W pierwszym meczu, krakowscy kibice nie zobaczą atutowego „asa" Katalończyków, Brazylijczyka Rivaldo. Powodem absencji napastnika jest powołanie go do reprezentacji Brazylii na mecz eliminacyjny do mistrzostw świata z Paragwajem.

Brazylijczyk wystąpi w reprezentacyjnym stroju najpierw w towarzyskim meczu z Panamą w Kurytybie, zaś 15 sierpnia przeciwko Paragwajowi w Porto Alegre. Przeciwko Wiśle nie zagra również pomocnik reprezentacji Holandii Boudewijn Zenden, który opuścił drużynę, by negocjować kontrakt z innym klubem – poinformował rzecznik katalońskiego klubu.

Holenderski piłkarz nie zdradził, do którego z klubów się przeprowadza. Dziennikarze natomiast sugerują, że jest to zespół angielskiej Premier League – Chelsea.

Pod znakiem zapytania stoi także występ wschodzącej gwiazdy futbolu, Argentyńczyka Javiera Saviolii. 19-letni napastnik, który w trzech meczach sparingowych zdobył dla nowego klubu cztery gole opuścił z powodu choroby ojca obóz przygotowawczy swojej drużyny w Szwajcarii i udał się do Argentyny.

Ambitni Walijczycy

Największą niespodzianką rewanżowych meczów drugiej rundy eliminacji LM była porażka portugalskiego FC Porto z walijskim Barry Town 1:3. Piłkarze Porto awansowali do następnej fazy rozgrywek dzięki wysokiemu zwycięstwu przed tygodniem w Portugalii – pokonali wówczas Walijczyków aż 8:0.

Ciężką przeprawę z cypryjską Omonią Nikozja miał zespół Crveny Zvezdy Belgrad. Dopiero 11 minut przed końcowym gwizdkiem Jugosłowianie zdobyli zwycięską bramkę i pokonali gości 2:1.

Najbardziej wyrównana rywalizacja miała miejsce w potyczkach Hajduka Split i Ferencvarosu Budapeszt. Po 180 minutach gry w obu meczach, a także po dogrywce nie padła żadna bramka, a o awansie Chorwatów zadecydowała seria rzutów karnych, którą wygrali 5:4.

Szansa Koźmińskiego

W środę wyłoniono również sześciu finalistów piłkarskiego Pucharu Intertoto. Zwycięzcy trzech par finałowych zagrają w Pucharze UEFA.

W meczach decydujących o awansie do Pucharu UEFA spotkają się szwajcarski zespół FC Basel z angielską Aston Villą Birmingham, inny angielski klub – Newcastle United z francuskim Troyes oraz włoska Brescia z Paris St. Germain.

Z rywalizacji odpadł zespół Andrzeja Juskowiaka, Krzysztofa Nowaka i Waldemara Krygera – VfL Wolfsburg. Niemiecka drużyna, w której zagrał tylko Kryger, zremisowała na własnym stadionie z Troyes 2:2 i nie awansowała do finału.

W pojedynku dwóch zespołów szwajcarskich lepszy okazał się FC Basel, który w środę zremisował z Lausanne Sports, zespołem Marcina Kuźby 2:2.

Szansę na start w Pucharze UEFA ma także klub Marka Koźmińskiego – Brescia Calcio. Włoska drużyna zremisowała w drugim meczu z czeskim Chmelem Blsany 2:2, ale dzięki zwycięstwu w Czechach 2:1 awansowała do finału.

Wyniki środowych wieczornych meczów rewanżowych drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów:

Barry Town – FC Porto 3:1 (2:1). Pierwszy mecz 0:8. Awans: FC Porto.

Glasgow Rangers – NK Teatanic Maribor 3:1 (0:1). Pierwszy mecz 3:0. Awans: Glasgow Rangers.

Crvena Zvezda Belgrad – Omonia Nikozja 2:1 (0:0). Pierwszy mecz 1:1. Awans: Crvena Zvezda Belgrad.

Sloga Jugomagnat – Steaua Bukareszt 1:2 (0:2). Pierwszy mecz 0:3. Awans: Steaua Bukareszt.

Vllaznia Szkodra – Galatasaray Stambuł 1:4 (1:1). Pierwszy mecz 0:2. Awans: Galatasaray Stambuł.

Hajduk Split – Ferencvaros Budapeszt 0:0 (po dogrywce) k. 5:4. Pierwszy mecz 0:0. Awans: Hajduk Split.

SK Brann Bergen – Lewski Sofia 1:1 (1:1). Pierwszy mecz 0:0. Awans: Lewski Sofia.

Zestaw par 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów (mecze 8 i 22 sierpnia): Wisła Kraków – FC Barcelona, Galatasaray Stambuł – Lewski Sofia, Crvena Zvezda Belgrad – Bayer Leverkusen, Ajax Amsterdam – Celtic Glasgow, Szachtar Donieck – Borussia Dortmund, Halmstads BK – Anderlecht Bruksela, FC Porto – Grasshoppers Zurych, Lokomotiw Moskwa – Tirol Innsbruck, Glasgow Rangers – Fenerbahce Stambuł, Inter Bratysława – Rosenborg Trondheim, Slavia Praga – Panathinaikos Ateny, AC Parma – OSC Lille, Steaua Bukareszt – Dynamo Kijów, FC Kopenhaga – Lazio Rzym, Maccabi Hajfa – FC Liverpool, Hajduk Split – RCD Mallorca.

Wyniki rewanżowych meczów półfinałów Pucharu Intertoto:

Aston Villa – Stade Rennes 1:0 (1:0). Pierwszy mecz 1:2. Awans: Aston Villa.

Paris St. Germain – Gent 7:1 (3:0). Pierwszy mecz 0:0. Awans: Paris St. Germain.

Brescia Calcio – Chmel Blsany 2:2 (1:1). Pierwszy mecz 2:1. Awans: Brescia.

Lausanne Sports – FC Basel 2:2 (2:1). Pierwszy mecz 0:3. Awans: FC Basel.

Newcastle United – – TSV 1860 Monachium 3:1 (1:1). Pierwszy mecz 3:2. Awans: Newcastle United. **VfL Wolfsburg – Troyes 2:2 (2:1).** Pierwszy mecz 0:1. Awans: Troyes.

Program finałów (7 i 21 sierpnia): FC Basel – Aston Villa, PSG – Brescia, Troyes – Newcastle. **(PAP, KS)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Jarosław Jabłoński, **zastępca sekretarza redakcji** – Piotr Biziuk, Dariusz Klimaszewski, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe** – tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski,** ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: STANISŁAW DOBROWOLSKI

www.wspolczesna.pl

Czy kibice zobaczą wreszcie gola Jagiellonii?

Przełamać kompleks własnego boiska

ORLEN

Jutro o 17.30 na stadionie Hetmana w 3. kolejce II ligi Jagiellonia Wersal Podlaski podejmie spadkowicza z ekstraklasy Orlen Płock. Po środowym zwycięstwie w Pucharze Ligi z poznańskim Lechem, podbudowani białostoczanie postarają się przerwać passę następnego zespołu, który w tym sezonie nie doznał jeszcze porażki, a nawet nie zremisował.

Pogromca beniaminków

Płocczanie do tej pory dwukrotnie wygrali w lidze po 2:1 – na wyjeździe z Arką Gdynia i u siebie ze Szczakowianką Jaworzno. Obie drużyny to beniaminkowie II ligi. Teraz „Nafciarzy" czeka kolejny mecz z zespołem, który na wiosnę obracał się jeszcze w trzecioligowym towarzystwie. W obu wspomnianych spotkaniach płocka drużyna mocno się męczyła, decydujące gole strzelając w ostatnich minutach.

W Pucharze Ligi Orlen skompromitował Ceramikę Opoczno, pokonując ją dwukrotnie: 6:1 u siebie i 3:0 na wyjeździe. W rewanżowym spotkaniu w minioną środę gole dla podopiecznych Andrzeja Wiśniewskiego strzelali: Wahan Geworgian (39), Kamil Szarnecki (44) i Łukasz Pachelski (52). Pachelski wraz z Wojciechem Łobodzińskim to dwaj gracze Orlenu – członkowie kadry juniorów do lat 18, która w Finlandii wygrała mistrzostwa Europy. Łobodziński w finałowym spotkaniu z Czechami strzelił jedną z bramek.

W Opocznie goście zagrali prawie najsilniejszym składem: Szyszko – Romuzga, Pastuszka (46 Strąk), Wojnecki – Sobolewski (46 Soczewka), Maćkiewicz, Łobodziński, Geworgian (65 Budka), Szarnecki, Pachelski, Avaa. Zabrakło w bramce Jarosława Krupskiego (ale Szyszko od dłuższego czasu walczy z nim o miejsce w składzie). Z przodu natomiast duet Bartłomiej Grzelak – Kelechi Ichenacho zastąpili Pachelski i Avaa. Szansę dostał też Szarnecki, którego podobnie jak Szyszkę pamiętamy z występów w suwalskich Wigrach.

Audrius Dilys walczy o miejsce w bramce Jagiellonii. W drużynie Orlenu zobaczymy na pewno wychowanka Jagiellonii Radosława Sobolewskiego (na zdjęciu), a co najmniej na ławce zasiąść powinien Andrzej Szyszko (wychowanek Wigier). W kadrze Orlenu znajduje się jeszcze Kamil Szarnecki, który pierwsze futbolowe kroki stawiał w Czarnych Olecko, a potem w Wigrach. FOT. A. ZGIET

Jest się kogo obawiać. Większość graczy ma za sobą wiele występów w ekstraklasie, a eks-jagiellończyk Radosław Sobolewski stanowi obecnie jeden z najbardziej „gorących" tematów transferowych. O płockiego pomocnika starała się warszawska Polonia, a teraz chce go u siebie mieć trener Legii Dragomir Okuka.

Warto dodać, że w III rundzie Pucharu Ligi płocczanie zastąpią jagiellończyków na stanowisku „aktorów" serialu Canal +, bo właśnie ich mecz z katowickim GKS-em będzie transmitowany przez tę stację (8 sierpnia o godz. 20).

Z respektem ale o punkty

Trener Jagiellonii Wojciech Łazarek uważa Orlen za rywala groźniejszego od dotychczasowych.

– W końcówce rozgrywek I ligi nasz najbliższy przeciwnik odniósł kilka spektakularnych zwycięstw, między innymi z Legią i Wisłą. To jeden z głównych kandydatów do awansu. Zespół ten jest niesłychanie groźny w ofensywie. Klub z Płocka wszystkie działania podporządkował powrotowi do ekstraklasy – powiedział „Współczesnej" nasz szkoleniowiec. – Musimy dokładnie przeanalizować naszą dotychczasową grę i poczynić założenia taktyczne, dzięki którym pokusimy się o zdobycz punktową – dodał W. Łazarek.

Na pytanie o trudności, jakie Orlen miał w osiągnięciu dwóch dotychczasowych zwycięstw w II lidze, trener „Jagi" odpowiedział: – Mnie nie interesuje szczęście, a statystyki. Z tych wynika, że Orlen ma 6 punktów i to jest ważne.

Poważna kontuzja Ostrowskiego

W Poznaniu gospodarze nie przebierali w środkach i dość mocno poturbowali jagiellończyków. Na urazy narzekają: Andrejus Sorokinas, Mariusz Dzienis i Marek Jakóbczak. Czy będą gotowi do gry w sobotę, okaże się już po zamknięciu dzisiejszego wydania „Gazety Współczesnej".

Gorsze wieści dotyczą Ryszarda Ostrowskiego. Ulubieniec kibiców pojechał z drużyną do stolicy Wielkopolski, aby przejść specjalistyczne badania. Diagnoza, niestety, jest taka, że białostocki pomocnik nie zagra do końca rundy jesiennej. Czeka go zabieg i rehabilitacja. Na boisku przy ul. Słonecznej nie zobaczymy również jeszcze Dariusza Prokopa, który już wznowił treningi. Wystąpi za to najprawdopodobniej Adam Dąbrowski – mecz z Lechem przesiedział na ławce rezerwowych na skutek drobnego urazu doznanego w ligowym spotkaniu w Myszkowie.

W rewanżu Pucharu Ligi dobrze spisał się w bramce Audrius Dilys. O tym czy w sobotę zastąpi on między słupkami Mirosława Dymka, zadecyduje aktualna dyspozycja.

Smakowita zapowiedź

Wszystko wskazuje na to, że na Słonecznej czeka nas spotkanie na wysokim drugoligowym poziomie. Naprzeciw siebie staje kandydat do gry w ekstraklasie i beniaminek, który z meczu na mecz spisuje się coraz lepiej.

– W Poznaniu zagraliśmy dobry mecz. To już był zespół z konsekwencją. Lepiej spisaliśmy się w obronie i w ogóle w grze obronnej. Nie ustrzegliśmy się oczywiście błędów, ale żeby je wyeliminować, trzeba pracy – jeszcze raz pracy – stwierdził trener Łazarek. – W sobotę będzie na pewno ciekawie. Zapowiada nam się pojedynek, że palce lizać! – zakończył szkoleniowiec „Jagi".

Miłosz Karbowski

Kibice powodzianom

Białostocki klub dołączył się do akcji pomocy powodzianom. Zarząd „Jagiellonia Wersal Podlaski" zadeklarował przekazanie na ten cel części dochodu z meczu Jagiellonia Wersal Podlaski – Orlen.

W związku z tym na spotkaniu rozprowadzane będą następujące bilety ulgowe:

– dzieci powyżej 10 lat i kobiety – po 10 złotych.

– uprawnieni do bezpłatnego wejścia na mecze – 10 złotych.

Wśród posiadaczy biletów zostanie rozlosowanych osiem unikalnych koszulek „Jagiellonii". Zarząd apeluje do sympatyków futbolu o liczne przybycie na stadion. Wspomogą nie tylko „Jagę" jako „12. zawodnik", ale również aktualnie najbardziej potrzebujących Polaków.

Łykamy trzecią kolejkę

W sobotę i niedzielę po raz pierwszy w tym sezonie odbędą się wszystkie mecze II ligi, ponieważ do rozgrywek przystąpi już zespół ŁKS Łódź.

Wcześniejsze dwa mecze łodzian zostały przełożone ze względu na udział trzech zawodników tej drużyny w mistrzostwach Europy juniorów U-18 w Finlandii. Lider tabeli – Lech Poznań wyjeżdża do Opoczna na mecz z zajmującą czwartą pozycję Ceramiką. Piłkarze z Poznania są oprócz Odry Opole jedynymi, którzy nie stracili jeszcze gola i w dwóch meczach zapisali na swoim koncie komplet sześciu punktów.

Sześć punktów wywalczyły również dotąd zespoły Orlenu Płock i Świtu Nowy Dwór. Świt zagra w Łodzi z ŁKS.

Program 3. kolejki drugiej ligi piłkarskiej: sobota, 4 sierpnia: Jagiellonia Białystok – Orlen Płock (17.30), Hutnik Kraków – GKS Bełchatów (17.00), Hetman Zamość – Górnik Polkowice (18.00), Zagłębie Sosnowiec – KS Myszków (18.00), Ceramika Opoczno – Lech Poznań (17.00), Włókniarz Kietrz – Ryan Odra Opole (17.00), Ruch Radzionków – Polar Wrocław (17.00), Górnik Łęczna – Tłoki Gorzyce (17.00), Arka Gdynia – Szczakowianka Jaworzno (17.00); **niedziela, 5 sierpnia:** ŁKS Łódź – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17.30).

POGODA

Upalna sobota

Środa i czwartek były bardzo chłodne – jak na środek lata. Nad nasz region napłynęło bowiem chłodne powietrze aż znad zimnego Morza Norweskiego. W ciągu ostatnich dwóch nocy temperatura spadała lokalnie do zaledwie 8-9 st. C.

Już w piątek zacznie się ocieplać, a sobota będzie bardzo upalna, z temperaturami do 30 st. C – przewidują białostoccy synoptycy. Tym razem nad nasz region dotrze ciepły front atmosferyczny znad Francji. Ale uwaga – będą burze, miejscami bardzo gwałtowne, i przelotne opady deszczu. Lokalnie może padać grad.

W niedzielę nie powinno już być wielkiego upału. Choć będzie słonecznie, w dzień temperatura wyniesie 24–26 st. C. Tegoroczne lato zapamiętamy jako kapryśne. Niby świeci słońce, ale jednocześnie jest wysoka wilgotność powietrza, gwałtowne opady gradu i deszczu. Przy takiej pogodzie choroby grzybowe niszczą pomidory, ogórki i surfinie, a zboże wylega na polach. Nasz region ominęły – na szczęście – powodzie. (MN)

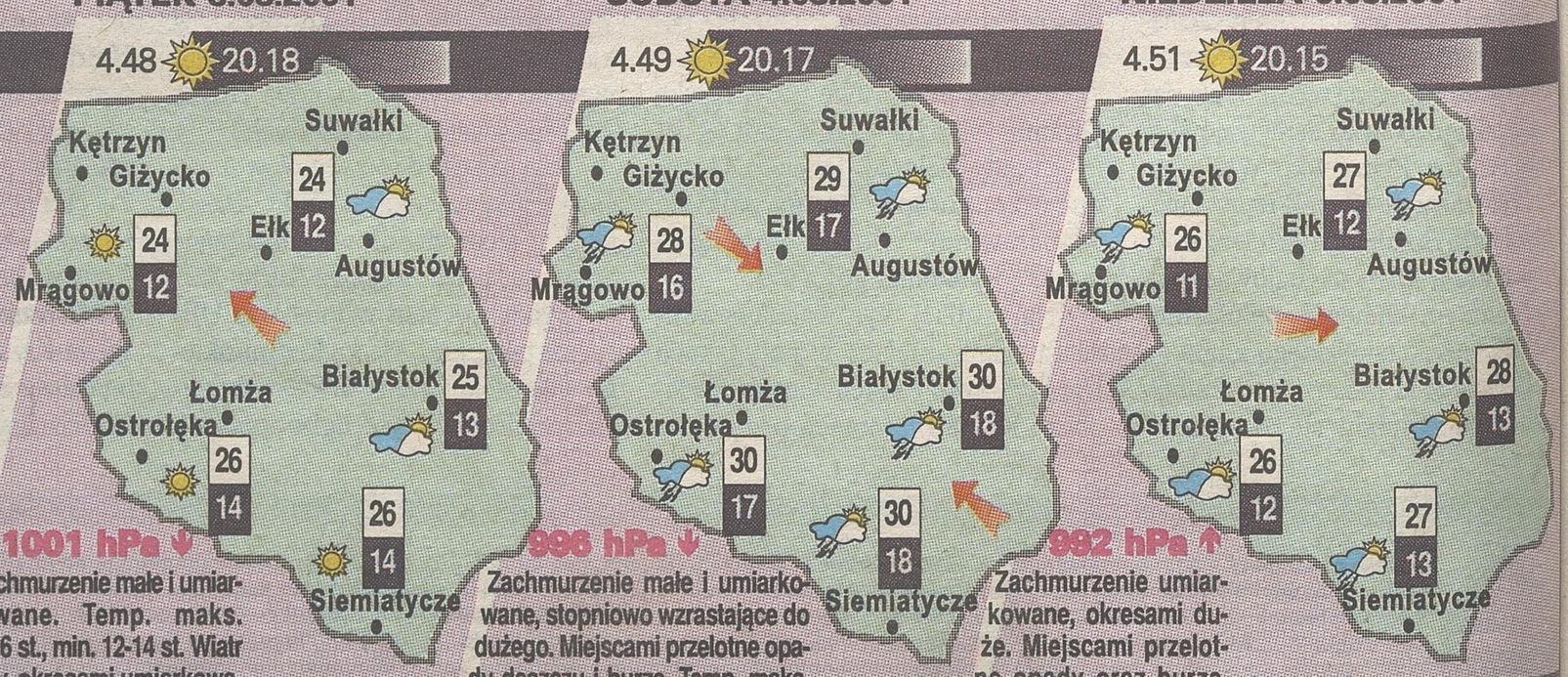

ISSN 0137-9488

tom

GAZETA Współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 SIERPNIA 2001
Redaktor wydania: AGNIESZKA ŻERO

W Mrągowie rządził „szeryf"

Najważniejsze koncerty odbywały się w amfiteatrze nad jeziorem Czos. Jednak, ku zaskoczeniu organizatorów, nie cieszyły się taką popularnością jak w latach ubiegłych. Widownia nie była zapełniona nawet w połowie. Piknikowicze woleli bowiem powłóczyć się nad brzegiem jeziora, czy odwiedzić ogródki piwne. Tym bardziej że w większości z nich były telewizory, w których nadawana była transmisja na żywo. Mogli więc poczuć klimat Mrągowa siedząc sobie w wygodnych krzesełkach i słuchając muzyki z amfiteatru. Późnym wieczorem policjanci mieli mnóstwo pracy. Musieli przekonywać nietrzeźwy tłum, żeby nie zatrzymywał samochodów i nie kazał im ruszać z piskiem opon

– str. VIII

Sanktuarium ptaka kiwi

Ptak kiwi to symbol Nowej Zelandii. Podobnie jak owoc, który wziął nazwę od ptaka. Mieszkańcy mówią o sobie Kiwis, co miejscowi Polacy przerobili na bardziej swojskie Kiwusi, a Nową Zelandię – na Kiwolandię. Jest jeszcze pasta, która „but ożywi" i wiele nazw rozpoczynających się od Kiwi. Być w Nowej Zelandii i nie widzieć ptaka kiwi, to prawie tak jak w przysłowiu o Rzymie i papieżu.

Podobno w Nowej Zelandii żyje około 30 tysięcy ptaków-symboli, ale żaden turysta nie ma najmniejszej szansy zobaczyć ich w naturalnym środowisku – w lesie albo buszu. Aby zaspokoić ciekawość, trzeba udać się do któregoś „sanktuarium ptaka kiwi"

– str. X

Więcej patroli mniej strachu

Białostoczanie darzą policję coraz większym zaufaniem, mają o niej lepszą opinię niż przed rokiem, częściej zgłaszają przestępstwa, zmalała też ich obawa o bezpieczeństwo swoje i najbliższych osób. Prawie połowa ankietowanych mieszkańców Białegostoku zadeklarowała też chęć aktywnego uczestnictwa w tworzeniu systemu pomocy sąsiedzkiej.

– Jak ludzie chcą tworzyć straże, społeczne patrole pilnujące działkowych altanek czy samochodowych parkingów, policja powinna im w tym pomóc – twierdzi dr Tadeusz Cichorz z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, autor ankiety. – Takie inicjatywy, po pierwsze mogą pomóc policji w wykryciu wielu spraw, po drugie zaś zacieśnią związki pomiędzy mundurowymi i lokalnymi społecznościami. Trzeba mieć jednak świadomość, że jeśli powstanie system pomocy sąsiedzkiej, policja musi traktować go poważnie, reagować natychmiast na wszelkie sygnały. W innym przypadku będą z tego kłopoty

– str. IV

FOT. E. PYŚK

Zator na drodze żywiołu

EWA PYŚK

Zator w powiecie oświęcimskim w Małopolsce przez kilka dni zmagał się z żywiołem. Fala powodziowa przyszła tu we wtorek ok. 16. Po zaledwie trzech godzinach pod wodą znalazło się ponad 200 gospodarstw, ok. 900 rodzin straciło dach nad głową. Pierwsze szacunki mówią o stratach rzędu 11 mln zł. Ludzie stracili dobytek całego życia, a wielu także to, co pozwalało im na życie zarobić – pola uprawne.

– Czegoś takiego jeszcze nie widzieliśmy – opowiadali mieszkańcy gminy Zator. – Fala przyszła nagle, nikt się tego nie spodziewał.

Pomimo tego, że wcześniej otrzymali informacje o możliwości wystąpienia powodzi, nikt nie wierzył, że naprawdę do tego dojdzie. Przygotowano worki z piaskiem – tak „na wszelki wypadek". Wtorku, 24 lipca 2001, na pewno nie zapomną. Woda zalała mieszkania, budynki gospodarcze. Ludzie ewakuowali się z zalanych domów często tylko w tym, co mieli na sobie. Nie zdążyli ratować bydła. Wiele zwierząt utonęło.

Dopiero w środę rano można było w pełni zobaczyć, jakie szkody wyrządziła woda. Powyrywane były drzewa, zalane drogi, pozrywane mosty. Do Zatoru można było dojechać tylko jedną trasą. Strumień wody wymył ziemię spod torów kolejowych.

– Jak człowiek tak stoi i patrzy na to nieszczęście, to myśli – za co taka kara? – żalili się mieszkańcy. – Wszystko poszło. Budynki z czasem się odbuduje, ale pola?

Trudno na razie oszacować, ile hektarów pól znalazło się pod wodą. Większość dróg, którymi można było do nich dojechać, została zatopiona, przysypana ziemią, kamieniami lub przywalona drzewami.

– Widziałem wczoraj 70-letniego rolnika, który patrzył na swoje pole i płakał – powiedział Zbigniew Biernak, burmistrz miasta i gminy Zator. – Są ludzie, którym woda nie zalała mieszkań, ale całkowicie zatopiła pola. W miejscowości Lakowo-Grodzisko woda wyrwała ponad 300-metrowe wąwozy.

W akcji ratowania tego, co pozostało i powstrzymania przelewających się przez pozostałości wałów rozlewisk brali udział strażacy, a także mieszkańcy zalanych miejscowości. Także ci, którzy zostali po powodzi jedynie z tym, co mieli na sobie.

Nawet po przejściu głównej fali powodziowej sytuacja była bardzo groźna: poziom wody rzek i rozlewisk nie opadał. Do soboty, niemal bez przerwy padał deszcz. Dopiero w sobotę słońce wyjrzało zza chmur. Woda zaczęła powoli opadać, a w powietrzu pojawił się zapach zgnilizny. Ludzie zaczęli powoli wracać do swoich mieszkań, albo do tego, co z nich zostało.

– Czytaj na str. XII-XIII

PISZĄ W KRAJU

Woda zalewa Polskę. Straty spowodowane przez powódź rosną z dnia na dzień. Końca kataklizmu wciąż nie widać. Gazety drukują relacje z terenów spustoszonych przez żywioł i kolejne apele o pomoc dla poszkodowanych.

To, co się działo w ostatnich tygodniach, przypomina najazd jeźdźców Apokalipsy. Niemal 30 osób zabitych przez powódź, uderzenia piorunów, porażenia zerwanymi liniami energetycznymi, rosnąca liczba zgonów spowodowanych stresem i nagłymi zmianami pogody, ogromne zniszczenia, kilkadziesiąt zalanych miast i wsi – dramatyzuje **„Przegląd”** (nr 31). Twierdzi, że *znowu nie byliśmy mądrzy przed szkodą (...). Każdy zadaje sobie pytanie, dlaczego znowu dotknęły nas takie klęski żywiołowe. Czy niczego nie nauczyliśmy się po powodzi z 1997 r.(...). Dlaczego w ogóle przez Polskę przewala się taki kataklizm pogodowy? Jak mówią meteorolodzy, nad naszym krajem doszło do zderzenia dwóch wielkich mas powietrza – gorącego ze Wschodu i zimnego z Zachodu (...). Żadna instytucja w Polsce nie dysponuje jeszcze zestawem strat spowodowanych przez lipcowy kataklizm. Trwa właśnie bilansowanie meldunków napływających z gmin i powiatów, mówiących o zniszczonych domach, zatopionych drogach, powalonych drzewach, przerwanych wałach i zbiornikach.*

„Nie będzie szczepień dla powodzian” – oburza się **„Nasz Dziennik”** (nr 178): *tak zadecydował główny inspektor sanitarny Paweł Policzkiewicz. Na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, a szczególnie powodzi z 1997 r. służby medyczne w pierwszym rzędzie przewidują zachorowania na zatrucie pokarmowe i biegunki.*

„Trybuna” (nr 178) zauważa, że *pomoc dla powodzian przybiera różne formy. Rząd zadeklarował co najmniej 200 mln zł, niektóre banki zwolniły z opłat wszystkie wpłaty dokonywane na rzecz powodzian. Firmy wytwarzające odzież, środki czystości, przekazują poszkodowanym część swojej produkcji. Jeden z najbogatszych Polaków wpłacił 2 mln zł. Do punktów przyjmowania darów ludzie przynoszą żywność, koce, pościel. Dzieci dzielą się ze swoimi rówieśnikami zabawkami.*

„Życie” (nr 178) informuje, że **„Z pomocą powodzianom rusza nie tylko państwo”**: *Przedstawiciele organizacji pozarządowych zapewniają, że uczynią wszystko, aby wsparcie trafiło do potrzebujących.*

– Koncentrujemy się na pomocy doraźnej. U nas powodzie były gwałtowne, ale krótkotrwałe – mówi ks. Andrzej Mikrut, dyrektor Caritas diecezji tarnowskiej (...). W najbliższym czasie Caritas uruchomi program pomocy długoterminowej. Będą to zapomogi dla osób, których domy i mieszkania zostały zniszczone przez wezbraną falę.

„Polityka” (nr 31) twierdzi, że *obecna powódź zasadniczo różni się od powodzi z 1997 r. Poza jednym – tak jak wtedy wielka woda nawiedziła nas w przededniu wyborów do parlamentu. Jakby na potwierdzenie popularnego przed czterema laty powiedzenia, że Pan Bóg sprzyja każdej ekipie, póki się na niej nie pozna (...). Na razie widać jedno: premier i rząd robią wszystko, żeby załapać się z nurtem. Nie powtórzono błędu ekipy Włodzimierza Cimoszewicza, która w konfrontacji z falą powodziową zademonstrowała – tak to przynajmniej odbierano – arogancję i spóźniony refleks. Mądrzejsi o tamto doświadczenie Jerzy Buzek i jego ministrowie jeżdżą po kraju, rozdają i obiecują pieniądze ani słowem nie wspominając o polisach ubezpieczeniowych.*

Powódź w 1997 r. przyczyniła się się do wyborczej porażki SLD. Kto przegra tym razem? Nie trzeba iść do wróżki.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Niech wyrok sądu (nakazujący przeproszenie prezydenta Warszawy Pawła Piskorskiego przez posła Czesława Bieleckiego za wypowiedź prasową, że Piskorski „kieruje mafią w Warszawie” – przyp. red.) będzie przestrogą dla budujących swoje nazwisko i wizerunek na pomówieniach”

(Paweł Piskorski, prezydent Warszawy)

„Ja nie zmieniłem zdania: Warszawa tonie w korupcji, a Paweł Piskorski jest prezydentem Warszawy”

(Czesław Bielecki, poseł AWS)

„Twierdzenie, że ktoś jest związany z mafią jest bardzo trudne do udowodnienia przed sądem. Piskorski powinien jednak ujawnić, skąd ma pieniądze”

(Jan Lityński, poseł UW)

„Dziwi mnie, że sprawa Piskorski kontra Bielecki została rozpatrzona w trybie wyborczym. Z jakiej racji? Komitet Platformy Obywatelskiej nie został chyba jeszcze oficjalnie zarejestrowany. Ja o nic nie podejrzewam Piskorskiego, ale powstaje pytanie, skąd w wieku trzydziestu paru lat ma tak duży majątek?”

(Andrzej Lepper, szef „Samoobrony”)

PAP/CAF

Jeden z uczestników ceremonii pogrzebowej strzela ponad głowami około 100 tys. palestyńskich żałobników 1 bm. w miejscowości Nablus na Zachodnim Brzegu. Podczas wtorkowego (31 bm.) ataku izraelskiego na biuro Hamasu w Nablusie na Zachodnim Brzegu Jordanu zginęło osiem osób, w tym sześciu członków organizacji Hamas oraz dwoje dzieci.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Powódź. Wylała Wisła. Pod Sandomierzem przerwała wał na odcinku 50 m. Dramatyczna sytuacja była także na Lubelszczyźnie. Woda zalała wiele wsi i miasteczek. Ze wszystkich terenów powodziowych ewakuowano kilkanaście tysięcy osób. Straty jakie spowodowała woda obliczane są na 3 miliardy złotych. W całym kraju trwają zbiórki dla powodzian.

Rocznica powstania. Uroczysta zmiana wart i złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza były jednym z głównych punktów uroczystości 57. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. W intencji poległych powstańców modlono się w katedrze polowej Wojska Polskiego, odbył się też apel poległych. W ramach obchodów rocznicy złożono wieńce m.in. pod pomnikiem Polski Walczącej oraz na Powązkach.

Złapali Turka. Policjanci Centralnego Biura Śledczego w Łodzi rozbili grupę przestępczą, która od 1997 roku przemyciła z Turcji na zachód Europy co najmniej tonę heroiny. Wśród kilkunastu aresztowanych osób jest rezydent tureckiej mafii w Polsce. Według wstępnych szacunków policji, przemytnicy zarobili ponad 100 mln zł.

Śmierć sekretarza. Zmarł Edward Gierek, były pierwszy sekretarz PZPR. Najwyższą władzę w Polsce Ludowej sprawował przez 10 lat – od obalenia Gomułki po wypadkach na Wybrzeżu w 1970 roku do strajków „Solidarności” w 1980 r. Przyczyną śmierci był, spowodowany pylicą, rak płuc. E. Gierek w młodości pracował jako górnik w Belgii.

Wraca sprawa Wolińskiej. Instytut Pamięci Narodowej przesłał do MSZ wniosek o aresztowanie stalinowskiej prokurator Heleny Wolińskiej podejrzanej o bezprawne aresztowanie w latach 50-tych bohaterów II wojny światowej (m.in. legendarnego generała AK Augusta Fieldorfa pseudonim Nil).

Nastoletni porywacze. Na kary bezwzględnego więzienia skazał poznański Sąd Okręgowy nastolatków, którzy w lipcu 2000 roku porwali dla okupu swojego rówieśnika – syna poznańskiego biznesmena. Rafała Dziedzielę i Łukasza Urbańskiego sąd skazał na trzy i pół roku więzienia, a Adriana Gromczewskiego na półtora roku. Czwartego, oskarżonego o pomoc w uprowadzeniu Michała Durzyńskiego, na półtora roku w zawieszeniu na cztery lata i dozór kuratora.

Sondaże. 46 proc. – koalicja SLD i UP, 15 proc. – PO, 11 proc. – PSL, po 9 proc. – PiS i AWSP – to wyniki sondażu przeprowadzonego w drugiej połowie lipca przez Ośrodek Badań Wyborczych. UW z 4-proc. poparciem nie przekroczyłaby progu wyborczego

Lepiej naukowcom. Prezydent podpisał nową Ustawę o szkolnictwie wyższym. Daje ona od nowego roku akademickiego możliwość podwyżki pensji asystenta na uczelni średnio o 150 zł. Profesorowie mogą liczyć nawet na 2300 zł więcej.

Będzie przepraszał? Poseł AWS Czesław Bielecki musi przeprosić Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej za wypowiedź z zeszłotygodniowej „Gazety Wyborczej” o tym, że Paweł Piskorski „kieruje mafią w Warszawie”. Potem wyjaśniał, że chodziło mu o „mafię urzędniczą”. Sąd Okręgowy uwzględnił złożony w trybie ordynacji wyborczej wniosek. Bielecki zapowiedział odwołanie.

Wieczny ogień? Przez cztery lata płonął palnik kuchenki gazowej we wrocławskim mieszkaniu. Prawdopodobnie w 1997 roku podpalił go starszy samotny mężczyzna i zaraz zmarł na atak serca. Zwłoki przeleżały w mieszkaniu cztery lata (fetor z powodu podwójnych drzwi nie wydostawał się na zewnątrz) nie budząc zaniepokojenia sąsiadów. Do mieszkania dopiero teraz weszła straż miejska, wezwana przez administrację zaniepokojoną faktem niepłacenia przez zmarłego rachunków.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Odbyły się VI Mistrzostwa Polski w Pływaniu na Byle Czym. Wygrał je „Mauritius czyli smok ziejący ogniem”, pojazd skonstruowany w Wielkopolsce.

BIAŁYSTOK

Podlascy radni przyjęli uchwałę o likwidacji Obwodu Lecznictwa Kolejowego. Pracownicy przychodni rozpoczęli akcję protestacyjną. Zaskarżą też tę decyzję do wojewody podlaskiego.

Wyruszyła XV Białostocka Pielgrzymka do Częstochowy. Bierze w niej udział ponad tysiąc osób z archidiecezji. Do przebycia mają 480 kilometrów.

BIELSK PODLASKI

Odbyła się międzynarodowa konferencja „Rolnictwo krajów Europy Wschodniej”. Jej gościem był minister rolnictwa A. Balazs. Wśród uczestników dyskusji nie zabrakło przedstawicieli organizacji rolniczych z Ukrainy, Rumunii, Litwy, Łotwy, Czech, Słowacji i Polski.

GOŁDAP

Uroczyście odsłonięto tablicę upamiętniającą wypadki, do jakich doszło tu w 1938 r. (m.in. spalenie synagogi). Z tej okazji spotkała się młodzież z trzech partnerskich miast – izraelskiego Givat Shmuel, niemieckiego Stade i polskiej Gołdapi.

HAJNÓWKA

Został oddany do użytku oddział psychiatryczno-odwykowy. Liczy 40 łóżek psychiatrycznych i 20 odwykowych. Będzie w nim pracowało 4 lekarzy, 18 pielęgniarek i 8 pracowników obsługi gospodarczej.

LIPSK

Odbyła się uroczysta koronacja obrazu Matki Bożej Bazyliańskiej. Była to największa uroczystość kościelna w powojennej historii parafii w Lipsku nad Biebrzą. Słynący cudami obraz trafił do tutejszej parafii jeszcze przed wybuchem powstania styczniowego.

ŁAPY

Podlaski kurator oświaty złożył wniosek o ukaranie członków tutejszej komisji eksternistycznej egzaminującej w Zespole Szkół Mechanicznych. Działała ona niezgodnie z prawem. Dopuściła m.in. o rok wcześniej do egzaminu maturalnego niektórych uczniów.

ŁOMŻA

Prymas Józef Glemp poświęci w sobotę pomnik kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stanie on na cokole przy katedrze od strony ul. Dwornej.

MOŃKI

Wybrano Miss Powiatu Monieckiego. Zwyciężyła Anna Bogdańska. Czytelnicy wybrali również miss naszej gazety. Została nią Monika Laskowska. W nagrodę obie laureatki pojadą do Paryża.

OLECKO

Dobiegł końca ósmy „Przystanek Olecko”. Jednym z jego najważniejszych punktów był koncert Kazika śpiewającego piosenki Kurta Weilla.

SOKÓŁKA

Uroczyście otwarto nową komendę policji. Jej budowa trwała 4 lata.

SUWAŁKI

Taksówkarze zapowiadają blokadę ulic. Ma to być ich protest przeciwko okupowaniu postoju Taxi przy dworcu PKP tylko przez jedną korporację, która nie dopuszcza, aby zatrzymywały się tam inne taksówki.

ZABŁUDÓW

Jedna z mieszkanek pobliskiej wsi została tymczasowo aresztowana przez Sąd Rejonowy w Białymstoku. Podejrzewa się ją o uduszenie w szpitalu swojego kilkudniowego synka.

(kk)

REGIONAŁKI

– Białystok znałem tylko z filmu „Piłkarski poker” – dworzec, dwa samochody, jakaś furmanka. Wizyta ta mile mnie zaskoczyła, nie spodziewałem się, że Białystok jest taki duży – Klaudiusz, znany uczestnik programu Big Brother.

Prawdę mówiąc, Klaudiusz swoją znajomością świata absolutnie nas nie zaskoczył

■

– Niedawno stwierdziliśmy włamanie do przedszkola przy ul. Sienkiewicza. Okazało się, że sprawcami było czterech nieletnich. Najstarszy miał 12, najmłodszy – 4 lata. Wyłamali okno, weszli do środka, szukali zabawek, klocków – aspirant Bogdan Adamski, komendant komisariatu policji w Wasilkowie.

Jak to dobrze, że pensjonariusze żłobków jeszcze nie potrafią chodzić

■

– Żadnej minimalnej stawki (za miejsce na liście wyborczej – przyp. red.) nie ustaliło jak na razie SLD, ale jej lider, były premier Włodzimierz Cimoszewicz nie zapłaci nic, bo jak twierdzi – nic nie ma – Gazeta w Białymstoku

Po prostu współczesna wersja św. Franciszka

■

Zarząd Miasta Białystok nie podjął wczoraj decyzji o powiększeniu Strefy Płatnego Parkowania w centrum miasta. Decyzja o powiększeniu strefy i zmianie pobierania opłat za parkowanie (...) została odłożona do 13 lipca – „Kurier Poranny”

To będzie chyba za rok, bo mamy już sierpień

■

– Wypowiadał się (Michał Kamiński, poseł z Łomży – przyp. red.) w sejmie 119 razy. Prześledzenie jego wypowiedzi ukazuje nam twarz prawdziwego człowieka renesansu. Przede wszystkim jest wytrawnym rektorem (...) – „Gazeta w Białymstoku”

Choćby nie wiadomo jak wielką twarz prawdziwego człowiek renesansu posiadał poseł Kamiński, to rektorem z pewnością nie jest.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Nieustraszeni posiadacze van Goghów

Jak już wszyscy się dowiedzieli, posłowie wcale nie chcą ukrywać swoich majątków. Oni muszą. W obawie przed złodziejami. Podobno jest tak, że złodzieje nie mają nic lepszego do kradzenia, jak tylko poselski dobytek...

Takie wnioski nasuwają się po wysłuchaniu argumentacji przeciwników (pochodzących z UWiSLD) jawności majątkowej. Super logiką w tej argumentacji wyróżnił się poseł Urbańczyk z SLD. Powiedział on ni mniej nie więcej tylko tyle, że jak poseł ma w domu dwa van Goghi, to nie może ich ujawnić, bo wpadną złodzieje i będzie po van Goghach.

Miłośnicy malarstwa są zachwyceni. W Polsce dotąd były zaledwie jakieś śladowe ilości dzieł wybitnych mistrzów, a tu proszę, powstała klasa parlamentarna, która skupuje dzieła wybitne, kolekcjonuje je, wiesza na ścianach. Na razie u siebie, w bloku na Ursynowie, albo w Czerwonej Zatoce, za meblościanką, ale już wkrótce te wybitne zbiory, wzorem prywatnych kolekcji na Zachodzie, mogą być udostępnione szerokiej publiczności. Już nie trzeba będzie wycierać klamek w paryskich muzeach, żeby nam pożyczyli na tydzień kilka pośledniejszych obrazów postimpresjonistów (tych najwybitniejszych nigdy nam nie pożyczą), tylko wystarczy się udać do posła Urbańczyka i już można organizować wielką retrospektywną wystawę malarstwa Vincenta van Gogha.

Urodziła nam się klasa polityczna, która według Marksa, jest na etapie pierwotnej kumulacji kapitału. Jest to klasa w większości słabiuteńko wykształcona, żeby nie wspominać już o tak zwanej kindersztubie, więc żaden van Gogh nie jest jej do szczęścia potrzebny. Oni, jak przystało na synów ludu, kumulują swój kapitał w morgach...
Tak się składa, że te morgi najczęściej znajdują się w Warszawie. Tam bowiem jeden metr kwadratowy gruntu kosztuje więcej niż hektar ziemi pod Pcimiem.

Drodzy miłośnicy malarstwa, teraz będzie zimny prysznic. Żadnego Vincenta sobie nie pooglądacie, bo go jeszcze nie ma. I długo nie będzie. Poseł Urbańczyk bredzi, jak Piekarski na mękach. Przeciętny polski parlamentarzysta nie tylko van Gogha nie ma, ale nawet go nie oglądał, bo nie wie kto on jest.

Urodziła nam się bowiem klasa polityczna, która według Marksa, jest na etapie pierwotnej kumulacji kapitału. Jest to klasa w większości słabiuteńko wykształcona, żeby nie wspominać już o tak zwanej kindersztubie, więc żaden van Gogh nie jest jej do szczęścia potrzebny. Oni, jak przystało na synów ludu, kumulują swój kapitał w morgach...

Tak się składa, że te morgi najczęściej znajdują się w Warszawie. Tam bowiem jeden metr kwadratowy gruntu kosztuje więcej niż hektar ziemi pod Pcimiem. I właśnie to nieźle rokuje. Bo oznacza, że najlepsi synowie ludu nie mają zamiaru wracać na rolę. Oni już się na tych warszawskich morgach pobudowali (co jest drugą charakterystyczną cechą pierwotnej kumulacji kapitału) i jeżeli tylko nagromadzili dostateczną ilość grosza, to już ich wnukowie (przy założeniu, że dzieci będą równie zaradne w bogaceniu się) będą mogły zająć się wtórną kumulacją kapitału czyli zakupem obrazów van Gogha. Nie wiem, czy drodzy miłośnicy malarstwa tego dożyjecie, ale warto spróbować...

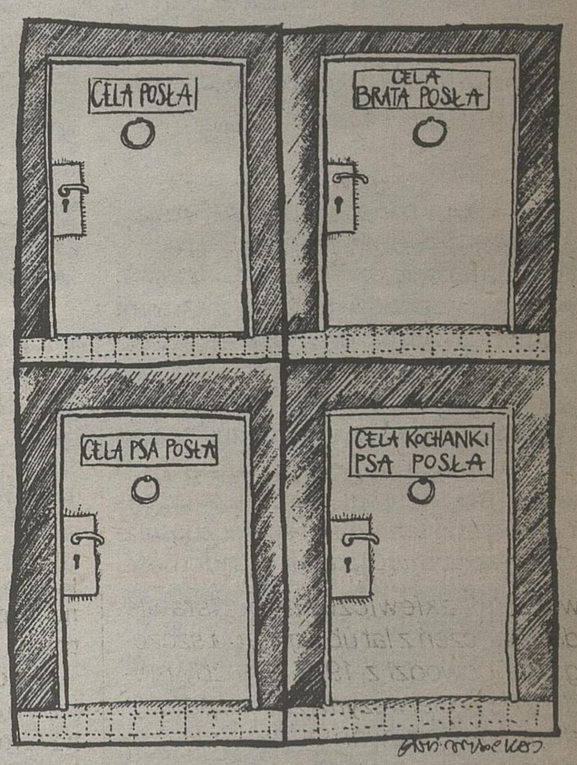

W tej chwili największe szanse na van Gogha mają ewentualne wnuki Pawła Piskorskiego, zatrudnionego na posadzie prezydenta Warszawy. Gazety policzyły jego majątek ulokowany w warszawskich morgach, mieszkaniach i kontach bankowych. Wyszło plus minus dwa miliony nowych złotych czyli dwadzieścia miliardów starych, a w przeliczeniu na dewizy 500 tys. dolarów (bez znaczenia: nowych czy starych). Piskorski, co prawda, z tymi wyliczeniami nie bardzo chciał się zgodzić, ale nie potrafił przytoczyć innych, bo jak sam wyznał z rozbrajającą szczerością, nie wie dokładnie, jaki majątek posiada. Czyli musi być duży, skoro nie potrafi go policzyć.

Zaraz narodziło się pytanie, jak taki młody obywatel (33 lata), pracując za około 10 tys. złotych miesięcznie, mógł tyle nagromadzić. Oczywiście, wyjaśnienie się znalazło. Znalazł je sam zainteresowany. Wiele wygrał na giełdzie, resztę zarobił w antykwariacie.

„Kronika wypadków umysłowych" mocno ściska za Pawła Piskorskiego kciuki. Bo wierzy, że on tego dowiedzie. Byłoby gorzej, gdyby pan Piskorski (mam nadzieję, że nie pluje sobie teraz w brodę) powiedział, jak nie przymierzając jakiś „Dziad" w sądzie, że pieniądze wygrał w kasynie, to wtedy każdy zainteresowany mógłby mu nagwizdać, gdyż jest to rzecz absolutnie nie do udowodnienia. Ale skoro oznajmił, że wygrał na giełdzie, to wystarczy przedstawić rachunki z biura maklerskiego. A dochody z antykwariatu musiał przecież udowodnić przed urzędem skarbowym. Wystarczy zatem przedstawić odpowiednie zeznanie i potwierdzenie za zapłacone podatki.

Trzymajmy zatem wszyscy kciuki za pana Piskorskiego, bo skoro powiedział „A", to musi powiedzieć „B". W innym przypadku to „B" może za niego wypowiedzieć prokurator.

Zaraz po tym, jak posłowie uchwalili, że nie będą ujawniać swoich majątków, zaraz na wyprzódki, zaczęli swoje postanowienie łamać i te majątki ujawniać.

Golizna. Nie ma czego zazdrościć. Jakieś kilkusetmetrowe mieszkania, albo domy, po dwa samochody, obowiązkowe morgi w postaci działek budowlanych, kilkaset tysięcy na koncie – bida z nędzą. Ci najlepsi nazbierali zaledwie połowę tego co Piskorski. Po prostu żyć nie mają z czego.

W takim razie, co im ten złodziej może ukraść. Przecież jak on o tej nędzy poczyta w gazetach, to jeszcze z kumplami zrzutę zrobi na dożywianie posłów. A tak poważnie, to pytanie brzmi: dlaczego, ci sami posłowie, którzy w obawie przed złodziejami głosowali przeciwko jawności majątkowej, w chwilę potem sami majątki ujawnili? Czyżby nagle stali się tacy nieustraszeni?

Odpowiedź jest banalnie prosta. Kiedy ujawnia się samemu, można powiedzieć, co się chce. I tak nikt tego nie sprawdzi.

Konrad Kruszewski

FOTKI

Głuchy telefon?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Polityka przykościelna

Jeden z olsztyńskich radnych z SLD (niestety, Super Express, który o tym napisał, nie ujawnił jego danych) nastraszył całą parafię, a zwłaszcza swoje dziecko, że nie dopuści go do kościoła. Radny ów odkrył, że pod kościołem zbiera podpisy jego polityczny wróg, marszałek wojewódzki Jerzy Szmit z AWS.

Dziecko jest przerażone i teraz żałuje, że doniosło ojcu (lewicowy radny podkreśla, że sam do kościoła nie chodzi, pozwala natomiast dziecku „ze względu na sprawy duchowe") o politycznej działalności jego konkurenta na terenie przykościelnym. Natomiast ksiądz prałat, Bronisław Magdziarz, w trosce o duszę dziecka, zaprosił radnego do siebie: „Teren przed kościołem należy do parafii. Ten działacz SLD, który protestuje, niech też przyjdzie pod kościół i zbiera podpisy. Zobaczymy tylko, ile zbierze".

Bunt recytatora

Polscy miłośnicy pięknej recytacji są rozczarowani. Miał wystąpić jeden z największych naszych recytatorów, ale się obraził.

Chodzi o Lecha Wałęsę. Miał on wystąpić z okazji 90. rocznicy urodzin Czesława Miłosza. Przez 100 godz. i 20 min. zaproszeni artyści czytali na gdańskim rynku wiersze poety. W ramach tych 100 godzin wiersze czytać miał też noblista Wałęsa. Ale nie przeczytał, bo się na coś obraził. Dokładnie nie wiadomo na co. W każdym razie winą obarczył dziennikarzy, którzy według recytatora, zbyt wcześnie poinformowali publiczność o jego występach.

Przyczyna może być też inna. Lech Wałęsa przypomniał sobie to, czym się kiedyś chwalił, że w życiu nie przeczytał żadnej książki. I doszedł do wniosku, że lepiej będzie, jak już tak zostanie.

Kiedy polski żołnierz ma uciekać?

Błędne jest przekonanie, że polski żołnierz ma nigdy nie uciekać. Są sytuacje, kiedy ucieczka staje się wręcz koniecznością. Na poligonie w Świętoszowie (Dolny Śląsk) żołnierze przeszli szkolenie, na którym dowiedzieli się, że powinni uciekać przed dzikiem. Kiedy? Wtedy, kiedy dzik jest dziką świnią czyli lochą i kiedy ma małe. Wtedy jest dla żołnierza niebezpieczny.

Na tym szkoleniu żołnierze dowiadują się jeszcze wielu innych ciekawych rzeczy, bardzo pomocnych zwłaszcza w ich specjalizacji (oddziały przeciwlotnicze). Na przykład, co zrobić z wiewiórką? A są to lekcje poglądowe. Wizualne. Pokazują im bowiem kolorową tablicę ze ślicznie wymalowaną wiewiórką, która do nich mówi: „Jestem wiewiórką. Jeśli chcesz mi pomóc, przynieś mi zimą do lasu orzeszka".

Szeregowy Malinowski pytał, czy może być włoski.

Kombatantka

Ujawniła się kolejna osoba zasłużona w walce z komuną. Okazała się nią Olga Jackowska, bardziej znana pod pseudonimem Kora. Piosenkarka, której imieniem chciano ochrzcić za czasów Jaruzelskiego jedną ze szkół, wyznała publicznie, że najtrudniejszym okresem w jej karierze była: „połowa lat osiemdziesiątych, kiedy byliśmy wykorzystywani przez różnego rodzaju komunistyczne agencje muzyczne, graliśmy po dwa koncerty dziennie. Nawet nie pamiętam, abyśmy mieli wtedy wakacje."

Chodzą słuchy, że za niewykorzystane wakacje będą przyznawali medale.

Wyznanie tygodnia

– Czytam filozofów – Kartezjusza, Pascala, Senekę. Sama mam w sobie coś z myśliciela. Lubię zagłębić się w fotelu i zastanowić nad swoim życiem – Martyna Wojciechowska, która znana jest ze swojego największego jak dotychczas osiągnięcia życiowego – wyprowadzania kilkunastu obywateli płci obojga z domu „Wielkiego Brata" (kk)

Coraz częściej białostoczanie deklarują chęć współpracy z policją

Więcej patroli mniej strachu

Białostoczanie darzą policję coraz większym zaufaniem, mają o niej lepszą opinię niż przed rokiem, częściej zgłaszają przestępstwa, zmalała też ich obawa o bezpieczeństwo swoje i najbliższych osób. Prawie połowa ankietowanych mieszkańców Białegostoku zadeklarowała też chęć aktywnego uczestnictwa w tworzeniu systemu pomocy sąsiedzkiej.

– Jak ludzie chcą tworzyć straże, społeczne patrole pilnujące działkowych altanek czy samochodowych parkingów, policja powinna im w tym pomóc – twierdzi dr Tadeusz Cichorz z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, autor ankiety. – Takie inicjatywy po pierwsze mogą pomóc policji w wykryciu wielu spraw, po drugie zaś zacieśnią związki pomiędzy mundurowymi i lokalnymi społecznościami. Trzeba mieć jednak świadomość, że jeśli powstanie system pomocy sąsiedzkiej, policja musi traktować go poważnie, reagować natychmiast na wszelkie sygnały. W innym przypadku będą z tego kłopoty.

Rok temu z inicjatywy wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk specjaliści z WSP w Szczytnie przeprowadzili pierwszą ankietę dotyczącą poczucia bezpieczeństwa wśród białostoczan oraz oceny pracy policji. Wyniki były zaskakujące – ankietowani w większości pozytywnie oceniali pracę białostockich policjantów, ale jednocześnie podkreślali, że czują się zagrożeni przestępczością. Mieszkańcy domagali się zwiększenia liczby patroli, zwłaszcza pieszych, lepszego oświetlenia ulic, „zajęcia się" agresywną młodzieżą. Co dziwne, białostoczanie, chociaż ogólnie wypowiadali się o policji dobrze, to jednocześnie wielu z nich twierdziło, że padło ofiarą przestępstw i nie zgłosiło tego faktu policji.

Programy i patrole

Od kwietnia ubiegłego roku policja podjęła szereg przedsięwzięć, których celem była poprawa skuteczności działania funkcjonariuszy oraz poprawa poczucia bezpieczeństwa mieszkańców. W białostockiej komendzie miejskiej uzupełnione zostały wakaty, część etatów „zza biurek" została przesunięta „na ulicę" – np. od niedawna w biurach przepustek w policyjnych budynkach pracują cywile, wprowadzono też dodatkowe płatne służby dla mundurowych, którzy chcą dorobić do pensji. W efekcie zwiększyła się liczba patroli na białostockich ulicach. Wraz z reorganizacją pracy wielu służb – na przykład utworzenia Grup Szybkiego Reagowania – poprawiła się skuteczność działania mundurowych. Realizacja programu 17x5, w którym uczestniczy białostocka komenda miejska pozwoliła na ograniczenie liczby popełnianych przestępstw.

Po podsumowaniu pierwszego półrocza okazało się, że białostocka policja zajęła drugie miejsce spośród 17 komend znajdujących się w stolicach nowych województw. Wyprzedziła ją tylko KMP w Gorzowie Wielkopolskim. Policja podlaska zaś osiągnęła najlepsze w całej Polsce wskaźniki wykrywalności.

– Najciekawsze dla nas było to, czy te bardzo dobre wyniki pracy miały odzwierciedlenie w poprawie poczucia bezpieczeństwa wśród białostoczan. W ubiegłym roku wyniki te, chociaż gorsze od tegorocznych, nie były złe, ale mieszkańcy czuli się zagrożeni przestępczością – mówi dr Tadeusz Cichorz.

W tym roku 35 procent spośród 600 osób badanych stwierdziło, że Białystok jest miastem spokojnym i bezpiecznym. Przeciwnego zdania było 51 proc ankietowanych. Reszta nie miała zdania na ten temat. W ubiegłym roku wyniki były gorsze – blisko 60 proc ankietowanych uznało wówczas Białystok za miasto niebezpieczne. Mniej osób przyznało się też do lęku, że zostaną ofiarą przestępstwa, więcej niż przed rokiem osób zadeklarowało również, że jest im to obojętne, z czego można wnioskować, że czują się bezpieczniej.

Analizując wiek i sytuację życiową osób ankietowanych można stwierdzić, że bardziej zagrożeni przestępczością czują się emeryci i renciści oraz osoby o wykształceniu podstawowym i zawodowym. Ludzie najbardziej obawiają się grup agresywnie zachowującej się młodzieży, napadów ulicznych, kradzieży. Za najbardziej uciążliwe uznają też akty wandalizmu oraz pijanych przechodniów. Niewielu białostoczanom (7,4 proc badanych) przeszkadzają źle parkujący kierowcy oraz agencje towarzyskie (6,9 proc).

Bezpieczniej po zmroku

Z odpowiedzi na kolejne pytania ankiety wynika, że mniej osób niż przed rokiem boi się spacerować po białostockich ulicach po zapadnięciu zmroku, mniej osób unika pewnych miejsc uznanych za niebezpieczne, mniej osób obawia się włamania do mieszkania pozostawiając je bez opieki na czas kilkudniowego wyjazdu.

– W tym roku znacznie mniej osób stwierdziło również, że w Białymstoku są miejsca, w których lepiej się nie pojawiać. W ubiegłym roku miejsca takie wskazało 77,3 proc. ankietowanych, w tym roku – 60,1 proc. – mówi dr Cichorz.

Połowa z tych ostatnich wskazała takie miejsca. Ankietowani za szczególnie zagrożone przestępczością uznali parki i skwery miejskie, ścieżki rowerowe, lasy przy blokach, nieoświetlone ulice na peryferiach miasta, bazary miejskie, okolice nocnych sklepów i klubów, dworce PKP i PKS oraz... autobusy miejskie. W kilku przypadkach za takie miejsce uznano nawet szkołę. Wymieniono także nazwy kilku osiedli – Antoniuk, Bema, Bojary, Centrum, Starosielce i Słoneczny Stok, głównie zaś ulice: Broniewskiego, Lipową, Narewską, Wiatrakową, Zagórną, Włókienniczą, Wyszyńskiego, Jarzębinową.

Chcą widzieć mundur

– W naszym społeczeństwie dominuje przekonanie, że stan bezpieczeństwa zależy głównie od liczby policjantów na ulicach – mówi dr Cichorz. – Białostoczanie w ciągu ostatniego roku zauważyli, że liczba patroli zwiększyła się. Aż 56 proc. badanych stwierdziło, że w pobliżu swego domu widuje patrole co najmniej raz w tygodniu.

Więcej mieszkańców zna też swego dzielnicowego oraz programy realizowane przez policję – „Bezpieczna droga do szkoły", „Bezpieczne miasto" itp.

Tylko kilka procent badanych ocenia, że białostocka policja pracuje „zdecydowanie źle", ponad 30 proc., uznało, że bardzo dobrze i dobrze, ok. 35 proc. – dostatecznie. Z ankiet wynika, że kobiety bardziej krytycznie niż mężczyźni oceniają pracę policji. Być może wynika to z faktu, że to właśnie one najczęściej padają ofiarami ulicznych napadów.

Większość ankietowanych białostoczan przyczyn przestępczości upatruje w zbyt łagodnym prawie, bezrobociu, niewłaściwym wychowaniu dzieci i młodzieży oraz zubożeniu społeczeństwa. W dalszej kolejności badani wskazywali na małą skuteczność policji, demoralizujący wpływ TV i brak współdziałania policji ze społeczeństwem.

Być może dlatego aż niemal co drugi badany chciałby uczestniczyć aktywnie w działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Co czwarty zaś przeznaczyłby na nie pewną kwotę pieniędzy.

Lepsza obsługa

Wojewódzka Rada do spraw Bezpieczeństwa Powszechnego działająca przy wojewodzie podlaskim uznała, że skoro białostoczanie pozytywnie oceniają inicjatywy podejmowane przez policję, kierunek przemian powinien być kontynuowany.

Okazało się również, że wizerunek policji w społeczeństwie można znacząco poprawić zmieniając wystrój pomieszczeń, w których przyjmowani są interesanci oraz sposób ich obsługi. W minionym roku trzy podlaskie komendy szczebla powiatowego – suwalska, hajnowska i sokólska – realizowały holenderski program „Component 4". Jego celem jest wdrożenie funkcji recepcyjnej w policyjnych jednostkach. Polska policja, na wzór policji holenderskiej, chce zmienić swój wizerunek z instytucji restrykcyjnej w instytucję przyjazną obywatelowi. Rezygnacja z okratowanych drzwi wejściowych i okien na dyżurkach, polepszenie warunków w poczekalniach, dostosowanie wejść do budynków dla potrzeb osób niepełnosprawnych, udostępnienie toalet interesantom, wygospodarowanie pokoju przyjęć, w którym interesanci mogą spokojnie wyłuszczyć policjantom sprawę, z którą przychodzą – oto główne założenia programu. Celem programu jest też poprawa jakości obsługi interesantów przez funkcjonariuszy – sposób podejścia, skrócenie okresu oczekiwania na rozmowę. Okazuje się, że mieszkańcy miejscowości, w których znajdują się trzy wspomniane komendy są bardzo zadowoleni z efektów programu. Lepiej oceniają policję, czują się bezpieczniej, chętniej kontaktują się z mundurowymi. Program ten będzie stopniowo wprowadzany w kolejnych podlaskich komendach powiatowych, jeśli na przeszkodzie nie stanie brak finansów.

Jolanta Gadek

Młodszy inspektor Stanisław Pawlik, komendant miejski policji w Białymstoku:

– Cieszy mnie, że mieszkańcy Białegostoku dostrzegają nasze wysiłki zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa w mieście. Docierają do nas sygnały, że ludzie zauważyli zwiększenie liczby patroli i są z tego faktu zadowoleni. Dzięki podjętym działaniom udało nam się ograniczyć liczbę popełnianych przestępstw i poprawić wykrywalność.

Lepsze wyniki osiągnęliśmy również dzięki finansowym nakładom na ten cel białostockiego Urzędu Miejskiego, który np. sfinansował monitoring kilku ulic w Białymstoku zagrożonych przestępczością. Podgląd ulic i wykorzystanie cywilnych wywiadowców pozwoliły w znacznym stopniu ograniczyć przestępczość w centrum miasta. Nadal będziemy stosować sprawdzone metody zwalczania przestępczości, będziemy szukać też nowych rozwiązań. Przeanalizujemy wyniki ankiet, są one bowiem dla nas źródłem wiedzy o problemach mieszkańców miasta, ich odczuciach i uwagach związanych z bezpieczeństwem, a także źródłem wiedzy o ich oczekiwaniach wobec policji. (jg)

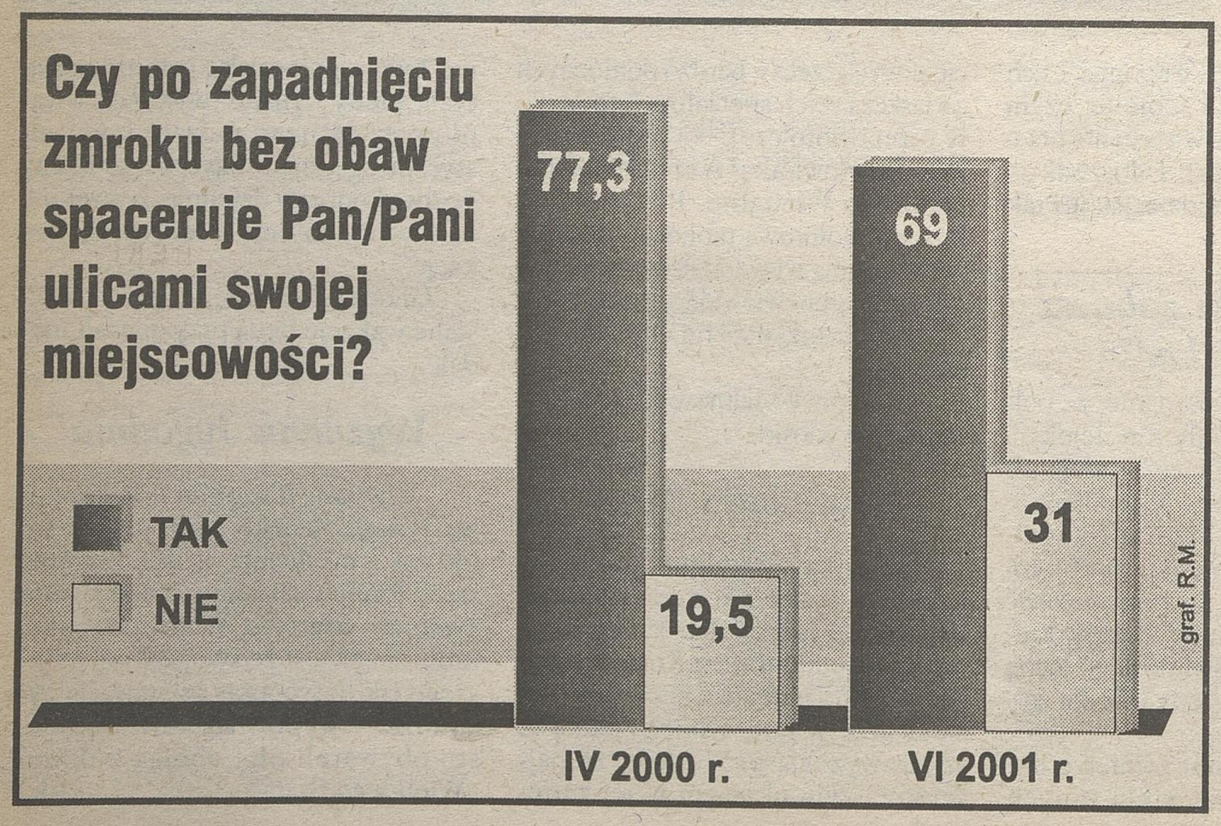

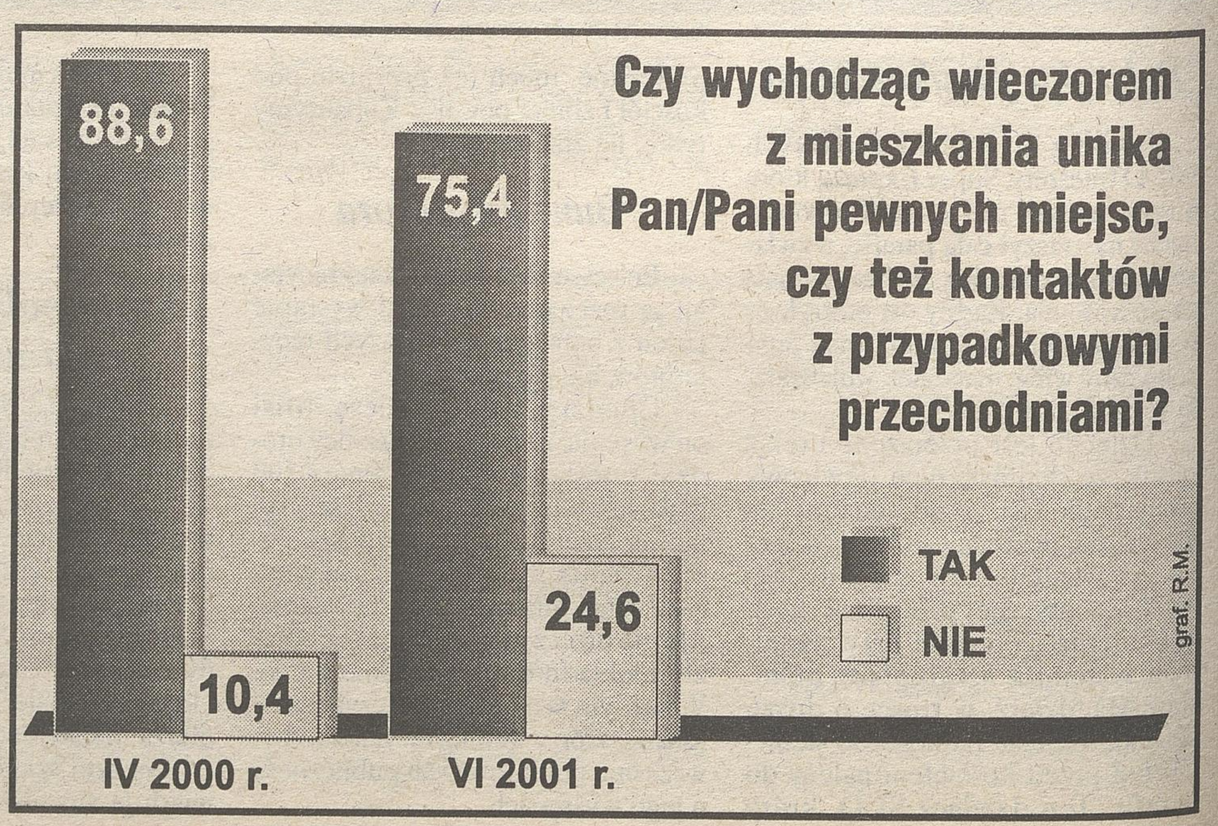

Przypadek i siły natury zadecydowały, że zabrali się za realizację pomysłu i ocalili dom dziadków od zapomnienia

Skansen na telefon

– Zawsze marzyłam o tym, by mieć własne muzeum – mówi Ewa Moroz-Keczyńska, z wykształcenia etnograf, etnolog i muzealnik. Około roku temu podjęła wyzwanie i zaczęła ten projekt realizować. Jak mówi, było w tym trochę przypadku i konieczności, bo w przeciwnym razie, z pewnością by się na to nie zdecydowała. Dziś w Nowym Berezowie, w domu który odziedziczyła po dziadkach, można obejrzeć, jak żyli ludzie w latach 20. i 30. XX wieku.

Pani Ewa pracuje w Hajnówce. Wraz z mężem mieszkają w Białowieży. Dom, który „ocalili od zapomnienia", należał do jej dziadków. Jak podkreśla inicjatorka pomysłu – gdyby nie przypadek i konieczność – do dziś by się nie zdecydowała na jego realizację. Rok temu podczas wichury na dach domu w Nowym Berezowie zwaliło się drzewo. Konieczny był remont, a co za tym idzie potrzebne były znaczne środki finansowe. Tak się złożyło, że w tym czasie w obrębie Puszczy Białowieskiej realizowany był duński projekt Dancee. Osoby, które miały pomysł na jakąś działalność, mogły uzyskać granty.

– Z tego co wiem, zgłosiło się około 54 osób, większość z nich chciała rozpocząć działalność agroturystyczną – opowiada Ewa Moroz-Keczyńska. – Ja natomiast nie nastawiałam się na agroturystykę. Napisałam, że chcę urządzić muzeum. I otrzymałam na to pieniądze.

Była to pomoc bezzwrotna. Z projektu można było otrzymać np. 8 tys. zł, ale drugie tyle trzeba było wyłożyć z własnej kieszeni. Dzięki wsparciu z programu Dancee udało się wyremontować dach. Rozpoczęło się gromadzenie eksponatów. To jednak nie było takie trudne. Część rzeczy po prostu pozostała po dziadkach. Część zebrali studenci odbywający praktyki u pani Ewy. W okolicznych wsiach znajduje się jeszcze dużo „staroci". Ludzie nie wyrzucają takich rzeczy – szał porządków już dawno minął.

– Często jest tak, że kiedy pytam o stare rzeczy, ludzie odpowiadają, że niczego takiego nie mają – opowiada pani Ewa. – A stare sprzęty często gdzieś leżą np. na strychu i dopiero podanie nazwy konkretnego przedmiotu, czy opisanie go sprawia, że sobie o nim przypominają.

Splot przeszłości z teraźniejszością

Cała chata jest urządzona w stylu domu z lat 30-tych, 40-tych XX wieku.

– Posiadam również starsze przedmioty, ale ich nie pokazuję, bo nie pasują – mówi właścicielka. – Leżą gdzieś i czekają na pomysł jak by je wyeksponować. Teraz nastawiam się raczej na pokazanie tego, co dla nas jest już przeszłością, a w niektórych miejscach ciągle jeszcze stanowi teraźniejszość.

Najwięcej udało się pozyskać przedmiotów związanych z gospodarstwem domowym – obróbką tkaniny. Są to części do kołowrotków, krosien, czy też przedmioty, którymi czesało się i biło len. Jest również dużo garnków, skrzyń, kufrów.

W chacie znajduje się kilka pokoi i tradycyjna kuchnia z zapieckiem. Na strychu można obejrzeć pokonkursową wystawę zdjęć – Drewniane Budownictwo Regionu Puszczy Białowieskiej. Do zwiedzania są również udostępnione dwie obory. Można w nich zobaczyć m.in. warsztat tkacki i stolarnię. Za domem znajduje się sad, w którym rosną stare, wysokie jabłonie. Niektóre z nich mają nawet po około 100 lat.

Państwo Keczyńscy współpracują z ogrodem botanicznym Polskiej Akademii Nauk. Otrzymali kolejne stare odmiany jabłoni, przeznaczone do dalszej hodowli zachowawczej.

Zwiedzanie na telefon

Na razie muzeum nie jest udostępnione do zwiedzania przez cały czas. Można powiedzieć, że działa głównie na telefon.

– Na razie żadnych szyldów nie wywieszamy, czekamy, aż będzie to tak „dopieszczone", że nie będziemy się musieli wstydzić przybijając tabliczkę typu „lokalny skansen" czy „prywatne muzeum" – tłumaczą właściciele. – Jeszcze jest dużo do zrobienia, więc nie chcemy dopuścić do takiej sytuacji, że ktoś poczuje się zawiedziony, bo wyobrażał to sobie inaczej. Na razie więc się nie reklamujemy. Trzeba poczekać. Obecnie funkcjonuje to na takiej zasadzie, że jak ktoś bardzo chce zobaczyć, umawia się z nami przez telefon.

Choć bilety sprzedawane są od kwietnia tego roku, pierwsi odwiedzający pojawili się dużo wcześniej, jeszcze zanim powstał pomysł na muzeum.

– Tę chatę pokazywałam od kilku lat – mówi pani Ewa. – Pracowałam jako przewodnik i były grupki turystów, zarówno z kraju, jak i zagranicy, którzy bardzo chcieli zobaczyć jak wyglądają tradycyjne domy w regionie północno-wschodnim. A ja miałam możliwość, by im taki dom pokazać. Przywoziłam do Nowego Berezowa, oprowadzałam, opowiadałam. Kończyło się to zazwyczaj jakimś ogniskiem w sadzie, smalcem domowej roboty i ciepłym mlekiem z kożuszkiem.

Wstydzą się tradycji

Jak tłumaczy pani Ewa, dla turystów z Warszawy ten region jest bardzo atrakcyjny. Oni na wszystko patrzą inaczej niż mieszkańcy Podlasia. My, którzy mamy to wszystko na co dzień, nie potrafimy się tym zachwycać. Zresztą, u nas ludzie nie chcą zachowywać dawnego charakteru mieszkań, niechętnie eksponują stare rzeczy. Dla nich kojarzy się to z ubóstwem – przypomina ciężkie czasy, w których dorastali. Często się tego wstydzą. Potrzebny jest długi proces zanim zrozumieją, że na tym można zarobić. Teraz wolą obić dom sidingiem, który kojarzy się z nowoczesnością, postępem.

– Nasz region ma potencjał turystyczny, trzeba go tylko wypromować – twierdzi. – Tak naprawdę to można wykreować wszystko.

Potrzebny jest jednak pomysł i pieniądze. Niestety tego już nie zrobi pojedynczy człowiek, jedna czy druga wieś. Mieszkańcy mogą mieć pełną głowę pomysłów, ale nie mieć pieniędzy na ich realizację. – Tak było też i w naszym przypadku. Dlatego też potrzebne są środki pomocowe, ściągane np. przez starostwo, gminy czy inne instytucje. Trzeba również przekonać ludzi, że takie pieniądze to nie jest nic podejrzanego. Oni się bardzo tego boją – dodaje.

Przy pierwszej edycji projektu Dancee zakładano, że wpłynie około 100 wniosków (była to pomoc bezzwrotna). Wpłynęło niewiele ponad pięćdziesiąt. Ludzie podchodzą do takich rzeczy nieufnie. Nie wierzą, że ktoś może wyłożyć pieniądze, by dofinansować ich inwestycję. Węszą w tym jakiś podstęp.

Z drugiej strony sposób dotarcia z informacją o tego typu projektach też nie jest najlepszy. W przypadku programu Dancee, wnioski były wyłożone na poczcie.

– Może ludzie muszą się przekonać na własne oczy, że innym się udało... Myślę, że teraz, kiedy ma ruszyć druga edycja, będzie więcej chętnych. Chociażby dlatego, że sąsiad w Orzeszkowie robi skansen pszczelarski, ktoś inny robi kwaterę agroturystyczną i szklarnię pod potrzeby wczasowiczów. To wszystko dzięki pieniądzom z Dancee, choć tak naprawdę, to wielu ludzi z pewnością miało odłożone już na ten cel własne pieniądze, brakowało tylko „takiego kopa".

Barbara Kociakowska

Tradycyjny zapiecek jeszcze nie tak dawno można było spotkać prawie w każdej wiejskiej kuchni

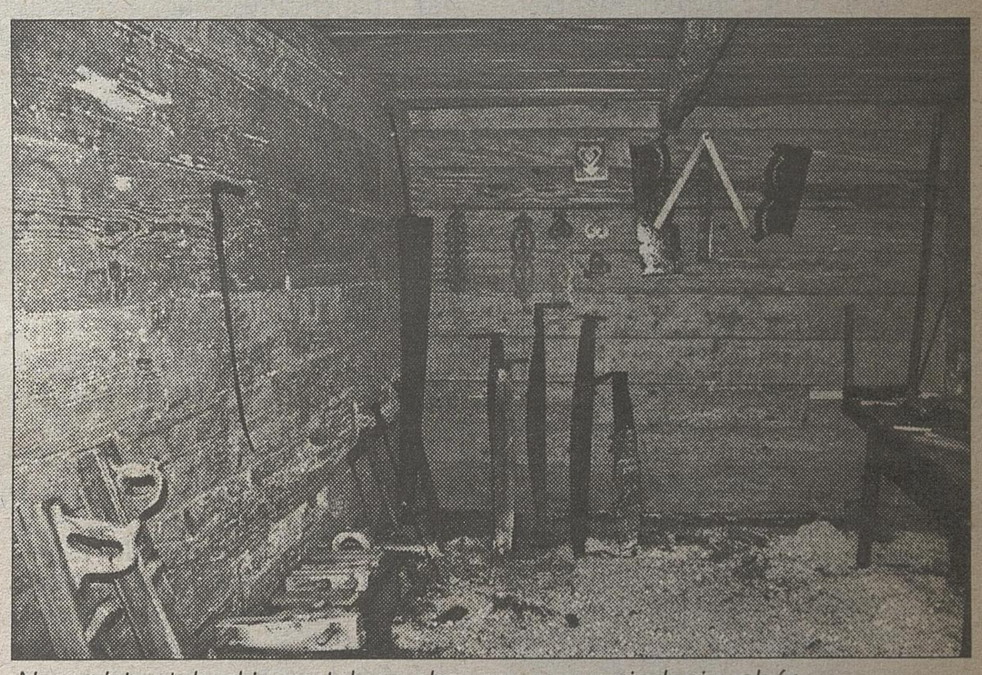

Narzędzia stolarskie zostały wyeksponowane w jednej z obór

Dom w Nowym Berezowie pani Ewa odziedziczyła po dziadkach. Wraz z mężem postanowili zachować jego tradycyjny charakter i urządzić tu muzeum.

Na strychu można obejrzeć najpiękniejsze drewniane budynki regionu Puszczy Białowieskiej uwiecznione przez fotografików

REKLAMA

jk

Wystawa „telewizyjnego" malarstwa w Galerii „Bez Klamek"

Kanały schizofrenii

Galeria powstała trzy lata temu, ma za sobą kilkanaście wystaw i to pokazywanych nie tylko w Suwałkach. Malarz-terapeuta mówi, że próba malowania czy rysowania w środowisku, powiedzmy peryferyjnym, to czynność podejrzana, a tym bardziej jeśli robią to ludzie psychicznie chorzy, napiętnowani, a na pewno – inni. Tymczasem malowanie dla pacjentów szpitala psychiatrycznego bywa powrotem do dzieciństwa, czasem szczęśliwego dzieciństwa jeszcze przed chorobą. To także jeden ze skuteczniejszych sposobów komunikowania się ze światem ludzi zdrowych, czasem jedyny sposób, aby móc powiedzieć: Jestem tutaj i mam takie problemy. To także nobilitacja.

Czy twórczość jest terapią?

Trudno jednak nie zauważyć, że twórczość ludzi chorych i niepełnosprawnych bywa traktowana jako terapia i to bez cudzysłowu, prawie tak samo jak farmakoterapia czy proces rehabilitacji. W tej kwestii wypowiedział się już Stanisław Lem, który zauważył „iluzoryczność łatwych nadziei samarytańskich, tych co z malarstwa chorych chcą zrobić jeszcze jedno lekarstwo". Rzeczywiście, istnieje taka praktyka, ale w wąskim znaczeniu, kiedy malowanie, rysowanie czy rzeźbienie wpisane są do konkretnego programu leczenia, co zresztą dzieje się najczęściej w leczeniu nerwic. Cała pozostała, ogromna przecież sfera twórczej aktywności ludzi chorych, z pewnością nie mieści się w pojęciu terapii. I to niezależnie od tego, co mówią spadkobiercy Freuda, widzącego w działaniach artystycznych „upust tłumionych tendencji", przez co dokonuje się proces samooczyszczenia albo – jak kto woli – zabieg autoterapeutyczny.

Noemi Madejska, autorka książki „Malarstwo i schizofrenia" pisze zaś, że „W obrazach chorych na schizofrenię przegląda się świat zdeformowany chorobą, tajemniczy i niedostępny. Są one dziwne, czasem dziwaczne, uderza ich obcość – więc niepokoją. Chciałoby się wiedzieć, do kogo ten świat należy i co decyduje o jego odmienności; skąd się w tym malarstwie bierze ów niezrozumiały język, którym ono przemawia, i od kogo zależą nieoczekiwane układy formalne; jaki jest jego podtekst i jaka warstwa anegdotyczna; kim są autorzy tych dzieł i dlaczego tak właśnie tworzą".

Wiesław Szumiński, absolwent poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, od kilkunastu lat osiadły w Suwałkach, jest przede wszystkim malarzem, ale z powodzeniem zajmuje się też rzeźbą, scenografią, ilustracją książkową i grafiką. Pisząc o nim, trudno nie wspomnieć o pracach, których klimat przywodzi na myśl prozę Bruno Schultza. W ogóle zainteresowania malarza są niebanalne, bo na przykład z jednej strony od lat związany jest z Fundacją „Pogranicze", z drugiej – prowadzi Pracownię Terapii Zajęciowej w Suwalskim Szpitalu Psychiatrycznym. Właśnie z Pracowni, z kontaktów i pracy z ludźmi psychicznie chorymi urodziła się Galeria „Bez Klamek".

Obraz w pudle telewizora

Nie na tych jednak, skądinąd znanych i często powtarzanych spostrzeżeniach, i nawet nie na dreszczyku, jaki lubią odczuwać ludzie uważający się za zdrowych, kiedy oglądają to inne malarstwo, opiera się fakt, że Galeria „Bez Klamek" daje się zauważyć i zapamiętać. Plusy dla galerii przy suwalskim szpitalu biorą się stąd, że każda galeria, z klamkami czy bez, może wystawiać to, co akurat jest pod ręką, albo to, co chce, na co ma pomysł i – szumnie mówiąc – to, co się składa na program, czyli oblicze galerii. Wygląda na to, że Galeria „Bez Klamek" takie oblicze ma.

Dobitnie świadczy o tym jedna z ostatnich wystaw w galerii – „Kanały". Pomysł wykorzystania kilkunastu starych pudeł telewizorów jako podobrazia, okazał się tyleż prosty, co nośny i to zarówno dla malujących, jak i dla tych, którzy wystawę obejrzeli. Zużyte pudło telewizora jako narzędzie kultury masowej i symbol cywilizacji obrazkowej czy jak chcą inni – wręcz wynalazek szatana, znakomicie sprawdził się jako pole projekcji wizji ludzi skazanych na psychiatryczny szpital. Doszło tu do zetknięcia się dwu światów: świata elektronicznych mediów i świata ludzi psychicznie chorych. Zamknięty, dosłownie i bez cudzysłowu świat ludzi z domu bez klamek niejako nałożył się na otwarty świat mediów. Swobodny, a także powszechnie traktowany jako normalny obieg informacji, wymiany myśli i poglądów zetknięty został z zamkniętym, uwarunkowanym chorobą światem pacjentów szpitala. I tak na martwym ekranie elektronicznego medium powstały zupełnie nowe obrazy. „Z mojego umysłu, renty i ambicji powstają filmy (...) Może to mrzonka, ale dobrze by było gdyby oglądający i oglądani widzieli siebie nawzajem..." napisze jeden z autorów „Kanałów".

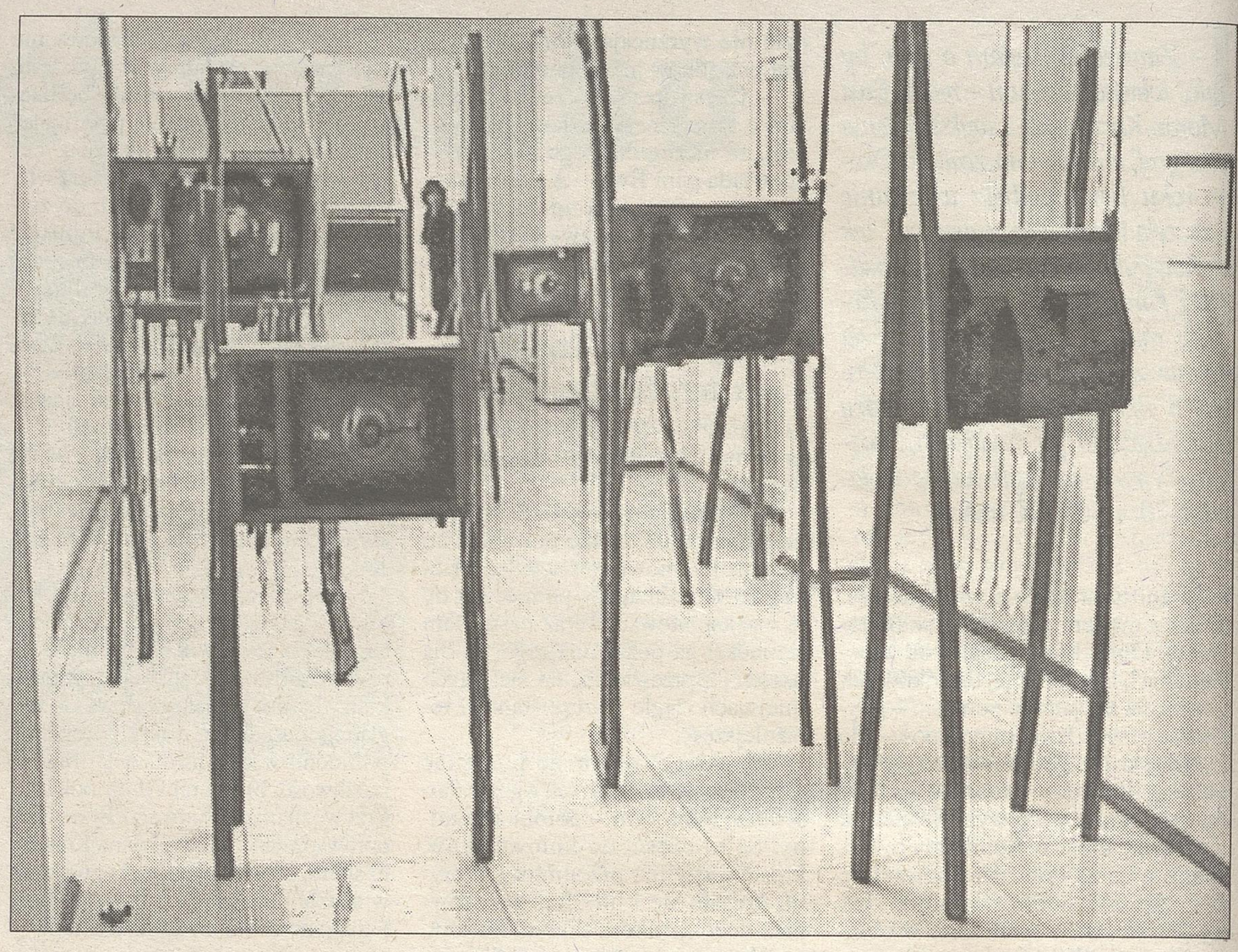

Na wystawie często pojawia się motyw ptaka. Bywa, że są to ptaki liryczne i wiosenne jak pogodne marzenie, bywa, że ptaki wręcz nawiązują do czarnych kruków lecących nad łanem zboża jak u van Gogha – skala uczuć jest bowiem ogromna. Stąd na ekranach „dinozaury, szarańcza i skorpiony", które mają prawo „dręczyć osobę przez pięć miesięcy" tuż obok autoironicznej refleksji „ostrość już nie ta". Rzecz jasna nie obywa się bez Freuda. Są więc niesamowite, surrealistyczne rysunki sfinksów, erotyczna symbolika roślin, ale także portret samego doktora z komentarzem zapisanym na wystygłym już kineskopie: „Oj, Zygmunt, Zygmunt...".

Obraz z dopiskiem

Na wystawie nie zabrakło też zdecydowanie publicystycznego zacięcia ujawnionego choćby w jednym z dopisków do „Kanałów": „Tym osobom co taksówkami jeżdżą nieustannie po ulicy Zygmuntowskiej w Augustowie proszę dać inną pracę". Plastycznie wyraża się to na przykład w rysunku charakterystycznych pasów – to zakłócony obraz rzeczywistości. Pojawiają się pytania „Podwójna moralność, dwójmyślenie, obłuda czy schizofrenia?". Jest „Sąd Piłata", w którym prokurator Judei nosi współczesny garnitur i są obsesyjne notacje w stylu: „Duchowe osoby czynią sobie wygląd upatrzonych przez siebie ludzi, mordują ich i zajmują ich miejsce, zagarniają posesję, a ciała zjadają. Trwa wojna cicha, bardzo niebezpieczna. Można poznać ich po specjalnym zapachu, śniadej lub jakby czerwonej cerze". To oczywiście horror wysnuty z wyobraźni na manowcach, ale to skrajność „Kanałów".

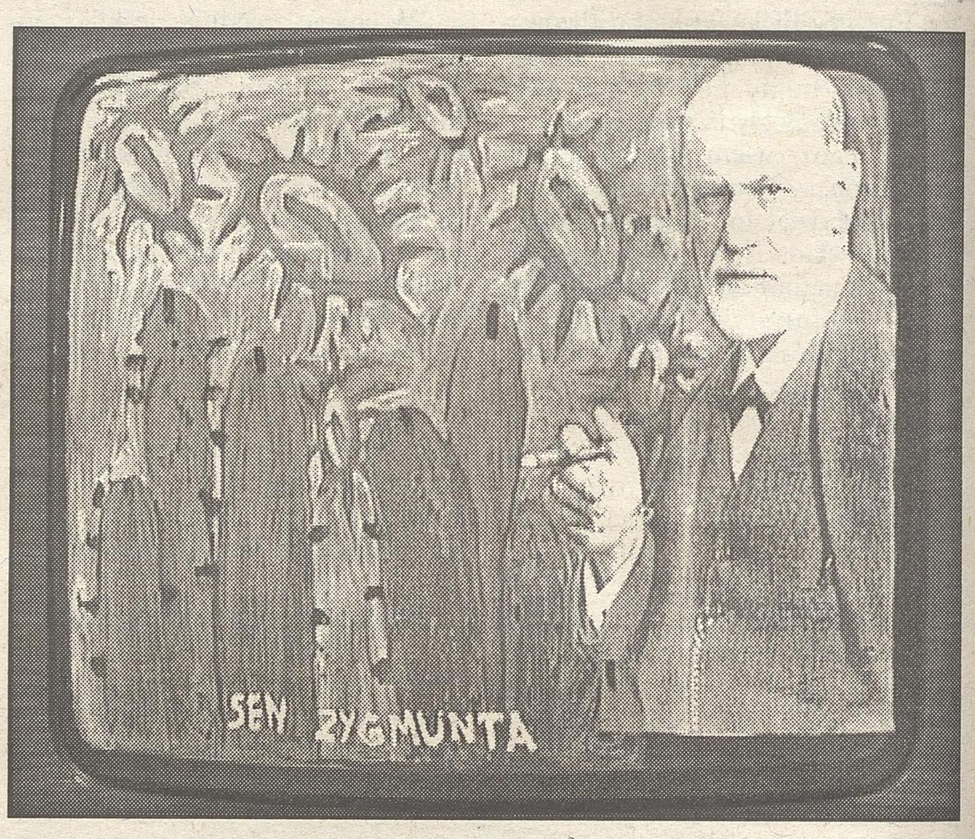

Jeden z autorów wystawy zanotował na swoim telewizorze-obrazie: „Malowali, lepili koncert życzeń i zażaleń". Warto tu przypomnieć, co mówi lektor przed każdym nowym odcinkiem dokumentalnej telenoweli Nano Dragovicia z kanału TVP2 „Modelki", a mówi tak: „Kusi blask reflektorów, piękne stroje, życiowe powodzenie, łatwo zdobyte pieniądze. Nie odstrasza wyczerpująca praca, krótkie kariery, dramaty ukryte za kulisami mody. Pociągają zagraniczne podróże, magia światowych stolic mody – Paryża, Mediolanu i Nowego Jorku. opowiemy o kilku z nich..."

Andrzej Koziara
Fot. Korneliusz Turo

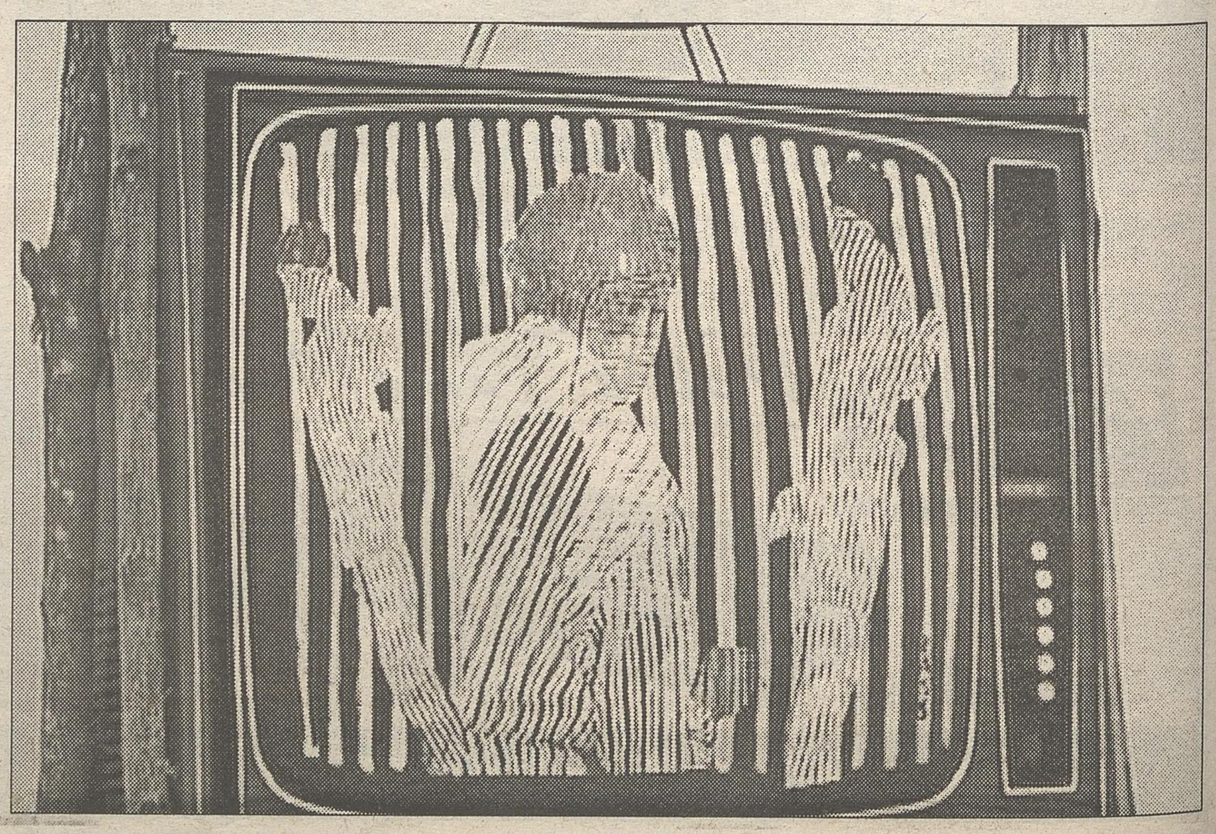

Urodziła się w Rjiece nad ciepłym Adriatykiem, ale dzieciństwo i młodość spędziła w Kijowie. Teraz wrasta w Polskę.

Cygańska dusza

– Długo by opowiadać, w mojej rodzinie modne są małżeństwa międzynarodowe – macha ręką.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Dziadek był rodowitym Chorwatem, wojna zagnała go aż do Włoch. Tam, na zabój zakochał się w młodej i pięknej śpiewaczce. Każdą przepustkę spędzał w teatrze.

– Zupełnie jak wielki Dante, dziadek znalazł swoją Beatrice, bo tak właśnie miała na imię moja babcia – opowiada Elena.

Uczucie musiało być wielkie, skoro Beatrice porzuciła dobrze zapowiadającą się karierę i zdecydowała się zamieszkać w kraju swego świeżo poślubionego męża.

– Zawsze z wielkim sentymentem wspominała Italię i rodzinne Bari. Tak, tak. Pochodziła właśnie stamtąd, zupełnie jak wasza słynna królowa Bona. Tyle tylko, że na mojej babci nie ciąży nawet najmniejszy cień podejrzenia o trucicielskie zapędy – śmieje się Elena.

Włoszce i Chorwatowi urodziła się córeczka Wiktoria. Z początku nic nie zapowiadało, że śliczna, układna dziewczynka słowo w słowo powtórzy rodzinny scenariusz.

Była bardzo zdolna, marzyła o medycynie. Pojechała studiować do Kijowa. Już na pierwszych zajęciach w semestrze zauważyła, że młody Ukrainiec – niby przypadkiem – stara się na wykładach usiąść jak najbliżej niej. Nazywał się Aleksander Semeniuk.

– Wielka, studencka miłość, studenckie małżeństwo i studenckie dziecko, czyli ja. Nie było mowy o powrocie do Chorwacji. Oboje wybrali kardiologię, dostali pracę w słynnej klinice prof. Amosowa. Tak więc, wprawdzie urodziłam się w Chorwacji i przez kilka lat mieszkałam z babcią, całe dzieciństwo i wczesną młodość spędziłam w Kijowie – Elena wcale nie zamierza kończyć rodzinnego wątku.

Marzyła o scenie

Wychuchana jedynaczka, córka dwojga znanych lekarzy otrzymała bardzo staranne wykształcenie. Brała lekcje muzyki, języków obcych.

– Jestem przekonana, że zainteresowania artystyczne odziedziczyłam po babci Beatris. Dość wcześnie wiedziałam, że swoje losy zwiążę ze sceną. Rodzice nie protestowali, gdy wybrałam kijowską Akademię Teatralną – Elena jeszcze wówczas nie wiedziała, że aż tak pochłonie ją śpiew.

– Owszem, zawsze byłam muzykalna, dysponowałam dobrym głosem, ale zdecydowanie ciągnęło mnie w stronę prawdziwego teatru. Miałam rację, solidne przygotowanie sceniczne, zwłaszcza sztuka interpretacji teraz procentują – podkreśla.

Pierwszy po studiach engeimament otrzymała z Małego Dramatycznego. Miała szczęście, nie zaczynała od ogonów. Pierwsza, druga premiera. Poważne role w znanej sztuce „Przychodzi mężczyzna do kobiety" Siemiona Złotnikowa i „Życiu w chaosie" Karpenki, sztandarowego na Ukrainie dramaturga.

– Nie narzekałam na brak propozycji. Jak z rękawa posypały się role w filmie i w telewizji. Nie, na pewno nie byłam żadną tam gwiazdą, ale naprawdę usilnie pracowałam nad utrwalaniem swojego scenicznego wizerunku – twierdzi.

Powtórka

Od lat w Kijowie hucznie obchodzi się dni przyjaźni polsko-ukraińskiej. Międzynarodowy charakter imprezy wymaga odpowiedniej oprawy, angażowano więc zawodowe aktorki, które w ludowych ukraińskich strojach witały zagranicznych gości. Pięknej Elenie musiało być wyjątkowo do twarzy w bogato haftowanej bluzce. Dużo później dowiedziała się, że od początku imprezy nie spuszczał jej z oka pewien polski przedsiębiorca z branży gastronomicznej, który przyjechał reklamować swoją firmę.

– No i tak to się zaczęło – podśpiewuje Elena na melodię przeboju o orkiestrach dętych, ale zaraz poważnieje.

– Było cudownie, Janusz adorował mnie niczym królową. Paszport już mu się nie domykał od ilości pieczęci granicznych, tak często bywał w Kijowie. Podczas spektaklu na widowni, w antraktach w garderobie. Boże, nawet nie policzę, ileż ja dostałam od niego tych pięknych róż na długich nóżkach – wspomina.

Naturalnie, poprosił o rękę. Nie miała nic przeciwko temu, jedyny problem stanowił wybór miejsca zamieszkania. On, ze względu na niestabilną sytuację ekonomiczną Ukrainy, nie mógł porzucić Białegostoku.

Jej było trudno zrezygnować z tak dobrze zapowiadającej się kariery. Nie umiała wyrzec się teatru, była zbyt odpowiedzialna, by pozrywać kontrakty z filmem i telewizją.

– Poza tym wszystkim, zwyczajnie się bałam. Zdawałam sobie sprawę, że nieznajomość języka skaże mnie w Polsce na bezczynność zawodową. Moje obawy podzielała mama. Wspólnie jednak doszłyśmy do wniosku, że kobietom w naszej rodzinie widocznie pisane, brać za męża cudzoziemca – Elena dziś jest wdzięczna gwiazdom za ten zapis.

Ale swoje przeżyła. Przez dobrych kilka lat, już będąc małżeństwem, kursowali nieustannie między Kijowem a Białymstokiem. Na szczęście, nie był to czas stracony pod żadnym względem. Mąż nauczył ją języka polskiego, mają siedmioletniego synka Jareczka.

G. Mikłaszewicz

Elena ze swoim skrzypkiem Zbigniewem Pieńkosem podczas promocji swojej płyty „Cygańska miłość" w Suwałkach

Przygoda z Agnieszką

Kiedyś wreszcie musiała rozstać się Kijowem. Białystok, na szczęście, nie szczerzył kłów. Dostała angaż w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki, z marszu zagrała w sztuce o Agnieszce Osieckiej.

– Sztuka jest tak skonstruowana, że w postać wielkiej Agnieszki wciela się kilka aktorek. Mnie przypadło w udziale pokazanie tej strony jej osobowości, która płonie namiętnością i kipi najprawdziwszym uczuciem. Przydała się też moja polszczyzna, podbarwiona wschodnim zaśpiewem. Wiadomo przecież, jak bardzo Osiecka zakochana była we wschodniej kulturze, jak bardzo ceniła sobie Wołodię Wysockiego, jak inspirował ją Bułat Okudżawa – Elena w tym spektaklu dużo śpiewała.

– „Wielką wodę", „Niech żyje bal" , „Nie zabijacie mnie powoli". Tej ostatniej nie zapomnę nigdy, nawet teraz, gdy o tym mówię, czuję tamten, sceniczny dreszcz – wzdryga się nieznacznie.

Cygańska dusza

Losy aktorki, w dodatku „z importu", nie są łatwe. Wiedziała to, nie czuła się więc specjalnie rozczarowana, gdy musiała pożegnać się z teatrem.

– Wypatrzył mnie Don Vasyl, ten od słynnej „Romy". Zaproponował gościnne występy. Wprawdzie nie obiecywał partii solistki, ale tak długo nalegał, że się zgodziłam – Elena mówi, że cygański debiut przypadł na Salę Kongresową.

A i ona wypadła nie najgorzej. Tańczyła i śpiewała koncertowo, Don Vasyl był zachwycony, ale nadal sznurował usta w sprawie stałego kontraktu. Nie ugiął się nawet po udanym występie na festiwalu w Ciechocinku.

– Co tu dużo gadać, robiłam tylko za ładne tło. Nie było sensu ciągnąć tego dalej – postanowiła rozejrzeć się za czymś własnym.

Nie czekała długo. Od prawie roku ma swój „Tabor", w którym grają wspaniali muzycy i to z filharmonicznym doświadczeniem.

– Nigdzie nie znalazłabym lepszych. Zbyszek Pieńkos, jego córka Aniela to niedościgli skrzypkowie, akordeonista Rafał Grabowski i dwie urocze tancerki – Asia Zadylewicz oraz Ula Chlabicz – jednym tchem wylicza Elena.

Koncertują nieprzerwanie, wydali już jedną płytę pt. „Cygańska miłość", lada dzień ukaże się drugi srebrny krążek pod nieco prowokacyjnym tytułem „Romans z Eleną".

– Na obu płytach śpiewam stare romanse, które korzeniami sięgają muzyki cygańskiej. Wciąż tkwi we mnie bardzo silne poczucie wielkiej wspólnoty bałkańskiej, swoją drugą połową kocham Ukrainę, a teraz wrastam w Polskę. Wszędzie byli i są Romowie, trudno tego nie zauważyć – Elena perfekcyjnie opanowała nawet język romski.

– To akurat nie było aż takie trudne. Najważniejsze, to przekazać duszę. Mam nadzieję, że mi się to udało – kończy.

REKLAMA

Po tegorocznym Pikniku Country pojawiły się negatywne opinie

W Mrągowie rządził „szeryf"

Przez dwadzieścia lat Piknik Country w Mrągowie zdobył prawdziwą sławę. Przyjeżdżają na niego nie tylko ludzie z całej Polski, ale również z zagranicy. Gdzie leży fenomen tego festiwalu? Nie odpowie na to pytanie nikt, kto tam nie był.

MARIUSZ KURZYK

Wydaje się, że już samo przeniesienie na Mazury atmosfery rodem z Dzikiego Zachodu było genialnym pomysłem. Miasto nad jeziorem Czos mogłoby być kolejną żeglarską przystanią, tymczasem... stało się Polską stolicą country. Na pewno wiele osób chciało kiedyś poczuć się jak w westernie... Podczas pikniku pokazanie się w kapeluszu, skórzanej kamizelce i kowbojskich butach jest w jak najlepszym tonie. Mile widziane są również terenowe samochody i amerykańskie Harley`e. Jeszcze w ubiegłym roku chodziły pogłoski, że powstanie tutaj prawdziwe miasteczko z Dzikiego Zachodu. Jednak na razie cała sprawa przycichła.

Piknik w ogródkach

Na Piknik Country do Mrągowa przyjeżdżają co roku amatorzy kowbojskiej muzyki. I chociaż w tym roku frekwencja była o połowę mniejsza (organizatorzy podejrzewają, że przyczyną była powódź na południu Polski), pojawiło się kilka tysięcy stałych fanów oraz kilkaset nowych twarzy.

– Tyle słyszałem o pikniku, że postanowiłem przyjechać – mówi Andrzej z Ełku. – Co prawda nie stać mnie, żeby pójść na koncert w amfiteatrze, ale przynajmniej zobaczę paradę różnych pojazdów. Poza tym muzyki country można posłuchać również na placu przed Centrum Kultury.

Najważniejsze koncerty odbywały się w amfiteatrze nad jeziorem Czos. Jednak, ku zaskoczeniu organizatorów, nie cieszyły się taką popularnością jak w latach ubiegłych. Widownia nie była zapełniona nawet w połowie. Piknikowicze woleli bowiem powłóczyć się nad brzegiem jeziora, czy odwiedzić ogródki piwne. Tym bardziej że w większości z nich były telewizory, w których nadawana była transmisja na żywo. Mogli więc poczuć klimat Mrągowa siedząc sobie w wygodnych krzesełkach i słuchając muzyki z amfiteatru. Późnym wieczorem policjanci mieli mnóstwo pracy. Musieli przekonywać nietrzeźwy tłum, żeby nie zatrzymywał samochodów i nie kazał im ruszać z piskiem opon.

„Szeryf" na gazie

Śmiało można powiedzieć, że przez trzy dni w Mrągowie nie brakowało „szeryfów". Jednak większość z nich już od wczesnych godzin porannych była niedysponowana. Upojeni piwem lub jeszcze mocniejszymi trunkami, jak zwykle odpoczywali pod drzewami na plaży lub w parku.

– Idziecie na darmowe koncerty, albo na plażę? – pytała jakaś młoda dziewczyna swoich kolegów leżących w cieniu drzewa.

– No coś ty... Przecież kiedyś trzeba odpocząć... – kwitowali szybko popijając browar.

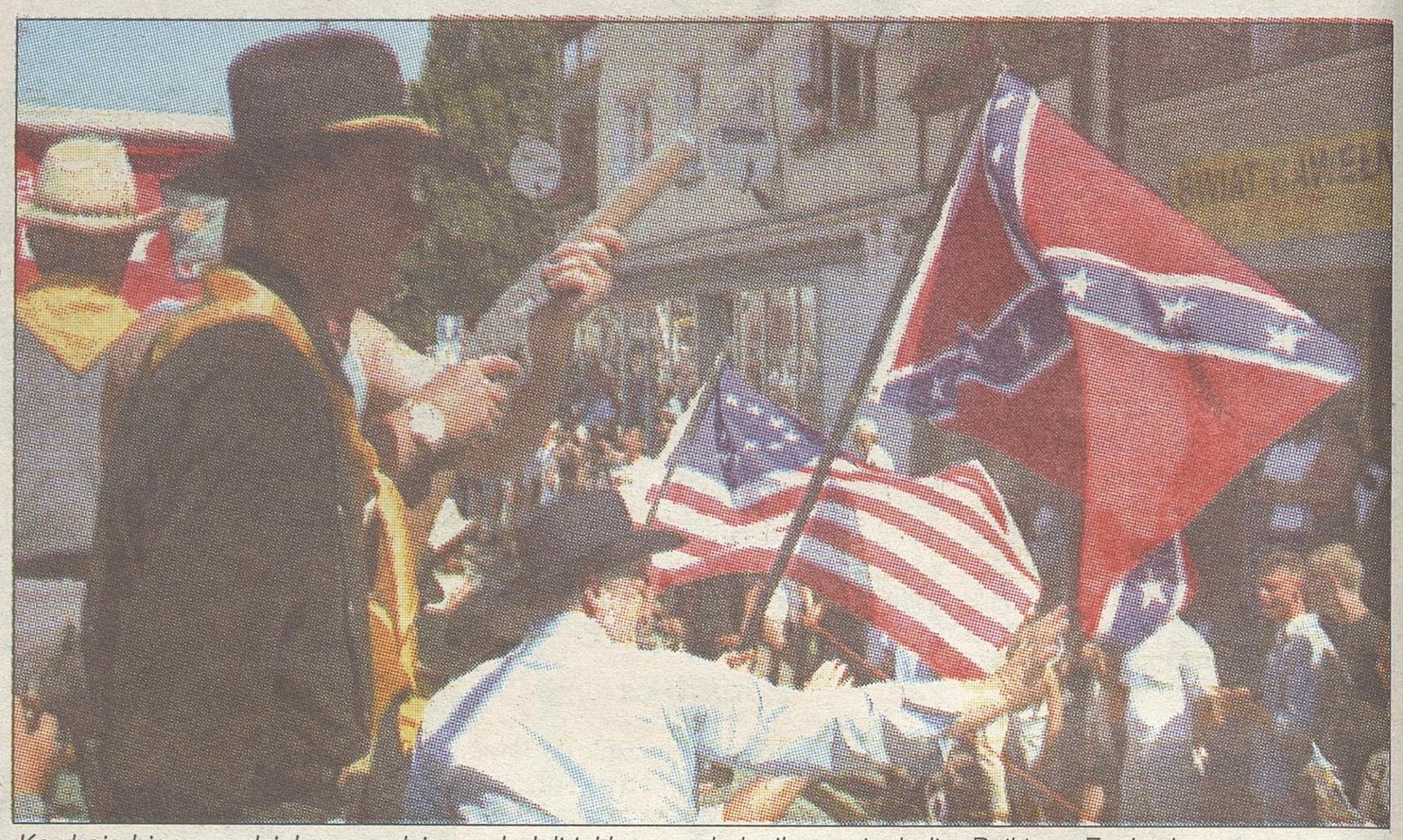

Kowboje biorący udział w paradzie wyglądali jakby przed chwilą przyjechali z Dzikiego Zachodu

I tak do wieczora. Z dziennych atrakcji korzystali nieliczni, chociaż imprez na Pikniku w Mieście nie brakowało. Było rodeo, wybory miss mokrego podkoszulka, pokaz mody w stylu kowbojskim i darmowe koncerty. Młodzi ludzie woleli jednak skorzystać z uroków fontanny w centrum. Dużym powodzeniem cieszyły się również skoki na bungee z prawie 50-metrowego dźwigu.

Zawrzało dopiero w niedzielę po południu, ostatniego dnia pikniku. Wydawało się, że wszyscy wylegli na ulice popatrzeć na paradę różnych pojazdów. W barwnym korowodzie przejechało przez miasto ok. 300 motocykli, samochodów (tych normalnych i przerobionych), bryczek i tirów. Na około godzinę Mrągowo zostało wyłączone z ruchu. Kowboje biorący udział w paradzie machali do wielotysięcznego tłumu, strzelali z zabytkowej broni i śpiewali country. Parada zakończyła się dopiero na polu za granicami Mrągowa. Tam można było dokładnie obejrzeć wszystkie pojazdy i porozmawiać z właścicielami. O mały włos nie doszło tam do tragedii. Jeden ze starych samochodów terenowych przewrócił się, kiedy próbował wjechać pod górkę. Pięcioro pasażerów znalazło się na ziemi. Wśród nich była mała, pięcioletnia dziewczynka. Cała sprawa wywołała wielkie poruszenie wśród uczestników parady.

– Ciekawe, czy nic się jej nie stało – rozmawiają dwie kobiety. – Może trzeba wezwać pogotowie.

Dziewczynkę odwieziono do szpitala. Całe szczęście, była tylko trochę przestraszona. Auto natychmiast postawiono na koła. Oprócz drobnych wgnieceń, zerwanego lusterka i reflektora nie miało większych usterek.

Najgorszy piknik?

Nad bezpieczeństwem piknikowiczów czuwało ok. 400 policjantów. Nauczeni wieloletnimi doświadczeniami wiedzieli, czego można się tutaj spodziewać. Wesoła impreza często kończyła się bójkami, a nawet zabójstwami.

– Policjanci zatrzymali handlarza narkotyków z Łomży, który przyjechał do Mrągowa ze względu na dużą ilość ludzi – mówi Bożena Przyborowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. – Złapali również osoby, które kradły najróżniejsze rzeczy z pól namiotowych.

Podczas tegorocznego pikniku udało się jednak dopilnować spokoju zarówno podczas koncertów, jak również podczas parady.

– Był to najgorszy z dotychczasowych pikników – twierdzi Edyta Danilczuk z Centrum Kultury w Mrągowie.

Fot. autor

Na Piknik Country przyjeżdżają do Mrągowa nie tylko stali amatorzy kowbojskiej muzyki. Co roku pojawiają się również nowe twarze.

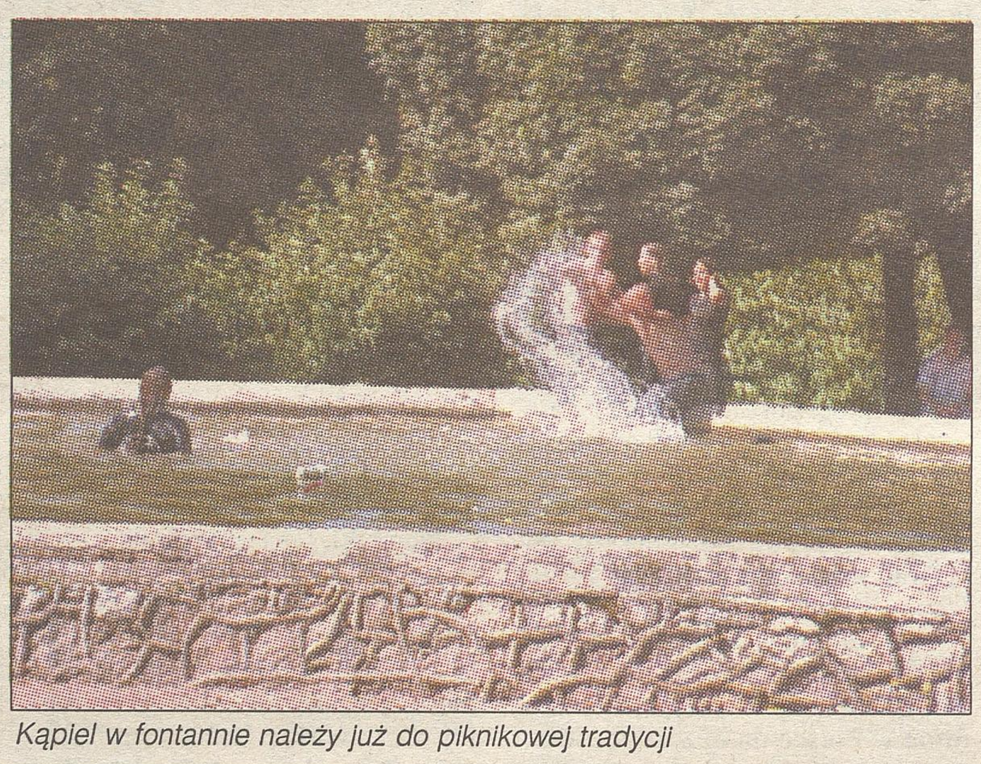

Kąpiel w fontannie należy już do piknikowej tradycji

Studio Lato Radia Białystok w Ełku
5 sierpnia od 14:00 na Plaży Miejskiej MOSiR
Turniej Miast EŁK - ŁOMŻA - SUWAŁKI
Konkurs plastyczny, konkurencje sprawnościowe, konkurs wiedzy o Ełku
kapitanowie drużyn - Prezydenci
oraz: koncerty, nagrody, niespodzianki, zjeżdżalnie, skoki na bungy, rower górski z Niebieskiej Skrzynki Radia Białystok
porady jak zadbać o zdrowie i urodę, Dzień Serca pod honorowym patronatem Ministra Zdrowia
Wystąpią
Piorunersi, The Bumpers, Kasa Chorych i KASIA KOWALSKA
Studio Lato Radia Białystok
ŁOMŻA PIWO BEZALKOHOLOWE
OCHRONA Purzeczko
TVP3 Białystok
kurier Poranny
WYDAWNICTWO BENKOWSKI
GAZETA współczesna
Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz
1040287a

MATERIAŁY BUDOWLANE ▪ MAJSTERKOWANIE ▪ WYSTRÓJ WNĘTRZ ▪ OGRODNICTWO

gdyby Cheops odwiedził LEROY MERLIN

Tak szeroki wybór produktów... zapewnia tylko Leroy Merlin.

Jedyna rzecz, na którą nie mamy wpływu to pogoda. Możemy za to obiecać, że do 20 sierpnia w Leroy Merlin będzie na pewno gorąco. Gwarantujemy, że w Leroy Merlin znajdziesz największy wybór materiałów do prac remontowych i wykończeniowych.

Hipermarkety budowlane:
Warszawa – Modlińska
Piaseczno – Puławska
Gdańsk – Kartuska
Sosnowiec – Środula
Poznań – Swadzim
Białystok – Produkcyjna
www.leroymerlin.pl

148,-

drzwi wewnętrzne Garda, sosnowe, surowe, szerokość 80 cm lewe/prawe, cena bez klamki i ościeżnicy

659,-

okno drewniane 032A ECONOMIC, wymiar 117x145 cm, współczynnik przewodności cieplnej k<1,6 W/m²K, malowane na biało

66,50

farba emulsyjna uniwersalna POLONIT wewnętrzna/zewnętrzna, kolor: biały, poj. 10 l

LEROY MERLIN
Z Nami Się Uda

inspirujący wybór

OFERTA SPECJALNA WAŻNA DO 20.08.2001

Sanktuarium ptaka kiwi

Ptak kiwi to symbol Nowej Zelandii. Podobnie jak owoc, który wziął nazwę od ptaka. Mieszkańcy mówią o sobie Kiwis, co miejscowi Polacy przerobili na bardziej swojskie Kiwusi, a Nową Zelandię – na Kiwolandię. Jest jeszcze pasta, która „but ożywi" i wiele nazw rozpoczynających się od Kiwi. Być w Nowej Zelandii i nie widzieć ptaka kiwi, to prawie tak jak w przysłowiu o Rzymie i papieżu.

ANIELA ŁABANOW

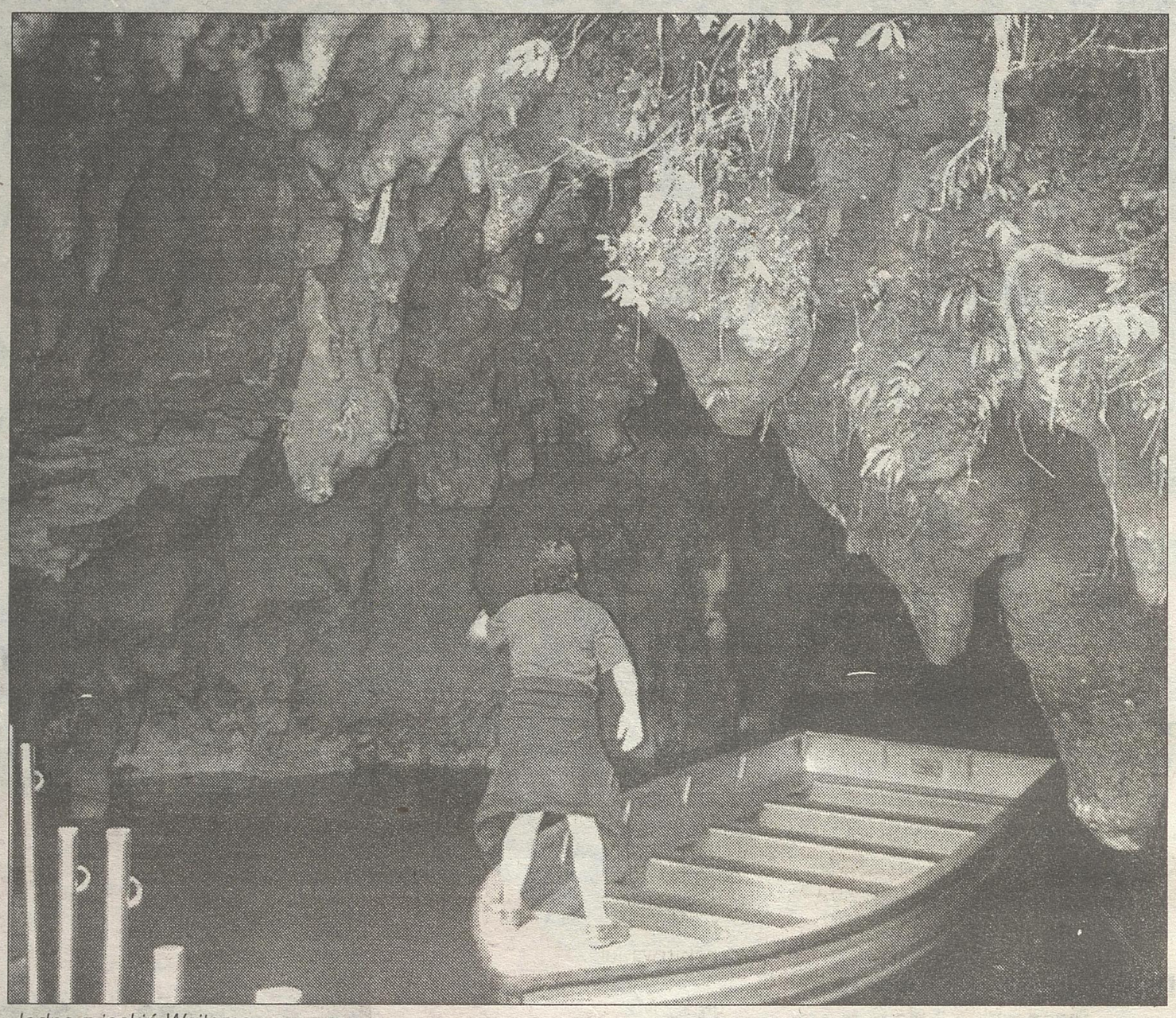

Jedna z jaskiń Waitomo

Podobno w Nowej Zelandii żyje około 30 tysięcy ptaków-symboli, ale żaden turysta nie ma najmniejszej szansy zobaczyć ich w naturalnym środowisku – w lesie albo buszu. Aby zaspokoić ciekawość, trzeba udać się do któregoś „sanktuarium ptaka kiwi", zwanego też mniej szumnie „domem kiwi", czyli po prostu do rezerwatu.

Nielot w schronie

„Sanktuarium" to rodzaj schronu, tyle że wybudowanego na powierzchni ziemi. Przez słabo oświetlony korytarz wchodzi się do niemal zupełnie ciemnego pomieszczenia. Błądząc rękami po ścianach albo sąsiadach, po przyzwyczajeniu wzroku dostrzega się w rogu zarys jakiejś dużej klatki. Wszyscy wszystkich ostrzegają, że trzeba być cicho, nie używać broń Boże fleszy ani żadnych latarek i cierpliwie czekać, wpatrując się w klatkę, jak sroka w gnat.

Wreszcie coś się poruszyło. Spośród gałęzi i korzeni wypełzło ptaszysko, wyglądające jak kura z długim dziobem. Resztę można sobie było „dośpiewać" dzięki wcześniejszej lekturze. Kiwi to nielot, który stracił zdolność fruwania, gdyż na wyspie nie było drapieżników. Zmieniło to dopiero przywiezienie z Australii przez osadników oposów, które pożerają jaja ptasie. Dzięki potężnym nogom, których waga sięga jednej trzeciej całego ciała, kiwi szybko biega.

Ten bardzo płochliwy ptak słabo widzi, prowadzi zresztą nocny tryb życia. Ma za to dobry węch. Żywi się nasionami i robakami, które wydobywa z leśnej ściółki dzięki długiemu, zakończonemu czujkami wcale nie dziobowi, a nosowi. Samica znosi wiosną jedno lub dwa ogromne jaja, które waży tyle, co jedna czwarta masy jej ciała. Jaja wysiaduje jednak przez blisko trzy miesiące... samiec.

Naukowcy oceniają, że ptaki kiwi żyją na Nowej Zelandii – i tylko tam – już od 70 milionów lat! Jeszcze w erze paleozoicznej Australia oraz obecne wyspy Nowej Zelandii: Północna, Południowa, Stewart, Trzech Króli i inne mniejsze, były częścią kontynentu nazwanego Gondwana. Ruchy górotwórcze, silne zjawiska wulkaniczne i sejsmiczne ukształtowały to, co obecnie mamy. Oddalenie zaś od wielkich lądów sprawiło, że na wyspach zachowało się kilkaset endemicznych gatunków tak fauny, jak i flory. Należy do nich i kiwi.

Nielotem był również roślinożerny moa, struś wielkości żyrafy, który mógł pożywiać się liśćmi największych drzew. Polowali na niego Maorysi, którzy osiedlili się przed tysiącem lat w Aotearoa, czyli Kraju Długiej Białej Chmury. W ciągu wieków zjedli wszystkie moa. Dzisiaj ogląda się tylko ich gipsowe i betonowe makiety w rezerwatach czy parkach. Inny nowozelandzki nielot – kakapo, najcięższa papuga na świecie, też jest zagrożona wyginięciem. Ale gady tuatara, które pojawiły się na Ziemi w erze mezozoicznej, czyli około 190 milionów lat temu, dożywają w Nowej Zelandii trzystu lat.

Zwierzęta domowe przywiezione zostały na wyspy przez osadników w XVIII i XIX wieku. Do Nowej Zelandii należy rekord świata w liczbie owiec. Jest ich blisko 50 milionów, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca daje blisko 13 sztuk. Stado bydła oblicza się na 10 milionów, hoduje się też 800 tys. jeleni i kilkaset tysięcy strusi.

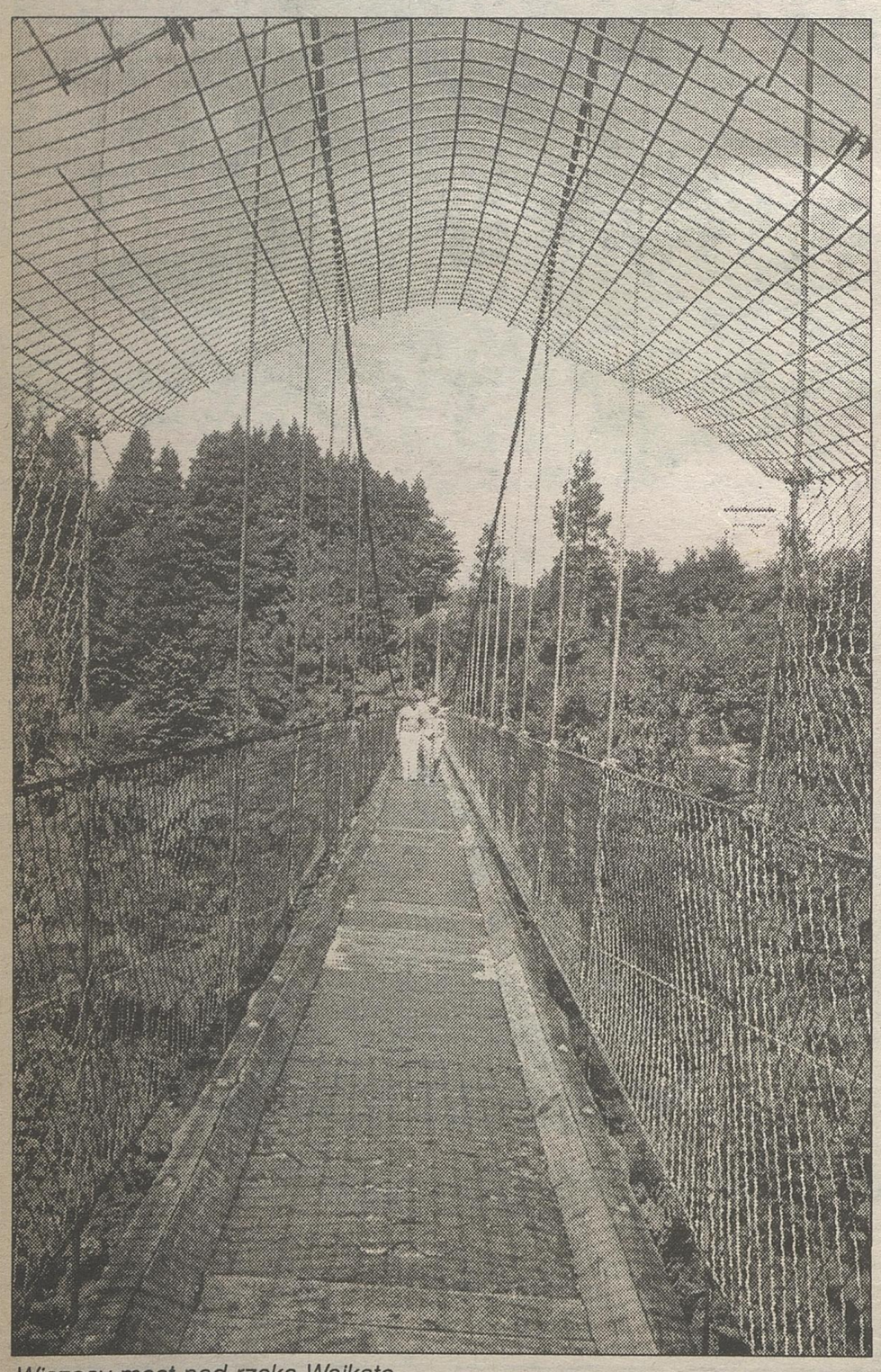

Wiszący most nad rzeką Waikato

Robaczki świętojańskie w jaskini

Jaskinie Waitomo kojarzą się najczęściej z sanktuarium ptaka kiwi. Jednakże oprócz tego Waitomo Caves są bardzo malownicze. Rzeka o tej samej nazwie wyżłobiła w ciągu milionów lat w wapiennych skałach groty pełne stalaktytów i stalagmitów, o przedziwnych kształtach. Noszą też odpowiednie nazwy: katedra, organy, kościotrup, włosy murzyna. Ale nie one są główną atrakcją, tylko miliony świecących larw glouvorm, przyczepionych do skał. Gdy płynie się łodzią ciemnymi wodami jaskiń, ma się wrażenie, że nad głową znajduje się niebo usiane gwiazdami w kolorze lilaróż.

Makieta ptaka wśród paproci

Larwy świecą niby nasze robaczki świętojańskie, ale tylko w ciszy i ciemności. W razie jakiegoś hałasu, czy promienia światła, „wyłączają się". Mają one jeszcze jedną ciekawą właściwość – odżywiają się wypuszczając czółki, podobnie jak pająk pajęczynę, na które łapią się komary dostające się do jaskiń nad wodami rzeki Waitomo.

Drzewa kauri i srebrna paproć

Podobnie jak w przypadku fauny, również wiele roślin Nowej Zelandii ma endemiczny charakter. Naliczono ich ponad 150. Występują tylko i wyłącznie tutaj. Przed przybyciem białych osadników 80 proc. wysp pokrytych było gigantycznymi drzewami kauri, rimu i totara. Wycięto ich tak wiele, że rząd podjął decyzję o zakazie wyrębu. Utworzono też wiele rezerwatów i parków narodowych. Można w nich zobaczyć drzewa kauri o średnicy 4-5 metrów, liczące dwa tysiące i więcej lat!

Charakterystyczne są rosnące przy drogach ponaddwumetrowe trawy toe toe, ogromne kwiaty lilii występujące już tylko w rezerwacie. Spośród licznych gatunków paproci najsławniejsza jest srebrna paproć. Jej liść stał się też kolejnym symbolem Nowej Zelandii. Na samolotach linii nowozelandzkich umieszczono natomiast rozwijającą się paproć – symbol życia.

Agrest znad Jang-cy

Natomiast owoc kiwi, zwany u nas także jako aktinidia, wcale nie jest miejscowego pochodzenia. To daleki krewny naszego agrestu, ale chińskiej odmiany. Owoce tej rośliny zostały przywiezione do Nowej Zelandii w roku 1906, znad rzeki Jang-cy. Bardzo szybko powstały liczne plantacje, warunki atmosferyczne bardzo bowiem odpowiadały chińskiemu agrestowi. W latach 50. pierwszą partię dorodnych owoców wysłano do Stanów Zjednoczonych, importerowi nie spodobała się jednakże ich nazwa. Zmieniono ją więc na kiwifruit. Eksport tych owoców jest tak duży, że gdy w 1998 roku zabrakło ich na potrzeby krajowego rynku, sprowadzono je z... Chile. Tam też się udają, podobnie zresztą jak w południowej Europie.

Największe nowozelandzkie plantacje kiwi są obecnie w regionie Bay of Plenty: nazwę „Zatoka Obfitości" nadał kapitan Cook, gdy w roku 1769 przybiwszy do brzegu zaopatrzył się u Maorysów w wodę i zapasy żywności. Na światową stolicę tego owocu promuje się miasteczko Te Puke. Jeszcze w latach 70. i 80. uchodziło ono też za najbogatsze na kuli ziemskiej. Wielu plantatorów dorobiło się fortun na kiwi. Turystom proponuje się przejażdżkę kolejką wśród upraw.

A pastę kiwi, znaną też na całym świecie, wynalazł Australijczyk, który miał żonę pochodzącą z Nowej Zelandii.

Ptak, owoc i pasta to nie wszystko. Kiwi w nazwie ma między innymi Kiwi English Academy w Auckland, wspaniale wyposażony instytut języka angielskiego. Szkolą się w nim nie tylko Kiwusie, ale również wszyscy przybywający do Nowej Zelandii (w tym i Polacy), gdzie językiem urzędowym, obok maoryskiego, jest właśnie angielski.

Fot. autorka

Czekam na ofensywę życia

Z **EWĄ DAŁKOWSKĄ** *rozmawia Anna Napiórkowska*

Ostatnio można było Panią zobaczyć w Teatrze Powszechnym w Warszawie w dwóch spektaklach „Tylko ta pchła" Naomi Wallace w reż. Anny Augustynowicz i w „Tatuowanej róży" Tennesee Williamsa w reż. Zdzisława Wardejna. Niestety, ta sztuka zeszła już z afisza. Lubi Pani współpracę ze Zdzisławem Wardejnem, bo to nie pierwsze wspólne przedstawienie.

Bardzo lubię i rola Sary Bernhardt należała do moich najukochańszych.

Zdzisław Wardejn powiedział, że jest Pani spontaniczną aktorką, która w naturalny sposób odbiera świat bez niepotrzebnego udawania. I kiedy reżyserował tę sztukę, musiał Pani wytłumaczyć, jak zachowują się gwiazdy, dla których nie ma różnicy między prywatnym i zawodowym życiem. Świetnie Pani sobie poradziła z tą rolą i stała się ona dla Pani przyjemnością. Czy Zdzisław Wardejn nie przesadza, mówiąc, że musiał Panią uczyć zachowania gwiazd?

Kiedy dostałam materiał, bałam się, czy mogę sobie pozwolić na taką rolę i nie jestem zbyt bezczelna, aby zagrać takie kreowanie, chociaż bardzo pociągało mnie. Żałuję, że ta sztuka zeszła już z afisza, ponieważ miałam wielką przyjemność w występowaniu przed Romualdem Szejdą, który rozkosznie grał rolę sekretarza, wiecznie towarzyszącego Sarze Bernhardt. Mogłam umierać na jego oczach, szantażować go, udawać.

Świetnie Pani bawiła się, będąc Sarą Bernhardt.

Aktorką bawiącą się Sarą.

Nie ma już takich gwiazd jak Sarah Bernhardt i chyba trochę ich brakuje.

Nie wiem. Pamiętam, że miała ogromne ZOO. Przypominam sobie także ogromne tłumy, które witały ją, jak również fragmenty jej wspomnień, z których wynika, iż niekiedy kontrolowała swoje zachowanie, zdając sobie sprawę z otaczającej ją obłudy.

Była ogromnie skupiona na sobie. Świat był ważny o tyle, o ile zaspokajał jej pragnienia. Wiecznie grała.

Pewnie tak, ale teraz mogłabym wymienić wiele podobnych do niej osób.

Zdzisław Wardejn twierdził, że Sarah była Pani obca temperamentem i osobowością.

Diabli wiedzą, z czego robi się role w tym zawodzie, czy ze spontaniczności czy też grania. Wydaje mi się, że gra przed światem jest dowodem wielkiej wyobraźni, kreatywności. Bardzo to sobie cenię i mało jest takich osób, którzy to potrafią. W tej chwili przychodzi mi na myśl Violetta Villas, która fantastycznie wykreowała się.

Jaką cenę za sukces i sławę Sarah zapłaciła?

Myślę, że była, jak wiele innych gwiazd, stosunkowo samotną osobą.

Była sama pomimo ogromnej rzeszy wielbicieli.

Często tak bywa. Marlena Dietrich była samotna również pod względem stosunków rodzinnych, które bardzo cierpią na tym, jeśli fanatycznie zajmujemy się swoim zawodem. Trzeba znaleźć czas na wspólne rozmowy, aby to nie było tylko administrowanie rodziną.

Często powtarzamy, że za wszystko w życiu trzeba płacić.

Nie mam rozliczeniowego usposobienia. Uważam, że wszystko, co zdarza się, ma swój sens i poszerza nasze spektrum. Twierdzenie, że trzeba płacić za wszystko jest obiegową prawdą, ale jednak płaci się. Na przykład za miłość można zapłacić odejściem od zawodowych ambicji.

Wracając do Sary Bernhardt, jaki element jej osobowości był najbardziej przyciągający?

Nie wiem. Tak już oddalił się ode mnie ten temat. Wydaje mi się, że w tamtych czasach była stosunkowo nowoczesną kobietą, szalenie migotliwą pod względem psychicznym i to przyciągało rzesze wielbicieli. Kiedy grała, zdarzało się, że mieszały się jej rzeczywistości, scena z życiem i odwrotnie. Żyła na granicy psychozy.

Zagrała Pani Ritę w filmie Janusza Majewskiego „Sprawa Gorgonowej". Podobno zabiła dla miłości. Czy Pani wierzy, że mogła to zrobić, zabić córkę kochanka?

Nie wierzę, aby to zrobiła. Janusz Majewski podczas zdjęć cały czas utrzymywał mnie w niepewności co do jej czynu. Ponadto, wiedziałam, że śledztwo było prowadzone niestarannie. Czytając orzeczenia sądowe, badania rzeczoznawców sądziłam w duszy, że nie zabiła Helusi Zarębianki. Potem, podczas okupacji była znowu niewinnie posądzona i siedziała kilka lat w więzieniu. Kiedy w więzieniu na Fordonie odsiadywała wyrok za Zarębiankę, była fantastyczną więźniarką, zachowującą się z wielką godnością, o czym mówiła mi reżyser Wanda Jakubowska, która tam zetknęła się z nią.

To jeszcze bardziej utwierdziło Panią, iż nie popełniła tej zbrodni.

Wszystkie te informacje zbierałam jako dowody na jej niewinność.

Jak Pani sądzi, czy dla miłości można zrobić wszystko?

Jeszcze nie zrobiłam wszystkiego dla miłości. Ale czasem jest nieobliczalna i wtedy mogę wiele zrobić. Pod wpływem tego uczucia wyzwalają się potężne siły. Nie poznaję siebie w tym stanie. Jestem niesłychanie ofensywna. Coś niewytłumaczalnego dzieje się z organizmem.

Czy na co dzień jest Pani wyciszona, wycofana?

Czasem jestem niepewna siebie. Miłość może obejmować zawodowe sprawy jak np. przygotować recital, który jest moim najbardziej autorskim dziełem. Wtedy rzeczywiście prę do przodu jak czołg. Nie istnieją żadne przeszkody nie do pokonania i mogę przerazić. Ale na co dzień jestem osobą, która raczej czeka na ofensywę życia.

Janusz Majewski powiedział, że wybrał Panią do tej roli, ponieważ ma Pani wrodzony dramatyzm w spojrzeniu, urodzie. Czy ten dramatyzm ma Pani również w swojej osobowości?

Jest mi trudno mówić o sobie. Tyle lat już żyję na tym świecie, że różne rzeczy mogłabym przypisywać sobie. Człowiek migoce, codziennie jest trochę inny. Lubię martwić się, ale nie powiedziałabym, że jest to dramatyzm, chociaż jest nieprzyjemną cechą.

Lubi Pani być szalona?

Oczywiście, lubię, ponieważ wtedy nie mam wahań. Na ogół ciężko podejmuję decyzje.

Wielu reżyserów postrzegało Panią jako szaloną kobietę. Szalona była przecież bohaterka „Nocy i dni", Olesia Chrobotówna.

Bardzo lubię ją. Reżyser powiedział mi, że Olesia ma „ciekać po polach" jako kochliwa wiejska dziewczyna z poprzegryzanymi wargami.

Rzeczywiście miała szalone oczy.

Była to fajna rola i czule wspominam pracę z Jerzym Antczakiem. Nie wiem dlaczego nie chce już pracować ze mną i zaproponować mi nową rolę. W tamtym czasie bardzo kochał aktorów. Chociaż nic konkretnego nie mówił nam, jednak wytwarzał szczególną atmosferę, co wystarczało przy dobrym scenariuszu i dobrych do grania rolach. Pamiętam, jak brałam udział w pierwszym klapsie w „Nocach i dniach", kiedy z Jerzym Bińczyckim staliśmy w plenerze, gdzie lali na nas wodę z czterech sikawek. Co pewien czas podskakiwał do nas mały, ruchliwy i natchniony Antczak, który ogólnie mówił o tym, jaka namiętna i gwałtowna ma być ta scena w tych strugach deszczu. Wtedy usłyszałam, jak z głębi brzucha Bińczyckiego wydobywał się dziwny dźwięk. Później powiedział mi, że tak strasznie śmieszył go Antczak, mimo że zależało mu na roli Bogumiła, że przez miesiąc nie był w stanie słuchać go poważnie.

Ten film był dla Pani ważny z innego powodu. Na planie poznała Pani swojego drugiego męża Tomasza Miernowskiego.

Nie poszło to łatwo. Od razu przerwałam taniec, który zaproponował mi, ponieważ nudził się i rozglądał na boki. Następne spotkanie nastąpiło dopiero sześć miesięcy później. Ten związek trwa już 24 lata.

Tomasz Miernowski jest kierownikiem produkcji.

Byłym bokserem. Prawnikiem, który ukochał filmową produkcję i obecnie jest szefem produkcyjnym studia filmowego „Dom".

Czy Pani mąż mówi, jest Pani szaloną kobietą?

Jesteśmy parą jak na wulkanie i analizy na mój temat są codziennie inne.

Czy zgodzi się Pani ze mną, że najbardziej atrakcyjnymi mężczyznami są ci z poczuciem humoru.

Tak.

Ale mam wrażenie, że humor jest dzisiaj deficytowym towarem. Najlepiej o tym świadczy kondycja polskiego kabaretu.

Zgadzam się, jego kondycja jest nie najlepsza. Dla mnie postacią najważniejszą w polskim kabarecie jest Jan Pietrzak.

Ale dlaczego nie ma w tej chwili dobrego kabaretu? Skończył się wraz z PRL-em?

Może jest jakiś dobry kabaret, ale nie trafiłam na nic takiego, co zachwyciłoby mnie. Moi koledzy po fachu, jak m.in. Staszek Tym, oglądają wiele kabaretów i zachwycają się rozmaitymi zjawiskami w rodzaju literackiego kabaretu. Kiedyś zachwyciłam się „Czerwonym Tulipanem". Muszę powiedzieć, że zawsze sercem słucham kabaretu, ponieważ jest to mój świat zaczarowany, gdzie nie pozwalali mi mówić żadnych monologów i miałam tylko śpiewać piosenki. Ale i tak byłam szczęśliwa, jakbym złapała Pana Boga za nogi, za to, że weszłam w ten świat. Wracając do Pani pytania, powiem, że może skończył się kabaret polityczny. Ponadto, w Warszawie nie ma miejsca, gdzie moglibyśmy gromadzić się. „Piwnica pod Baranami" miała nad nami przewagę ze względu na swoje niesamowite miejsce. Warszawa nie rozumie, że takie miejsce natychmiast rodzi twórczość, przecież jest w tym mieście sporo inteligentnych, ciekawych i dowcipnych ludzi, którzy są skazani na samotne podróże po Polsce.

Wielką przygodą śmiechu i mądrości był kabaret „Pod Egidą". Same wielkie nazwiska i uwielbienie publiczności. Jan Pietrzak powiedział,

że Pani sprawdziła się w jego kabarecie właśnie ze względu na swoje emocjonalne zaangażowanie. Twierdzi, że co wieczór trzeba mieć ogień w oku, korespondować z widzami i bardzo niewielu aktorów może występować w kabarecie. U Jana Pietrzaka śpiewała Pani piosenki Agnieszki Osieckiej, jego własne, brała udział w dialogach, skeczach. Czy pamięta Pani słowa „Nadziei"?

„Matką głupich cię nazwali, nadziejo,
ludzie podli ludzie mali, nadziejo,
choć się z ciebie natrząsają, głośno śmieją
ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo,
Prowadź nas, nadziejo,
W ciemny czas, nadziejo,
...

Był to piękny czas. Kiedy w Stanach kończyliśmy kabaret, cała publiczność wstawała i śpiewała „Żeby Polska była Polską". Odnieśliśmy niezwykły sukces. Graliśmy tam czterdzieści cztery razy. Wróciłam 8 grudnia tuż przed stanem wojennym, ponieważ bałam się, że nie zdążę wrócić do Polski. Był to bardzo gorący okres. Pamiętam, jak graliśmy w Warszawie, na placu Konstytucji, że Zbigniew Herbert stał podczas śpiewania tej piosenki. Przychodziła cała opozycja, również bywał Józef Cyrankiewicz. Za każdym razem robiło się stolik z ciekawymi ludźmi. W ten sposób poznałam całą śmietankę artystyczną, polityczną i towarzyską.

Zdaniem Pietrzaka jest Pani aktorką, która potrafi wszystko. Chyba nie ma lepszej oceny.

Jeżeli mój mistrz tak mówi, to bardzo cieszę się.

Czy syn i mąż to najlepsi recenzenci Pani artystycznych dokonań?

Mąż jest z dużym poczuciem humoru, chyba największym ze wszystkich mężczyzn, których znam, jak każdy ma wiele zalet i również wad. Jest nieprawdopodobnie surowym krytykiem. Przed rozmową z Panią ostrzegał mnie, aby nie bełkotać o moich sukcesach. Jeżeli mu podoba się coś raz na pięć lat, jestem szczęśliwa.

Czy syn Ksawery, który ma dziś 17 lat, jest równie surowy w ocenach?

Kiedyś, jak był mniejszy, denerwował się moimi występami. Pół roku temu naściągał wszystkie kasety z „Posterunkiem trzynaście", mówiąc, że nie mamy poczucia humoru. A miałam propozycję zagrania jednej z głównych ról.

Czy ma do Pani żal, że Pani odmówiła?

Powiedział, że gdybym grała w „Posterunku", to nie lubiłby tak tego. Nie wiem co to za recenzja, ale nie jest całkowicie obojętny na moją pracę. Ma pewnie z tym problemy. Pamiętam, jak zapytali go w przedszkolu, czym zajmuje się mamusia, odpowiedział, że zarabia pieniążki buzią.

Ma więc również poczucie humoru. Jakie ma plany życiowe? Będzie aktorem, a może prawnikiem?

Na razie zajmuje się motorami, jest to jego największa pasja. Siedzi w garażu i nie można wypchnąć go na wakacje. Ostatnio kupił dwa trabanty i składa z nich jednego. Czasem bierze udział w crossach.

Czy w dalszym ciągu prowadzi domowy ogród zoologiczny? Chyba wszystkie zwierzęta hodowlane przewinęły się przez Państwa dom.

W tej chwili mamy czworo zwierząt, z czego trzy to znajdy. Niedawno, niesamowicie szybko dorobiliśmy się dwóch zwierząt. Jeden z nich to kundlowaty piesek, który pętał się po planie „Trędowatej" i wyraźnie był inteligentny. Nazwaliśmy go Waldemar Bubek. Teraz zrobiliśmy z Wojciechem Pszoniakiem sztukę telewizyjną i tam był kotek. Tak więc mamy dwa kotki i dwa pieski.

W Zatorze ludzie powoli wracają do swoich domów. Ze wstępnych ustaleń wynika,

Zator na drodze

Wtorek, 24 lipca, godz. 16, gmina Zator w powiecie oświęcimskim. Fala powodziowa zalewa niemal całkowicie kilka miejscowości. Po trzech godzinach pod wodą znajduje się kilkaset gospodarstw. Zalane drogi, pozrywane mosty. Woda wymywa ziemię spod torów kolejowych.

EWA PYŚK

Zator to jedna z dziewięciu gmin powiatu oświęcimskiego. I chociaż zagrożenie powodziowe istniało od kilku dni, nikt jednak nie spodziewał się tragedii. Ludzie nie sądzili, że woda dotrze i tutaj. Oglądali w telewizji relacje z innych regionów w Polsce. Myśleli jednak, że żywioł ich ominie. Stało się inaczej.

Wtorek

Jak opowiadali mi mieszkańcy, czegoś takiego nie pamiętają. W samym Zatorze, stolicy gminy, woda pozalewała jedynie piwnice domów, powyrywane były drzewa. Wszędzie było jednak widać prowizoryczne zapory z worków z piaskiem – w taki sposób ludzie starali się walczyć z żywiołem. Najgorzej było w pobliskich miejscowościach. Tam woda przelała się przez wały powodziowe, wystąpiła z granic pobliskich stawów zalewając całkowicie setki gospodarstw i niszcząc niejednokrotnie cały dobytek życia. Według wstępnych statystyk, pod wodą znalazło się ponad 200 gospodarstw, dach nad głową straciło 800-900 rodzin.

Pierwszego dnia służby ratownicze stanęły bezradnie, strażacy nie wiedzieli za co się zabrać.

– Działo się to tak szybko, że nikt nie wiedział, co tak właściwie ratować – mówili strażacy z jednostki straży pożarnej w Oświęcimiu, którzy przyjechali na miejsce tragedii.

Strażacy pomagali przy ustawianiu prowizorycznych zapór z worków z piaskiem. Kiedy z nimi rozmawiałam byli na nogach już dwie doby. Tuż po przejściu głównej fali do akcji zostało wysłanych ok. 300 strażaków z pobliskich jednostek Państwowej Straży Pożarnej i Jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Od wtorku rozpoczęli ewakuację ludności z najbardziej zagrożonych terenów. Ludzie zostali przewiezieni do okolicznych szkół.

Środa

Dopiero w środę można było zobaczyć wstępnie, jakich szkód dokonała woda. Trwała ewakuacja ludności. Pozalewane były drogi, woda wymyła ziemię spod torów kolejowych, pozrywane były mosty. Nawet w samym Zatorze, którego powódź potraktowała trochę łagodniej, na ulicach leżały zwalone i powyrywane z korzeniami drzewa.

Już kilka dni wcześniej w stan gotowości zostały postawione jednostki straży pożarnej w całej Polsce. W środę decyzję wyjazdu do powodzi z Wojewódzkiego Stanowiska Koordynacji Ratownictwa otrzymali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Ostrołęce. Do Zatoru został skierowany samochód ratownictwa wodnego i czterech strażaków, w tym płetwonurkowie: st. kap. Janusz Polita, kap. Jarosław Kamiński, sekcyjny Wiesław Frydrych, st. strażak Andrzej Kowalczyk.

Ogółem w akcji ratowniczej w różnych regionach całej Polski wzięło udział 90 tys. strażaków i żołnierzy. Pokonywali odległość 500-600 kilometrów, jadąc z jednego końca Polski na drugi. Wieźli ze sobą łodzie, pontony, czyli to, co wydawało się niezbędne do pomocy powodzianom. Rozmawiałam ze strażakami z Gostynina, Radomia, Pionek, Przasnysza, Pułtuska. Bezpośrednio na miejsce skierowano 49 mazowieckich strażaków, wspomaganych przez strażaków z Oświęcimia i Zatora, a także okolicznych jednostek OSP. Akcję grupy, która została skierowana do Zatoru kierował brygadier Gustaw Mikołajczyk z Pionek.

– Czy nie jest za mało strażaków? Na razie nie, chociaż trudno powiedzieć, co będzie dalej. To doświadczeni i sprawnie działający strażacy. Wielu z nich to doświadczeni funkcjonariusze, pomagali przy powodzi w 1997 r. – wyjaśnił.

Pomoc potrzebna była szczególnie w miejscach, gdzie rozlewiska wody były spowodowane porozrywanymi wałami i – jak to się stało w Zatorze – przelanymi przez wały stawami rybnymi. Konieczne było wypompowywanie wody, żeby nie przekroczyła przesiąkniętych wałów z piasku. Osuszenie terenów wydawało się wręcz niemożliwe – w pobliżu Zatoru woda potworzyła wielohektarowe jeziora, których głębokość przekraczała często poziom kilku metrów. Już w środę do Zatoru przewieziono pompy, ciągle było ich jednak za mało – ich moc nie wystarczała na wypompowanie takiej ilości wody. Sytuację pogarszała pogoda – do soboty niemal cały czas padał deszcz, poziom wody nie spadał, a nawet – na nieszczęście – ciągle jej przybywało.

Ostrołęccy strażacy zostali skierowani do pomp w pobliżu Zatoru – tam woda zalała oczyszczalnię ścieków, która została oddana do użytku zaledwie trzy lata temu. Trzy miesiące wcześniej uruchomiono kolejne elementy kompleksu oczyszczalni.

– Budowa oczyszczalni pochłonęła większość gminnych środków – opowiadał Zbigniew Biernak, burmistrz miasta i gminy Zator. – Całość kosztowała 18 mln zł, spłaciliśmy zaledwie 7 mln zł. Na wstępne, czasowe uruchomienie zakładu potrzeba będzie kilka milionów, ile zaś pochłonie odbudowa?

Kiedy „szła" fala, pracownicy oczyszczalni zdążyli uratować siebie. Trzy godziny później, zamiast kompleksu nowoczesnych pomieszczeń, mieli przed oczami gigantyczne jezioro. Do budynków można było podpłynąć jedynie łodzią. Jezioro utworzyła nie tylko przelana przez wały woda z pobliskich – pozornie niegroźnych rzek – Skawy i Skrwy. Fala zabrała wodę ze stawów rybnych. Nikogo więc nie dziwił widok setek karpi pływających po brudnej, piaskowo-brunatnej wodzie.

Czwartek

Strażacy z Mazowsza, zadysponowani do pomocy powodzianom, wstępne instrukcje otrzymali w Radomiu. Stamtąd bezpośrednio wyruszyli do Zatoru i Sandomierza. Do Zatoru przyjechali, po wielogodzinnej jeździe samochodem (zgodnie z rozkazem wozy strażackie przejechały przez całą Polskę na sygnałach) w czwartek rano. Tam, niestety, nie wyruszyli bezpośrednio do akcji. Kilka godzin upłynęło na oczekiwaniu gości. Do Zatoru przyjechał premier Jerzy Buzek, wojewoda małopolski, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Józef Płaskonka. Mieszkańcy najbardziej byli zainteresowani tym, na jaką pomoc ze strony rządu mogą liczyć.

– Na pewno przygotujemy wyprawki szkolne dla dzieci. Chcielibyśmy, aby uczniowie z terenów dotkniętych powodzią rozpoczęli naukę 1 września. Przeznaczyliśmy też po 6 tys. zł dla każdej z rodzin, którym woda zabrała dobytek całego życia

Samochód przechylił się w pewnym momencie na bok i utknął w wodzie. Przez kilka godzin nie udało się go wydobyć żadnym sprowadzonym na miejsce pojazdem.

Woda zalała ponad 200 gospodarstw. Dostać się do nich można było jedynie łodzią.

straty przekroczyły kilka milionów złotych

żywiołu

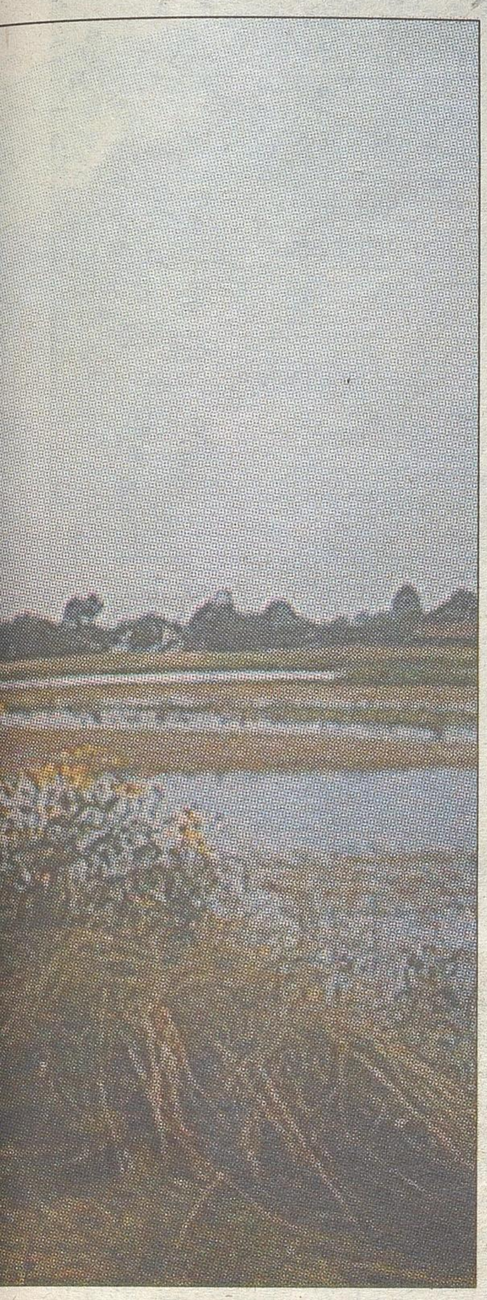

– zapewniał premier Buzek, gdy go o to zapytaliśmy.

W czasie spotkania z władzami miasta i gminy Zator oraz ze starostą oświęcimskim, premier Buzek apelował do samorządowców:

– Zwracam się z prośbą do wójta gminy Zator i starosty oświęcimskiego o zabezpieczenie pomocy dla najbardziej poszkodowanych: wody pitnej, żywności, środków czystości. Proszę też składać wnioski w sprawie odbudowy dróg i mostów.

Problem z dojazdem na tereny zalane pojawił się już w okolicach Kielc. Im bliżej miejsc, przez które przeszła fala, tym mniej było przejezdnych dróg. W Zatorze tylko jedna, w powiecie – fragmenty odcięte pozrywanymi mostami. Trudno opisać reakcję mieszkańców Zatoru i pobliskich miejscowości, którzy patrzyli, jak droga, którą do tej pory pokonywali samochodem, czy rowerem służyła teraz za przystań dla łodzi.

Cały czas istniało zagrożenie, że rozlewiska wody przerwą pozostałe, coraz bardziej nasiąkające wodą wały. Na wzniesienie, skąd dokładnie można było zobaczyć rozmiar strat, dojechać można było przez wodę jedynie wozami strażackim lub traktorami po osuwających się wałach. Wokół wszechogarniająca woda. Gdzieniegdzie widać było małe kępy ocalałego żyta. A całość? – trudno było nie oprzeć się momentami wrażeniu, że są to pola ryżowe.

– Dom się z czasem odbuduje, ale pola? – mówili mieszkańcy. – A najgorsza jest bezsilność, bo co możemy zrobić? Przepadł dobytek całego życia. Czegoś takiego jeszcze nie widzieliśmy.

– Jakiś kąt do mieszkania się znajdzie, ale wyjałowiona ziemia? Minie dziesięć lat zanim na tych polach coś wyrośnie – płakali rolnicy.

Podmokłe wały okazały się bardzo ryzykownym miejscem. W piasku i glinie zakopywały się nawet wozy strażackie. Samochód, którym jechali ostrołęccy strażacy w stronę oczyszczalni, przechylił się w pewnym momencie na bok i utknął w wodzie. Przez kilka godzin nie udało się go wydobyć żadnym sprowadzonym na miejsce pojazdem. Przez całą noc tkwił w miejscu, częściowo zanurzony w wodzie, podobnie jak traktor, którym próbowano go wyciągnąć. Sprawę pogarszał fakt, że ciągle padał deszcz. Poziom wody minimalnie, ale systematycznie się podnosił.

Większość strażaków pracowała przez całą noc. Ci, którzy znaleźli chwilę na sen, spali najczęściej w szkole w Zatorze.

Wóz strażacki udało się wyciągnąć z wody w piątek.

Piątek

Pomimo tego że pompy pracowały całą noc, wody nie ubywało. Rano na miejsce przyjechały kolejne, m.in. od jednej z prywatnych firm z Warszawy. Kilka godzin później jedyną szansą na powstrzymanie przelewającej się wody była pompa o wydajności większej niż te, które do tej pory wykorzystywano. Została przywieziona z Krakowa nocą. W nocy też przewożono ją przez rozlewiska wody. Akcja trwała kilka godzin. Niestety, pompa pracowała niedługo. Nie utrzymała się na wodzie. Zatonęła.

Bezpośrednio w Zatorze skierowano do akcji dwie motorówki, ponton i łódź płaskodenną. Po kilku godzinach akcji ponton został przebity – „wpadł" na podwodne ogrodzenie.

W piątek do swoich zalanych gospodarstw zaczęli przypływać mieszkańcy. Woda cały czas sięgała metra wysokości. Masa wody, która utworzyła rozlewiska, niosąc ze sobą wszystko zabrane po drodze, zaczęła w pewnym momencie blokować wszystkie odpływy wody. Strażacy czyścili kratki i miejsca odpływu. Także w piątek rozpoczęto odbudowę nasypu kolejowego. Fala powodziowa wyrwała ziemię spod szyn. Po przejściu wody tory zwisały bezładnie nad ziemią. W piątek kolejarze rozpoczęli zasypywanie ziemią wyrwy. Jednak, jak mi opowiadali kolejarze, nie wiadomo, na ile będzie to stabilne, ponieważ tereny są podmokłe. Absurdalnym był widok karpi, które woda przyniosła w znajdujące się w pobliżu torów pola kukurydzy.

W piątek w Urzędzie Miasta i Gminy Zator rozpoczęto wypłaty pierwszych zapomóg dla powodzian.

Pomoc potrzebna była szczególnie w miejscach, gdzie rozlewiska wody z fali powodziowej były spowodowane porozrywanymi wałami i – jak to się stało w Zatorze – przelanymi przez wały stawami rybnymi. Konieczne było wypompowywanie wody, żeby nie przekroczyła nasiąkających wodą ostatnich wałów z piasku.

– Uruchomiliśmy własne środki gminne, ale możliwości mamy naprawdę niewielkie – mówił Zbigniew Biernak, burmistrz Zatoru. – Czekamy cały czas na obiecane przez premiera nam pieniądze.

W piątek udało się wypłacić po 100, 150 zł z gminnej kasy najbardziej potrzebującym. Ludzie potrzebowali wszystkiego: wody pitnej, żywności, ubrań.

Zgodnie z zapowiedziami, każda z rodzin ma otrzymać po 6 tys. zł. Ponadto Kancelaria Premiera ma przekazać Małopolsce 4 mln zł na pomoc społeczną.

– 4 mln dla województwa, kiedy nam na Zator potrzebny jest – licząc w tej chwili szacunkowo – minimum milion zł. – opowiadał Zbigniew Biernak.

W ubiegłym tygodniu pierwsze 600 tys. zł na zapomogi socjalne dla najbardziej poszkodowanych rodzin z 22 gmin przekazał wojewoda małopolski. Ponad 12 tys. zł trafiło do Zatoru. Pieniądze były dostępne na koncie gminy w poniedziałek. Najwyższą pomoc finansową otrzymały Gródek nad Dunajcem, Nowy Sącz i Gorlice. Wojewoda małopolski zapewnia, że poszkodowane rodziny (doliczono się ich w Małopolsce w ubiegłym tygodniu ponad 2 tys., ale są to wstępne i jak twierdzą lokalni samorządowcy niedokładne statystyki). Zdaniem Zbigniewa Biernaka, burmistrza miasta i gminy Zator, na tym terenie pod wodą znalazło się ponad 200 gospodarstw, dach nad głową straciło 800-900 rodzin.

Żyć od nowa

W sobotę nad Zatorem po raz pierwszy od kilku dni, na dłuższy czas zaświeciło słońce. Woda zaczęło stopniowo opadać. Powoli czuć też było zapach zgnilizny. Mieszkańcy zaczęli wracać do swoich domów, na wyższe, niezalane kondygnacje. W tej chwili potrzebują łopat, mioteł do usuwania mułu i wszystkiego, co przyniosła ze sobą woda.

– Nie mamy pieniędzy na dezynfekcję zalanych pomieszczeń, na malowanie, na odgrzybianie. Ponadto potrzebujemy przede wszystkim żywności, wody pitnej, środków czystości – mówił w poniedziałek Zbigniew Biernak. – W niedzielę wezwałem wojewódzkiego inspektora sanitarnego z Krakowa. Już przeprowadzono wszystkie badania. Są potrzebne szczepionki przeciwtężcowe. Nie wiemy jeszcze, kiedy do nas dotrą. Z całego serca dziękuję wam, mieszkańcom Podlasia i Mazowsza za pomoc. I wiem jedno: nikomu nie życzę takiej tragedii, ale my też na pewno, kiedy będzie taka potrzeba pomożemy wam. I na pewno będziemy pamiętać.

Fot. autorka

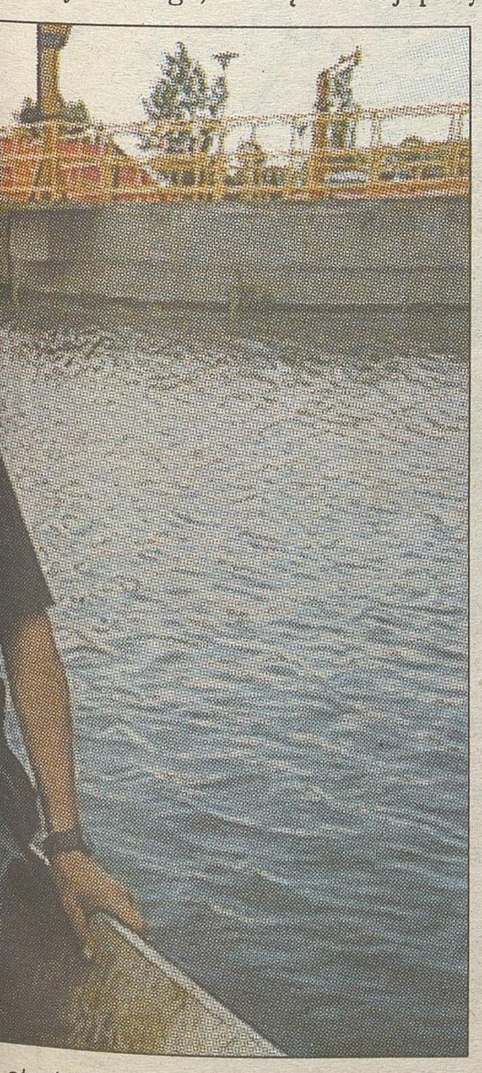

strażackimi

Woda wymyła ziemię spod torów kolejowych

jk

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Końska kuracja

Patrząc w stronę zjawisk pozytywnych, to wystąpił gwałtowny spadek zainteresowania krajową turystyką wędkarską. Dlaczego?

Meandry rzek i rzeczułek, falujące tafle jezior i zalewów. Wszystko cacy patrząc z „góry" i z lotu ptaka oczywiście. Co widać z poziomu wędki i licencji? Członkowie mniej życzliwi, o zdolnościach futurologicznych, przepowiadają, że nadchodzący zjazd „góry" PZW będzie, slangiem komunikacji miejskiej, „zjazdem do zajezdni".

Gdy zabraknie konkretów, to dobre są slogany. Tak jest i w przypadku Polskiego Związku Wędkarskiego. Sloganem można nazwać proponowanie turystyki wędkarskiej bez wskazania konkretnych akwenów.

Ogniwa terenowe PZW, na których bazuje cały ten chory organizm, ograniczają się do działalności najczęściej organizacyjnej, lekceważąc zagadnienia ekologiczne i rozwój właśnie rekreacji i turystyki.

Pomyślny rozwój bazy wędkarskiej, zwłaszcza w dalszej perspektywie, jest uzależniony od należytego zagospodarowania wód śródlądowych pod względem turystycznym, przy kategorycznym przestrzeganiu ochrony środowiska przyrodniczego, a w szczególności czystości wód oraz od właściwego korzystania z tych wód.

W tym miejscu należy zadać sobie pytanie: Czy organizacja wędkarska powinna prowadzić na ogromną skalę eksploatację naszych wód przy użyciu sieci?

Postulat zaniechania presji rybackiej przez PZW na poszczególne zbiorniki i cieki wodne jest konkretnym wnioskiem.

To nie retoryka publicysty. Tak sprawa została postawiona na ostatnich targach w Amsterdamie – „EFTTEX 2001".

Targi wędkarskie „Efttex" są najważniejszym wydarzeniem w europejskim kalendarzu międzynarodowych imprez poświęconych szeroko rozumianemu wędkarstwu. To globalne prognozy i rewia aktualnych tendencji, zamierzeń i oczekiwań związanych z pasją, której na imię wędkarstwo – to jest właśnie „Efttex". Przyszłość polskiego rynku wędkarskiego obecnie wymaga ostrych wstrząsów połączonym często z końską kuracją – to sformułowania z „Efttex"-u. Szerzej o targach za tydzień.

Ponad sześćdziesięciu pucharowych spinningistów w ciągu 7 godzin klasycznego biczowania, co jedynie potwierdza potrzebę wstrząsowej kuracji naszemu wędkarstwu, złowiło kilkanaście okonków, ani jednego bolenia, klenia, jazia czy zębacza. A impreza odbyła się 27.07. w najrybniejszym odcinku Narwi okolice Bronowa, poniżej Wizny. Zupełnie jak na majowej imprezie drapieżnikowej na jez. Pomorze, gdzie ratowano „honor"(bez honoru) rybami z innego jeziora.

Nad Narwią w rejonie Wizny, w dniach 3-4.08 odbędzie się kolejny Maraton Wędkarski „WIZNA 2001".

REMIESZ

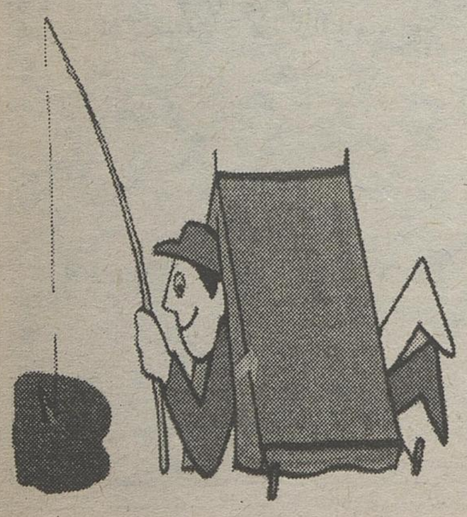

Zwykła woda z kranu lub studni, bez żadnych czarów czy nakładania rąk, może mieć uzdrawiającą moc

Cudowna woda?

– Większość chorób spowodowana jest złą jakością wody – mówi Jan Łastowski, bioenergoterapeuta, który sprowadził do Polski litewski aktywator wody. – Na świecie na skutek złych i szkodliwych właściwości wody rocznie choruje 500 milionów ludzi, z tego umiera ok. 5 mln.

Tymczasem za naszą wschodnią granicą już kilkadziesiąt lat temu wymyślono coś, co pozwala nie tylko oczyścić płynącą z naszych kranów ciecz, ale i nadać jej uzdrawiającą moc.

Azjatycka tajemnica

Wszystko zaczęło się w dalekiej środkowej Azji w latach 70. Zespół międzynarodowych naukowców chemików, fizyków i biologów szukał specjalnej emulsji, którą można by wykorzystać przy pracach wiertniczych. W tym celu prowadzono doświadczenia z prądem, przepuszczając go za pomocą dwóch elektrod (plusowej anody i minusowej katody) przez wodę. Naukowcy stwierdzili, że koło anody wytwarza się woda o właściwościach kwasowych, naładowana dodatnio, a koło katody – woda o właściwościach zasadowych, naładowana ujemnie. Obie wody rozdzielano do specjalnych kadzi. Zasadową mieszano ze zwykłą gliną otrzymując poszukiwaną substancję. Natomiast niepotrzebną wodę kwaśną odstawiano na bok. Kąpali się w niej zazwyczaj robotnicy pracujący przy odwiertach. Po pewnym czasie zauważono, że osoby, które regularnie zażywały dodatnich kąpieli były odporniejsze na zachorowania, a wszelkie rany i skaleczenia szybciej im się goiły. Robotnicy, którzy pili uzdatnioną wodę, pozbywali się przeziębień, kłopotów z krwiobiegiem czy trawieniem. Gdy lekarze i naukowcy potwierdzili niezwykłe właściwości gospodarcze i uzdrawiające wody, władze ZSRR utajniły informację o wodzie aktywowanej.

– Dopiero w latach osiemdziesiątych zaczęto ponownie mówić o cudownych właściwościach wody – mówi Łastowski, który był jedną z osób zainteresowanych aktywowaną wodą.

– Na początku lat 90. dowiedziałem się, że na Litwie pojawiło się urządzenie z prawdziwego zdarzenia, które rzeczywiście produkowało „cudowną" wodę – opowiada. – Sprowadziłem aparat do Polski, trochę go usprawniłem i przez pół roku testowałem na sobie jego właściwości.

Łastowski twierdzi, że dzięki aktywatorowi pozbył się problemów z łysiną, hemoroidów, uzyskał odporność na wirusy i infekcje, nie ma już wrzodów żołądka.

– Od ponad trzech lat stosuję wodą aktywowaną niemal do wszystkiego – opowiada.

„Martwa" też skuteczna

Okazuje się, że woda w aktywatorze nabiera zupełnie nowych, unikalnych właściwości. Niewielki dwukomorowy pojemnik, jednocześnie wytwarza wodę zasadową i kwasową. Woda zasadowa, nazwana wodą „żywą", to jonizator i stymulator. Przyspiesza procesy biologiczne, łagodnie podnosi ciśnienie krwi, przyspiesza trawienie, dodaje energii. Szybko goi rany, uzdrawia z choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy. Zapobiega łysieniu, jest skuteczna przy hemoroidach, żylakach nóg i prostacie.

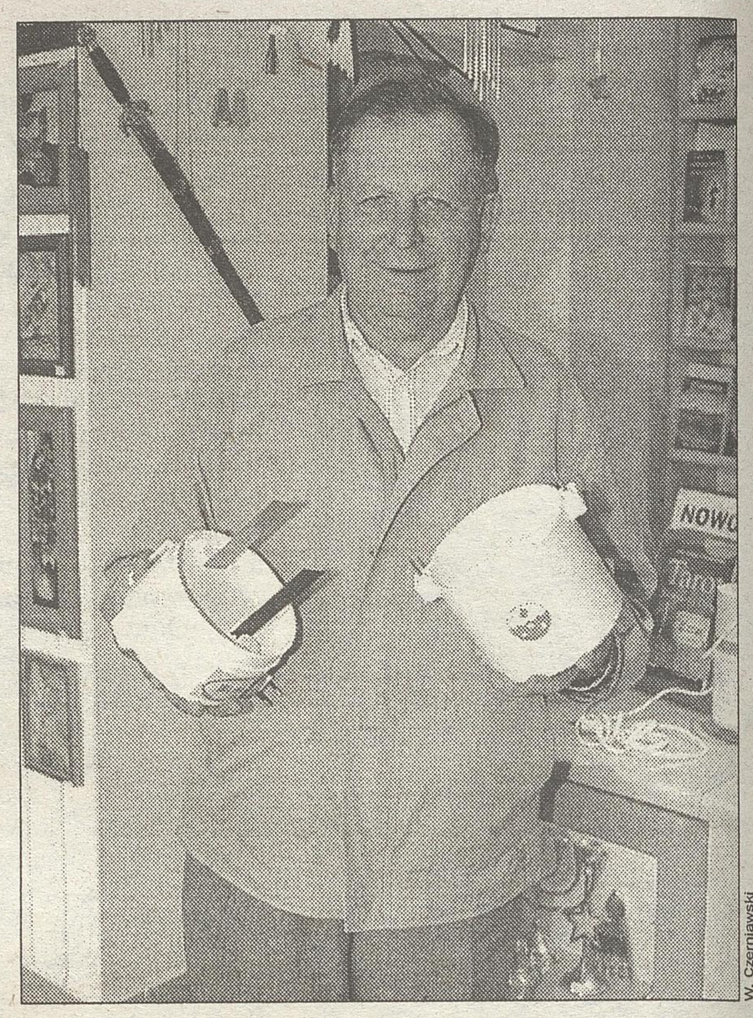

W. Czerniawski

– Woda „żywa" może być niezastąpiona dla dbających o urodę kobiet. Wystarczy każdego dnia przecierać nią twarz i włosy. W ten sposób pozbędziemy się zmarszczek a włosy będą gęste i puszyste – zapewnia Łastowski.

„Żywa" woda szybko też ożywia zwiędnięte kwiaty, a pokropione nią zielone owoce zachowują długo swoją świeżość.

– Poza tym nasiona zamoczone w wodzie żywej wcześniej kiełkują i szybciej rosną, a same rośliny szybciej dojrzewają. Proszę pomyśleć, co to za szczęście dla handlowca wyjść np. z pomidorami kilka dni przed konkurencją...

Ale woda „żywa" to także świetny środek piorący, który może być stosowany do odtłuszczania powierzchni.

Woda kwasowa, „martwa", to płyn o charakterystycznym zapachu kwasu. Ma silne właściwości bakteriobójcze, opóźniające biologiczne procesy w organizmie. Obniża ciśnienie krwi, uspokaja nerwy, pogłębia sen, zmniejsza ból w stawach rąk i nóg. Świetnie dezynfekuje jamę ustną, jest skuteczna przy paradontozie dziąseł, rozpuszcza kamień nazębny. „Martwa" woda równie skuteczna jest przy dezynfekcji narzędzi chirurgicznych. Owoce poddane obróbce „martwą" wodą dłużej się przechowują. Woda ta jest skuteczna przy zwalczaniu kataru, biegunek i grzybic.

– Ktoś kto używa aktywatora może sprawić, że zwykła woda z kranu lub studni, bez żadnych czarów czy nakładania rąk, stanie się cudowną wodą – zapewnia Jan Łastowski.

(luk)

Internauci wybrali Spritemana

Chcesz wygrać Sprite`a ze specjalnej edycji Big Brother – odpowiedz na jedno proste pytanie

Sprite z Big Brothera może być Twój.

Wszyscy pamiętamy program „Big Brother". Przez ponad trzy miesiące cała Polska śledziła reality show, emitowany przez telewizję TVN. Bohaterowie pierwszej edycji programu na długo pozostaną w pamięci telewidzów. Czytelnicy „Gazety Współczesnej" mają okazję wziąć udział w letnim konkursie dotyczącym programu i wygrać naprawdę atrakcyjne nagrody.

Sprite zorganizował na stronach internetowych wybory Spritemana – mieszkańca domu Wielkiego Brata, który zawsze mówił, co myśli. Zwycięzcą został nie kto inny, jak Piotr Gulczyński. To on otrzymał słynną lodówkę w kolorach Sprite (oczywiście z pełną zawartością). Przy okazji wyborów Spritemana przyznano jeszcze jedną nagrodę, tym razem Klaudiuszowi, który najczęściej pił Sprite, w trakcie trwania pierwszej edycji programu Big Brother. Klaudiusz otrzymał 720 butelek Sprite ze specjalnej edycji tego napoju w niebieskich opakowaniach, wyprodukowanej w związku z emisją Big Brothera.

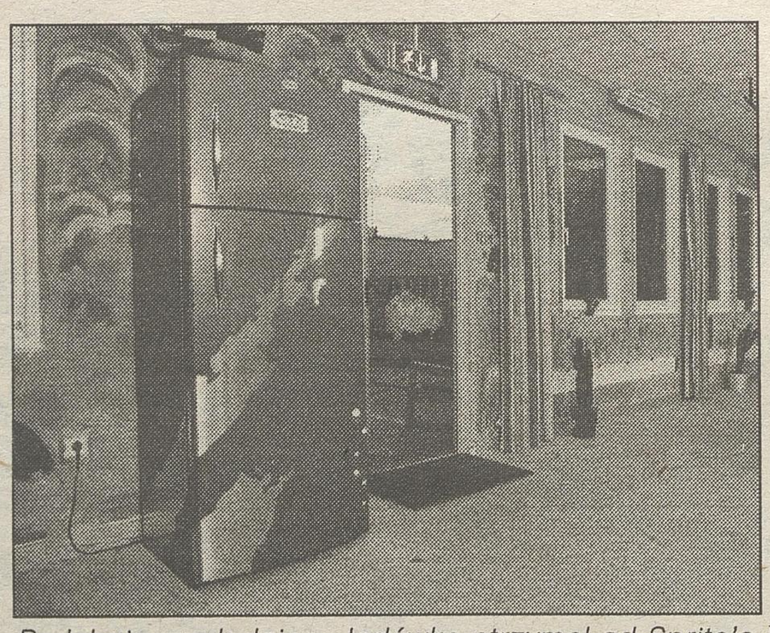

Podobnie wyglądającą lodówkę otrzymał od Sprite'a Piotr Gulczyński

Nasi Czytelnicy również mogą dołączyć do takich szczęśliwców jak Gulczas czy Klaudiusz. Wystarczy odpowiedzieć na jedno proste pytanie. Brzmi ono: Który z mieszkańców Domu Wielkiego Brata otrzymał nagrody od Sprite`a?

Na czytelników „Gazety Współczesnej" czeka 20 zestawów Sprite'a do minikoszykówki oraz Sprite z serii limitowanej w półlitrowych butelkach.

(aga) *Ta góra Sprite'a pojechała do Klaudiusza*

● KONKURS! ● KONKURS! ● KONKURS! ● KONKURS! ● KONKURS! ● KONKURS! ●

Chcesz wygrać Sprite`a ze specjalnej edycji Big Brother i zestawy Sprite'a do minikoszykówki? Odpowiedz na jedno proste pytanie!

Który z mieszkańców domu Wielkiego Brata otrzymał nagrody od Sprite'a?

Znasz odpowiedź? Wyraź ją! Dzwoń pod numer (010**85) 748-74-23 w piątek w godz. 10.00 - 12.00 i odbieraj nagrody.

Po odbiór nagrody zgłoś się z tym egzemplarzem "Gazety Współczesnej" w ciągu tygodnia.

Nagród nie wysyłamy pocztą.

(1040351)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Drzewo chlebowe

Wszystko zaczęło się w czasach, kiedy książki rozpalały wyobraźnię i pobudzały do przygód. W jednej z nich Byron napisał, że na Pacyfiku istnieją wyspy, gdzie „chleb rośnie na drzewach". Później angielscy marynarze opowiadali dziwne historie o drzewie chlebowym – wysokim na 15 m, o rozłożystej koronie i dużych, ponad półmetrowych liściach. Drzewo to rodziło potężne, zwisające owoce o wadze 2-5 kg, które były podstawowym pożywieniem tubylców.

W 1787 roku zorganizowano specjalną wyprawę pod dowództwem kapitana Bligha. Statek „Bounty" wyruszył na Tahiti po tysiąc sadzonek chlebowca. Plan zakładał zaaklimatyzowanie ich na Jamajce, aby pożywnymi owocami karmić niewolników zatrudnionych na plantacjach trzciny cukrowej. Ta wyprawa – to jedna z najciekawszych przygód w dziejach żeglarstwa, parokrotnie opisywana i filmowana. Początkowo wszystko układało się pomyślnie. Na pokładzie „Bounty" znalazły się nie tylko młode i zdrowe rośliny, ale i młode i piękne Tahitanki. Do tragedii doszło na pełnym morzu, kiedy z powodu niedostatku słodkiej wody zaczęły usychać pierwsze rośliny. Wówczas kapitan, by ratować cenny ładunek, drastycznie ograniczył racje wody dla załogi. Śmierć kilku marynarzy doprowadziła do groźnego buntu. Kapitana wysadzono w łodzi na oceanie, a chlebowce wyrzucono. Buntownicy dopłynęli do bezludnej wyspy, która wydała im się rajem na ziemi i osiedlili się na niej wraz z kobietami z Tahiti. W ten sposób dali początek nowej rasie – ludowi z wyspy Pitcairn. Bligh dotarł jednak do Anglii i zorganizował nową wyprawę zakończoną pełnym sukcesem: drzewa chlebowe przywieziono wreszcie na Antyle. Mimo to, jak twierdzą znawcy, najsmaczniejsze owoce rodzą się na Tahiti.

Niedojrzałe owoce zawierają więcej skrobi niż ziemniaki, a po upieczeniu mają smak chleba. Po ugotowaniu przypominają słodkie kartofle, ponieważ część skrobi rozkłada się na cukier.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Ziołowe kąpiele

Znane były już w starożytności. Zalecał je m.in. Hipokrates – nazywany ojcem medycyny. Kąpielami ziołowymi można leczyć różne schorzenia skóry.

Do kąpieli ziołowych używa się gotowych mieszanek kupionych w sklepach zielarskich lub ziół zebranych we własnym zakresie.

Cerę tłustą ze skłonnościami do wyprysków wspaniale odświeży kąpiel z jałowca, lipy, mięty, lawendy i rumianku. Na wannę wody należy wziąć po 1-2 dkg każdego z ziół i parzyć pod przykryciem w 3 litrach wody. Po odcedzeniu wlewamy do wanny.

Dla cery suchej, wiotkiej, zmęczonej, szorstkiej korzystna będzie kąpiel z płatków owsianych.

Przeciwzapalne i dezynfekujące właściwości ma kąpiel z szałwii, pięciornika, orzecha włoskiego, kory dębu. Jest ona także polecana dla osób, które mają problem z nadmiernym poceniem ciała. Kąpiel ze świeżego igliwia poprawi kolor skóry, odświeży, pobudzi krążenie.

Przed kąpielą ziołową warto wziąć prysznic i umyć całe ciało. Skóra będzie wtedy lepiej wchłaniała lecznicze składniki ziół. Kąpiel nie powinna trwać dłużej niż 15-20 minut. Najlepsza temperatura wody – 37-39 st. C. Po wyjściu z wanny skórę delikatnie osuszamy ręcznikiem.

W trakcie kąpieli można dodatkowo zrobić okład ziołowy wzmacniający włosy. Okład przygotowuje się z soku czarnej rzodkwi (można kupić na bazarach) lub niedojrzałych owoców nasturcji ogrodowej. Sok należy wetrzeć w skórę głowy i włosy (wcześniej należy je umyć szamponem), a następnie zawinąć ręcznikiem. Po 15-20 minutach sok spłukuje się ciepłą wodą albo odwarem ziołowym (3 łyżki ziół należy zaparzyć w 1 l wody). Do przygotowania odwaru można użyć np. skrzypu polnego i korzenia łopianu – działa przeciwłupieżowo i zapobiega wypadaniu włosów, korzenia tataraku – nadaje włosom jedwabistość, kory dębu – zapobiega przetłuszczaniu się skóry i lekko przyciemnia włosy, krwawnika – wzmacnia cebulki włosowe. Wspomniane odwary można także stosować po zwykłym myciu włosów.

Monika

MODA

Krótko, coraz krócej

No i mamy sierpień. Teraz to już lato i wakacje potoczą nam się z przysłowiowej górki. Starajmy się więc maksymalnie wykorzystać ostatnie słoneczne dni i odsłaniajmy opalone już przecież ciała, a przede wszystkim nogi. Przy odkrywaniu obowiązuje tylko jedna zasada: im krócej, tym lepiej.

Jeżeli więc decydujemy się na spódniczkę mini, powinna ona skończyć się wysoko na udach. W tym roku nie nosi się bowiem form pośrednich, czyli spódnic do połowy ud. Albo wybieramy spódnicę mini „tuż za tyłek" albo subtelną elegancję, czyli długość do połowy kolan. Podobnie oczywiście ma się rzecz z sukienkami. Albo dół sukienki przybiera kształt „przepaski biodrowej" i odsłania nam całe uda, albo też je zakrywa, romantycznie owiewając kolana.

Inny sposób na odkrycie ud to szorty. W tym przypadku sprawa ma się nieco inaczej niż w kwestii spódnic, ponieważ, jeżeli chodzi o spodenki, to modne są ich wszystkie długości: od ekstremalnie krótkich, wręcz odsłaniających połowę pośladków, aż do sięgających tuż przed kolana bermudów, najlepiej zaprasowanych na kanty. Wszystkie długości łączy jednak wspólny krój góry: większość spodenek to biodrówki. Zdarzają się też jednak pierwsze skowronki nowego trendu (o czym pisaliśmy tydzień temu), czyli podkreślona, wysoka talia. Spodenki mogą też mieć bardzo szerokie mankiety lub też wąziutkie lamówki. Zupełna dowolność panuje natomiast w kwestii tkanin. Na upały proponowane są spodenki z jedwabiu lub przewiewnego płótna, na wieczorne spotkania – z dżinsu, skóry lub gabardyny. Do spodenek nosimy swetry, krótkie kurtki, rozmaite bluzeczki, T-shirty i oczywiście małe koszulki na ramiączkach.

Tak jak już pisaliśmy, bardzo ważne są paski. Właściwie pasek jest nieodzownym elementem szortów. Może być wąziutki, składający się z dwóch części: okalającej talię i opadającej na biodra. Może też być szeroki z ozdobną klamrą.

Tego lata spodenki i miniówki możemy nosić praktycznie zawsze i wszędzie, bez względu na okazję. Szorty dobrze będą prezentowały się zarówno na nadmorskim deptaku, jak i w dyskotece. Spódnice mini zakładamy zaś na spacer, do pracy i na randkę, na dzień i na wieczór. Jednak wybierając się na wieczorne spotkanie, możemy też do naszego stroju dodać jeszcze inne atrakcyjne elementy. Jakie? O tym napiszemy za tydzień.

DONA

NA TALERZU

Pamiętajmy o grejpfrutach

Chyba już zupełnie uległa spolszczeniu nazwa tych – wywodzących się z wyspy Barbados – owoców, czyli grapefruitów, które rosną na zawsze zielonych drzewach. Kto wie, czy gwałtowne zmiany klimatyczne nie sprawią, że zaczniemy uprawiać w polskich sadach egzotyczne cytrusy. Tymczasem kupujemy je od czasu do czasu, a najrzadziej właśnie grejpfruty. Zwłaszcza latem, kiedy mamy własne czereśnie, jabłka i śliwki.

Może jednak warto, przynajmniej „od wielkiego dzwonu" wykorzystać te, bogate w składniki mineralne i witaminy, owoce do przyrządzenia potrawy nieskomplikowanej, a tak atrakcyjnej, że na pewno zyskamy w oczach naszych gości. Polecam więc danie bardzo popularne na dalekich Antylach, czyli kurze udka w sosie grejpfrutowym.

Proporcje są mniej więcej takie, że na 1 duże udko trzeba mieć 1 grejpfrut (może być różowy). Przygotowując zatem 4 kurze udka, kupujemy 4 owoce. Do tego – 1 duża cebula, 1 czerwona papryka (taniejąz dnia na dzień), 6 sporych ząbków czosnku, 3 łyżki oliwy, sól, pieprz i pęczek posiekanej natki pietruszki.

Udka należy umyć, osuszyć, włożyć do szklanego naczynia, zalać sokiem wyciśniętym ze wszystkich owoców (wcześniej trzeba je wyszorować i sparzyć wrzątkiem) i wstawić na noc do lodówki. Na drugi dzień wyjmujemy mięso z grejpfrutowej marynaty, po osuszeniu nacieramy je solą oraz pieprzem i zostawiamy na pół godziny.

Rozgrzewamy mocno olej na patelni i rumienimy udka, dodajemy cebulę i paprykę (pokrajane w talarki) oraz posiekany czosnek i wszystko smażymy przez parę minut. Następnie wlewamy marynatę, czyli cały sok grejprutowy, przykrywamy patelnię i dusimy zawartość na niewielkim ogniu ponad pół godziny. W tym czasie gotujemy ryż. Gotowe antylskie danko to udko z ryżem, polane grejpfrutowym sosem i posypane pietruszką. Surówka do tego może być dowolna, także patriotyczna, polska.

EWA

HOROSKOP

LEW 23 VII – 23 VIII

Nowe podejście pozwoli uniknąć zbyt skomplikowanych sytuacji. Więcej czasu na załatwianie bardziej osobistych spraw. Duży przypływ entuzjazmu i chęci do pracy. Kierując się intuicją, dokonasz trafnego wyboru. Możesz odkryć jakąś nową pasję albo dostać ciekawą wiadomość. Szansa na pozytywne zmiany.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Twoja przebojowość udzieli się jeszcze nie do końca zdecydowanym współpracownikom. A zrozumieniem i łagodnością pokonasz pewnego Wodnika. Prawdopodobnie pojawi się możliwość jakiejś podróży. Nowe kontakty mogą okazać się naprawdę nie do pogardzenia. Korzystne zmiany rodzinne.

WAGA 24 IX – 23 X

Za plany związane z pracą raczej nie zabieraj się w pojedynkę. Warto zwrócić uwagę na kontakt zawodowy na pozór nieistotny, który jednak okazać się może niezwykle przydatny. Możesz otrzymać zaproszenie którego nie warto ignorować. Uważaj, żeby wrodzona porywczość nie stanęła Ci na drodze.

SKORPION 24 X – 22 XI

Doprowadzisz do usunięcia trudności, a w konsekwencji uda się zrealizować nadzieję o pełnej samodzielności. Z radością i prawdziwą otwartością pokażesz swoją gościnność. Zwłaszcza zaproszenie kogoś spod znaku Ryb sprawi Ci wiele radości. Rozwiązanie kwestii finansowych.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Teraz najistotniejsze jest trzymanie ręki na pulsie. Nie pozwól, aby coś istotnego przemknęło Ci koło nosa. Zaangażowanie nie tylko we własne sprawy. Nie pozwolisz, by pewien Byk poczuł się zbyt bezradnie. Zabłyśniesz pełnym blaskiem w czasie dużego, weekendowego przyjęcia.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Co by nie mówić, Twoja impulsywność czasami zwodzi Cię na manowce. Zrealizujesz niejeden projekt, ale czy na pewno chcesz mieć wielu wrogów? Na dłuższą metę nie lubisz być sam. Więc prawdopodobnie zdecydujesz się na rozmowę z Panną. Zwiększona wrażliwość pokarmowa.

WODNIK 21 I – 19 II

Odłożysz umówione spotkanie i zajmiesz się najpilniejszymi sprawami. Pojednanie jest w zasięgu ręki, możesz liczyć na prawdziwe zrozumienie najbliższych osób. Tydzień tak zaplanujesz, że nie będziesz obawiać się przepracowania. Machniesz ręką na niedoskonałości charakteru Barana.

RYBY 20 II – 20 III

Wiele zależeć będzie od Twojego przygotowania. Weźmiesz się w garść i w końcu przestaniesz użalać się nad swoim losem. Radykalne kroki już zaczynają przynosić efekty. Twoja zapobiegliwość pozwoli na uatrakcyjnienie wakacyjnych planów. Uporządkujesz prawne sprawy.

BARAN 21 III – 20 IV

Dni nie będą nazbyt nerwowe. Spokojnie przeprowadzisz wszystko to, co chcesz. Zmiana kilku godzin wpłynie na Ciebie bardzo dobrze. Wyraźnie odczujesz, że dobiegną końca pewne wydatki. Posiadasz wystarczająco wiele rozsądku, by przezwyciężyć niechęć do Skorpiona.

BYK 21 IV – 21 V

Nie obawiaj się przyznać do błędu. Twój sukces tym bardziej będzie autentyczny. Masz na tyle mocną pozycję, że chyba pora pomyśleć o zasłużonym urlopie. Naprawdę dobra forma twórcza. Jeżeli masz ochotę tupnąć nogą, to zrób to. Bylebyś się tylko nie przewrócił.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Mimo nieporozumienia z bliską osobą nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Chmury wkrótce się rozejdą, a Ty już teraz masz głowę pełną pomysłów. Jakieś zamieszanie, prawdopodobnie pod wpływem niesubordynacji Lwa. Głowa go góry, tak naprawdę to będzie udany tydzień!

RAK 23 VI – 22 VII

Możesz liczyć na życzliwość bardzo przyzwoitych ludzi. Niewykluczone, że kontakty te zostaną przeniesione także na grunt towarzyski. Spotkanie z osobą spod znaku Koziorożca może być miłą niespodzianką. Po głębszym zastanowieniu, z pewnym stresem, podejmiesz decyzję.

luc

Cześć! Kochani, dziękuję Wam bardzo za wszystkie gorące, słoneczne, serdeczne, wakacyjne pozdrowienia. Aż Wam zazdroszczę. Odwiedzacie wiele ciekawych miejsc, opalacie się, pływacie, wędrujecie... Też bym tak chciał... Wykorzystujcie dany Wam czas jak najlepiej i w pełni sił wracajcie do szkoły. Już za miesiąc...

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 404. otrzymują: ***Norbert Szymkiewicz z Grajewa, Urszula Miszkiel z Suwałk oraz Emila Antosiuk z Dubin.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 408 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

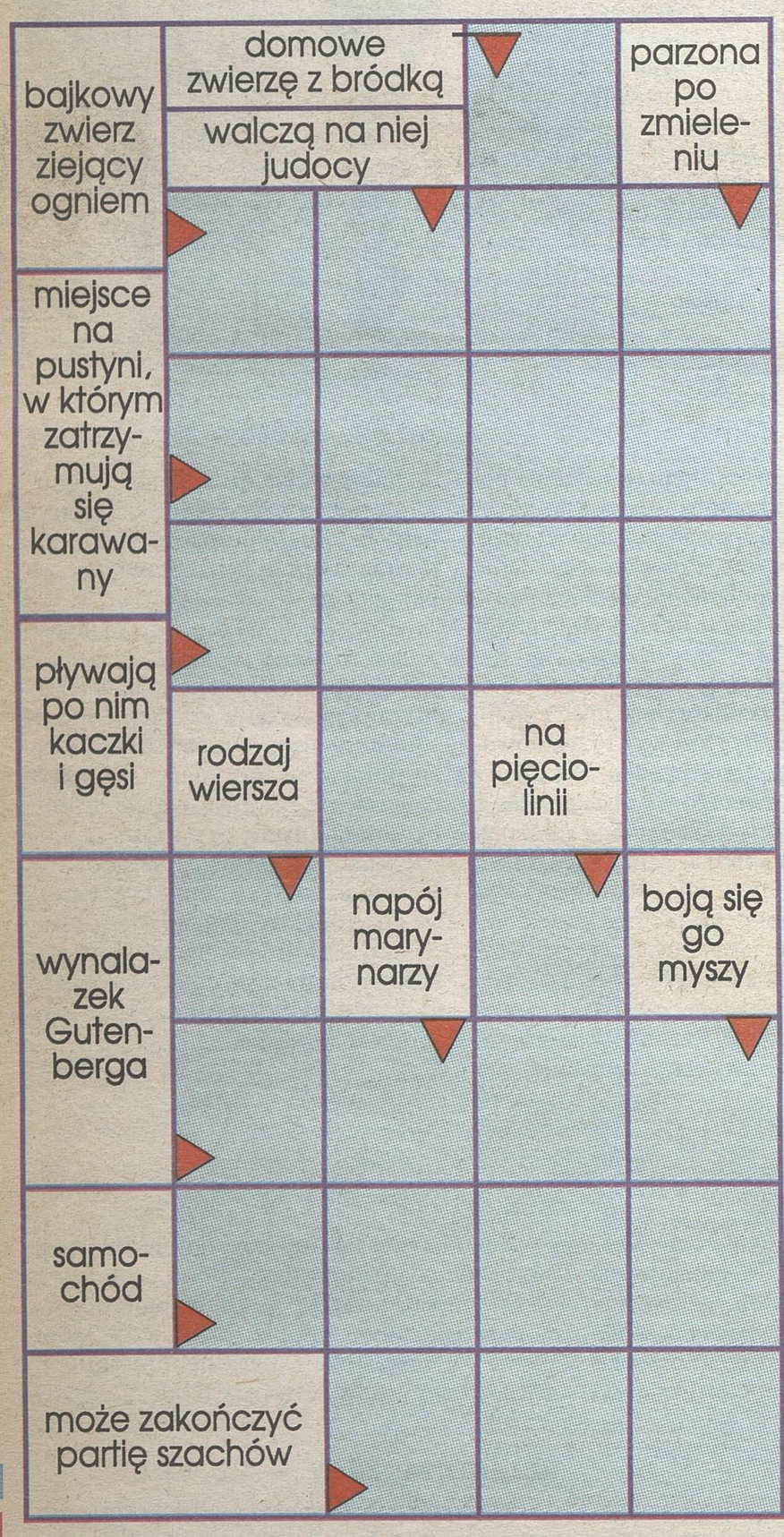

LOGOGRYF Z HASŁEM

Po wpisaniu do diagramu rozwiązań odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach. Czytajcie je poziomo. Ono będzie rozwiązaniem całego zadania.

1. Zabrudzenie na ubraniu. 2. Chroni ją but. 3. „Leci" w pończosze. 4. Ktoś, kto często płacze. 5. Inaczej szarak. 6. Zapalasz go na grobie. 7. Miasto w Niemczech koło Dusseldorfu. 8. Powoduje go założenie opaski uciskowej. 9. Coś, co jest napisane. 10. Łapie muchy w zbudowaną przez siebie sieć.

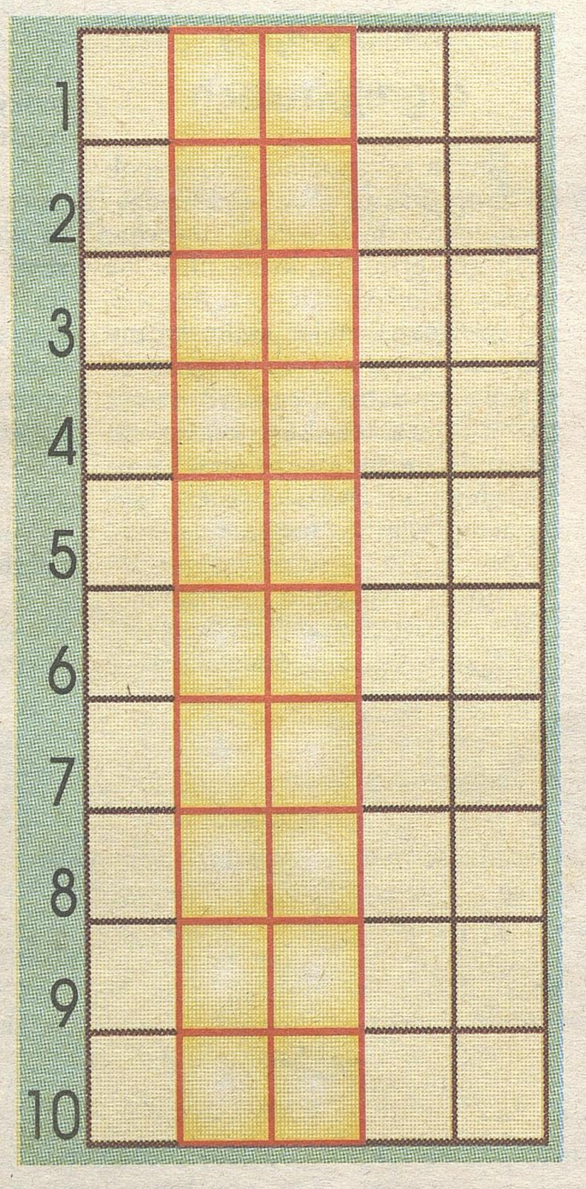

KWADRATY MAGICZNE

1. Ze sznurowadłem. 2. Państwo, którego stolicą jest Waszyngton. 3. Rzeka, przy której ujściu leży Lizbona. 4. Z cegieł i betonu. 5. Część nogi. 6. Od stycznia do grudnia. 7. Ma czerwone kwiaty, a jego nasion używa się do wypieku ciast. 8. Baba znany z baśni o rozbójnikach. 9. Bywa potrzebny przy wstawianiu szyb.

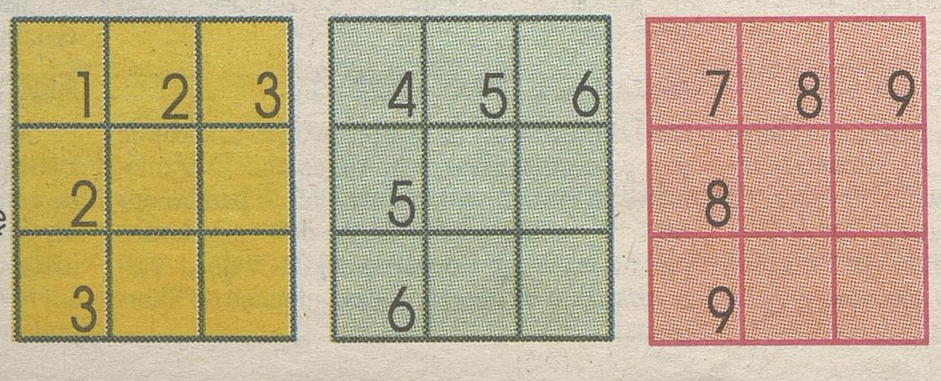

TO I OWO

We Włodawie nad Bugiem w połowie lipca odbyło się XI Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem, pod auspicjami światowej organizacji folklorystycznej CIOFF. W tym roku do Włodawy przyjechały zespoły z Indii, Meksyku, Tajlandii, Turcji, Ukrainy, Włoch i Polski . Na zdjęciach: powyżej – zespół z Ukrainy, poniżej – czarownicy z Tajlandii, obok – tancerka z zespołu z Włoch. Fot. PAP

Konkurs „Massy" i „Gazety Współczesnej"

Narysuj swoje wakacje

Podczas wakacji może zdarzyć się wszystko! Warto to zapamiętać i narysować. „Gazeta Współczesna" i firma „Massa Company" oraz Centrum Handlowe „Marko" zapraszają wszystkich przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w wielkim wakacyjnym konkursie rysunkowym. Swoje przygody można namalować lub narysować pod warunkiem, że wszystko zmieści się na kartce z bloku rysunkowego (format A-4). Honorowy patronat nad konkursem objął podlaski kurator oświaty Jarosław Zieliński.

Przez całe wakacje, aż do 20 września w każdy wtorek i piątek w „Gazecie Współczesnej" będziemy drukować specjalne kupony. Wystarczy wyciąć pięć z nich, nakleić na rysunek (oczywiście z drugiej strony) i przesłać pod adresem „Gazety Współczesnej": 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 lub „Massa Company": 15-113 Białystok, Dział Promocji, ul. Generała Władysława Andersa 38. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 6 października w „Gazecie Współczesnej".

Na uczestników konkursu czekają rowery górskie, hulajnogi, zestawy gier oraz inne atrakcyjne nagrody. (jaż)

„MASSA" WAKACJE GAZETA WSPÓŁCZESNA

OFERTA SPECJALNA DLA ROLNIKÓW

ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" S.A. jak co roku wprowadzają

posezonową bonifikatę na SALETRĘ AMONOWĄ

Rolnicy, którzy skorzystali z ubiegłorocznej oferty i zakupili saletrę przed sezonem, zaoszczędzili 200 zł na tonie nawozu.
Nie zwlekaj, skorzystaj z posezonowej bonifikaty.

Już od sierpnia tańsza saletra amonowa

w fabrycznych punktach sprzedaży, na terenie całej Polski.

ZAKŁADY AZOTOWE „PUŁAWY" S.A. 24-110 PUŁAWY, AL. TYSIĄCLECIA P.P.13, TEL: 081/ 8876114, FAX 081/ 8876161

N1039728

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"

N1040280

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

MIESZKANIA

N1040334

Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA

- *mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²*
- *stała cena od dnia umowy*
- *płatność w dogodnych ratach*
- *realizacja III kw. 2002 r.*

OSTATNIE MIESZKANIA w CENTRUM!

ul. SZPITALNA
- 4 pok. 75,70 m²
- raty - spłata do 5 lat!
- garaż podziemny

ul. PODLEŚNA
- 3 pok. 51,30 m², 61,30 m²
- 4 pok. 85,40 m²
- realizacja wrzesień 2001 r.

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD®
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

TYLKO 364 PLN MIESIĘCZNIE

OCTAVIA 1,9 SDi Diesel

TYLKO 47.000 zł!!

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

SKODA OCTAVIA

UWAGA TAKSÓWKARZE!!!
REWELACYJNY UPUST 4% ORAZ KREDYT 0,9%

SKODA FABIA TYLKO 30.690 zł

cena samochodu: 47.000 PLN
wkład własny: 27.000 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠKODA Kredyt

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

N1040350

WĘGIEL NAJTANIEJ

- kostka
- orzech
- groszek

możliwość transportu

KSIĘŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89
663 18 55

PW BAZAROL SC.

Medyczne Studium Zawodowe w Giżycku ogłasza nabór na rok szkolny 2001/2002

- pielęgniarka - nauka trwa 2,5 roku
- fizjoterapeuta - nauka trwa 2,5 roku
- ratownik medyczny - nauka trwa 2 lata.

NAUKA JEST BEZPŁATNA!!!

Szkoła posiada: internat z wyżywieniem, basen, saunę, siłownię. Wych. fizyczne obejmuje m.in. judo i pływanie.
Możliwość odbycia stażu w Szwecji i Austrii, 11-500 Giżycko, ul. Sikorskiego 3, tel./fax (087) 428-34-44. www.giżycko.com.pl.

(1040352)

MATERIAŁY • DORADZTWO TECHNICZNE

CENTRUM DACHOWE

RYNNY
SYSTEM MARLEY

- 10 kolorów i kształtów
- deski czołowe i podbitki
- odwodnienia liniowe

NEXMAR 15-008 BIAŁYSTOK • UL. RYSKA 1 • TEL. 741-22-32

N1039778

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, tel./fax 748 74 30

CZYNNE: codziennie w godz. 7.30-17.30
soboty w godz. 10.00-15.00

GAZETA Współczesna

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

N1040293

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

SZYBY ZESPOLONE
PUSTAKI SZKLANE

SZKŁO BUDOWLANE

okienne
ornamentowe
antywłamaniowe
szklarniowe
lustra, marbit

mar-GLASS Białystok, ul. Składowa 14
tel. (085) 744-22-77, 0-602-620-137

N1040332

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM W BIAŁYMSTOKU
REWALIDACJI, RESOCJALIZACJI I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
10 LAT FUNKCJONOWANIA

JEŚLI CHCESZ UZYSKAĆ
DYPLOM PEDAGOGICZNY i *UPRAWNIENIA ZAWODOWE*
oraz *TYTUŁ LICENCJATA* wyższych studiów zawodowych
WYBIERZ KIERUNEK:

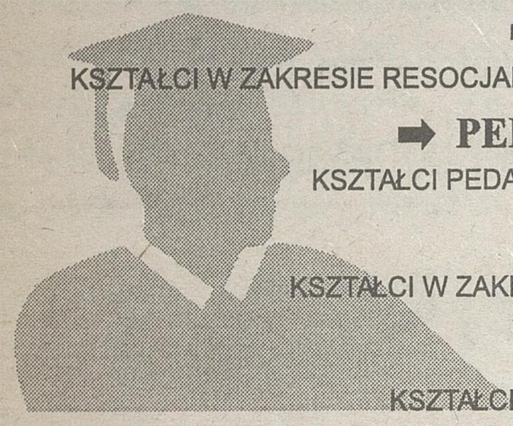

➡ **PEDAGOGIKA RESOCJALIZACYJNA**
KSZTAŁCI W ZAKRESIE RESOCJALIZACJI MŁODZIEŻY PRZESTĘPCZEJ I UZALEŻNIONEJ ORAZ SOCJOTERAPII I PENITENCJARYSTYKI

➡ **PEDAGOGIKA SPOŁECZNA Z PRACĄ SOCJALNĄ**
KSZTAŁCI PEDAGOGÓW SPOŁECZNYCH, PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH I LIDERÓW SPOŁECZNYCH

➡ **PEDAGOGIKA REWALIDACYJNA**
KSZTAŁCI W ZAKRESIE REHABILITACJI PSYCHOFIZYCZNEJ I SPOŁECZNEJ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

➡ **WYCHOWANIE FIZYCZNE**
KSZTAŁCI NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I INSTRUKTORÓW SPORTOWYCH

TYTUŁ LICENCJATA I KONTYNUACJĘ STUDIÓW MAGISTERSKICH zapewniają uczelnie patronackie:
UNIWERSYTET WARSZAWSKI - Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU - Wydział Pedagogiki i Psychologii
AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO im. J. Śniadeckiego w Gdańsku

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA DZIEKANAT KOLEGIUM
ul. Częstochowska 6A, 15-459 Białystok, tel. (085) 744 50 43, 744 54 74

kostka brukowa
z niemieckiej wibroprasy
- bloczki fundamentowe
- krawężniki
- trylinka
- ogrodzenia betonowe
- płytka chodnikowa
- kręgi... *i inne*
- kompletne nawierzchnie

ELWIBRO
Wasilków
ul. Supraślska 16
Tel. 085/ 718-53-50

D1040214

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM
N1040227

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
w Suwałkach, Noniewicza 83
prowadzi nabór na język angielski - dzienny i wieczorowy; niemiecki i francuski - dzienny.
Dokumenty przyjmujemy do końca sierpnia 2001 r. (0-87) 566-29-78.
(203126)

Szkoła na medal

Dr Grażyna Olszewska-Baka, dyrektor Nauczycielskiego Kolegium w Białymstoku Rewalidacji, Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego

Z dr Grażyną Olszewską-Baka, dyrektorem Nauczycielskiego Kolegium w Białymstoku Rewalidacji, Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego, rozmawiała Agnieszka Chojnowska

Kiedy powstała szkoła? Co w tym czasie udało się osiągnąć?

- W tym roku Nauczycielskie Kolegium w Białymstoku będzie obchodziło swoje dziesięciolecie. Jest jednym z pierwszych w Polsce kolegiów niepaństwowych, które uzyskało uprawnienia publiczne MEN. Naszą uczelnię od początku jej działalności objęły patronatem renomowane uczelnie polskie i zagraniczne: Uniwersytet Warszawski oraz Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Uniwersytet w Białymstoku (ówczesna Filia Uniwersytetu Warszawskiego), Akademia Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Akademia Medyczna w Białymstoku. Uczelnie te (poza Akademią Medyczną) nadają naszym absolwentom z dyplomem Kolegium, tytuł "licencjata" oraz zapewniają kontynuację studiów magisterskich. Uczelnia w tym czasie wypracowała swój status i prestiż uczelni zawodowej oraz rozwój pedagogiczny. Poza dydaktyką prowadzi projekty naukowo-badawcze, wydaje publikacje, kształci wysokowykwalifikowaną kadrę naukową.

Co, oprócz tytułu licencjackiego i otwartych drzwi do studiów magisterskich, dała Państwu współpraca z tymi właśnie uczelniami?

- Po pierwsze wysoki poziom kształcenia i niezwykle interesujące studia na poszczególnych kierunkach. Po drugie, możliwość uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez profesorów z uczelni patronackich, tu na miejscu w Białymstoku, którzy naszych studentów traktują ze szczególną uwagą i wspierają w indywidualnym rozwoju. Po trzecie - prestiż dyplomu licencjackiego, który otrzymują nasi studenci od uczelni patronackich jako dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych patronującego uniwersytetu lub akademii. Dyplom ten ma istotne znaczenie dla potwierdzenia kwalifikacji absolwenta, jego zatrudnienia. Końcowy – aspekt to bezpośrednia możliwość kontynuacji studiów magisterskich w tych uczelniach. Innym sukcesem jest współpraca z uczelniami zagranicznymi, których wykładowcy prowadzą zajęcia w Kolegium, zaś studenci mają możliwość odbywania praktyk w Niemczech, Finlandii, Francji i Szwajcarii. Są to wyższe uczelnie zawodowe współpracujące na stałe z Kolegium.

Jak zachęciłaby Pani maturzystów do podjęcia nauki w szkole?

- Nauczycielskie Kolegium w Białymstoku to wyższa szkoła łącząca tradycje rzetelnego wykształcenia akademickiego z nowoczesnością studiów zawodowych, w tym przygotowująca do profesjonalnego wykonywania zawodu. Wszystkie kierunki studiów: Pedagogika Resocjalizacyjna, Rewalidacyjna, Socjalna i Wychowanie Fizyczne, kształcą specjalistów do kreowania zdrowia człowieka - psychicznego i fizycznego według wymogów stosowanych w krajach Unii Europejskiej.

Studenci poza specjalistycznym wykształceniem studiują języki obce, informatykę. Zajęcia prowadzone są warsztatowo, w których sprawdzają swoje możliwości.

Poza tym, zapewniamy bardzo ciekawy program studiów realizowany przez wykładowców polskich i zagranicznych oraz praktyki w instytucjach specjalistycznych, także na zachodzie.

Studenci Wychowania Fizycznego, wśród których mamy wielu mistrzów sportu różnych dyscyplin, rozwijają zdolności pod opieką wysoko wykwalifikowanej kadry i realizują sportowe sukcesy. Uczestniczą w ogólnopolskich i zagranicznych mistrzostwach uczelni wyższych, plasując się w czołówce zwycięzców.

Studenci aktywnie realizują pomocowy ruch wolontariatowy, biorąc czynny udział w seminariach warsztatowych i projektach naukowo-badawczych. Prowadzą akcje pomocy społecznej dla dzieci z rodzin najuboższych i zagrożonych oraz niepełnosprawnych. Aktualnie w dniach 5-12 sierpnia 2001 r. wspierają zawodników Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce Niewidomych i Niedowidzących.

W ruchu studenckim szczególnie aktywnie funkcjonuje Akademicki Związek Sportowy przy kierunku Wychowanie Fizyczne.

Kolegium oferuje studentom bogactwo doświadczeń psychologicznych, terapeutycznych i sportowych. W interesującym programie kształcenia studenci odnajdują siebie, budują swoją tożsamość, uczą się rozwiązywania problemów, a następnie profesjonalnego pomagania innym.

Pytani o motywy podjęcia studiów, odpowiadają najczęściej, iż jest to chęć poznania siebie, rozwoju i sprawdzenia własnych możliwości, a następnie zdobycia kwalifikacji. Dlatego opuszczając Kolegium są silni wewnętrznie i przygotowani do pokonywania trudności. Można więc powiedzieć, że przygotowujemy kadrę profesjonalnych „fachowców" poszczególnych specjalności.

Jakie to specjalności?

WYCHOWANIE FIZYCZNE - po raz piąty w tym roku odbywa się rekrutacja, zaś po raz drugi absolwenci tego kierunku opuścili nasze Kolegium z tytułem „licencjata" AWF i kontynuują studia magisterskie w Akademii Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku. Kierunek ten w ciągu czterech lat istnienia wykreował akademickich mistrzów różnych dyscyplin sportowych m.in.: studenci zdobyli I miejsce w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych - Futsall 2001, oraz dobrze przygotowaną kadrę nauczycielską.

Kolejny kierunek to: PEDAGOGIKA RESOCJALIZACYJNA, która przygotowuje do prowadzenia resocjalizacji, profilaktyki społecznej oraz terapii dzieci i młodzieży społecznie nieprzystosowanej w środowisku otwartym i instytucjach zamkniętych.

Bardzo interesującym kierunkiem jest PEDAGOGIKA REWALIDACYJNA, przygotowująca profesjonalistów do rehabilitacji psychofizycznej i społecznej ludzi niepełnosprawnych.

I najnowszy kierunek studiów utworzony we współpracy z Unią Europejską - PEDAGOGIKA SPOŁECZNA Z PRACĄ SOCJALNĄ, kształcący pracowników socjalnych, terapeutów i asystentów społecznych do pracy w środowisku społecznie zagrożonym.

Wymienione kierunki studiów kończą się uzyskaniem dyplomu Kolegium oraz tytułem „licencjata" nadawanym przez uczelnie patronackie i kontynuacją studiów magisterskich w Akademii Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, Uniwersytecie Warszawskim - Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacyjnej, Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Uniwersytecie w Białymstoku.

Czy absolwenci tej szkoły mają szansę na zatrudnienie? Gdzie szukają pracy?

Kolegium opuściło dotychczas około 900 absolwentów, a następnych 300 przygotowuje się do uzyskania dyplomu. Około 70 % naszych dyplomantów pracuje w swoim zawodzie, zaś wszyscy ukończyli studia magisterskie. Pozostali prowadzą własną działalność, jeszcze inni za granicą nostryfikowali nasze dyplomy i świetnie sprawdzają się w wykonywanych zawodach.

Absolwentów Kolegium można spotkać we wszystkich placówkach resocjalizacyjnych, wśród kuratorów sądowych, w policji, w ośrodkach terapeutycznych, poradniach psychologicznych i placówkach specjalnych dla niepełnosprawnych.

Absolwenci kierunku Wychowanie Fizyczne to nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich w naszym regionie oraz zawodnicy czynnie uprawiający dyscypliny sportowe.

Na co szczególnie zwraca Pani uwagę w kształceniu studentów jako dyrektor Nauczycielskiego Kolegium?

Przede wszystkim na ich samorealizację, w tym profesjonalizm zawodowy ale też na etykę i kulturę osobistą.

Życzę instytucjom korzystania z wiedzy i wysokich kwalifikacji naszych absolwentów. Są świetnie przygotowani do uprawiania swoich zawodów.

Dziękuję za rozmowę.

(Artykuł reklamowy nr 1040341)

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5.000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R". 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 145/19.

1331850

AGENT celny- szkolenie, licencja, praca. Białystok, Lipowa 4. ☎(0-85)732-91-58 w. 45.

1330592

ANGLIA, Hiszpania, zbiory, farmy, hotele, ☎0504-781-385.

1330614

APTEKA zatrudni mgr farmacji na kierownika Apteki, mgr. farmacji. Zapewniamy kawalerkę z telefonem. ☎(0-29)74-228-22, Wyszków k.Warszawy.

1326264

DO promocji, ☎0502-465-134.

1331961

DORABIAJ! Domowa praca dla wydawnictwa, 790 brutto. ☎0501-07-21-00.

1324361

FIRMA przyjmie uczniów do sklepu przemysłowego w Białymstoku, Łomży, Suwałkach na 3-letnią lub 2-letnią praktykę. ☎(086)219-89-06.

114629

GRAJEWO - restauracja organizuje wesela, chrzciny, stypy, itp. ☎0-601-397-141.

1331918

HURTOWNIA zatrudni na stałe i sezonowo: Łomża, ☎(0-86)216-44-18.

114778

KIEROWNIKA apteki. Suwałki, ☎0606-916-385.

215325

MGR. farmacji na kierownika apteki. ☎(0-85)743-16-05 po 18.00.

1330916

OPIEKUNKI, gosposie- Grecja (20-60 lat). ☎(0-85)66-35-435.

1331914

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów- dostawa, odbiór. ☎0-602-36-15-43.

1330372

PILNIE! Umieścimy płatną reklamę (pojazdy, budynki) do 2.500 -umowa, ☎0602-39-49-31.

1324364

PRACA w hurtowni z możliwością przekwalifikowania. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

215386

PRZYJMĘ uczniów do zakładu stolarskiego oraz stolarzy emerytów lub rencistów, ☎(0-85)675-05-98 po 12.00.

1330806

SAMODZIELNYCH blacharzy i lakierników samochodowych. ☎(0-85)732-43-66, ☎0-601-918-042.

1330290

SKŁADANIE długopisów. ☎0-604-477-894.

1330369

UMIEŚĆ reklamę (samochody, obiekty) do 2.000,-. ☎0-607-052-518.

1330370

ZBIORY runa leśnego- Szwecja. ☎0-504-980-496.

1330633

ZLECĘ demontaż konstrukcji stalowej szklarni, ☎(0-85)719-17-64.

1331827

SZUKAM PRACY

BCDE, ☎(0-85)653-57-58.

1330776

KIEROWCA kategorii A.B.C.E.T. ☎(0-86)4752-704.

114787

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości www.mkn.com.pl. Ełk - ☎(0-87)621-30-02, Giżycko - ☎(0-87)429-33-27, Olecko - ☎(0-87) 520-13-86, Pisz- ☎(0-87)423-29-62.

1330703

"UNIKAT" Suwałki, ☎(0-87)565-04-73, ☎0608-226-705.

215035

KUPIĘ

DOM, działka, siedlisko, (około 2-ha), kuligi, Woźnawieś lub okolica, ☎0601-915-774.

1330365

GRAJEWO M-3, około 50 mkw., ☎(0-86)273-80-21.

1330164

PARTER, 1000-lecia, Bema, ☎(0-85)742-00-30.

1329256

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, ☎(0-85)654-41-62.

1331503

28 mkw. III piętro, Konopnickiej. ☎(0-85)74-15-782.

1331384

3-POKOJOWE 60 mkw., IV piętro, Olecko, pilnie, 55.000 zł, ☎0503-041-134.

1328944

35 mkw. Piłsudskiego, 46.000,-. ☎(0-85)742-43-38.

1330697

4-POKOJOWE. ☎(0-85)74-22-105.

1331645

62 mkw. osiedle Piasta. ☎0605-600-008.

1330642

AUGUSTÓW, willa, budynek gospodarczy, stan surowy zamknięty, ☎(0-87)611-21-90.

1328827

AUGUSTÓW- nieruchomości. ☎(0-87)643-54-96.

215413

CZARNA Białostocka 140/800+ bud. gosp. ☎(0-85)710-34-62.

1331026

DOM, 2 budynki gospodarcze, działka 910 mkw., 70.000 USD, ☎(0-86)272-87-59.

1328176

DOM, Kętrzyn. ☎(0-85)65-19-085.

1331930

DOM, zabudowania, ziemia, nad jeziorem k.Ełku, ☎(0-87)620-10-26.

1330681

DOM- centrum Knyszyna, tanio. ☎(0-85)716-70-25.

1331935

DOM. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78.

215493

DOM bliźniak z dobudówką: Łomża, ☎(0-86)216-02-34, 215-76-11.

114788

DOM murowany 100 /2600, Knyszyn, ☎(0-85)716-76-07.

1330467

DOM murowany z działką 0,47 ha. Suwałki, Północna 3.

215494

DOM w Mieruniszkach. ☎(0-87)569-31-55.

215489

DOM w Piątnicy, stan surowy: ☎(0-86)47-21-180.

114766

DZIAŁKA budowlana 1930 mkw. w Augustowie, ☎0-502-536-432.

1329923

DZIAŁKA budowlana 3600 mkw. Kuriany 5, pilnie. ☎(0-85)74-32-198, ☎0-600-74-10-72.

1330830

DZIAŁKĘ, Kleosin, ☎0605-086-624-

1330593

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)6-530-850.

1331493

DZIAŁKĘ 983 mkw. z budynkiem pod działalność gospodarczą- tanio. Suwałki, ☎(0-87)567-54-16.

215447

DZIAŁKĘ budowlaną, ☎0607-567-923.

1331074

DZIAŁKĘ budowlaną w pełni uzbrojoną 10 arów, mieszkanie spółdzielcze własnościowe 50 mkw. wraz z garażem pod mieszkaniem. ☎(0-87)428-37-40.

1331919

DZIAŁKĘ rekreacyjną z prawem budowy, nad Szelmentem Małym. ☎0607-705-101.

215478

DZIAŁKĘ w Jednaczewie k.Łomży (30 arów): ☎(0-86)270-14-84.

114772

DZIAŁKI budowlane - Starosielce, ☎(0-85) 661-44-27.

1331842

DZIAŁKI budowlane w Sokółce. ☎(0-85)711-39-87.

1331875

DZIAŁKI nad Kanałem Augustowskim. ☎0608-051-003.

215490

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem Garbaś k.Bakałarzewa. ☎0607-228-463.

215468

DZIAŁKĘ budowlaną -centrum Łomży: ☎(086)216-58-63, po 20.00.

114791

ELEGANCKIE 50 mkw.: Skłodowskiej, Białystok. ☎(0-86)2188-223.

114720

EŁK, działki budowlane uzbrojone, gotowe domy jednorodzinne, ☎(0-87)621-44-44.

1327887

GOSPODARSTWO 10,5 ha. Prudziszki ☎(0-87)568-31-07.

215416

GOSPODARSTWO 15 ha k.Suwałk. ☎(0-87)569-63-16.

215456

GOSPODARSTWO 43 ha gmina Wiżajny. ☎(0-87)568-82-58.

215470

GRAJEWO, Południe, M-4, II piętro, super cena. ☎(086)272-71-62, 0-502-162-324.

1330544

GRAJEWO. Działki budowlane, niskie budownictwo, całość 7.760 mkw., ☎(0-32)280-23-95, wieczorem.

1328399

GRAJEWO. Osiedle Centrum, 39 mkw, ☎(086)272-47-43, 0-608-382-319.

1331292

GRAJEWO Południe, kawalerka, 29 mkw., II piętro, umeblowana, ☎(0-86)272-24-47, ☎0607-101-053.

1329882

KAWALERKĘ. Augustów, ☎0604-858-629.

215474

LUB wydzierżawię lokal 50 mkw., ☎(0-85)653-35-53.

1331664

LUB wynajmę lokal 50 mkw., Drygały, ☎(0-87) 610-81-10.

1330683

LUB zamienię na ziemię 35 mkw. I piętro, Kleosin. ☎66-31-350.

1330416

M-2 34 mkw. centrum, tanio. ☎(0-85)742-19-25, ☎0-502-055-059.

1331035

M-3, 42 mkw.- Olecko. ☎(0-87)567-86-48, ☎0606-121-947.

215475

M-3 47 mkw. centrum Olecka, IV piętro, cena 47.000. ☎(0-87)520-25-85 po 15.00, ☎0604-495-625.

215481

M-3 centrum Suwałk. ☎0605-201-954.

215375

MIESZKANIE 2-pokojowe, 44 mkw., Białystok, ☎(0-85)716-39-20, ☎0503-39-92-47.

1331761

MIESZKANIE 47 mkw., Olecko. ☎(0-87)520-25-85.

1328984

MIESZKANIE 65 mkw. centrum Suwałki. Cena 75.000, ☎0503-180-071.

215482

MIESZKANIE M-5 I piętro, garaż, domek letniskowy z dostępem do jeziora. ☎0-608-102-390.

1331957

MIESZKANIE w bloku 38 mkw. Drohiczyn. ☎(0-86)476-10-67.

1330837

MKN-PISZ sprzeda: Pisz mowe mieszkanie 37,5 mkw. - 46.000 zł. Pisz nowy pensjonat 300 mkw. - 200.000 zł, Pisz - dom w stanie surowym - 75.000 zł, ☎(0-87)423-29-62, www.mkn.com.pl

1327272

OKAZJA! Sprzedam biurowiec lub lokale biurowe i magazynowe w centrum Białegostoku, ul. Zwycięstwa. ☎0-604-138-259, ☎(0-86)219-00-15.

1331623

PAWILON handlowo-biurowo-mieszkalny w Ostrołęce -Wojciechowicach przy hotelach - pilnie. ☎0602-193-044.

114741

PILNIE działkę budowlaną, 1500 mkw., Chrzanowo k.Ełku: pozwolenie na budowę domku jednorodzinnego, prąd, szambo, 20 m linki brzegowej, ☎0-604-085-393, (087)621-00-26.

1331654

PILNIE działkę rekreacyjną 3200 mkw, Płociczno k.Ełku: prąd, dobry dojazd, piekny widok krajobrazowy, jezioro, ☎0-604-085-393, (087)621-00-26.

1331658

REKREACYJNO-BUDOWLANA w Kuklach k.Gib. ☎(0-87)516-52-88.

1331927

SIEDLISKO, okolice Mikołajek, ☎(0-87)421-36-11.

1330606

SIEDLISKO Stare k/Sejn, ☎0-600-708-918.

1331878

SPECJALISTYCZNE gospodarstwo, trzoda, stado, ziemia, budynki, nowe maszyny- tani kredyt bankowy mr. ☎(0-87)568-55-53.

215477

SPRZEDAM domek letniskowy koło Gib ☎0604-501-292

1331506

SPRZEDAM nowo wybudowany dom w zabudowie szeregowej, wykończony z wyposażeniem. ☎(0-87)566-49-87.

215480

SPRZEDAMY barakowozy szt. 8, magazynki blaszane szt. 10. Informacje: ☎(0-85)741-81-09, ☎0-502-231-809.

1331305

TRZYPOKOJOWE, 53 mkw., I piętro, centrum Suwałk. ☎(0-87)566-38-33.

215437

UZBROJONE 4,20, 3,30, 1,50, 1,18 ha, ☎0602-642-007.

1331884

WYDZIERŻAWIĘ lokal- Malinowa obok sklepu PMB. ☎(0-85)65-41-336.

1331040

WYDZIERŻAWIĘ stragan "Madro", ☎(0-85)661-98-40.

1331356

ZIEMIA 4 ha k.Ełku, możliwość zabudowy, kopania stawów, ☎(087)619-74-94.

1331943

POSZUKUJE

KAWALERKĘ, stancję -Giżycko, ☎(0-89)534-36-41.

1330471

WYNAJMĘ

1-POKOJOWE do wynajęcia. ☎(0-85)654-32-12.

1331769

2-POKOJOWE do wynajęcia, ☎(0-85)663-56-88.

1330760

3-POKOJOWE, umeblowane. Suwałki, ☎(0-87)566-59-11.

215453

64 mkw., Młynowa, od połowy sierpnia, ☎(0-85)742-13-97.

1330253

AUGUSTÓW, pokoje nad jeziorem, ☎(0-87)643-62-64.

1330436

CENTRUM Grajewa, lokal 40 mkw., ☎(0-86)272-64-75.

1329880

DO wynajęcia dwupokojowe (33 mkw.) w centrum Białegostoku. ☎0606-412-793.

114804

DO wynajęcia mieszkanie (64 mkw.): Łomża, ☎216-97-91.

114780

EŁK, centrum, 1400 mkw., 3 poziomy, rampa, winda, handlowo -magazynowe lub 1 poziom do wynajęcia, ☎0601-369-359, ☎0602-274-155.

1330462

KAWALERKA umeblowana, ☎0602-12-89-83.

1331315

KAWALERKĘ 25 mkw., (ścisłe centrum), Parkowa, os. Mickiewicza, stan idealny, cisza, I piętro, cegła, balkon. Nie wymaga remontu. Długość wynajmowania bez ograniczeń, ☎0502-055-070.

1328820

LOKAL, piętro, centrum Grajewa, ☎(0-86) 272-21-70.

1329910

LOKAL w centrum Augustowa, ☎(0-87)643-35-55.

1331831

MIESZKANIE dwupokojowe w Białymstoku przy ul. Pogodnej, ☎0-601-962-853.

1331767

POKOJE do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87) 565-30-15.

215472

POWIERZCHNIE DO WYNAJĘCIA CH-U "DOJLIDY", BIAŁYSTOK, ☎(085)74-14-247.

1331926

SAMOTNYM, ☎(0-85)743-39-14.

1331870

WYDZIERŻAWIĘ M-5 umeblowane, Poleska, ☎0602-321-208.

1331976

WYNAJMĘ lub sprzedam M-3 w Białymstoku, ☎(0-85)653-06-54.

1331978

STANCJE

KAWALERKĘ. ☎(0-85)65-19-085.

1331931

STUDENTCE. ☎(0-85)7-434-489.

1331911

☎0-609-74-63-00, ☎(0-85)651-24-43.

1331907

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

***POLBRUK** układamy najtaniej. ☎(0-85)73-29-661, ☎0-603-60-00-99.

1288823

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.zamis.com.pl

1330429

DACHY, siding, usługi blacharskie, wykończenia. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610.

215294

DOCIEPLANIE budynków, kompleksowe wykończenia wnętrz. Hurtownia materiałów, doradztwo wykonawstwo; kredyty. ☎0606-482-585.

114763

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1330657

DRZWI, rolety, moskitiery. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

1330655

DŹWIG 10 ton, ☎(0-85)7-325-321, ☎0-602-32-42-02.

1325540

FIRMA budowlana przyjmie zlecenie. ☎0606-876-444.

215350

POLBRUK- kompleksowo, ☎0-607-044-543, ☎(0-85)65-35-703.

1330589

POSADZKI betonowe, ☎0602-34-20-20, wieczorem ☎(0-85)743-33-56.

1323673

PROFESJONALNE projektowanie, zakładanie ogrodów. Rośliny ozdobne. "Abies", ☎0604-124-558, ☎0604-073-426.

1328691

KOMPLETNE NAWIERZCHNIE
POLBRUK
• krawężniki, obrzeża
• płytki chodnikowe
Zaścianki, ul. Wojskiego 18 (od Poziomej)
tel. 085 743-73-98, 0605 538 038
N1040776

PROFESJONALNIE krycie dachów z gwarancją. ☎(0-85)718-39-88, ☎0-503-895-248, ☎0-608-279-139.

1331447

REMONTY mieszkań. ☎(0-87)568-34-22.

215212

SIDING, ☎(0-85)651-03-53.

1330931

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

1273152

INDECO
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!
N1040228
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY,
ZABUDOWY, SYPIALNIE,
BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

1273156

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

1330650

TYNKI gipsowe agregatem, malowanie, szpachlowanie, ☎(0-85)744-42-21.

1330422

RAK-BUD
N1040234
BETON
towarowy
CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie
Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel.74-74-223, 663-28-83

TYNKI tradycyjne, roboty wykończeniowe. ☎(0-87)566-79-85.

215471

UKŁADANIE mozaiki, produkcja. ☎(0-85) 718-67-56

1316772

WIĘŹBY dachowe i inne zamówienia z drewna, realizujemy w ciągu jednego dnia. ☎(0-87)611-24-76.

215423

ŻALUZJE, rolety, wszystkie rodzaje, montaż, czyszczenie, dodatkowe drzwi. Rozenfeld. ☎741-67-21.

1299304

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, moskitiery. "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

1328698

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

1331975

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85) 67-55-833.

1331067

PRALKI, chłodnictwo, ☎663-47-93.

1325208

NAJTAŃSZE KOMPUTERY W POLSCE
WEDŁUG PISMA KOMPUTER ŚWIAT
INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH
KOMPUTERY NOWEJ ERY!!!
Zapraszamy do nowo otwartego punktu handlowego w MAKRO
Zapraszamy do naszych sklepów:
ul. Legionowa 9/1 (PANORAMA)
lok. 148 tel: 742-85-57
ul. Św. Rocha 10A (PASAŻ)
lok. 219 tel: 744-67-21
ul. Wyszyńskiego 2/1 (KORAL)
lok. 104 tel: 744-43-64
Al. Jana Pawła II 92 lok 51
(Front Hali MAKRO)
Również na RATY
SYSTEM RATALNY ŻAGIEL
Jedynie TAM liczne rabaty
WWW.SIMMTECH.PL
N1040358

Nr 55

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

Rozgrywany od czerwca turniej miast...

Rozstrzygnie się w Ełku

W dniu 5.08.br. na plaży miejskiej w Ełku rozegrany zostanie w ramach „Studia Lato" Radia Białystok turniej miast między Łomżą, Suwałkami i Ełkiem. Będzie to kontynuacja trwającej od 24.06.br. rywalizacji sportowej tychże miast.

Pierwsze spotkanie, które odbyło się w Łomży w czerwcu przyciągnęło wielu widzów pragnących ujrzeć rywalizujących ze sobą reprezentantów miast, w tym przede wszystkim – prezydentów. Organizatorzy przygotowali masę atrakcji, w tym arcyciekawe konkurencje, m.in. rzut piłką lekarską do kręgli, konkurs krzykaczy, slalom rowerowy, rzut piłką do kosza kornfballowego. Turniej zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Łomży przed Suwałkami i Ełkiem. Kapitanem ełckiej drużyny był prezydent Zdzisław Fadrowski.

Na drugie spotkanie miasta umówiły się 15.07.br. w Suwałkach. Na stadionie miejskim rozegrano konkurencje m.in. sztafeta biegowa po okręgu, slalom z kijem hokejowym i piłką lekarską, strażacka niespodzianka, rzut obręczą do celu, konkurs rzutów karnych. Tutaj ełcka drużyna pod wodzą wiceprezydenta Andrzeja Zawadzkiego zaprezentowała się nieporównywalnie lepiej niż w Łomży, przegrywając o jeden punkt z gospodarzami, deklasując jednocześnie reprezentację Łomży. Ełczanie wygrali konkurencje: konkurs rzutów karnych, sztafetę biegową po okręgu, strażacką niespodziankę.

W ogólnej klasyfikacji Ełk traci do Łomży 1 pkt i 6,5 pkt do Suwałk.

W najbliższą niedzielę wszystkich przybyłych na plażę miejską czekają nie lada emocje. Tu właśnie, w Ełku rozstrzygnie się cały turniej: konkurencje rozgrywane na plaży będą miały bardziej sportowy charakter – piłka siatkowa plażowa, triathlon, ślizg na desce surfingowej leżąc, wyścig żółwi, wyciskanie ciężarka czy przeciąganie. Gwoździem programu będzie bez wątpienia pojedynek prezydentów miast. Polegał on będzie na uderzaniu worka bokserskiego – wygra ten, po którego ciosie worek odchyli się jak największą ilość razy. Faworyt jest jeden – prezydent Ełku – Zdzisław Fadrowski. Postawa, siła, technika uderzenia będą jego mocnymi atutami, a że gospodarzom nawet ściany pomagają... Pomimo iż w ogólnej klasyfikacji Ełk po 2 turniejach traci do Łomży 2 pkt i 6,5 pkt do Suwałk, liczymy, że u siebie, na własnym terenie ełccy zawodnicy odrobią niewielkie straty i po raz pierwszy zatriumfują w tym prestiżowym turnieju.

Adam Wielgat

Na studia do Ełku

Wszystkich zainteresowanych podjęciem studiów wyższych w roku akademickim 2001/2002 uprzejmie informujemy, iż Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wciąż oczekuje na kandydatów na studia zaoczne. Termin składania dokumentów przedłużono do 7 września.

Specjalność:

prawo, jednolite studia magisterskie (10 sem.), Wydział Zarządzania i Administracji UWM w Olsztynie. Nabór kandydatów: na podstawie konkursu świadectw dojrzałości.

Adres:

ul. Kasprzaka 18a, 10- 950 Olsztyn, tel. 535 15 66 wew. 26; tel. 535 15 66 w. 25.

Specjalność:

podstawy techniki i zastosowania informatyki, b. ergonomia i projektowanie form użytkowych – jednolite studia magisterskie (10 sem.).

Realizacja:

Wydział Nauk Technicznych UWM w Olsztynie. Konkurs świadectw dojrzałości.

Adres:

ul. M. Oczapowskiego 11, 10-736 OLSZTYN, tel. 523-36-23; 523-34-76; 523-49-89.

Specjalność:

konstrukcje budowlane i inżynierskie, jednolite studia magisterskie (10 sem.) Wydział Nauk Technicznych UWM w Olsztynie, tel. 523 37 75. Konkurs świadectw dojrzałości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Ełku w budynku dydaktycznym przy ul. Kościuszki 23.

(opr. xjed)

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem:
Urząd Miasta w Ełku,
Wydział Planowania i Rozwoju Miasta,
ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk,
e-mail um@elk.com.pl,
tel. 610 92 51 w. 281 i 282

POZNAJ EŁK

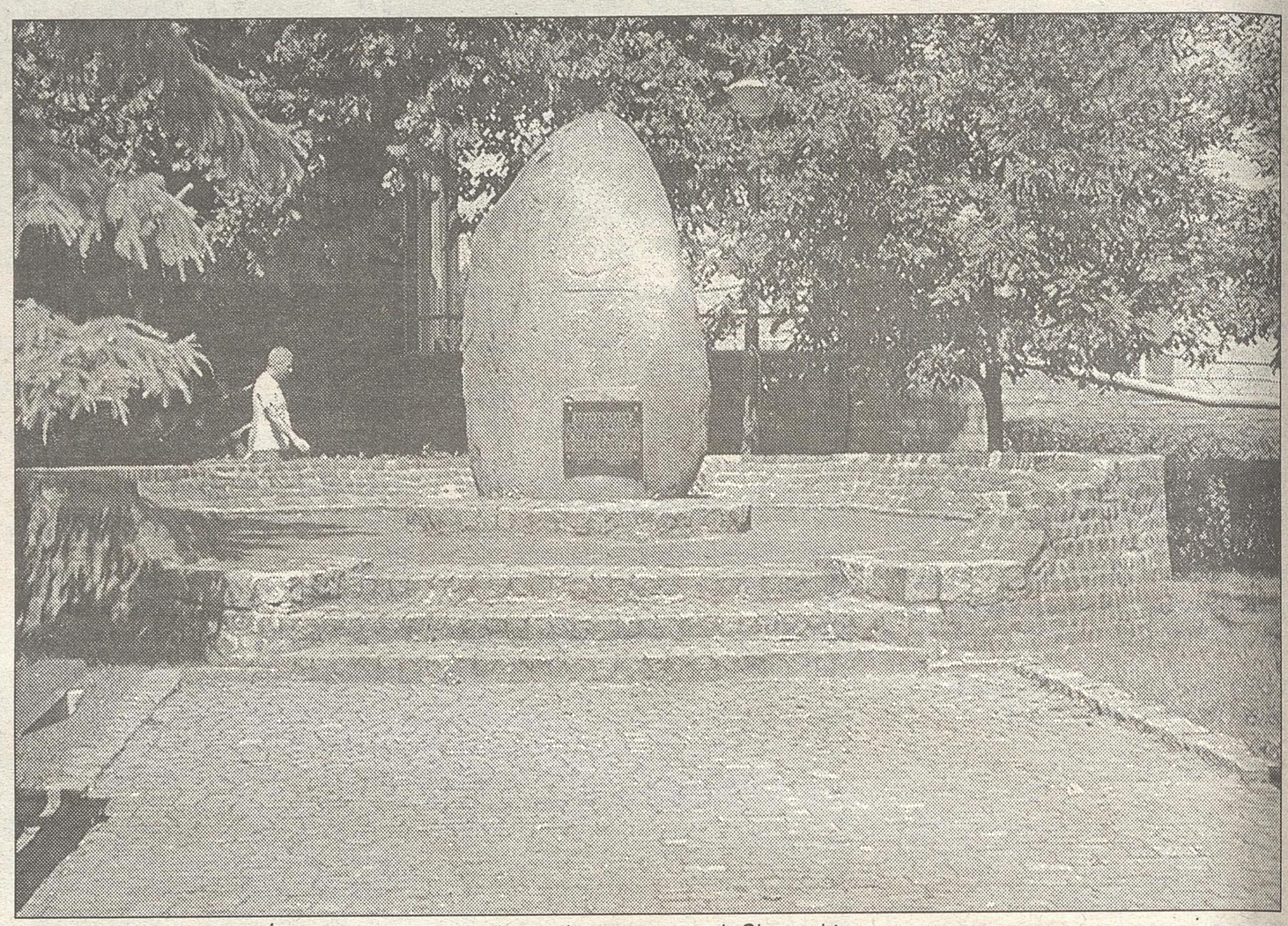

Pomnik „Bohaterskim Żołnierzom Września" znajduje się przy ul. Słowackiego

Po spacerze warto odpocząć przed pomnikiem Michała Kajki w parku Solidarności

Odremontowana kamienica przy ul. Armii Krajowej jest jedną z wielu, które zachwycają swoją urodą

PO STRUNACH

Bez litości

Jest taka tendencja do dziczenia w takich rozwiniętych centrach kultury, jak duże miasto typu Warszawa. Okazuje się, że na pewnym poziomie rozwoju ilość śmieci produkowanych przez społeczeństwo jest coraz większa. I coraz bardziej niebezpieczna. Śmieci w sensie dosłownym, a także moralnym.

Robert Matera (DEZERTER) dla „Tylko Rocka"

Wykonuję najwspanialszą pracę pod słońcem i jeszcze mi za to dobrze płacą. To naprawdę okropne, że jestem taką szczęściarą. No, może tylko nie mam zbyt wiele czasu na dobry seks.

Sister Bliss (FAITHLESS) dla „Machiny"

Całkiem niedawno dowiedziałem się od kolegi – a w tym względzie mogę mu wierzyć – że facet też ma punkt G. Przysięgam. A wiem to ze źródła, które się na tym zna.

Tomek Urbański (BLENDERS) dla „Machiny"

Ortodoksyjni fani metalu nie mają specjalnych powodów, żeby się nas czepiać. Prawdziwym ortodoksom może tylko przeszkadzać to, że nie gramy solówek gitarowych. Zamiast solówek dajemy zwykle partię klawiszy, jakieś sample, czy coś w tym stylu. Nie jestem jakimś wielkim gitarzystą, więc elektronika mnie ratuje.

Wayne Static (STATIC-X) dla „Tylko Rocka"

Niebezpieczne zabawy

O płycie „God Hates Us All", seryjnych mordercach i pociskach artyleryjskich rozmowa z Jeff`em **HANNEMAN**`em i Paul`em **BOSTAPH**`em z zespołu **SLAYER**.

Opowiedzcie krótko o Waszym nowym albumie – „God Hates Us All", o kompozycjach, pracy w studiu...

Jeff: Na dobrą sprawę prace nad tym materiałem zaczęliśmy już dwa lata temu i już jakiś czas temu materiał był gotowy, jednak zaangażowaliśmy się w parę pobocznych projektów – zrobiliśmy piosenkę do filmu „Dracula 2000", kawałek **BLACK SABBATH** na jakiś tribute album, dwa utwory do jeszcze jednego filmu. Później pojechaliśmy we wspólną trasę ze **SLIPKNOT** i wciąż coś się działo, nieustannie coś utrudniało zakończenie prac nad albumem...

Ile utworów jest na płycie?

Jeff: To też zależy od miejsca wydania. Edycja europejska będzie zawierała około 14 kompozycji, amerykańska – prawdopodobnie mniej. Natomiast mówiąc o samej muzyce... Będzie trochę inna. Na pewno ciężka i brutalna, ale nieco odmienna od starych dokonań **SLAYER**`a.

Bardziej w brooklyńsko-hardcore`owym klimacie?

Jeff: Też. Taka muzyka na pewno ma na nas wpływ, więc to będzie słychać. Zresztą sami zobaczycie...

Kto zajął się tekstami?

Jeff: Kerry (**KING**, gitara – red.) napisał większość, kilka jest autorstwa mojego i Toma (**ARAYA** – wokal, bas), ale zdecydowanie przeważają te napisane przez Kerry`ego.

Na płycie „Divine Intervention" znalazł się utwór „213". Jego tekst opowiada o seryjnym mordercy, Jeffreyu DAHMER`ze. W którymś z wywiadów Tom ARAYA powiedział, że pomysł tekstu wyszedł od Ciebie. Co zafascynowało Cię w historii tego skądinąd niezbyt sympatycznego typka?

Jeff: Tom napisał słowa. Muzyka była moja, tekst jego. On wówczas dużo czytał na temat różnych przestępców, seryjnych morderców. Nie wiem, ile on o tym przeczytał książek, jestem przekonany, że dużo tego było. Tak więc wiedzę miał sporą i jakoś tak się składało, że **DAHMER** był dosyć ciekawym przypadkiem (śmiech), to był dziwny facet. Przyniosłem muzykę i poprosiłem Toma, żeby napisał do niej tekst, a on akurat wpadł na pomysł, żeby to był kawałek o **DAHMER**`ze. I tyle mojego udziału.

Ale to zapewne za sprawą takich tekstów jak „213" pojawiają się później opinie, że SLAYER namawia do zła. Jesteście obarczani winą za różne przestępstwa, w opinii części amerykańskich mediów staliście się główną motywacją dla morderców. Co sądzicie o tych opiniach?

Jeff: Mnie to śmieszy, naprawdę. Nie rozumiem takich opinii. Paul zresztą może powiedzieć więcej na ten temat.

Paul: Wydaje mi się, że to jest kwestia rozumienia albo nie, pewnego podejścia do sztuki. Niektórzy ludzie nie mogą pojąć, że to właśnie sztuka, a nie jakaś agitacja, nakłanianie do czynienia zła. I moje podejście jest takie – jeśli rodzic widzi, że jego 10- czy 15-letnie dziecko przynosi płytę z ostrzegawczą naklejką, powinien tego posłuchać i jeśli uzna, że są tam faktycznie jakieś niebezpieczne treści, powinien porozmawiać z dzieckiem i spróbować wytłumaczyć mu, co z jego punktu widzenia jest złe. Jak on to pojmuje. A to jest rock...

Jeff: To się nazywa „rozrywka". (śmiech)

Paul: No właśnie. Rock jest przecież muzyką rozrywkową. A tymczasem pojawiają się takie głosy, że te teksty są niebezpieczne. To jest jakaś totalna ignorancja, zupełne niezrozumienie. Może będą konkretnie wskazywać, które zdania, które sformułowania są niebezpieczne?

Jeff: Tak... Na całym świecie jest pełno zespołów, które w swoich tekstach opisują drastyczne sceny. Nieważne, czy są to sytuacje autentyczne, jak w przypadku **DAHMER**`a, czy wymyślone. I czy to oznacza, że te wszystkie dzieciaki, które to łykną, ubiorą się na czarno, kupią broń i pójdą zabijać ludzi?

I macie później problemy z różnej maści cenzurą...

Jeff: Tak, ale co zabawne, przeważnie nie z powodu tekstów. Przeważnie mamy kłopoty z powodu zdjęć we wkładkach. Teraz też wybraliśmy kilka fotografii do wkładki i jedna z nich była naprawdę mocna. Ludzie z Sony powiedzieli, że nie będą tego rozprowadzać. (śmiech) Takie problemy z cenzurą są faktycznie częste. Teksty to małe piwo (śmiech), ale zdjęcia... Uu-uu-uu! (śmiech)

Dlaczego zatytułowaliście płytę „God Hates Us All"?

Jeff: Hmm, właściwie to nie wiem... (śmiech)

Paul: Mi się tak wydaje, że ten tytuł jest spojrzeniem człowieka, który ma autentycznego pecha – spotykają go złe rzeczy, śmierć bliskich, choroby... I w pewnym momencie dochodzi do wniosku, że Bóg go nienawidzi.

Planujecie ponoć wydanie specjalnego boksu opakowanego w łuskę po pocisku artyleryjskim?

Paul: Tak, czekamy z tym do ukazania się albumu... Chcemy, żeby ukazało się, kiedy już nagrania będą gotowe...

Jeff: To taki chory pomysł, który zrodził się podczas trasy w naszym autobusie. Piliśmy sobie i to wymyśliliśmy. Pewnie miło byłoby wypuścić coś takiego na święta (śmiech).

Sprawę opakowania mamy z głowy. A co będzie w środku?

Jeff: Chcielibyśmy, żeby znalazły się tam wszystkie piosenki, które ukazały się na singlach. Myśleliśmy też o umieszczeniu jakiegoś „tajnego" materiału – niepublikowanych rzeczy, mamy jakieś śmieszne nagrania z pijackiej sesji w pewnej nielegalnej stacji radiowej, której zresztą następnego dnia już nie było... (śmiech, chwila ciszy i totalna salwa śmiechu) Zobaczymy jeszcze.

Dzięki za rozmowę.

autorzy: kalisz i m00nf0g

Wywiad pochodzi z: www.rockmetal.pl

ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU 𝄞 ZE SŁUCHU

Ich Troje powodzianom

W tym tygodniu ostatni album **ICH TROJE**, „Ad.4" stał się potrójną Platynową Płytą, czyli sprzedał się w ilości trzystu tys. egzemplarzy. Zespół zdecydował się osobiście przekazać część zarobionych w ostatnich tygodniach pieniędzy na pomoc dla powodzian.

ICH TROJE przylecieli na zalane tereny, żeby przekazać powodzianom 100 tys. zł, pochodzące z wpływów ze sprzedaży płyty i z ostatnich koncertów. Są to pieniądze na szczepionki przeciw żółtaczce i innym chorobom zakaźnym, które grożą powodzianom.

Ku przestrodze i pamięci

Zespół **KEISER WALZER** z Tych wygrał III Tyski Festiwal Muzyczny „Ku przestrodze", poświęcony pamięci Ryszarda **RIEDLA**, zmarłego przed siedmioma laty wokalisty grupy **DŻEM**.

– Rysiek mógłby dalej tworzyć i śpiewać, gdyby nie poszedł drogą, którą wybrał. Narkotyki to skazywanie się na wczesną śmierć. To jedno z przesłań tego festiwalu. Chcemy też dać szansę promocji młodym zespołom, które grają w piwnicach i garażach – powiedział Adam **ANTOSIEWICZ**, organizator imprezy.

Na tyski festiwal, zorganizowany w przeddzień rocznicy śmierci zamieszkałego w Tychach muzyka, przyjechało około 10 tys. fanów. Spośród 40 zgłoszeń do konkursu zakwalifikowano 10 zespołów. Drugie miejsce zajęła grupa **NORMALSI** z Łodzi, a trzecie zespół **MOFOPLAN** z Mysłowic.

Przyjaciele Krawczyk i Bregović

„Mój przyjacielu" to tytuł singla Gorana **BREGOVIĆ**`a i Krzysztofa **KRAWCZYKA** z ich wspólnej płyty „Daj mi drugie życie". Utwór jest już obecny na antenach radiowych. Płyta „Daj mi drugie życie" będzie miała swoją premierę 27 sierpnia.

Piosenkę „Mój przyjacielu" śpiewa Krzysztof **KRAWCZYK**. Autorem aranżacji jest Goran **BREGOVIĆ**. Nagrania zrealizowano w Gorkowie, Belgradzie, Ljublianie i Freiburgu. W telewizji pojawił się także teledysk do piosenki „Mój przyjacielu". Nagrania klipu odbyły się w maju w salach Muzeum Kinematografii w Łodzi.

– Jest to utwór zupełnie inny niż te, które do tej pory nagrywałem; opowiada o lojalności, przyjaźni i zdradzie – mówił wówczas **KRAWCZYK**. Teledysk jest utrzymany w klimacie lat 60.

Premierę albumu poprzedzi wspólny występ **KRAWCZYKA** i **BREGOVIĆ**`a 24 sierpnia na Festiwalu w Sopocie.

McCartney się żeni

Słynny piosenkarz Paul **McCARTNEY** i jego przyjaciółka Heather **MILLS** ogłosili, że zamierzają się pobrać i ślub planują na przyszły rok.

33-letnia Heather, była modelka, otrzymała od narzeczonego pierścionek z diamentami i szafirami, kupiony w Dżajpurze w Indiach w czasie wspólnych wakacji w styczniu. 59-letni ex–Beatles opowiedział dziennikarzom, jak przyjaźń z Heather pomogła mu przetrwać trudny czas po śmierci w kwietniu 1998 r. żony Lindy, która zmarła na raka piersi. Małżeństwem byli ponad 30 lat.

Heather **MILLS** w 1993 roku straciła nogę w wypadku ulicznym, gdy w Londynie wpadł na nią policyjny motocykl. Była krótko zamężna w 1989 roku. Po wypadku zajęła się działalnością charytatywną – udziela się w organizacjach działających na rzecz zakazu min przeciwpiechotnych.

opr. DJ BĘBEN

BLENDERS „Kuciland"

Universal Music Polska (4 $truny)

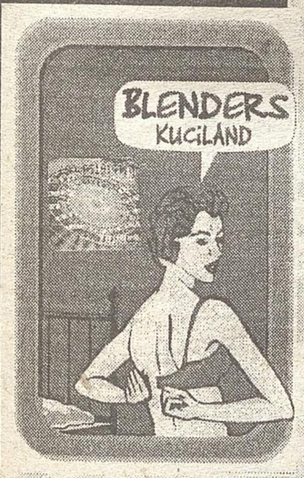

Prace nad płytą trwały cztery lata. W tym czasie powstało studio nagraniowe **BLENDERSÓW**, zaś pucowanie materiału na krążek to kolejne cztery miesiące harówki. Niewiele kapel może pozwolić sobie na taki luksus. Ale opłaciło się. „Kuciland" to materiał dojrzały, spójny, pełen wybuchów muzycznej radości. Sporo tu kpiny, ironii. Cała płyta trzyma się funky niczym nietrzeźwy obywatel poręczy. Środki masowego rażenia nie zabiły słuchaczy singlem „Punkt G". Może warto było na pierwszy ogień puścić znakomity „Kuciland"? „P$" poleca i jedno, i drugie. Równie smakowicie wypada „Tequila" (zabawny tekst plus spokojne funky) oraz „Ona jest tu" (klimaty, ocierające się o kultowe disco z lat 70. ze smyczkami i dęciakami w rolach głównych). Jest tu i odrobina **FFF** („Afro Dee Zyack") i **PRINCE**`a („Skosztuj mnie"). W sumie to, co Tygrysy lubią najbardziej.

Pit

MANDRAGORA SCREAM „Fairy Tales From Hell`s Caves"

Caipiranha/Nuclear Blast/Mystic Prod. (2 $truny)

Muzykę **MANDRAGORA SCREAM**, wydawca określa dość dziwnym mianem „gothic pop", które do zawartości „Fairy Tales..." odnosi się w mocno ograniczonym zakresie. „Gotyckość" tego albumu zawarta jest bowiem głównie w tajemniczym intro, odrobinie mrocznych dźwięków klawiszy w każdym utworze i śpiewie wokalisty, który często manierycznie utrzymuje się w klimacie tytułowych „bajecznych opowieści z piekielnych jaskiń". Przy dozie dobrej woli za ów „gothic pop" można uznać jedynie pop rock ze średnio chwytliwą melodią i gotyckim „muśnięciem" w „Five Tear Drops" oraz raczej gotycko-metalowy „Cryin` Clouds" z ładnym klawiszowym motywem w refrenie. Jednak oba te utwory pod względem przebojowości tak się mają do hitów **HIM**, jak **A*TEENS** do **ABBY**. O fińskim „love metalu" wspominam celowo, gdyż **MANDRAGORA SCREAM** czasem w podobny sposób co **HIM** konstruuje swoje utwory (np. „Cryin` Clouds", balladowy „Brain Storm" czy tytułowy), ale nie potrafi stworzyć kontrastów, które zdynamizowałyby piosenki, nie mówiąc o zapadających w pamięć melodiach. W dodatku Morgan **LACROIX** nie jest Villem **VALO**. Obdarzony wysokim głosem najnaturalniej wypada w klasycznych heavy metalowych „The Time Of Spells" i „Little Zombies". Ten drugi kojarzy się z płytami **KING**`a **DIAMOND**`a, tym bardziej, że i **LACROIX** sięgnął po atrybuty z wokalnej rekwizytorni „Króla" – zachrypniętych szeptów i deklamacji. Bodaj najlepszy utwór na płycie psuje jednak końcówka niczym z niskobudżetowego horroru. Słabość do „zużytych" dźwiękowych dodatków daje też o sobie znać w klawiszowej balladzie „Child Of The Moon", w tle której słychać przez cały czas odgłosy ulewy. A jeśli komuś wystarczy cierpliwości, to po kwadransie od zakończenia ostatniego utworu, wysłucha akustycznej miniaturki, „ozdobionej" odgłosami szemrzącej wody i śmiechem dziecka. Bez żalu można jednak sobie darować to „dziełko". Podobnie jak całą płytę.

DJ BĘBEN

DEZERTER „Decydujące starcie"

Metal Mind Rec. (4 $truny)

W wywiadzie udzielonym „Po $trunach" przed ponad dwoma laty, muzycy **DEZERTERA** zapowiadali, że na następnej płycie wykorzystają komputery. „Decydujące starcie" jest spełnieniem – z bardzo dobrym skutkiem – tej obietnicy. Robert i Krzysiek nie dodali wtedy jednak, że będzie to zarazem chyba najcięższy album w dyskografii. Elektroniczne brzmienia najintensywniej pojawiają się w wolniejszych kawałkach (co nie znaczy, że lekkich!), jak „Umieraj powoli" z industrialnymi odgłosami w tle, ale żywą wiolonczelą, niepokojącym i hipnotycznym „W czasie i przestrzeni" z jakby nieco przetworzonym wokalem, „Dniu upiornych duchów" czy reggae`owym „Koszmarze" z upiornym refrenem i – prawdopodobnie samplowaną – solówką saksofonu. Dla ortodoksów herezją będzie zapewne kawałek o takim właśnie tytule. Oprócz odgłosów szamańskich bębnów i takich też zaśpiewów, pojawia się tu bowiem elektroniczna perkusja, co sprawia, że utwór brzmi niczym techno remiks. Jednak jednocześnie **DEZERTER** „puszcza oko": powtarzany kilkakrotnie wers „Ziemia jest płaska" to przecież tytuł poprzedniej, bynajmniej nie elektronicznej płyty zespołu. Nieco dźwięków generowanych przez komputery pojawia się też we „Wschodnim froncie" i „Okruchach dla biednych", co nie zmienia faktu, że są to szybkie, ostre kawałki z ciężką, brzmiącą niemal metalowo gitarą. Jakby jednak czadowego grania komuś było mało, **DEZERTER** przygotował też kilka klasycznych punkowych numerów na czele z „Pojebami" z wykrzyczanym, niecenzuralnym tekstem. Nie prędkością, ale masywnością powala złośliwy „Radykalna impreza taneczna". A jeśli już o tekstach – te jak zawsze są domeną Krzyśka **GRABOWSKIEGO**, który wali prosto i bezlitośnie, a przy tym – celnie. Niezależnie od tego, jakim ta płyta byłaby starciem, to **DEZERTER** wychodzi z niego zwycięsko.

DJ BĘBEN

Redaktorzy „Po $trunach" postanowili publicznie ogłosić swój stan majątkowy. I tak DJ Bęben przyznał się do posiadania oszczędności w wysokości 18 tys. rupii indyjskich oraz kolekcji monet (fałszywych). Pit ogłosił, że jest właścicielem luksusowego trabanta kombi oraz rezydencji w postaci tzw. domu Drzymały, ustawionego na placu budowy. Natomiast (tola) ogłosił, że wszystkie oszczędności ulokował w 99 proc. akcji spółki (która upadła, kiedy (tola) był prezesem). Sierotka Losująca oświadczyła, że z takimi dziadami nie będzie współpracować i odmówiła dokonania losowania. Mimo to nagrody trafią drogą pocztową do Sławomira Jarockiego z Gołdapi i Bożeny Kozłowskiej z Suwałk, którzy odpowiedzieli, że piosenka „Have You Met Miss Jones" pochodzi z repertuaru Franka Sinatry.

Dziś pytamy o to, czy zespół Dezerter jest:

a) triem,

b) kwartetem smyczkowym,

c) pięcioosobowym boys bandem?

Na kartki z odpowiedziami i talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

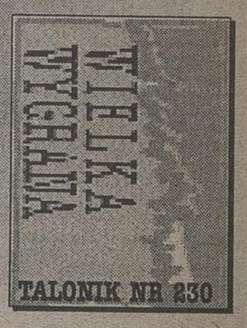

NOWOŚCI NADESŁANE

G. Bobrowicz, „Tajniki naszych lasów", R. Korbal, „Powstanie Warszawskie", M. Cieński, „W czasach Woltera i Stanisława Augusta", J. Walencik, „Puszcza Białowieska", Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „Tego nie ma w podręczniku", Wrocław 2001. Kolejne tomy bogato ilustrowanej serii przeznaczonej głównie dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

N. DeMille, „Odyseja Talbota", przeł. M. Klimek, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, s. 519. Opowieść o szpiegach, zdrajcach i bohaterach. Nad światem zawisł złowieszczy cień. Związek Radziecki zamierza zrealizować szatański plan i zawładnąć światem. Aby to osiągnąć, musi przeprowadzić ostateczne uderzenie i zniszczyć swego największego wroga: Stany Zjednoczone.

M. Walters, „Lodownia", przeł. M. Marszał, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, s. 285. Właścicielka pięknej wiejskiej rezydencji mieszka z dwiema przyjaciółkami. Jej mąż zaginął przed laty, lecz inspektor miejscowej policji stara się udowodnić, że to ona zamordowała męża. Pewnego dnia, w starej lodowni na terenie posiadłości ogrodnik znajduje ciało w stanie rozkładu...

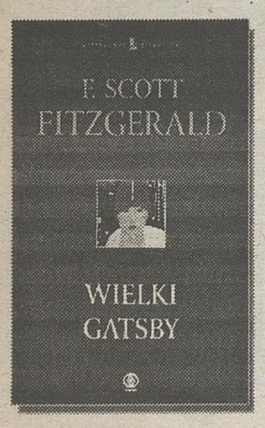

F.S. Fitzgerald, „Wielki Gatsby", przeł. A. Demkowska-Bohdziewicz, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Mistrzowie Literatury", Poznań 2001, s. 184. Wznowienie najsłynniejszej powieści tego autora, uznanej w chwili ukazania się za najpełniejszy obraz „straconego pokolenia", którego dojrzewanie do dorosłości przypadło na lata pierwszej wojny światowej. Romantyczna miłość, przyjaźń, amerykański sen o szczęściu i sukcesie, przynoszą głównemu bohaterowi tragiczne rozczarowanie. Nic nie jest takie, jak miało być.

M. Vargas Llosa, „Historia Alejandra Mayty", przeł. E. Zaleska, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 294. Książka o poszukiwaniu prawdy w życiu, literaturze i historii. Narrator-pisarz śledzi losy tytułowego bohatera – trockisty, który spróbował wzniecić rewolucję i obalić istniejący porządek. Dążąc do rozwikłania zagadki jego życia i podejmowanych wyborów, pisarz dociera do ludzi i miejsc związanych z dramatycznymi decyzjami Mayty. Czy u kresu poszukiwań stwierdzi, że dotarł do prawdy?

I. Tattersall, „I stał się człowiek. Ewolucja i wyjątkowość człowieka", przeł. M. Ryszkiewicz, Wydawnictwo CiS, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001, s. 272. Autor opowiada o historii *Homo sapiens* i o zachowaniach współczesnych naczelnych oraz naszych bezpośrednich przodkach pokazując, jak istotną rolę w rozwoju naszego gatunku odegrały specyficzne ewolucje nieciągłości rozwoju. Stawia też pytania o sens naszego ludzkiego istnienia i o związek z całym żyjącym światem.

T. Grace, „Sieć pająka", przeł. A. Leszczyński, Wydawnictwo Amber, seria „Sensacja", Warszawa 2001, s. 280. Debiut powieściowy autora okrzykniętego rywalem Crichtona, Cusslera i Clancy`ego. Ściśle tajny projekt amerykańskiego wywiadu. Superprogram komputerowy otwiera dostęp do tysięcy baz danych na świecie. Para szpiegów przemysłowych łamie zabezpieczenia prototypu. CIA musi za wszelką cenę odzyskać kontrolę nad Pająkiem...

C. Hiaasen, B. Montalbano, „Śmierć w Chinach", przeł. M. Pintara, Wydawnictwo Amber, seria „Sensacja", Warszawa 2001, s. 223. Klasyczna powieść sensacyjna. Amerykański naukowiec umiera w Chinach na zawał serca. Jego przyjaciel nie wierzy w oficjalną diagnozę. Podejrzenie zmienia się w przerażającą pewność, gdy przekonuje się, że on sam może być następną ofiarą.

A. Christie, „Dlaczego nie Evans?", przeł. M. Madaliński, Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „Z gawronem", Wrocław 2001, s. 258. Kolejny tomik powieści z dreszczykiem królowej kryminału.

K. Neville, „Magiczny krąg", przeł. B. Malarecka, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 607. Powieść będąca pasjonującą podróżą od powstania cesarstwa rzymskiego do upadku muru berlińskiego, od koncepcji czystości rasowej po ideę wszechogarniającej Miłości; połączenie powieści historycznej i nowoczesnego thrillera. Rok 1989. Specjalistka od ekologii dowiaduje się, że zamordowano jej kuzyna i że dziedziczy niezwykłe manuskrypty. Spadek rzuca ją w sam środek wielowiekowej tajemnicy i... międzynarodowej intrygi. Rok 32. Cesarz Tyberiusz usiłuje rozwiązać stuletnią zagadkę. Jeśli mu się to uda, przejmie władzę nad światem...

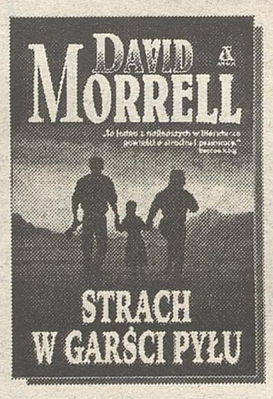

D. Morrell, „Strach w garści pyłu", przeł. A. Kraśko, Wydawnictwo Amber, seria „Sensacja", Warszawa 2001, s. 183. Bohater powieści to spokojny pisarz mieszkający w spokojnym miasteczku, aż do dnia, gdy publikuje pewien artykuł. Staje się celem fanatycznych zabójców. Policja nie potrafi chronić ani jego, ani jego rodziny przed bombami, kulami, trucizną. Pisarz staje do samotnej walki. Może ją wygrać, jeśli okaże się bardziej bezwzględny niż jego prześladowcy.

L. Gardner, „Trzecia ofiara", przeł. J. Kozłowski, Wydawnictwo Amber, seria „Sensacja", Warszawa 2001, s. 255. Strzelanina w szkole podstawowej w spokojnym miasteczku w Oregonie. Są zabici i ranni. Mieszkańcy żądają najwyższej kary dla oskarżonego. Policjantka prowadząca śledztwo podejrzewa jednak, że zabójcą jest ktoś zupełnie inny, ale nie wie, że morderca wciąż krąży w pobliżu i że jest coraz bliżej swojej następnej ofiary...

J. Kellerman, „Doktor Śmierć", przeł. G. Kołodziejczyk, Wydawnictwo Amber, seria „Srebrna", Warszawa 2001, s. 295. Na przedmieściu Los Angeles zostają znalezione makabrycznie okaleczone zwłoki. Zabitym okazuje się lekarz oskarżany wielokrotnie o dokonywanie eutanazji. W miarę postępowania śledztwa pojawia się koszmarne podejrzenie, które jednak okazuje się nawet nie w połowie tak potworne, jak powoli wyłaniająca się prawda...

John Irving, „Wbrew regułom", przeł. J. Kozłowski, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 187. Nagrodzony w 2000 roku Oscarem scenariusz filmu napisany przez Irvinga na podstawie własnej powieści „Regulamin tłoczni win". Jest to historia pewnego sieroty, Homera Wellsa, wprowadzanego w arkana medycyny przez sprawującego pieczę nad sierocińcem doktora Larcha. Spór o aborcję powoduje, że Homer opuszcza sierociniec. Z czasem uzmysławia sobie, że nie może uciec od przeszłości, a reguły są po to, aby je łamać.

(tm)

OD DESKI DO DESKI

„Mały światek" angielskiej uczelni

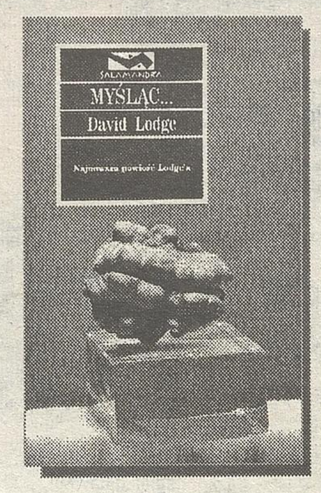

Wielokrotnie już w tym miejscu przedstawiałam powieści Davida Lodge`a, a i jego samego również. Przyznaję – jest to jeden z moich ulubionych twórców i nie mogę się oprzeć przed sięgnięciem po kolejne jego książki. Jak dotąd – mimo że pisze niemało – nie udało mu się mnie zanudzić, czy też zniechęcić do swojej twórczości. Więcej – zdarza mi się wracać i to z przyjemnością, do powieści już przeczytanych, co w przypadku tego rodzaju literatury robię niezwykle rzadko.

David Lodge jest zaliczany do grona najwybitniejszych pisarzy brytyjskich. Do 1987 roku był wykładowcą na Uniwersytecie w Birmingham na Wydziale Anglistyki. Później zajął się wyłącznie twórczością literacką. Pisze powieści, eseje i książki z dziedziny literaturoznawstwa. Jego powieści szybko zyskały popularność. Przełożone zostały na kilkanaście języków i wyróżnione były wieloma nagrodami. Popularność ta wzrosła jeszcze bardziej pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy to na podstawie „Małego światka" i „Fajnej roboty" nakręcono seriale telewizyjne.

Lodge, nazywany mistrzem powieści uniwersyteckiej, nie zawsze sztywno trzymał się tego gatunku. I nie jest to zarzut pod jego adresem. Jednak jego najnowsza powieść zatytułowana „Myśląc...", jest błyskotliwym powrotem do pisarstwa, jakie przyniosło mu sławę.

Narratorami powieści są dwie osoby. Piersza z nich to Ralph Messenger kognitywista kierujący prestiżowym Centrum Kognitywistyki Holt Belling na Uniwersytecie Gloucester (położonym w miejscu, gdzie „dolina Severn spotyka się ze wzgórzami Cotswold"), znany szerszym kręgom, jako „bywalec programów radiowych i telewizyjnych" oraz „recenzent popularyzatorskich książek z dziedziny nauk ścisłych i psychologii w niedzielnych gazetach". Druga, to Helen Reed, uznana pisarka, prowadząca w zastępstwie magisterium z twórczego pisania na tymże uniwersytecie. „Mały światek" angielskiej uczelni bez większych tradycji widziany ich oczyma jest doprawdy interesujący. Lodge pokazując go z dwóch perspektyw, które w pewnym momencie zbiegają się niemal ze sobą, doskonale i z właściwym dla siebie humorem, portretuje stosunki towarzyskie, układy (i układanki) erotyczne, ambicje naukowe i nie tylko – jednym słowem nieco prowincjonalną społeczność wykładowców i ich rodzin. Żeby nie było nudno – na co u Lodge`a i tak nie można narzekać – jest tu i trochę angielskich zwyczajów, strach przed śmiertelną chorobą, i afera pedofilska, i urozmaicone życie erotyczne.

Jednak, jak zwykle u tego autora, nie jest to książka wyłącznie rozrywkowa. Lodge zawsze ma coś „w rękawie". Tym razem zderzając (w przenośni i dosłownie) pisarkę, na dodatek byłą katoliczkę i kognitywistę stwarza doskonały pretekst do zagłębienia się w tajemnicę świadomości i natury ludzkiej... z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru, oczywiście.

Teresa Muszyńska

David Lodge, „Myśląc...", przeł. Zuzanna Naczyńska, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2001, s. 342.

Prezent dla pary młodej

Jak budować szczęśliwe małżeństwo? Jak się kłócić i godzić? Jak się cieszyć z narodzin dziecka? Jak unikać zdrady małżeńskiej? Jak być w dojrzałym, kilkunastoletnim związku ciągle młodą parą? Na te i wiele innych pytań odpowiada książka „Jak przetrwać w małżeństwie". A odpowiedzi udziela prawdziwy znawca tematu – Andrzej Samson. Jest on psychoterapeutą i doradcą rodzinnym, który od wielu lat zajmuje się małżeńską psychoterapią. Stąd też napisany przez niego poradnik pełen jest przykładów „z życia wziętych". Opisuje on zgłaszające się do niego po pomoc pary małżeńskie, które usiłowały ratować swoje zagrożone związki lub też uczynić ich funkcjonowanie bardziej znośnym. Tym samym książka ta jest próbą bliższego przyjrzenia się przyczynom, z powodu których małżeństwa przechodzą tzw. kryzysy. Małżeństwo jest bowiem wbrew pozorom – jak pisze Samson – „bardzo skomplikowanym układem międzyludzkim, podlegającym stałym ewolucyjnym zmianom oraz nakładającym się na nie rewolucyjnym kryzysom i przełomom, a (...)od zrozumienia ich sensu zależy niejednokrotnie „być albo nie być" związku".

Samson próbuje też odpowiedzieć na tak podstawowe, a jednocześnie niełatwe pytania, jak np. co to jest miłość lub czym jest małżeńskie szczęście. Jednak, co należy wyraźnie zaznaczyć, poradnik ten nie jest adresowany tylko i wyłącznie do przechodzących kryzysy par małżeńskich. Powinny po niego sięgnąć też osoby samotne, gdyż autor analizuje w nim powody, które wpłynęły na to, że jednym w ogóle nie udało się zawrzeć związku małżeńskiego, a innym go utrzymać. Przedstawia dwa różne punkty widzenia na małżeńską rzeczywistość: punkt widzenia żony i punkt widzenia męża oraz prezentuje „gry i zabawy", które toczą ze sobą przed ślubem i po ślubie obie płci. Omawia też najważniejszy kryzys, który przytrafia się prawie każdej parze – kryzys stabilizacji oraz kryzys „chuci (poza)małżeńskich szaleństw", który omija niewielu czterdziestolatków.

Po poradnik ten mogą sięgnąć również małżeństwa z dużym stażem, bo rozdział „Żyli sobie dziad i baba, czyli o małżeństwie w podeszłym wieku" należy do najciekawszych w tej książce. Zresztą, chyba każdy z nas powinien się dowiedzieć, co nas czeka, a przede wszystkim, co zrobić, aby to, co praktycznie nieuniknione, stało się dla nas radością, a nie dramatem. **(dona)**

Andrzej Samson, Jak przetrwać w małżeństwie, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2001, s. 177.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. K. Grochola, **Nigdy w życiu!,** WAB
2. H. Fielding, **Dziennik Bridget Jones,** Zysk i S-ka
3. H. Fielding, **W pogoni za rozumem,** Zysk i S-ka
4. J. K. Rowling, **Harry Potter i kamień filozoficzny,** Media Rodzina
5. W. Szpilman, **Pianista,** Znak
6. T. Harris, **Hannibal,** Amber
7. W. Bonowicz, **Tischner,** Znak
8. J. M. Coetzee, **Hańba,** Znak
9. A. Fiedoruk, **Białystok i okolice. Przewodnik dla turystów i nie tylko...,** Podlaska Grupa Reklamy
10. J. Swajdo, **Chorwacja – praktyczny przewodnik,** Pascal

(o)

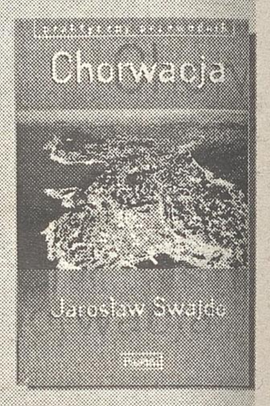

Nowe albumy o papieżu i kardynale Wyszyńskim

Dwa albumy prezentujące dwie wielkie osobowości Kościoła – kardynała Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyłę – „Niezłomni. Wspólne dzieje Kardynała Wojtyły i Prymasa Tysiąclecia" Andrzeja Kossobudzkiego i Ryszarda Rzepeckiego oraz „Chrześcijanie obojga narodów" Adama Bujaka – ukazały się nakładem wydawnictwa Biały Kruk.

„Chrześcijanie obojga narodów" Adama Bujaka to kolejny wydany z okazji Roku Jubileuszowego album w Złotej Serii dokumentującej największe pielgrzymki Ojca Świętego. Tym razem Adam Bujak towarzyszył papieżowi na Ukrainie. Album zawiera zdjęcia ze wszystkich spotkań Jana Pawła II oraz homilie skierowane do wiernych z Kijowa i Lwowa.

Drugi album to rezultat współpracy dwóch fotografików dokumentalistów Ryszarda Rzepeckiego i Andrzeja Kossobudzkiego. „Niezłomni. Wspólne dzieje Kardynała Wojtyły i Prymasa Tysiąclecia" to zapis współdziałania dwóch wielkich osobowości Kościoła od lat 60. aż do śmierci kardynała Wyszyńskiego. Album zawiera wiele unikatowych zdjęć, do których komentarzem jest esej o kardynale Wyszyńskim autorstwa Karola Wojtyły.

Ryszard Rzepecki fotografował życie Kościoła od 36 lat. Uczestniczył w 66 podróżach Jana Pawła II, a jego fotografie z tych podróży zamieszczone zostały w wielotomowym cyklu „Apostolskie Podróże Ojca Świętego". Kardynałowi Wyszyńskiemu towarzyszył z aparatem przez ostatnie 12 lat jego życia.

Ukazanie się albumu nie byłoby możliwe, gdyby nie zdjęcia zmarłego w 1998 Andrzeja Kossobudzkiego, który przez kilkanaście lat dokumentował życie i działalność prymasa Wyszyńskiego. **(o)**

Jubileusz twórcy najmniejszych książek świata

Stworzenie jednej książeczki wielkości główki szpilki zajmuje trzy miesiące pracy. Zygmunt Szkocny z Katowic pisze najmniejsze książki świata od 67 lat. Stworzył ich 165. We wtorek obchodził 90. urodziny.

Pierwsze i zarazem największe swoje dzieło – o wymiarach 20 na 15 milimetrów – stworzył w 1934 roku. Książeczka poświęcona była historii III Powstania Śląskiego. Potem powstawały kolejne miniaturki, a wśród nich najmniejsza książka na świecie – „Alfabet łaciński" o wymiarach 0,8 na 1 mm. W 1976 roku wpisana została do Księgi rekordów Guinnessa.

Wszystkie dzieła od 67 lat tworzone są tak samo – powstają ręcznie na cieniutkim, pelurowym papierze. Zszywane są jedwabną nitką i oprawiane w cielęcą skórkę.

W swojej dziedzinie pan Zygmunt, emerytowany architekt, nie ma na świecie ani konkurentów, ani naśladowców. **(o)**

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

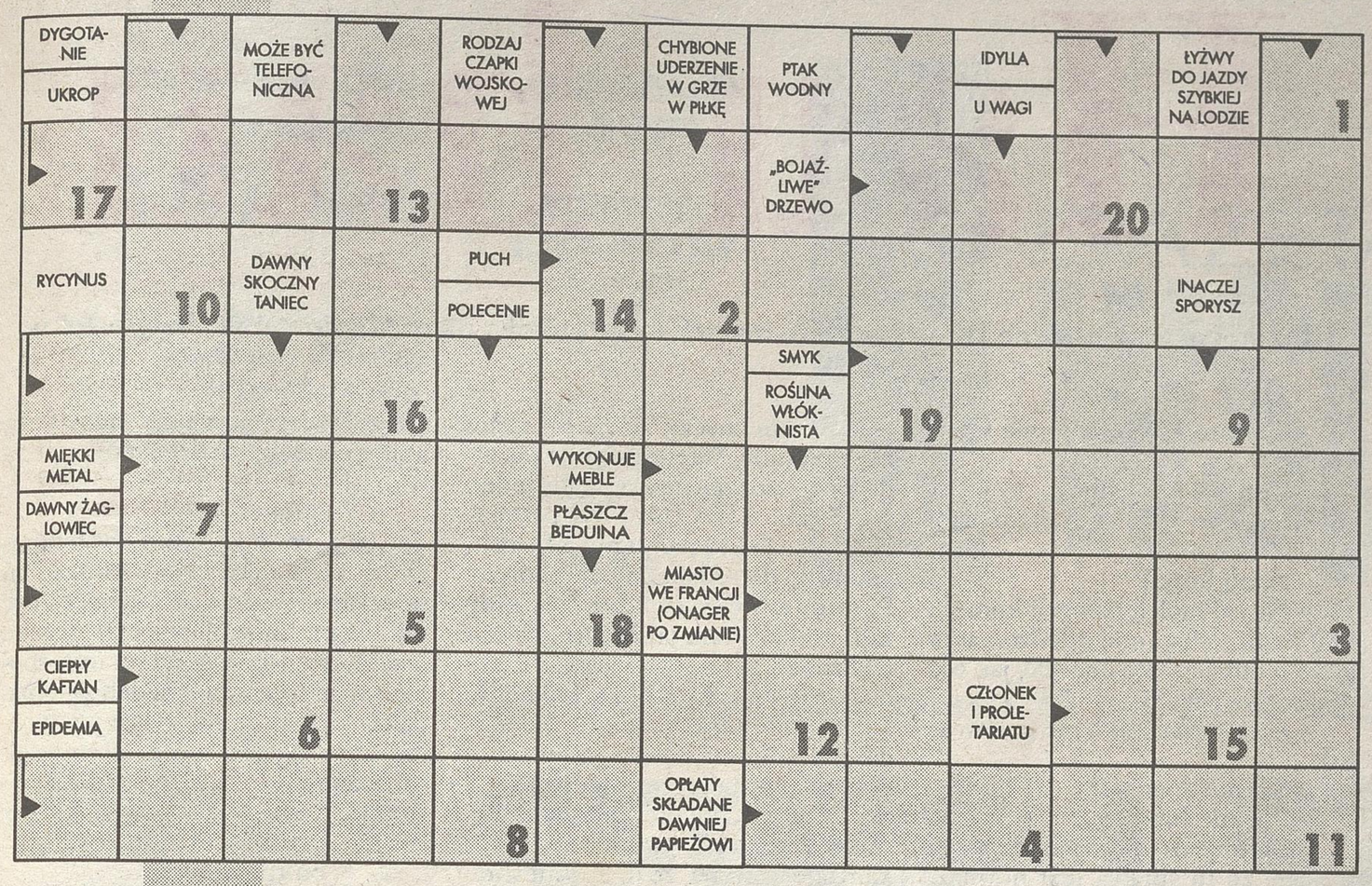

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

1. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

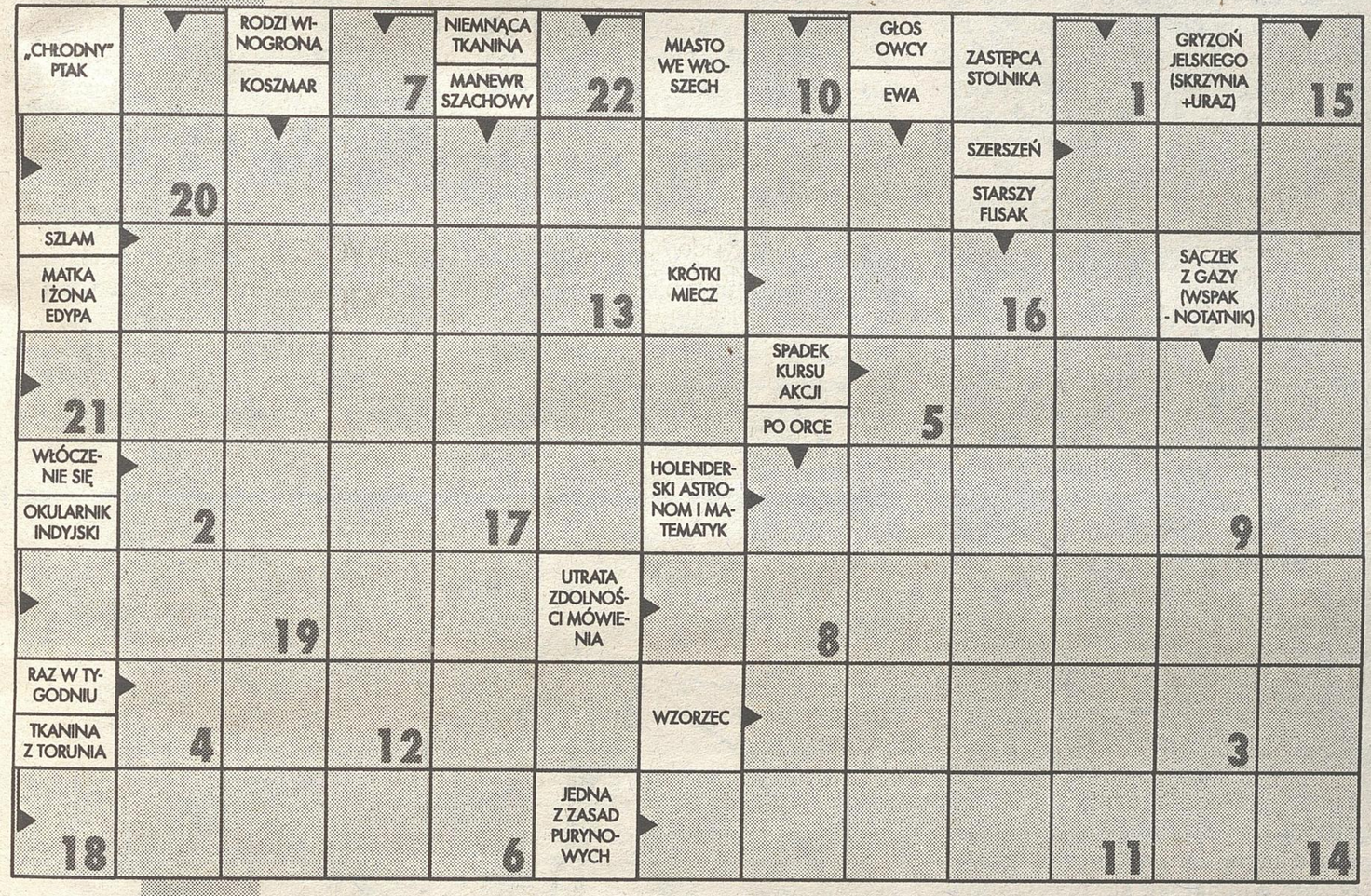

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

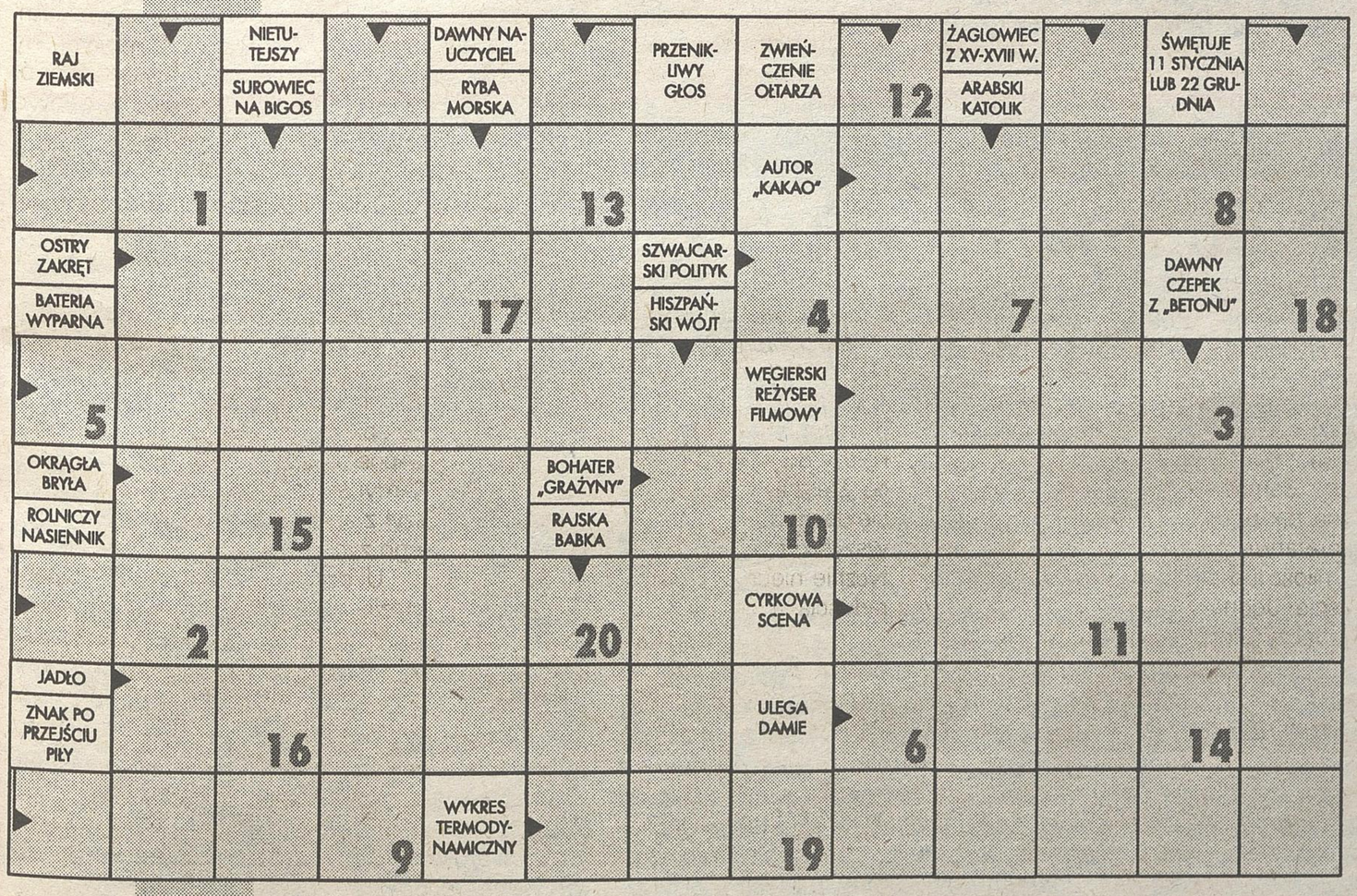

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

3. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 31, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 31". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 31 GAZETA Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 29 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: „Martin Eden" (Jack London) **Małgorzata Dąbrowska z Suwałk; „Historia naturalna zmysłów" (Diane Ackerman) – Maria Krajewska z Białegostoku; „Zioła" (Stefan Buczacki) – Grzegorz Kozłowski z Suwałk; „Historia naturalna zmysłów" (Diane Ackerman) – Róża Taudul z Białegostoku** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 5 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1). Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(TO)**

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

4. ROZETA TAUTOGRAMOWA

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane kołowo, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) puchowy materac, 3) parcelacja, 5) blankiet pocztowy, 7) sypie się ze zmurszałej chaty, 9) najlepszy z zająca, 11) w rodzinie albo w kopalni, 13) duże wiosło jednopiórowe używane na trątwach, 15) toruje nowe drogi w jakiejś dziedzinie, 17) drapieżna rybka napadająca gromadnie nawet na ludzi, 19) oszczerstwo, 21) zawód Madame Sans-Gene, 23) pod oknem.

LEWOSKRĘTNIE: 2) literatka, 4) kondukt żałobny, 6) stosowany do rozszczepiania światła, 8) wyraz, oznaka, 10) małpiatka madagaskarska, 12) upominek, 14) służący we dworze lub w karczmie, 16) znane piwo czeskie, 18) odmiana fortepianu, 20) prolog dnia, 22) jurysta, 24) na żółwiu.

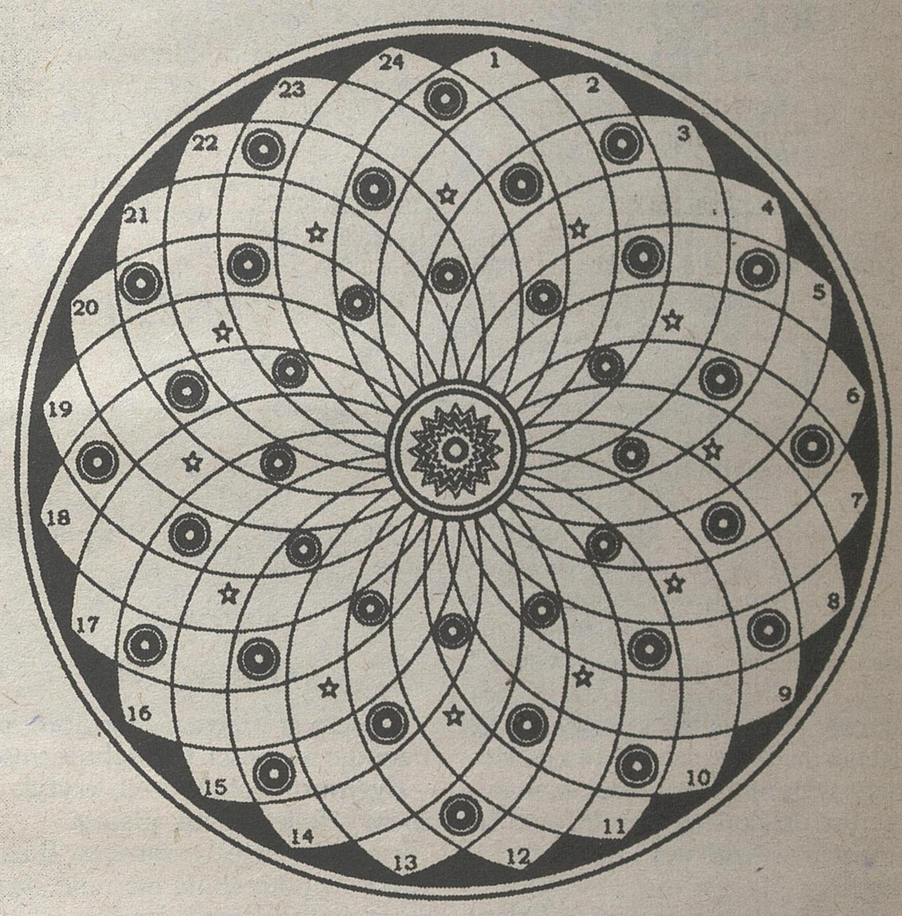

5. SKRĘTNIK

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) dokuczliwy ciężar, 2) złośliwa aluzja, 3) przybycie samolotu lub ptaków, 4) kierował pracami pierwszej w świecie stacji badawczej na dryfującej krze w Arktyce, 5) szałas na hali, 6) ptak zaroślowy, 7) kurtka stanowiąca część stroju ludowego, 8) wyznanie, 9) krzew ciernisty, 10) wyobrażenie Matki Boskiej w rzeźbie lub na obrazie.

LEWOSKRĘTNIE: 2) autor powieści, nowel itp., 3) kontrabanda, 4) alikwot, 5) roślina przyprawowa, 6) obława na ludzi, 7) obozowe manto, 8) mąka na ciemny chleb, 9) tężyczka, 10) wysoka gorączka z majaczeniem, 11) coś z dziczyzny. **HELLES**

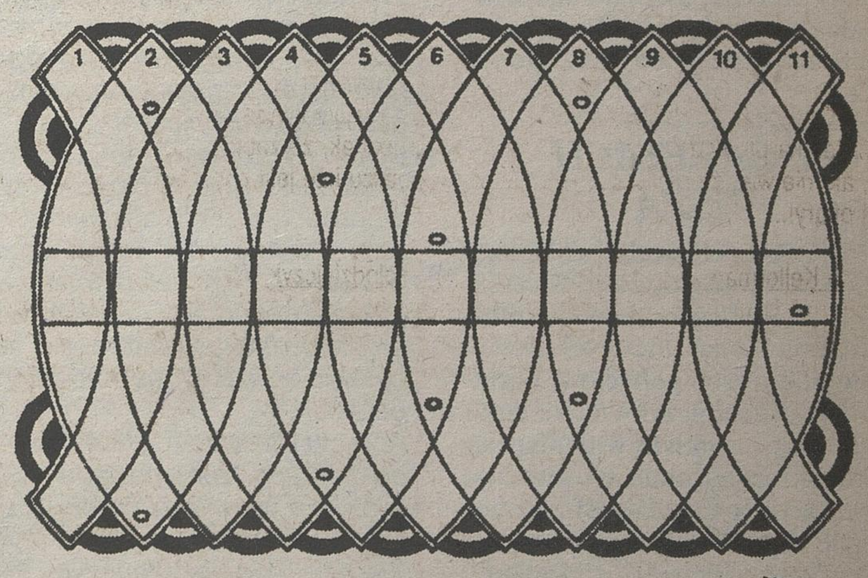

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 29.

1. Pioruny biją, ale nie grzeją. 2. Myśl zła nie płaci cła. 3. Lepsza wiedza niż bogactwo. 4. Sztukmistrz. 5. Kosmodrom.

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Ford – części – Na kilogramy czy na sztuki?

MÓWIĄ POLITYCY

Ci, którzy wierzą we własne możliwości, niech głosują na lewicę, ci, co wierzą w cuda, niech zagłosują na prawicę... **– Leszek Miller, lider SLD.**

Ja nie chciałbym być takim ministrem, który wypina pierś wtedy, gdy są sukcesy, ale kiedy jest źle, to mówi „to nie ja, to inni". Odpowiedzialność ponosi się za dobrą i złą pracę prokuratury **– Stanisław Iwanicki, minister sprawiedliwości.**

W historii królowie i książęta fałszowali pieniądze i politycy też. Dlatego mądre społeczeństwa powiedziały: wyjmijmy pieniądze z rąk polityków i przekażmy niezależnym fachowcom **– Andrzej Olechowski, lider PO.**

Bodaj po raz pierwszy w Polsce będziemy w stanie założyć koalicję programową, a nie nostalgiczno – historyczną czy po prostu przymusową. Zarówno w SLD, jak i w UP są ludzie bardziej skłaniający się ku rozwinięciu opiekuńczej roli państwa, ale są też osoby zwracające przede wszystkim uwagę na sprawną gospodarkę **– Marek Pol, przewodniczący UP.**

Byłbym absolutnie nieuczciwy, gdybym mówił, że od 2002 r. zacznie się robienie cudów ze strony SLD. Jeśli chodzi o cuda, to są u nas inne partie i tam się można zgłaszać **– Marek Borowski, wicemarszałek Sejmu, poseł SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Wicemarszałek Jacek Kurski przeżył głębokie rozczarowanie w czasie potopu na Wybrzeżu, bowiem tamtejsza „Panorama" nie wyemitowała felietonu o jego pobycie w Pasłęku, gdzie uczestniczył w otwieraniu mostu. W tej sprawie wicemarszałek kilkakrotnie pilnie wydzwaniał do telewizyjnych wydawców, niestety, ciągle odpowiadali, że mają na głowie ważniejsze sprawy **– „Przegląd".**

Wojciech Wiercioch prezes Stowarzyszenia Aforystów Polskich, kandydat do Sejmu RP z ramienia Platformy Obywatelskiej, organizuje konkurs literacki na aforyzm o polityce. Jego hasło wyborcze też jest wyrafinowanym aforyzmem: „Niewinność ludzi apolitycznych jest brakiem winy, lecz nie jest zasługą. Dlatego przyłącz się do nas! Razem budujemy Polskę bogatą, bezpieczną i rządzoną sprawiedliwie!" **– „Polityka".**

ZDANIEM BYŁYCH

Platforma Obywatelska to drugi AWS, podzielony przez 10. Ponieważ na AWS nikt już nie postawi, to mali działacze w dużych butach przeszli na Platformę **– Lech Wałęsa, były prezydent RP.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie jest prawdą, że kultura potrzebuje wolności. Potrzebuje treści! **– Zygmunt Kałużyński, krytyk filmowy, felietonista, pisarz.**

Mnie bawi cały czas Jerzy Buzek, który niepotrzebnie marnuje się jako premier. Buster Keaton to przy nim małe piwo. Jego vis comica jest nie do podrobienia. A wystąpienia to gotowe teksty kabaretowe **– Tadeusz Drozda, satyryk.**

CHORA SPRAWA

Hau hau

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to i nic. Tylko ochrzan dostał ja ostatnio za to, co ź im tu mówili.

– A od kogo?

– Nu od moich różnych kumpli. Oni bardzo chientnie szledzo nasze gatki i lubiejo mnie dowalić, jak cóś dla ich nie pasuje.

– A co tym razem nie pasowało?

– Sie nie domysla?

– No nie bardzo...

– Głównie co ja o pogodzie mówił, znaczy, że to sprawa jest normalna, kiedy w lacie burzy wystempujo.

– A to nie jest normalne?

– Ożesz nużesz, niech sie nie wygłupia! Nie o zwykłe burzy i ulewy sie rozchodzi, tylko o to, co sie dziś wyczynia. Nu a z tym faktycznie trochu już przesada, a ja mówionc pod uwage brał nasz tutej region, wiencej nic... Nawiasowo mówionc, zauważył chiba, że tu u nas pod tym zglendem jest zupełnie jak u Pana Boga za tak zwanym piecem, nawet Lubelszczyzna po sonsiecku w klenske powodziowe wpadła, a my nic.

– Tęskni pan za tym?

– Czy on zgłupiał na stare lata, czy jake licho? Ja wyłoncznie fakty stwierdzam i nic wiencej. Nu a oni take so, jake widać. Co i rusz to dzieś tam jakeś oberwanie chmury, nu a u nas, chwalić Pana, cisza... Drugi raz już dzisiej nawiasowo mówionc, to ciekawość bierze, czy by nasza Białka z brzegów wystompiła. Jakeś oberwanie u nas sie zdarzyło... nie pamientam, le lata temu nazad, ale też tak samo u nas w Białystoku cóś sie oberwało w górze i nielicha szciana wody spadła. Ja jak raz był wtenczas na hierbatce u swojego kumpla. Ona na ósmym pientrze mieszka w centrum, w tych tam blokowiskach, nu i wtenczas własnoocznie widział jak sie przyblokowe te wgłembienbia na transformatory alektryczne potopili. Tam na oko jakeś ze dwa metry było wody odedna liczonc. Ale co do Białki, to tego nie wiem, czy wystompiła.

– I ja to pamiętam. I też nic nie wiem, jak było z tą naszą rzeczką.

– Nu to znaczy, że sie dla mnie nie przysniło. Wtenczas straż pożarna przyjeżdżała suszyć... ale jeden tylko taki u nas tutej był przypadek... może kto pamienta jake druge, nu to do redakci niech napisze. Pamienć lucka zwodna i ja móg zapomnieć o tam jakim drugim kataklizmie... zarez... była jeszcze tromba powietrzna dzieś bliżej Dojlidów. Sam ja wtenczas jezdził i ogolondał jak szła ona, takim pasem musi na kilometr długim... jednakowoż my tu jakeś dziwnie uprzywililejowane. Z tego ja powodu nie narzekam, ale przyzna, że to jest niesprawidliwość.

– Za to w zeszłym roku mieliśmy suszę.

– Ona też paskudna, nu to ale nie to samo, co te terez kataklizmy. W pare minut wszystko możno stracić, caluteńki swój dorobek życia, a i też tak samo same życie... Dobra. Co powiedział ja ostatnio, terez odszczekuje.

– Słucham?

– Kumple dla mnie powiedzieli, że jak nie odszczekam, wtenczas już nie bendo wogle naszej gadki czytać. Nu to hau hau!.. W porzondku Gienek, pasuje Ziutek? Każdy jeden może sie pomylić i ja sie pomylił mówionc, że pogoda jak na lato jest normalna, tylko może mokra czuć za dużo... Noster tego tam Damusa czytał?

– Kogo?

– To był taki magik starożytny, nu i on podobnież wszystko to przewidział.

– To znaczy, co?

– To, co terez u nas wystempuje. Na poczontku tego wieku, co on terez, mieli właśnie klenski różne być tak zwane żywiołowe i przeróżne kataklizmy. Przyzna, że sie tego sporo w tych ostatnich czasach zgromadziło, so trzensienia ziemi straszne, ludzie tysioncami w ich, niestety, gino, różne wszendzie te powodzi wystempujo... czy to jest przypadek, czy cóś może rzeczywiscie sie szykuje?

– A co niby?

– Nu ja głosno nie chce nawet o tym i spominać. Żep nie było potem na mnie... krakał, krakał i wykrakał, bendo mówić... chociaż nie, bo jak to wyskoczy, o czym mysle, wtenczas bendzie w koło obsolutna cisza.

– Paaanie Czesiu!

– A czy ja cóś wogle mówił? Tylko luzno tak napomknoł i to wszystko. Dobra, daje idziem lepiej...

– Tak szybko?

– Jak to, szybko?

– Zawsze proponował pan to pójście pod sam koniec drugiej strony maszynopisu, no a tutej jeszcze trochę chyba brakuje.

– To niech druk rozluźni i to wszystko. Wienkszy odstemp zrobi pomiendzy wierszyma... czy ja jego takich rzeczy musze uczyć?

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Bezbolesne ściąganie długu

Od dwóch tygodni na dziesiątym piętrze wieżowca w Toruniu, na wycieraczce pod drzwiami mieszkania jednego z lokatorów, przesiaduje Wojciech Cieśla. Jedzenie dostarcza mu żona oraz okoliczne lokatorki, którym jego postawa imponuje. Cieśla trzyma transparent z napisem „Ściągam długi bezboleśnie".

Oprócz transparentu posiada jeszcze przy sobie następujące przedmioty: śpiwór, termos z herbatą, torbę z ubraniami, paczkę papierosów „Popularne" i jeden egzemplarz gazety „Nowości". I jeszcze rzecz najważniejszą – kserokopię dokumentu potwierdzającego, że lokator, pod drzwiami którego Cieśla gnieździ się na wycieraczce, jest mu winny 6 tys. złotych polskich.

W życiu Cieśli zdarzył się taki etap, który nazywa on eldorado. Żona posiadała wtedy etat, a on taksówkę. I właśnie wówczas pożyczył znajomemu obywatelowi 6 tys. złotych.

Ale eldorado się skończyło. Żonę wywalili z roboty, a sam Cieśla miał wypadek. I już nie jeździ na taksówce, bo okazało się, że po zapłaceniu mechanikowi, nie ma pieniędzy na opłacenie OC. Udał się zatem po zwrot długu...

Znajomy obywatel nawet niczego się nie wypierał. Wszystkie roszczenia Cieśli potwierdził i dodał od siebie, że dług odda jutro. To jutro ciągnie się już rok, bo znajomy obywatel za każdym razem, gdy natknął się na Cieślę obiecywał, że wszystko zwróci dnia następnego.

Aż tu któregoś razu Cieśla wyczytał w gazecie informację o ciekawym przypadku pewnego Hiszpana. Z Madrytu był ten obywatel, ale jego sytuacja przypominała, wypisz – wymaluj, toruńskie perypetie Cieśli, czyli kłopoty z niesolidnym dłużnikiem. Ów hiszpański obywatel wpadł jednak na oryginalny pomysł. Postanowił, że nie będzie swojego dłużnika odstępował na krok. Czyli dłużnik idzie na piwo – on za nim, na randkę – on też, nawet do roboty chodził za tym obywatelem. I dodatkowo jeszcze wywiesił sobie na plecach napis, dlaczego tak postępuje i ile pieniędzy jest mu ten Hiszpan winien. I zaraz dług został mu zwrócony, bo wstyd obywatelowi było pokazywać się w mieście z kimś, kto swoją obecnością informował o jego krętactwach.

Cieśla również postanowił zawstydzić swojego dłużnika. I kiedy w domu Cieśli odcięto z powodu niepłacenia rachunków gaz, telefon i prąd, wprowadził mu się na wycieraczkę, żeby sąsiedzi wiedzieli, z kim mają wątpliwą przyjemność mieszkać.

Sąsiedzi początkowo bardzo się zaniepokoili, podejrzewając, że wprowadza się im na klatkę jakiś kloszard. Zaraz więc donieśli na policję. Funkcjonariusze przybyli, sprawdzili, że Cieśla nie jest poszukiwany i odjechali. Po nich zjawili się strażnicy miejscy. Ci z kolei sprawdzali, czy Cieśla nie zanieczyszcza obejścia wokół siebie. Nie zanieczyszczał, ba, nawet sprzątał, więc odjechali.

Wtedy Cieśla, żeby nie strzępić ciągle języka wyjaśnieniami, namalował transparent – „Ściągam długi bezboleśnie"

To jego ściąganie długów okazało się może i bezbolesne, ale jakby mało skuteczne. Sąsiedzi co prawda przekonali się, z kim mieszkają, ale dłużnika jakby niewiele to ruszyło. Za każdym razem kiedy wychodzi i wraca do mieszkania opowiada Cieśli, że, owszem, wie, że jest winny pieniądze, ale może oddać dopiero jutro. Czyli prawie nic nie uległo zmianie w jego dotychczasowej postawie. Prawie, bo kiedy drugi raz przyjechała policja, w obecności funkcjonariuszy przyrzekł, że będzie Cieśli codziennie oddawał 50 złotych.

W tym postanowieniu wytrwał przez dwa dni. Zwrócił 100 zł, więc jest teraz winny już tylko 5 tys. 900 zł.

(kk)